Mariola Jarczykowa

Książka i literatura w kręgu Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku



Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego • Katowice 1995

Mariola Jarczykowa

Książka i literatura w kręgu Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku

Wykaz ważniejszych błędów dostrzeżonych w druku

Strona	Wiersz		Jest	Powinno być
	od góry	od dołu		
50		13	z *roku 1622*	z *roku 1662*
57		10	[65] H. W i s n e r:	[65] AGAD, AR V, 2947, t. 66; H. W i s n e r:
62		15	*pamiątka*	*Pamiątka*
109		11	*Żałującemu*	*Żałującemu*
146	10		kurfista	kurfirata
150	3		Falc	Falck
153	18		Radziwiłł Mikołaj, syn Janusza	Radziwiłł Mikołaj, syn Janusza II

Książka i literatura w kręgu Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku

Prace Naukowe
Uniwersytetu Śląskiego
w Katowicach
nr 1536

Mariola Jarczykowa

Książka i literatura w kręgu Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego

Katowice 1995

Redaktor serii: Bibliotekoznawstwo i Informacja Naukowa
Zbigniew Żmigrodzki

Recenzent
Barbara Bieńkowska



IV 286/1536

Na okładce
Wojciech Gerson: Portret Krzysztofa Radziwiłła oraz herb „Trzy Trąby"

Redaktor
Elżbieta Giszter

Redaktor techniczny
Alicja Zajączkowska

Korektor
Grażyna Wojdała

Copyright © 1995
by Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336
ISBN 83-226-0658-3

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice

Wydanie I. Nakład: 260+50 egz. Ark. wyd. 14,0. Ark. druk. 9,75.
Papier offset III kl. 70 g, 70×100. Cena 6 zł 50 gr

Zakład Poligraficzny „GREG"
ul. Zygmuntowska 84, 44-109 Gliwice

6,50

J-435/96/13

Spis treści

Uwagi wstępne 7
Charakter opiekuństwa kulturalnego Radziwiłłów birżańskich. Tradycje mecenatu w protestanckiej linii rodu. Stan badań 7

Rozdział pierwszy
Życie kulturalne na dworze Radziwiłłów birżańskich 21
1. Artystyczne, intelektualne oraz kolekcjonerskie zainteresowania panów na Birżach i Dubinkach 22
2. Mecenat nad szkolnictwem 36

Rozdział drugi
Książka w kręgu książęcego mecenatu 40
1. Spisy i katalogi książek 41
2. Biblioteki Radziwiłłów 52
3. Bibliofilstwo i praca wydawnicza Salomona Rysińskiego 57
4. Związki oficyny Kmitów z dworem hetmańskim 61
5. Drukarnia w Kiejdanach 67
6. Druki dedykowane Radziwiłłom birżańskim 68
7. Broszury polityczne i druki okolicznościowe Radziwiłłów 77
8. Druki emblematyczne 79
9. Informacje o książkach i lekturze w korespondencji kręgu radziwiłłowskiego 82
10. Rola książki rękopiśmiennej 84
11. „Recenzje" dzieł wydanych w XVII wieku. Aluzje literackie 85

Rozdział trzeci
Kultura literacka środowiska birżańskiego 87
1. Przynależność do środowiska pisarskiego 88
2. „Obowiązki służbowe" nadwornych literatów 96
3. Twórczość okolicznościowa 102

4. Wątki epitalamijne w twórczości nadwornych poetów ... 106
5. Literacka oprawa dla narodzin w „Radziwiłłowskim Domu" ... 107
6. Motyw śmierci w utworach birżańskich poetów ... 109
7. Panegiryki ... 113
8. Wiersze religijne ... 115
9. Intertekstualność w poezji i korespondencji kręgu birżańskiego ... 117
10. Facecjonistyka w twórczości poetów radziwiłłowskich ... 121
11. Aforyzmy i przysłowia ... 124
12. Problemy pedagogiczne i pochwała nauki ... 126
13. Wspólne tematy w twórczości poetów radziwiłłowskich ... 128
14. Prace przekładowe ... 131
15. Przekazy tekstów poetów birżańskich. Problem autorstwa ... 133
16. Korespondencja środowiska radziwiłłowskiego ... 137

Zakończenie

Charakter działalności kulturalnej Radziwiłłów, spojrzenie na mecenat linii birżańskiej w drugiej połowie XVII wieku. Postulaty badawcze 141

Indeks osób ... 149

Summary ... 155
Резюме ... 156

Uwagi wstępne



Charakter opiekuństwa kulturalnego Radziwiłłów birżańskich Tradycje mecenatu w protestanckiej linii rodu Stan badań

Radziwiłłowie birżańscy, żyjący w pierwszej połowie XVII wieku, są postaciami powszechnie znanymi. Dotyczy to przede wszystkim Janusza II (1612–1655) i Bogusława (1620–1669), których utrwalił na kartach *Potopu* Henryk Sienkiewicz. Od chwili opublikowania *Trylogii* na stałe przylgnęła do nich „etykieta" zdrajców, którą posługują się nawet historycy zajmujący się tym okresem. Pióro powieściopisarza, piszącego „ku pokrzepieniu serc", utrwaliło pewien stereotyp widzenia książąt birżańskich i niechęć do wypowiadania się o innych niż polityczna sferach ich działania.

Ujemna ocena poczynań stryjecznych braci Radziwiłłów w okresie „potopu" przyćmiła nawet zasługi dla Rzeczypospolitej Obojga Narodów ich ojców. Krzysztof II (1585–1640), ojciec Janusza II, pełnił funkcję hetmana wielkiego litewskiego, od 1633 roku był wojewodą wileńskim. Walczył ze Szwedami w Inflantach, dowodził pod Smoleńskiem w wojnie moskiewskiej 1633 roku. Jego starszy przyrodni brat Janusz I (1579–1620) – podczaszy litewski i kasztelan wileński, ojciec Bogusława – znany jest przede wszystkim jako jeden z przywódców rokoszu Zebrzydowskiego.

Obaj synowie Krzysztofa I, zwanego „Piorunem", bronili interesów innowierców, pozostawali w opozycji do Zygmunta III Wazy, chociaż Krzysztof II popierał królewicza Władysława.

We współczesnych pracach historycznych najwięcej uwagi poświęca się politycznej aktywności ostatnich przedstawicieli linii birżańskiej – Janusza II, wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego oraz Bogusława, koniuszego litewskiego, po wojnie szwedzkiej gubernatora Prus Książęcych.

Pomimo dużego zainteresowania działalnością dyplomatyczną, wyznaniową i militarną panów litewskich, inne sfery ich życia – m.in. aktywność kulturalna czy mecenat nad szkolnictwem – nie doczekały się dotychczas całościowego opracowania. Zaczęto jednak wspominać o życiu literackim na dworze panów litewskich po wydobyciu z rękopisów utworów poświęconych Radziwiłłom. Okazało się bowiem, że wyszły one spod piór znakomitych poetów XVII wieku – Daniela Naborowskiego, Samuela Przypkowskiego, Zbigniewa Morsztyna i innych. Badacze zajmujący się XVII-wieczną literaturą zwrócili uwagę na niezwykły w okresie baroku dobór pisarzy na dworze Krzysztofa II, jego przyrodniego brata Janusza I oraz synów tych magnatów. Bardziej szczegółowe analizy wskazały nie tylko na interesujące środowisko twórcze działające pod dachem patronów różnowierstwa na Litwie, ale skierowały uwagę na walory intelektualne samych Radziwiłłów.

Przedstawiciele kalwińskiej linii możnego rodu już w XVII wieku cieszyli się uznaniem współczesnych. Mogą świadczyć o tym nawet wypowiedzi – niezbyt przychylnie nastawionych do działalności protestantów – takich ludzi, jak Albrecht Radziwiłł czy nuncjusz papieski Honorato Visconti. Kanclerz, przekazując w pamiętniku informację o śmierci swego krewnego Krzysztofa II, zauważył:

> Żałować tylko należy, że w tak mądrym mężu brakowało prawdziwego światła wiary; gdyby nie to, każdy przyznałby, że był obdarzony wszystkimi cnotami i mądrością.[1]

Nuncjusz, wyrażając opinię o Rafale Leszczyńskim i Krzysztofie II, również ubolewał:

> Smutną jest rzeczą, że między przeciwnikami wiary dwóch tak znakomitych znajduje się mężów.[2]

Z wysokim uznaniem cudzoziemców spotkał się natomiast Janusz II, u którego Jean de Laboureur – towarzyszący Marii Ludwice – podziwiał niezwykłą ogładę towarzyską i imponującą znajomość języków obcych[3]. W opiniach współczesnych Radziwiłłom pojawiały się już więc uwagi o walorach intelektualnych panów birżańskich. Podkreślali je również poeci skupieni wokół nich. Wysoki poziom kultury patronów był też zapewne czynnikiem wpływającym na dobór odpowiednich dworzan.

---

[1] A. Radziwiłł: *Pamiętnik o dziejach w Polsce*. T. 2. Oprac. A. Przyboś, R. Żelewski. Warszawa 1980, s. 223.

[2] Cyt. za: H. Malewska: *Listy staropolskie z epoki Wazów*. Wyd. 2. Warszawa 1977, s. 290–291.

[3] Zob. E. Kotłubaj: *Życie Janusza Radziwiłła*. Wilno, Witebsk 1859, s. 84–87.

W Birżach przebywali głównie różnowiercy, szukający poparcia dla swojej religii i chroniący się tu przed prześladowaniami wyznaniowymi. Dla Radziwiłłów birżańskich troska o umacnianie ruchu reformacyjnego wyraźnie wyróżnia się wśród ich innych działań, nawet dyplomatycznych i wojskowych. Z niepokoju o los współwyznawców zrodziło się patronowanie szkolnictwu innowierczemu: zakładanie nowych placówek oświatowych, finansowanie studiów uzdolnionej młodzieży, wreszcie – wypływająca też z inspiracji religijnej – szczególna dbałość o intelektualny rozwój swych potomków.

Motywy wyznaniowe kierowały nawet decyzjami Radziwiłłów o zakładaniu i powiększaniu bibliotek. Krzysztof II, obawiając się nasilenia prześladowań religijnych, wyrażał w testamentach wolę gromadzenia w birżańskiej rezydencji książek, mających w przyszłości służyć współwyznawcom[4].

Pod patronatem Radziwiłłów rozwijała się też w ich dziedzicznym Lubczu oficyna Kmitów. Wydawano tu wiele książek dedykowanych panom z pobliskiej rezydencji w Birżach. Były to głównie druki okolicznościowe związane z uroczystościami rodzinnymi. Panegiryki i kazania pogrzebowe uświetniały bowiem różne ceremonie odprawiane w domu książęcym. Wzgląd na splendor rodu stał nawet w pewnej sprzeczności z nakazami surowości propagowanej przez kalwinizm. Radziwiłłowie ulegali jednak „światowej pompie" i dbali o wystawne organizowanie chrzcin, wesel, a przede wszystkim pogrzebów. Troszczyli się – wbrew prośbom wyrażonym w testamentach wielu przedstawicieli rodu – o przepych ciągnących się niejednokrotnie kilka dni „egzekwiów", nie żałowali kosztów na budowanie specjalnej architektury okazjonalnej.

Wzgląd na splendor rodu decydował także o innych zainteresowaniach kulturalnych panów na Birżach i Dubinkach: kilkakrotnie przebudowywali swoje rezydencje, zamawiali u malarzy i medalierów, a także literatów dzieła związane z ich kampaniami wojennymi, zbierali obrazy, a nawet założyli „kunsztkamerę", czyli muzeum osobliwości, którego zawartość można by określić słowami Wacława Potockiego: „kram rozlicznego gatunku". Inne pasje kolekcjonerskie to: numizmatyka, zbieranie rzadkiej broni, klejnotów, tkanin, luster itd.

Na dworze litewskich magnatów przebywała też spora liczba pisarzy działających w kancelarii książęcej, pomagających patronom w redagowaniu korespondencji i w komponowaniu mów. Oracje te często były wspominane w ówczesnych pamiętnikach i utworach panegirycznych, gdzie wychwalano wyróżniającą się „swadę" Krzysztofa II czy jego syna – Janusza. Sami poeci pisali raczej utwory funkcjonujące w obiegu rękopiśmiennym, które do dzisiejszych czasów w głównym zrębie przetrwały w *Wirydarzu poetyckim* Jakuba Teodora Trembeckiego. Twórczość ta wskazuje na podejmowanie wielu podobnych tematów m.in. związanych z życiem na wielkoksiążęcym dworze. Literatów birżańskich znamy dzisiaj także

[4] Zob. U. Augustyniak: *Wizerunek Krzysztofa II Radziwiłła jako magnata ewangelika w świetle jego testamentów*. „Przegląd Historyczny" 1990, z. 3/4, s. 468.

z zachowanej w Archiwum Głównym Akt Dawnych (AGAD) korespondencji nasyconej aluzjami literackimi, zawierającej często ciekawie skomponowane epickie „obrazki". Listy te są pośrednim świadectwem kultury literackiej Radziwiłłów, gdyż nadawcy z pewnością liczyli na rozszyfrowanie ukrytych aluzji i kryptocytatów z dzieł autorów starożytnych i współczesnych.

Tradycje zainteresowań kulturalnych kalwińskich przedstawicieli możnego rodu, pieczętującego się herbem „Trzy Trąby", sięgają już XVI wieku. Szczególne zasługi na tym polu położyli stryjeczni bracia imiennicy: Mikołaj „Czarny" i „Rudy". Jak sugeruje Henryk Lulewicz, pierwszy z wymienionych magnatów

> [...] zainteresowania kulturą, sztuką i ludźmi pióra wyniósł [...] zapewne z dworu Zygmunta Augusta, a bezpośrednie i częste kontakty z Koroną nadały jego mecenatowi wyraźne piętno recepcji kultury polskiej.[5]

Z dworem Mikołaja „Czarnego" związanych było wielu znanych pisarzy[6]. Działali tu: Szymon Budny, Marcin Czechowic, Tomasz Falkoniusz – twórca obszernego komentarza do *Ewangelii* i *Dziejów Apostolskich*, Wawrzyniec Krzyszkowski – tłumacz dzieł Justyna, a zarazem autor ciekawego komentarza rzeczowego i historycznego do tych przekładów. Z mecenatem Mikołaja „Czarnego" wiąże się też prace Jana Mączyńskiego – leksykografa, Cypriana Bazylika – drukarza, muzyka i tłumacza oraz Andrzeja Trzecieskiego – znanego pisarza reformacyjnego. Magnat litewski posiadał na zamku brzeskim bibliotekę, z której mogli korzystać zgromadzeni wokół niego pisarze. Księgozbiór ten odziedziczył po ojcu m. in. Mikołaj „Sierotka", chociaż niektóre egzemplarze znalazły się w XVII wieku w kolekcji Janusza II[7].

Z nazwiskiem „Czarnego" kojarzy się też działalność oficyny różnowierczej w Brześciu Litewskim, gdzie „wyprasowano" najbardziej prestiżowe wydawnictwo – przekład *Biblii*, będący wynikiem sześcioletniej pracy całego grona tłumaczy i uczonych.

O „płodnych pszczołach budziwiskich" pisał z uznaniem Jan Kochanowski w swojej fraszce dedykowanej wojewodzie wileńskiemu.

Po śmierci „Czarnego" opiekę nad wyznaniami reformowanymi przejął jego stryjeczny brat – Mikołaj „Rudy". W otoczeniu tego możnowładcy działali tacy pisarze, jak: Andrzej Wolan, Maciej Stryjkowski (który dedykował bratu Barbary Radziwiłłówny trzecią księgę swojej kroniki) oraz Jan Radwan (autor pochwalnego poematu *Radivilias*)[8].

---

[5] H. Lulewicz: *Radziwiłł Mikołaj zwany Czarnym*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 30/2, z. 125. Warszawa 1987, s. 344.

[6] Zob. K. Górski: *W promieniach mecenatu Mikołaja Radziwiłła Czarnego*. W: tenże: *Studia nad dziejami polskiej literatury antytrynitarskiej XVI wieku*. Kraków 1949, s. 101–140.

[7] Zob. W. Kriegseisen: *Książka i biblioteki w kulturze ewangelików polskich w XVI i XVIII wieku*. W: *Kolekcje wyznaniowe*. Red. B. Bieńkowska. Warszawa 1992, s. 12.

[8] Zob. H. Lulewicz: *Radziwiłł Mikołaj zwany Rudym*. W: *Polski słownik biograficzny...*, T. 30/2, z. 125, s. 333.

Tablica genealogiczna birżańskiej linii Radziwiłłów

Mikołaj „Rudy” (1512–1584)
(wojewoda wileński i kanclerz w. litewski)
Katarzyna Iwińska z Tomic

Krzysztof I „Piorun” (1547–1603)
(wojewoda wileński i hetman w. litewski)
1. **Katarzyna Ostrogska**
2. **Katarzyna Tęczyńska**

Janusz I (1579–1620)
(podczaszy litewski kasztelan wileński)
1. **Zofia**, ks. słucka
2. **Elżbieta Zofia**
(córka elektora brandenburskiego)
Jana Jerzego

Bogusław (1620–1669)
(koniuszy litewski, generalny
gubernator Prus Książęcych)
Anna Maria Radziwiłłówna

Krzysztof II (1585–1640)
(wojewoda wileński i hetman w. litewski)
Anna Kiszczanka

Janusz II (1612–1655)
(wojewoda wileński i hetman w. litewski)
1.**Katarzyna Potocka**
2.**Maria Lupul**

Po konwersji synów „Czarnego" opiekę nad ruchem reformacyjnym przejęli przedstawiciele linii birżańskiej. Szczególne zasługi na tym polu przypisuje się Krzysztofowi „Piorunowi" (1547–1603). Na dworze kasztelana trockiego działała również spora grupa ciekawych twórców: Andrzej Rymsza – autor eposu poświęconego wyprawie moskiewskiej, Eliasz Pielgrzymowski i Franciszek Gradowski – twórcy łacińskich opisów tej kampanii. Z patronatem syna Mikołaja „Rudego" wiąże się także nazwiska Andrzeja Wolana, miejscowego twórcy Jana Kozakiewicza, Jana Radwana i Salomona Rysińskiego[9]. Księciu Krzysztofowi I dedykowali także swoje prace: Grzegorz z Żarnowca, Andrzej Chrząstowski, Erazm Gliczner.

Najwybitniejszym twórcą, który kilka swoich utworów poświęcił „Piorunowi", był Jan Kochanowski, autor *Jezdy do Moskwy,* epitalamium na wesele Radziwiłła z Katarzyną Ostrogską, fraszki *Małemu wielkiej nadzieje Radziwiłłowi.* Poeta czarnoleski napisał także konsolacyjny nagrobek poświęcony pierwszej żonie „Pioruna" – Annie z Sobków.

Synowie Krzysztofa I: Janusz I i Krzysztof II – stwarzając na swych dworach kulturowy krąg złożony z różnowierców – byli więc kontynuatorami podobnych działań swoich przodków. Jak wspomina się w wielu opracowaniach dotyczących literackiego mecenatu staropolskiego, w Birżach w pierwszej połowie XVII wieku rozwijała się jeszcze kultura renesansowa, posługiwano się tu przede wszystkim polszczyzną i twórczo podejmowano tradycje opieki nad pisarzami innowiercami.

Należy też pamiętać o ogólnych tendencjach mecenatu w tym okresie. Stanisław Łempicki tak bowiem scharakteryzował ówczesne opiekuństwo kulturalne:

> Wiele się czyniło w XVII wieku raczej dla okazałości, chęci błyszczenia, dumy rodowej, dla pragnienia, aby dorównać obcym i swoim rywalom; brak było już najczęściej tego znawstwa i tego jakby bezinteresownego entuzjazmu, które towarzyszyły niegdyś powstawaniu wielu arcydzieł renesansu w Polsce XVI wieku [...] Istniał zatem w XVII wieku u nas mecenat, ale „gatunek" tego opiekuństwa kulturalnego był już jakby pośledniejszy, gorszy. Był to mecenat jednostronny, ambicyjny, o wyraźnych cechach praktycznych.[10]

Czy patronat Radziwiłłów można również objąć tak negatywną oceną?

W niniejszej pracy podjęto próbę przedstawienia kilku aspektów życia kulturalnego ostatnich przedstawicieli linii birżańskiej. Okres ich działalności przypada na pierwszą połowę XVII wieku. Ramy czasowe 1600–1650 często są jednak w pracy przekraczane, szczególnie dotyczy to daty końcowej, którą raczej należałoby ustalić na lata „potopu", kiedy to gaśnie świetność rodu, a zainteresowania Radziwiłłów zdecydowanie kierują się w stronę polityki i wojny. Nieostrość chronologiczna wynika też ze specyfiki podjętego tematu, nie można przecież zjawisk z zakresu życia literackiego zacieśniać do – z góry przyjętych – granic czasowych.

[9] Zob. A. Sajkowski: *Od Sierotki do Rybeńki. W kręgu radziwiłłowskiego mecenatu.* Poznań 1965, s. 5–24.

[10] S. Łempicki: *Opiekunowie kultury.* Lwów 1938, s. 41.

Działalność kulturalna poszczególnych przedstawicieli protestanckiej linii Radziwiłłów nie jest też w pracy równomiernie scharakteryzowana. Wynikało to z jednej strony ze źródeł – w różnym stopniu oświetlających dziedziny objęte patronatem kulturalnym panów birżańskich, z drugiej zaś – ze stanu badań nad wymienionymi opiekunami wyznań reformowanych.

Dobrze jest znana sylwetka Bogusława Radziwiłła, autora opublikowanej przez Tadeusza Wasilewskiego *Autobiografii*. Badacz we wstępie przedstawił bowiem bardzo starannie przygotowany *Zarys dziejów* syna Janusza I, dodając do biografii szczegółowy komentarz i wybór listów Bogusława[11].

W XIX wieku podobnie starał się ująć *Życie Janusza Radziwiłła* Edward Kotłubaj; jego praca jest o tyle cenna dla współczesnych badaczy, że zawiera aneks źródłowy, w tym korespondencję księcia[12].

Brak natomiast monograficznego ujęcia działalności kasztelana wileńskiego Janusza I i Krzysztofa II. W maszynopisie pozostała praca doktorska Henryka Wisnera poświęcona drugiemu z nich[13]. Lukę tę częściowo rekompensuje 125 zeszyt *Polskiego słownika biograficznego,* zawierający nie tylko obszerne biogramy litewskich magnatów, ale i reprezentacyjny wybór bibliografii przedmiotowej.

Niejednakowy jest stan badań dotyczący poszczególnych sfer działalności kulturalnej Radziwiłłów. Historyków sztuki interesowały galerie i muzeum osobliwości w dobrach radziwiłłowskich oraz dzieje birżańskiej rezydencji[14]. Opublikowano inwentarz obrazów, a także przedstawiono kolejne etapy modernizacji zamku. Udało się również ustalić tożsamość portretowanych osób na zamawianych przez Radziwiłłów obrazach[15].

Wśród kolekcji birżańskich zwracały uwagę księgozbiory. Tadeusz Przypkowski starał się w swoich pracach przedstawić rolę książki w kręgu mecenatu katolickiej i protestanckiej linii rodu[16]. Warunki, w jakich badacz ten zbierał materiały (okres wojny), uniemożliwiły mu jednak zdobycie odpowiedniej dokumentacji ukazującej ten problem. Przypkowski nie wykorzystał nawet bibliografii Karola Estreichera, w której zostały wyodrębnione – pod hasłami wskazującymi na poszczególnych przedstawicieli rodu – dzieła im dedykowane lub opublikowane pod ich nazwiskiem.

[11] B. Radziwiłł: *Autobiografia.* Oprac. T. Wasilewski. Warszawa 1979.

[12] E. Kotłubaj: *Życie Janusza Radziwiłła...*

[13] H. Wisner: *Krzysztof II Radziwiłł.* [Warszawa 1967. Praca doktorska. Uniwersytet Warszawski, Wydział Historyczny – maszynopis].

[14] Zob. rozdział pierwszy niniejszej pracy.

[15] E. Kamieniecka: *Nieznany portret – dzieło malarza polskiego z wieku XVII.* „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie" 1975; t a ż: *Portrety Jana Szrettera.* „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie" 1973.

[16] Zob. T. Przypkowski: *Z dziejów kultury książki w Polsce. Dawne biblioteki Radziwiłłów i ich księgoznaki.* Rękopis Biblioteki PAN w Krakowie, sygn. 9558, powstały w Krakowie w 1942 r.; t e n ż e: *Pierwszy szkic do opracowania księgoznaków Radziwiłłów.* Rękopis BN, sygn. III 10. 536, powstały w Jędrzejowie w 1942 r.

Po wojnie nie podejmowano prób całościowego przedstawienia funkcjonowania książek w obrębie mecenatu radziwiłłowskiego, chociaż znacznie wzbogacono wiedzę o drukarniach działających pod patronatem Radziwiłłów w 5 zeszycie *Drukarzy dawnej Polski...*[17].

Zainteresowanie środowiskiem birżańskim bardziej widoczne jest w pracach poświęconych kulturze piśmienniczej okresu baroku. Historycy literatury, analizując twórczość poetów radziwiłłowskich, skupiali uwagę nie tylko na interpretacji poszczególnych utworów, lecz także zajmowali się relacjami między patronami i ich dworzanami uprawiającymi poezję. Szczególnie wyróżnia się pod tym względem monografia Jana Dürra-Durskiego poświęcona Naborowskiemu[18]. Badacz starał się bowiem, kreśląc dzieje poety, ukazać jego związki z Januszem I i Krzysztofem II – kolejnymi mecenasami pisarza. Wydaje się jednak, że monografia zbyt przerysowuje rolę Naborowskiego na dworze kasztelana, a później jego brata – wojewody wileńskiego. Z badań nad innymi twórcami należącymi do „uczonego towarzystwa" w Birżach wynika, że pierwszoplanową rolę w pracach kancelarii książęcej i w różnych przedsięwzięciach Radziwiłłów odgrywali raczej Salomon Rysiński i Piotr Kochlewski.

Dworzanie ci nie doczekali się dotychczas kompleksowych opisów swojej działalności. Badacze koncentrowali się bowiem przede wszystkim na pracach dyplomatycznych i proreformacyjnych (Kochlewski)[19] lub paremiologicznych (Rysiński)[20].

W monograficznych ujęciach przedstawili natomiast sylwetki poetów arian: Ludwik Chmaj Samuela Przypkowskiego[21] i Janusz Pelc Zbigniewa Morsztyna[22]. O ile twórca *Muzy domowej* – oprócz wnikliwego omówienia swej działalności – doczekał się również publikacji wierszy[23], o tyle utwory Przypkowskiego nadal dostępne są w większym wyborze tylko w *Wirydarzu poetyckim*. Z antologii Trembeckich trzeba też korzystać przy zapoznawaniu się ze spuścizną literacką Jerzego Szlichtynga i Krzysztofa Arciszewskiego. Mimo iż wydanie Aleksandra Brücknera tej XVII-wiecznej sylwy w znacznej mierze przyczyniło się do spopularyzowania twórczości poetów różnowierców, nie spełnia ono już dzisiaj wymogów współczesnej tekstologii[24]. Podob-

[17] Zob. *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*. Z. 5: *Wielkie Księstwo Litewskie*. Oprac. A. Kawecka-Gryczowa, K. Korotajowa, W. Krajewski. Wrocław 1959.

[18] J. Dürr-Durski: *Daniel Naborowski. Monografia z dziejów manieryzmu i baroku w Polsce*. Łódź 1966.

[19] Z. Trawicka: *Działalność polityczna i reformacyjna Piotra Kochlewskiego*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1963.

[20] J. Krzyżanowski: *Salomon Rysiński pierwszy paremiolog polski*. „Przegląd Humanistyczny" 1964, z. 3.

[21] L. Chmaj: *Samuel Przypkowski na tle prądów religijnych XVII wieku*. Kraków 1927.

[22] J. Pelc: *Zbigniew Morsztyn, arianin i poeta*. Wrocław 1966.

[23] Z. Morsztyn: *Wybór wierszy*. Oprac. J. Pelc. Wrocław 1975.

[24] J. T. Trembecki: *Wirydarz poetycki*. Z rękopisu [...] wydał A. Brückner. T. 1. Lwów 1910; T. 2. Lwów 1911.

ną uwagę można odnieść i do – liczącego sobie z górą 100 lat – przedruku poezji Olbrychta Karmanowskiego przez Józefa Kazimierza Plebańskiego[25].

Istotnym postulatem badawczym wydaje się więc nowe opracowanie edytorskie zapomnianej twórczości literatów birżańskich. W jeszcze większym stopniu dotyczy to wydobycia z rękopisów rozproszonych tekstów tych autorów, w tym także korespondencji.

W niniejszej pracy starano się wykorzystać zachowane w AGAD listy dworzan radziwiłłowskich: Salomona Rysińskiego[26], Piotra Kochlewskiego[27], Daniela Naborowskiego[28], Bieniasza Budnego[29], Olbrychta Karmanowskiego[30], Samuela Przypkowskiego[31], a także niektóre „pisania" Baltazara Krośniewicza[32], Eustachego Wołłowicza[33] czy wreszcie samych mecenasów. Kilka z tych zabytków epistolograficznych zacytowano w większych fragmentach lub w całości, chcąc dać lepszy ogląd prezentowanego często po raz pierwszy materiału.

Archiwum Radziwiłłowskie w AGAD umożliwiło także poszukiwania rejestrów i spisów ruchomych dóbr litewskich magnatów, wśród których odnaleziono kilka interesujących wykazów książek (m.in. spisy biblioteczek podróżnych Janusza I i jego bratanka – Janusza II)[34]. Niestety nie udało nam się odnaleźć całościowego spisu książęcego księgozbioru.

Z bogatych zasobów zespołu radziwiłłowskiego wydobyto także spis zawartości „kunsztkamery" książęcej[35], instrukcje pedagogiczne[36], „rozprawę dworu" kasztelana wileńskiego[37] i wiele dokumentów związanych z kulturą funeralną birżańskiego kręgu.

W Archiwum Publicznym Potockich (również w AGAD) zachował się natomiast odpis *Wierszy różnych* Piotra Kochlewskiego i niektórych utworów Daniela Naborowskiego[38].

Rękopisy związane z linią birżańską są przechowywane także w bibliotekach. W Zbiorach Specjalnych Biblioteki Narodowej znajduje się duży zestaw listów żon i córek Radziwiłłów[39], kopia testamentu Bogusława[40], a także *Penu synopticum*

[25] *Olbrychta Karmanowskiego, poety wieku XVII wiersze różne.* Oprac. J. K. Plebański. Warszawa 1890.

[26] AGAD, Archiwum Radziwiłłowskie (dalej: AR), dz. V, t. 316, 13601 – 62 listy.

[27] Tamże, t. 155, 6956 – 55 listów.

[28] Tamże, t. 222, 10194 – 118 listów.

[29] Tamże, t. 40, 1605 – 5 listów.

[30] Tamże, t. 140, 6437 – 16 listów.

[31] Tamże, t. 291, 12600 – 30 listów.

[32] Tamże, 7801.

[33] Tamże, t. 452, 17961 – 50 listów.

[34] Tamże, dz. XI, ks. 37, s. 324–325.

[35] Tamże, dz. XXVI, ks. 64.

[36] *Informacja według ktorej syn moj Janusz Radziwiłł* [...] *tak w drodze jako na miejscu postępować sobie mają* [...]. Tamże, dz. XI, ks. 37, s. 318–333; *Consideracyje strony wysłania księcia Janusza do cudzej ziemi.* Tamże, s. 310–317.

[37] Tamże, dz. II, ks. 69.

[38] Archiwum Publiczne Potockich, 124.

[39] *Korespondencja rodzinna Radziwiłłów linii birżańskiej. Listy żon i córek.* Rękopis BN, sygn. III 3277.

[40] Rękopis BN, sygn. BOZ 1225.

Stanisława Różyckiego – sylwa, w której skopiowano m. in. teksty Karmanowskiego i Naborowskiego[41]. W rękopiśmiennym zbiorze mów, listów, utworów okolicznościowych, notat z lat 1605–1647, 1661, 1683 znajdują się m. in. dwie oracje pogrzebowe Krzysztofa II[42].

W zasobach Biblioteki Czartoryskich przechowywany jest natomiast odpis relacji z pogrzebu Krzysztofa II[43]. W pracy wykorzystano również nie publikowany wiersz *Cień J.M. Dadźbogów do rodziców przez pana Daniela Naborowskiego uczyniony*, zachowany w zbiorze kazań Waleriana Adrianowica (rękopis Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 6160, k. 17), na który po raz pierwszy zwrócił uwagę Alojzy Sajkowski[44].

Oprócz źródeł o charakterze manuskryptów przeanalizowano także maszynopisy nie publikowanych prac doktorskich Mariana Chachaja o edukacji Radziwiłłów[45], Henryka Wisnera i Juliusza Chrościckiego[46].

Opracowując temat funkcjonowania książki i literatury w kręgu Radziwiłłów birżańskich, wykorzystano także źródła publikowane w XIX i XX wieku. W ubiegłym stuleciu wydano bowiem sporo materiałów wydobytych z rękopisów. *Archiwum Domu Radziwiłłów* przekazało duży zespół korespondencji przedstawicieli magnackiej oligarchii na Litwie[47]. Książęta birżańscy są również adresatami wielu listów ogłoszonych w *Archiwum Domu Sapiehów*[48] oraz w książce Antoniego Muchlińskiego, udostępniającej epistolografię Władysława IV kierowaną do Krzysztofa II[49]. Dokumenty związane ze „sprawami wojennymi i politycznymi" Krzysztofa II ogłoszono staraniem Biblioteki Polskiej w Paryżu. Książka zawiera raporty wojenne i listy polityczne hetmana oraz drobne archiwalia wydobyte z *Tek Naruszewicza*[50].

Sylwetkę Bogusława Radziwiłła w „szkicu historycznym" opracował Bernard Kalicki, który w drugiej części swej pracy ogłosił 40 listów koniuszego litewskiego[51].

[41] S. Różycki: *Penu synopticum histori-gramato-politicum* [...] Rękopis BN, sygn. BOZ 1162.

[42] Rękopis BN, sygn. BOZ 823.

[43] Rękopis Biblioteki Czartoryskich, sygn. 6160 II, s. 682–683.

[44] Zob. A. Sajkowski: *Od Sierotki do Rybeńki...*, s. 227.

[45] M. Chachaj: *Edukacje Radziwiłłów. Studia i podróże Radziwiłłów na tle peregrynacji magnaterii litewskiej od połowy XVI do połowy XVII wieku.* [Lublin 1979. Praca doktorska. Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, Wydział Historyczny – maszynopis].

[46] J. A. Chrościcki: *Castrum doloris. Z dziejów symboliki pogrzebów od połowy XVI do początków XIX wieku.* [Warszawa 1971. Praca doktorska. Uniwersytet Warszawski, Wydział Historyczny – maszynopis].

[47] *Pisarze dziejów polskich.* T. 8: *Archiwum Domu Radziwiłłow.* Oprac. A. Sokołowski. Kraków 1885.

[48] *Archiwum Domu Sapiehów.* T. 1: *Listy z lat 1575–1606.* Oprac. A. Prochaska. Wydanie staraniem rodziny. Lwów 1892.

[49] *Listy Władysława IV do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego W. Ks. Litewskiego...* Ogłosił A. Muchliński. Wstęp I. Kraszewski. Kraków 1867.

[50] *Księcia Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego Wielkiego Księstwa Litewskiego sprawy wojenne i polityczne 1621–1632.* Paryż 1859.

[51] B. Kalicki: *Bogusław Radziwiłł. Koniuszy litewski. Szkic historyczny.* Kraków 1878.

Natomiast Władysław Syrokomla [Leszek Kondratowicz] wydał *Informację domową i polityczną księcia Bogusława Radziwiłła, koniuszego W.Ks.L.* Dokument ten wydobyty ze starej sylwy jest według edytora „jakby testamentem rodowym dla użytku dalszych członków swej rodziny"[52].

Innego typu źródła „ocalił od zapomnienia" Wacław Maciejowski, podając w swoim *Piśmiennictwie polskim* informacje o wielu zaginionych już dzisiaj tekstach literackich i niejednokrotnie cytując z nich fragmenty[53].

Z XIX wieku pochodzą też obszerne prace Józefa Łukaszewicza o szkolnictwie i „dziejach kościoła helwetyckiego w Litwie"[54]. Podawały one wiele szczegółów dokumentarnych i bibliograficznych dotyczących funkcjonowania tych instytucji.

Na początku naszego stulecia badania Łukaszewicza mogły być wzbogacone dzięki seryjnemu wydawnictwu „Monumenta Reformationis Polonicae et Lithuanicae". Cenne informacje o mecenacie nad wyznaniami reformowanymi przynosiły szczególnie *Akta synodów różnowierczych*. Inicjatywa opublikowania wszystkich dokumentów związanych z działalnością Jednoty Litewskiej nie została do końca zrealizowana.

Prace omawiające różne aspekty funkcjonowania ruchu religijnego protestantów znajdziemy natomiast w czasopiśmie „Reformacja w Polsce" (po przekształceniu „Odrodzenie i Reformacja w Polsce"). Oprócz cennych rozpraw ogłaszano tu także wiele źródeł archiwalnych, związanych m. in. z działalnością Radziwiłłów birżańskich.

Bardziej całościowo mecenat tych magnatów został zarysowany w książce Alojzego Sajkowskiego *Od Sierotki do Rybeńki*, gdzie kilka rozdziałów poświęconych jest patronatowi Krzysztofa „Pioruna", Krzysztofa II i Bogusława. Badacz nie tylko ciekawie omówił „literackie towarzystwo" działające pod dachem wielkoksiążęcym, ale podał wiele informacji o nie zauważonych do tej pory tekstach i dokumentach archiwalnych[55]. W późniejszej swej pracy, w przystępnej formie omawiającej „staropolską miłość", na podstawie pamiętników i listów ogłosił nieznane zabytki epistolograficzne związane z księciem Bogusławem i jego żoną Anną Marią Radziwiłłówną[56].

Życie na dworze birżańskim oświetlają również niektóre niedawno ogłoszone pamiętniki osób związanych z Radziwiłłami: Macieja Vorbek-Lettowa[57], Samuela

[52] Tamże.

[53] W. A. Maciejewski: *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830*. T. 3. Warszawa 1852.

[54] J. Łukaszewicz: *Dzieje kościołów wyznania helweckiego w Litwie*. T. 1. Poznań 1842; T. 2. Poznań 1843; tenże: *Historia szkół w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim od najdawniejszych czasów aż do roku 1794*. T. 1. Poznań 1849.

[55] A. Sajkowski: *Od Sierotki do Rybeńki...*, s. 5–24, 40–70.

[56] Tenże: *Staropolska miłość. Z dawnych listów i pamiętników*. Poznań 1981, s. 366.

[57] M. Vorbek-Lettow: *Skarbnica pamięci. Pamiętnik lekarza króla Władysława IV*. Oprac. E. Galos, F. Mincer. Wrocław 1968.

i Bogusława Maskiewiczów[58], a przede wszystkim Albrechta Radziwiłła[59]. Spojrzenie na życie, refleksje o roli religii, wychowania, zasadach tworzenia układów klientalnych itd. przynoszą natomiast testamenty przedstawicieli rodu wydobyte z rękopisów przez Urszulę Augustyniak i ostatnio opublikowane[60].

W niniejszej pracy wykorzystano – oprócz wskazanych źródeł – także prace uczonych litewskich S. Pinkusa[61] i Ingè Lukšaité, która m. in. ogłosiła katalog książek Salomona Rysińskiego[62].

Bardzo ważną rolę w badaniach nad życiem literackim w kręgu mecenatu innowierczego Radziwiłłów odegrały też stare druki. Korzystając ze zbiorów specjalnych bibliotek: Narodowej w Warszawie, Jagiellońskiej, Kórnickiej i Krakowskiej PAN, Czartoryskich, Ossolińskich, a także Biblioteki Śląskiej, Uniwersytetu Warszawskiego, IBL PAN w Warszawie przeanalizowano przede wszystkim dzieła dedykowane panom birżańskim, ogłoszone przez nich samych lub przez twórców związanych z ich kręgiem kulturowym. Wzięto również pod uwagę wydawnictwa oficyny lubczańskiej i kiejdańskiej.

Źródła te – zarówno opublikowane, jak i rękopiśmienne – stały się podstawą do podjęcia próby przedstawienia wybranych aspektów życia kulturalnego ostatnich przedstawicieli linii birżańskiej. Praca niniejsza skupia się przede wszystkim na funkcjonowaniu książki i literatury w kręgu Janusza I, Krzysztofa II oraz synów tych magnatów. W rozdziale pierwszym starano się natomiast przedstawić inne zakresy działalności fundatorskiej czy kolekcjonerskiej panów na Birżach i Dubinkach, dopełniające obraz kultury książki oraz zainteresowania literackie w środowisku radziwiłłowskim.

Ocena patronatu ostatnich przedstawicieli birżańskiej linii rodu nie jest dziś jednoznacznie ustalona, spotykamy się bowiem z bardzo skrajnymi i przeciwstawnymi opiniami na ten temat. Wydaje się, zwłaszcza wobec ostatnich badań nad mecenatem staropolskim[63], że trudno byłoby zaklasyfikować Radziwiłłów do „polskich Medyceuszy", nie można jednak zupełnie deprecjonować roli birżańskiego dworu skupiającego grono wybitnych intelektualistów XVII wieku.

Opinie na ten temat są bardzo różne. Janusz Pelc i Władysław Tomkiewicz, analizując problemy staropolskiego mecenatu, pozytywnie wyrażali się o warun-

[58] *Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów. Wiek XVII.* Oprac. A. Sajkowski. Wrocław 1961.

[59] A. Radziwiłł: *Pamiętnik o dziejach w Polsce...*, t. 1–3.

[60] U. Augustyniak: *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim.* Warszawa 1992.

[61] S. Pinkus: *Biržų pilis.* W: *Lietuvos pilys.* Red. J. Jurginis. Vilnius 1971.

[62] I. Lukšaitė: *Salomono Risinskio bibliotekos vilniuje sąrasas.* W: *Iš lietuvos bibliotekų istorijos.* Vilnius 1985.

[63] Zob. W. Tygielski: *Mecenat a polityka. W kręgu Zamościa i jego ordynatów.* W: *Tryumfy i porażki. Studia z dziejów kultury polskiej XVI–XVIII wieku.* Red. M. Bogucka. Warszawa 1989; J. A. Chrościcki: *Czy można nazwać mecenasami polskich Wazów?.* W: *Tryumfy i porażki...*

kach pracy artystycznej poetów radziwiłłowskich[64]. Jan Dürr-Durski w monografii poświęconej Danielowi Naborowskiemu wiele miejsca przeznaczył patronom poety i ukazał związek jego twórczości z wydarzeniami na dworze Janusza I i Krzysztofa II[65].

Wiktor Weintraub, oceniając służbę dworską tego najwybitniejszego literata birżańskiego, stwierdził natomiast, że Naborowski zmarnował swój talent, pełniąc rozmaite funkcje „na rozkazanie" Radziwiłłów[66]. Negatywna ocena przedstawicieli protestanckiej linii rodu spod herbu „Trzy Trąby" pojawiła się też ostatnio w pracy Janusza Tazbira, który omawiając służbę braci polskich na litewskim dworze, stwierdził:

> Gdybyśmy zgodzili się z poglądem, iż Radziwiłłowie birżańscy „wyróżnili się jako mecenasi, którzy nie kierowali się wyłącznie pobudkami religijnymi i nie zaprzestali udzielania poparcia pisarzom i uczonym wyznania ariańskiego" [cyt.: W. Czapliński, J. Długosz: *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku.* Warszawa 1976, s. 175], to za mecenasa należałoby uznać również Rządową Komisję Przychodów i Skarbów Królestwa Polskiego, w której przez pewien czas pracował Juliusz Słowacki, pisujący w wolnych chwilach swe młodzieńcze dramaty.[67]

Określenie wpływu Radziwiłłów na działających na ich dworze pisarzy spotykamy w pracy Krzysztofa Mrowcewicza, który – analizując panegiryki Naborowskiego – waha się z oceną, bowiem:

> Z listów Janusza i Krzysztofa Radziwiłłów nie wyłania się bynajmniej obraz Naborowskiego – wybrańca Muz, lecz medyka i sługi do specjalnych poruczeń. Czasem, ale tylko czasem, była to służba piórem.[68]

Badacz proponuje jednak, aby dwór birżański uznać za zalążkową formę salonu literackiego[69].

Dostrzegając te sprzeczności w analizie klimatu kulturalnego na dworze Radziwiłłów, Hanna Dziechcińska zaproponowała, aby zależności między patronami i ich „famulusami" rozpatrywać nie w kategoriach mecenatu, lecz klientyzmu, który

> [...] rzuca dodatkowe i znaczące światło na zjawisko „bycia pisarzem" w społeczeństwie staropolskim. Zjawisko klientyzmu jako instytucji spo-

[64] Zob. J. Pelc, W. Tomkiewicz: *Rola mecenatu w rozwoju kultury literatury polskiej w czasach renesansu oraz baroku.* W: *Problemy literatury staropolskiej.* S. 2. Red. J. Pelc. Wrocław 1973, s. 214–215.

[65] Zob. J. Dürr-Durski: *Daniel Naborowski...*, passim.

[66] Zob. W. Weintraub: *Od Reja do Boya.* Warszawa 1977, s. 114.

[67] J. Tazbir: *Bracia polscy w służbie Radziwiłłów w XVII wieku.* W: *Miscellanea historico-archivistica.* T. 3: *Radziwiłłowie XVI–XVIII wieku: w kręgu polityki i kultury.* Warszawa 1989, s. 154–155.

[68] K. Mrowcewicz: *„Skamieniała langusta i suszony kameleon" – o panegirykach Daniela Naborowskiego.* W: *Literatura i instytucje w dawnej Polsce.* Red. H. Dziechcińska. Warszawa 1994, s. 142.

[69] Tamże, s. 149.

> łecznej funkcjonującej i w Rzeczypospolitej, i poza jej granicami, a włączającej w swój zasięg również pisarzy i artystów, wyjaśnia bowiem w pewnej mierze, jak wydaje się, „obojętny" stosunek magnata do pisarza, czego przykładem losy Daniela Naborowskiego na dworze radziwiłłowskim. Był to bowiem układ, w którym poeta istniał jako element nadrzędnej struktury o charakterze trwałym, instytucjonalnym, a więc wykonywanie przezeń różnych usług, nie tylko literackich, stawało się sprawą w ówczesnym odczuciu „normalną" [...] Dlatego ubolewanie nad upokarzającym losem szlacheckich klientów grozić może swego rodzaju anachronizmem badawczym"[70].

Wydaje się, że ostatnie badania nad klientyzmem[71] pozwoliły ujrzeć we właściwych proporcjach relacje patronów i ich sług. Niewątpliwie wpłyną one na weryfikację wielu krzywdzących ocen nie tylko opiekuństwa kulturalnego Radziwiłłów.

Oprócz różnych prac teoretycznych, pozwalających na całościowe osądy działalności magnatów staropolskich, niezbędne są także szczegółowe studia nad patronatem konkretnych rodów. Radziwiłłowie – ze względu na bogate zespoły archiwalne, jakie do naszych czasów przetrwały – mogą doczekać się monograficznej analizy.

Praca ta jest zmodyfikowaną wersją rozprawy doktorskiej, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Renardy Ocieczek i obronionej w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach w 1992 roku. Wyrazy wdzięczności winna jestem nie tylko Pani Promotor za wnikliwe uwagi, życzliwość i pomoc, ale także inspiratorowi moich studiów nad Radziwiłłami – Panu Docentowi Adamowi Jaroszowi, kierownikowi Zakładu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, w którym pracowałam.

Dziękuję także Recenzentom mojej dysertacji: Pani Profesor Paulinie Buchwald-Pelcowej oraz Panu Profesorowi Alojzemu Sajkowskiemu, a także Pani Profesor Barbarze Bieńkowskiej, która opiniowała pracę do druku, za cenne uwagi, wskazówki i propozycje badawcze.

[70] H. Dziechcińska: *Kultura literacka w Polsce XVI i XVII wieku.* Warszawa 1994, s. 79.

[71] A. Mączak: *Klientela. Nieformalne systemy władzy w Polsce i Europie XVI–XVIII w.* Warszawa 1994.

Rozdział pierwszy



Życie kulturalne na dworze Radziwiłłów birżańskich

Przedstawiciele kalwińskiej linii Radziwiłłów w powszechnej opinii sobie współczesnych i potomnych znani byli przede wszystkim jako wybitni politycy i dowódcy wojskowi. Działalność Krzysztofa „Pioruna", jego synów: Krzysztofa II i Janusza I oraz wnuków: Bogusława i Janusza II koncentrowała się głównie wokół obronności Litwy i trudnej sytuacji innowierców w Rzeczypospolitej. Jak świadczą liczne dokumenty XVII-wieczne, Radziwiłłowie birżańscy żywo interesowali się także polityką wewnętrzną i zagraniczną dworu królewskiego, a także aktywnie uczestniczyli w obradach sejmu, prowadzili ożywione kontakty dyplomatyczne z wieloma koronowanymi głowami Europy.

Na tak wszechstronną działalność pozwalały im nie tylko pokaźne środki finansowe, ale przede wszystkim odpowiednie wykształcenie, erudycja i towarzyskie obycie. Splendor rodu wymagał bowiem znaczących osiągnięć na polu militarnym, a także stosownej oprawy dla litewskiego dworu. W wielu opracowaniach z zakresu historii sztuki i literatury podkreśla się wysoki poziom życia kulturalnego w Birżach. Siedemnastowieczny dwór Radziwiłłów skupiał bowiem wartościowe środowisko twórcze, złożone w przeważającej mierze z poetów różnowierców. Ciekawe są również inne zainteresowania książąt, którzy starali się uczestniczyć w wielu dziedzinach ówczesnego życia kulturalnego: oprócz literatury żywo zajmowali się sztukami plastycznymi. Korespondencja i zachowane materiały archiwalne obfitują w informacje o nabywanych przez nich klejnotach, obrazach, rzadkich monetach, cennym sprzęcie wojskowym. Zapisy te są również wyrazem troski o wystrój architektoniczny rezydencji.

1. Artystyczne, intelektualne oraz kolekcjonerskie zainteresowania panów na Birżach i Dubinkach

Teresa Sulerzyska, opisując bogate kolekcje magnatów litewskich, zwróciła uwagę na różnorodność tych zbiorów:

> Galeria obrazów, domowe ołtarzyki, kunstkamera – to tylko część wyposażenia rezydencji. Dodać tu należy rzeźbę współczesną i zapewne kopie dzieł antycznych, a zwłaszcza ze specjalnym zamiłowaniem zbieraną drobną rzeźbę i płaskorzeźbę, naczynia i sprzęty z drogich materiałów [...][1]

Wykaz ten można uzupełnić imponującymi zbiorami klejnotów, wyrobów ze złota, rzadkich tkanin, zegarów, luster, szkatuł, ozdobnej zbroi, emalii, numizmatów i grafiki.

Dzięki szczegółowym inwentarzom ruchomych dóbr linii birżańskiej możemy dzisiaj scharakteryzować upodobania plastyczne Radziwiłłów[2]. Ich galerie obfitowały głównie w dzieła sztuki holenderskiej, niemieckiej i włoskiej, co wynikało m.in. z ożywionych kontaktów możnowładców litewskich z wieloma dworami ówczesnej Europy.

Wśród obrazów przeważały portrety – zarówno członków własnej rodziny, jak i wizerunki zaprzyjaźnionych z Radziwiłłami osób. Oprócz tego licznie prezentowane były w galerii dzieła o tematyce religijnej, mitologicznej i historycznej. Wiele malowideł gloryfikowało triumfy wojskowe litewskich hetmanów, gdyż zatrudniali oni malarzy w czasie swoich wypraw wojennych, aby ci utrwalali ważniejsze momenty kampanii, a później triumfalne wjazdy Radziwiłłów. Janusz II zabrał ze sobą na wojnę kozacką Abrahama van Westerwelta z Rotterdamu, a Bogusław zlecił znanemu malarzowi i rytownikowi Lukasowi Vorstermanowi z Antwerpii utrwalenie graficzne walk prowadzonych przez księcia orańskiego na przedpolach Bredy i Venloo[3]. Tenże sztycharz wykonał w 1638 roku portret Bogusława w stroju francuskim, a parę lat później, podczas pobytu litewskiego magnata w obozie holenderskim – w pancerzu[4]. Wówczas Radziwiłł pozował także do obrazu malowanego przez Michała van Mierevelta[5].

„Konterfekty" Janusza II i Bogusława sztychowali najlepsi gdańscy graficy: Jeremiasz Falck i Wilhelm Hondius, a portrety ich wykonywał Daniel Schultz[6]. Prace utrwalające wizerunki książąt birżańskich zamawiano także u artystów w Strasbur-

[1] T. Sulerzyska: *Galerie obrazów i „Gabinety Sztuki" Radziwiłłów w XVII wieku.* „Biuletyn Historii Sztuki" 1961, nr 2, s. 94.

[2] Charakterystyka zbiorów obrazów za: T. Sulerzyska: *Galerie obrazów...*, s. 87–99.

[3] Zob. T. Wasilewski: *Zarys dziejów Bogusława Radziwiłła.* W: B. Radziwiłł: *Autobiografia.* Warszawa 1979, s. 22.

[4] Tamże, s. 25.

[5] Tamże, s. 24.

[6] Zob. T. Sulerzyska: *Galerie obrazów...*, s. 88.

gu, Utrechcie, Lejdzie, Gdańsku. W Antwerpii Bogusław nawiązał kontakt z uczniem Rubensa, cenionym znawcą sztuki – Matthijasem Mussonem. Świadectwem ich długoletniej przyjaźni może być zachowana korespondencja, w której znalazły się informacje o zakupach księcia.

W inwentarzach obrazów, wymieniających około 700–900 dzieł, pojawia się kilka nazwisk malarzy: Lucas Cranach, Albrecht Dürer, Claude Caleot, Paolo Veronese. Spisy kolekcji Radziwiłłów zawierają także ciekawe informacje o różnych materiałach i technikach wykonania obrazów – są bowiem wśród nich haftowane, gipsowe, na skórze, kamieniu, atłasie itd.

Historycy sztuki tak charakteryzują XVII-wieczne zbiory magnatów birżańskich:

> [...] mając wiele cech wspólnych z innymi kolekcjami polskimi tego czasu, są obfitsze w rzeczy osobliwe i egzotyczne, co nadaje im specjalny charakter. Nie wyczuwa się w nich może subtelnego znawstwa, metody i systematyczności. Zbieractwu temu niewątpliwie patronowała dbałość o świetność rodu i uleganie wpływom mody.[7]

Henryk Wisner w swojej monograficznej pracy poświęconej Krzysztofowi II pisze jednak, że „należał książę do znawców malarstwa, w ocenach swoich znacznie wyprzedzając swój wiek"[8].

Podobną opinię można wyrazić o najmłodszych przedstawicielach linii birżańskiej. Sam Bogusław w jednym z listów, wyrażających niepokój o rzeczy pozostawione w Tykocinie, dodawał:

> Obrazy też, ktore tam są, proszę niech będą w kochaniu, bom się zawsze delektował – nie masz w nich braku, bo wszytkie, tak małe jako te wielkie, co są w inszych drewnianych skrzyniach, są specjalne.[9]

Janusz II również od dzieciństwa przejawiał zainteresowania malarstwem. Sam prawdopodobnie próbował swych sił w tym kierunku, o czym może świadczyć fragment jednego z wcześniejszych programów nauczania młodego księcia:

> Insze zabawy i ćwiczenia, jako muzyka, skakanie albo tańcowanie obejść się bez nich może [...] Wszakoż, jeśliby miał do czego naturę skłonną, pozwolić miasto rekreacji i mistrza przydać. Jakoż osobliwie jest skłonny do malowania [...][10]

Książę Krzysztof prosił także preceptorów, aby w czasie podróży zagranicznych jego syna zatroszczyli się o wykonanie portretów Janusza:

---

[7] Tamże, s. 94.

[8] H. Wisner: *Krzysztof II Radziwiłł.* [Warszawa 1967. Praca doktorska. Uniwersytet Warszawski, Wydział Historyczny – maszynopis, s. 11].

[9] Cyt. za: A. Sajkowski: *Staropolska miłość. Z dawnych listów i pamiętników.* Poznań 1981, s. 100.

[10] Cyt. za: H. Wisner: *Lata szkolne Janusza Radziwiłła. Przyczynek do dziejów szkolnictwa kalwińskiego na Litwie w pierwszej połowie XVII wieku.* „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1969, s. 187.

> Skoro tam synowi memu Pan Bog da zdrowo rok wymieszkać, tedy konterfet jego zupełnie wymalowawszy, w habicie, ktory mu będzie naprzystojniejszy, przysyłać mi.[11]

O tym, że wykonano polecenia księcia, świadczy inwentarz zamku w Lubczu, zachowany w AGAD, gdzie m. in. odnotowano:

> Obraz cały Ks. Je(g)o M. Pana Podkomorzego dawniejszy, w ubiorze zielonym w Lipsku malowany.[12]

Sam Janusz pisał zaś do ojca z Lejdy 12 marca 1632 roku:

> Obrazu mego teraz nie posyłam W.Ks.M., bo choć już wymalowany ze wszystkim jeszcze jednak i za ośm dni nie wyschnie i do tego barzo wielki, z trudnością by go mogło zawieźć.[13]

Młody Radziwiłł prawdopodobnie pisał o obrazie wykonanym przez miejscowego artystę Davida Baily'ego. Na podstawie tego „konterfektu" graficzny portret wykonał później holenderski rytownik Wilhelm Hondius, który osobiście poznał litewskiego magnata w czasie jego pobytu w Hadze, gdzie przebywał jako poseł króla polskiego.

Radziwiłłowie zamawiali jednak prace nie tylko u artystów holenderskich i niemieckich. Obrazy rodziny książęcej wykonywali także malarze miejscowi. W Muzeum Sztuki w Mińsku zachował się np. zidentyfikowany przez Elenę Kamieniecką portret pędzla Bartłomieja Strobla, przedstawiający prawdopodobnie Janusza II w stroju ślubnym. Jak stwierdza badaczka:

> [...] zamówienie własnego portretu u polskiego malarza [...] świadczy o gustach Radziwiłła, które do pewnego stopnia uformowały się w wyniku jego zetknięcia się z dziełami określonych malarzy niderlandzkich i ich kontynuatorów działających w Polsce[14].

Książę zlecił także wykonanie zbiorowego obrazu swych żon innemu miejscowemu artyście Janowi Szretterowi, którego dzieła zdobiły także nieświeską galerię portretów[15].

Wileńscy rzemieślnicy wykonywali natomiast ramy do obrazów gromadzonych w rezydencjach litewskich magnatów. Salomon Rysiński donosił bowiem z Wilna 9 kwietnia 1623 roku:

---

[11] *Informatia, według ktorej Syn moj Książę Janusz Radziwił[ł] i Słudzy przy nim będący tak w drodze jako na miejscu postępować sobie mają.* AGAD, AR, dz. XI, ks. 37, s. 322.

[12] Cyt. za: E. Kamieniecka: *Nieznany portret – dzieło malarza polskiego z wieku XVII.* „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie" 1975, s. 366.

[13] List Janusza II Radziwiłła do ojca z Lejdy z 12 marca 1632 roku – AGAD, AR, dz. IV, t. 177.

[14] E. Kamieniecka: *Nieznany portret...*, s. 369.

[15] Taż: *Portrety Jana Szrettera.* „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie" 1973, s. 158–159.

> Ramy do obrazów W.Ks.M. gotują się i już prawie 10 dokończono, tuszę, że *sub initium Tribunalis* będą wszytkie gotowe, o czym nie zaniecham W.Ks.M. według potrzeby oznajmić[16].

Zachowane podobizny książąt birżańskich umożliwiają nie tylko ocenę ich smaku artystycznego, ale także upodobań w zakresie strojów. Tadeusz Chrzanowski, analizując portret Janusza II oparty na sztychu Jeremiasza Falcka, stwierdza, że w obrazie księcia ustylizowanego na Sarmatę:

> [...] uderza wysmakowana elegancja, nic z tandetnej krzykliwości czy żałosnej przesady [...][17]

Według Chrzanowskiego jeszcze bardziej wyrafinowany jest konterfekt księcia Janusza zachowany w zbiorach wawelskich[18].

O dużym przywiązywaniu wagi do strojów przez Radziwiłła może świadczyć list hetmana do kuzyna Bogusława:

> Obraz W.Ks.M. srodze nas ucieszył i ukontentował [...] Ale i tym osobliwie bardzo wygodził, bom z niego modeliusz wziął teraźniejszego stroju francuskiego.[19]

Korespondencja ta dowodzi, że obrazy ówcześnie nie były traktowane wyłącznie jako dzieła sztuki, lecz spełniały także funkcję swoistych „katalogów mody". Malowidła odgrywały też w XVII wieku rolę dokumentacyjną. Salomon Rysiński, przebywając w Lipsku u boku Krzysztofa II jako jego preceptor na studiach zagranicznych, pisał do ojca księcia:

> Posyłam jednak W. Ks. M. trzy konterfekty dziejow niemieckich[20].

Obrazy te przedstawiały przede wszystkim akcje militarne.

Dzieła sztuki były także mile widzianymi upominkami, świadczącymi o zamożności i życzliwości ofiarodawcy, spełniały przy tym niejednokrotnie funkcje propagandowe. Władysław IV rozdawał np. obrazy przedstawiające jego sukcesy militarne[21]. Podobnie postępowali również magnaci, którzy dążyli do uwiecznienia swoich triumfów militarnych i dyplomatycznych – Krzysztof II zlecił wykonanie obrazów gloryfikujących jego zwycięstwa m. in. podczas wojny moskiewskiej[22].

Triumfy wojskowe utrwalano także w XVII wieku na różnego typu medalach. Hetman Janusz II nie tylko upamiętniał w ten sposób swoje sukcesy militarne, ale

---

[16] AGAD, AR, dz. V, t. 316, nr 13601.

[17] T. Chrzanowski: *Wędrówki po Sarmacji europejskiej. Eseje o sztuce i kulturze staropolskiej.* Kraków 1988, s. 122.

[18] Zob. tamże, s. 123.

[19] Cyt. za: E. Kotłubaj: *Życie Janusza Radziwiłła.* Wilno 1859, s. 378.

[20] AGAD, AR, dz. V, t. 316, nr 13601 – list z 1602 roku.

[21] Zob. J. Chrościcki: *Sztuka i polityka. Funkcje propagandowe sztuki w epoce Wazów 1587–1668.* Warszawa 1983, s.77.

[22] T. Sulerzyska: *Galerie obrazów...*, s. 91.

zamówił w Gdańsku u Sebastiana Dadlera w 1634 roku medal przedstawiający Władysława IV na tle zwyciężonego Smoleńska. Dedykacja Radziwiłła na rewersie podkreślała wagę zwycięskiej kampanii[23].

Bardziej wyraziście zasługi wojskowe hetmanów z domu Radziwiłłów podkreślały jednak obrazy, np. w celu upamiętnienia kampanii prowadzonych przez Janusza II został specjalnie sprowadzony na dwór książęcy malarz Abraham van Westerwelt[24].

Przyjrzenie się kolekcjom zgromadzonym przez magnatów birżańskich jest dzisiaj możliwe dzięki licznym zachowanym spisom dzieł sztuki zdobiących książęce rezydencje. Pozwalają one na charakterystykę rozproszonych zbiorów, na ujawnienie proweniencji i funkcji dzieł sztuki, a także na wydobycie zbieżności tematycznych między obrazami a literaturą tworzoną w kręgu mecenatu panów birżańskich. Jan Dürr-Durski zwrócił uwagę na podobieństwo tematyki obrazu *Olender zaleca się damie, a ona mu z kalety wybiera* oraz pieśni *O Necie* Naborowskiego, a także *Trenów* tego poety z malowidłem *Janusz Radziwiłł z śmiercią tańcuje*[25].

Można wskazać także i inne tego typu zależności. *Rejestr we dworze wileńskim*[26], porządkujący dobra Radziwiłłów według poszczególnych komnat, wymienia m.in. „konterfet królewny angielskiej", któremu odpowiadałby najbardziej znany erotyk Naborowskiego *Na oczy królewny angielskiej*. Fraszki tego poety *Na nagie obrazy w łaźni* mogły być słownym komentarzem do wspominanych w inwentarzach obrazów zdobiących łaźnie w rezydencji wileńskiej.

W jednym z okolicznościowych wierszy *O Karmanowskim do księcia Radziwiłła* Naborowski wspominał galerię książęcą:

> – Panie mój, masz Bachusów malowanych siła;
> Lecz ich nie tak malarska ręka wyraziła,
> Jak wczora Karmanowski, na co oczy Twoje
> Patrzały, gdy on nowe wynajdował stroje.[27]

Można też zauważyć zbieżność postaci utrwalonych na płótnach należących do Radziwiłłów i opisywanych w wierszach ich nadwornych poetów. Tytuł obrazu *Eusthapius Wołłowicz* wskazuje na biskupa wileńskiego opisywanego w wierszu Naborowskiego *In Werki solatium*, natomiast starszego syna Zygmunta III Wazy utrwalono na płótnie *Władysław królewicz po polsku z buzdyganem* oraz w wier-

[23] J. Chrościcki: *Sztuka i polityka...*, s. 89.

[24] Tamże, s. 89.

[25] J. Dürr-Durski: *Daniel Naborowski. Monografia z dziejów manieryzmu i baroku w Polsce*. Łódź 1966, s. 91, 166.

[26] AGAD, AR, dz. XXVI, ks. 37, s. 48. W *Inwenatrzu rzeczy w Toruniu odebranych* spotykamy zapis „Conterfekt krolewny angielskiej diamentami sadzony, szacowano złotych trzysta". AGAD, AR, dz. XXVI. ks. 50, s. 82.

[27] D. Naborowski: *Poezje*. Oprac. J. Dürr-Durski. Warszawa 1961, s. 58.

szu Naborowskiego *Przyjazd i odjazd królewica Jego Mości Władysława w roku 1630 in martio*[28].

Innym ciekawym obiektem do studiów nad kolekcjonerstwem Radziwiłłów są dokumenty, pozwalające odtworzyć zawartość domowego muzeum założonego na zamku w Lubczu z inspiracji Krzysztofa II. *Spisanie rzeczy* [...] *kunsztkamerowych* [...] daje wyobrażenie o tym „gabinecie osobliwości", w którym obok obrazów, książek mieściły się i takie eksponaty: „bot wielki staroświecki", „skóra kozłowa, co na skałach rogami się wiesza", „warcabnica kością sadzona z kamieńmi krolowej Barbary", „puszka, w ktorej żyto stare, co w Strasburgu z nieba spadło"[29].

Jak stwierdza Sulerzyska:

> Zbierano wszystko [...], co pociągało osobliwością i rzadkością, dawało kontakt z dawną kulturą i krajami egzotycznymi, co było trudne do dostania i tajemnicze.[30]

W kunsztkamerze księcia Krzysztofa przedmioty spełniające te warunki to zabytki antyczne, wyroby azjatyckie, okazy sztuki rzemieślniczej, zabawki, bibeloty, drobiazgi z wosku, srebra, kości słoniowej. Radziwiłłowie z dużym zaangażowaniem urządzając swój lubczański gabinet, zbierali przede wszystkim osobliwości przyrodnicze i oryginalne wyroby człowieka.

Sam Krzysztof II osobiście spisywał *Rzeczy z grobu wykopane*[31]. Dbał również o to, by w muzeum znalazły się pamiątki rodzinne (spis wskazuje np. kapelusz księcia przestrzelony pod Smoleńskiem) oraz różnego typu przyrządy naukowe (kompasy, perspektywy, instrumenty matematyczne)[32].

Zachowały się – nie analizowane dotychczas – archiwalne i pamiętnikarskie dokumenty, świadczące o zainteresowaniu panów na Birżach ciekawymi eksponatami. W jednym z listów Janusz II prosił swego kuzyna Bogusława o jakiś „specyjał" do kunsztkamery[33].

Maciej Vorbek-Lettow bardziej szczegółowo scharakteryzował swój dar dla muzeum radziwiłłowskiego:

> Nim na tę ekspedycyją wyjechał książę pan hetman [Janusz II – M.J.] wiedząc, żem miał w schowaniu swoim nóż połkniony od chłopa Przytaka i z brzucha jego na potym wyrżnięty, nastąpił na mnie, abym do kunstkamera książęcia jegomości tak *nobile regium depositum* podarować nie zbraniał się. Na co z wielu miar, które się potym wypiszą, zezwolić przyszło.[34]

[28] Zob. T. Sulerzyska: *Inwentarz galerii obrazów Radziwiłłów z XVII wieku.* „Biuletyn Historii Sztuki" 1961, nr 3, s. 270–271.

[29] AGAD, AR, dz. XXVI, ks. 64, s. 2–20.

[30] T. Sulerzyska: *Galerie obrazów...*, s. 93.

[31] Tamże, s. 94.

[32] Zob. P. Siestrzencewicz: *Laudatio funebris* [...] *Christophori Radivili.* Lubcz, Druk. P. Blastusa Kmity 1641.

[33] Cyt za: E. Kotłubaj: *Życie Janusza Radziwiłła...*, s. 380.

[34] M. Vorbek-Lettow: *Skarbnica pamięci. Pamiętnik lekarza króla Władysława IV.* Oprac. E. Galos, F. Mincer. Wrocław 1968, s. 206–207.

Niezwykły eksponat – dar Władysława IV dla Lettowa, który z kolei przekazał go do muzeum lubczańskiego – znalazł się, jak wskazują inwentarze, wśród innych dziwnych i osobliwych sprzętów przechowywanych w kunsztkamerze.

Ofiarodawcami znacznej części obrazów, klejnotów, medali czy „osobliwości" do muzeum radziwiłłowskiego byli także sami królowie: Władysław IV wzbogacił gabinet lubczański o misterną rzeźbę tak opisaną: „Adam i Ewa z drzewa subtelnie snycerską robotą robiony, gdzie wszystkie członki się ruszają". Ofiarował także obraz *Dianna z pannami.* Jan Kazimierz przekazał natomiast Radziwiłłom malowidło *Dama naga z Satyrem*[35].

Panowie birżańscy przywiązywali dużą wagę do zgromadzonych w swoich skarbcach przedmiotów; liczne wzmianki o cenniejszych zabytkowych obiektach spotykamy także w ich testamentach, gdzie wyliczano osoby, którym ofiarowano rzadką broń, obrazy czy książki[36].

W stosunkach towarzyskich między dworem królewskim a dworami magnackimi wymieniano w formie darów także wartościowe okazy ze stajni i psiarni książęcej[37]. Przesyłano sobie i inne osobliwe dary, np. popularnych w XVII wieku karłów czy błaznów[38].

Różne prezenty były jednak ubocznym źródłem wzbogacania rodowych kolekcji Radziwiłłów. Powiększali je bowiem przede wszystkim drogą zakupów, nieraz w obrębie własnej rodziny. Świadczy o tym m. in. zachowany w AGAD dokument, w którym książę Krzysztof II prosił pana Kłosowskiego o zakup od „siestrzanków" Gorajskich biblioteki i rzadkich monet:

> Snadź są zostałe jakieś numizmata staroświeckie rzymskie i greckie przeto i o te prosić Ich MM, aby mi ich za słuszną cenę nażyczyli.[39]

Hetman przywiązywał do tych zbiorów dużą wagę, gdyż – jak stwierdza jego monografista – „był jednym z pierwszych polskich numizmatyków"[40]. Zamiłowania te przejął od ojca Janusz II, o czym może świadczyć jego list do księcia Bogusława Radziwiłła:

> Posyłam W.Ks.M. pewną sztukę srebrną na Wołyniu pod wywrótem dębowym nalezioną, a mnie od ks. Koniuszego posłaną. Proszę, racz

[35] T. Sulerzyska: *Galerie obrazów...*, s. 96.

[36] Zob. Testament Bogusława Radziwiłła [...] spisany 28 grudnia 1668 roku. Kopia z epoki. Rękopis BN, sygn. 1225, k. 170.

[37] Zob. *Listy Władysława IV do Krzysztofa Radziwiłła.* Oprac. A. Muchliński. Kraków 1867, s. 5, 52, 85; List S. Rysińskiego do Krzysztofa I „Pioruna" z 20 października 1601 roku – AGAD, AR, dz. V, t. 316, nr 13601.

[38] Zob. Anna, królewna szwedzka, do Halszki Sapieżyny. List z 28 stycznia 1605 roku. W: *Archiwum Domu Sapiehów.* T. 1: *Listy z lat 1575–1606.* Oprac. A. Prochaska. Lwów 1892, s. 449; list Bogusława Radziwiłła do Anny Marii Radziwiłłówny. W: E. Kotłubaj: *Życie Janusza Radziwiłła....* s. 456.

[39] AGAD, AR, dz. XXVI, ks. 37, s. 152.

[40] H. Wisner: *Krzysztof II...*, s. 11–12.

> W.Ks.M. kommunikować ją antykwariuszom, którzy tam są w tamtych krajach, żeby zdanie swoje chcieli mi kommunikować, co ta figura znaczy i co ma w sobie, a za okazją proszę o prędkie oznajmienie [...].[41]

Radziwiłłowie posiadali również w swoich kolekcjach zbiory kartograficzne: mapy różnych państw, miast, a także własnych posiadłości. Jak stwierdza Edward Chwalewik, w spadku po Januszu II „dostał Bogusław pięćdziesiąt map: są to głównie abrysy miast i twierdz oraz mapy majątkowe"[42].

Bliższych informacji na ten temat udziela nam *Spis ksiąg i map koniuszego litewskiego Bogusława Radziwiłła z roku 1662*[43]. Oprócz wykazu kolekcji kartograficznej spotykamy w wykazie wzmianki o książkach przedstawiających „abrysy roznych pałacow cudzoziemskich", które mogły inspirować Radziwiłłów w zakresie przebudowy i dekoracji własnych rezydencji.

Z pasją kolekcjonerską i zabiegami o odpowiednie wyposażenie zamków, świadczących o splendorze rodu, wiążą się zabiegi litewskich możnowładców o architektoniczny wystrój rodowych siedzib. Niewątpliwie najbardziej reprezentacyjną rezydencją był pałac w Birżach, chociaż – jak podkreśla Augustyniak – przedstawiciele kalwińskiej linii Radziwiłłów, prowadząc „wędrowny" styl życia, posiadali wiele pałaców i domów – m. in. dwa w Wilnie: murowany i drewniany[44]. Krzysztof II troszczył się nawet o odpowiednią dekorację wileńskiego pałacu, w którym mieszkał na stałe jego długoletni sługa Salomon Rysiński. Paremiograf doradzał księciu, jak wyeksponować galerię obrazów, a Krzysztof II zlecił, aby murowane ściany altany udekorować podobiznami królów Polski według wzorów z książki pochodzącej ze zbiorów Rysińskiego[45].

Rezydencje w Wilnie i w Birżach można traktować według Augustyniak jako „symbole tradycji" litewskiego rodu, natomiast

> [...] nowością, wynikającą ze wzrostu zainteresowania sprawami koronnymi, był rozwój rezydencji podlaskich: Zabłudowia, Starej Wsi, Węgrowa i Orli, traktowanych jako „pas transmisyjny" w drodze do Warszawy. Drewniane dwory w tych miejscowościach doczekały się przebudowy i modernizacji.[46]

W samej stolicy Rzeczypospolitej Radziwiłłowie również posiadali swoje dwory, traktowane przede wszystkim jako siedziby w czasie obrad sejmu.

---

[41] Cyt za: E. Kotłubaj: *Życie Janusza Radziwiłła...*, s. 380.

[42] E. Chwalewik: *Ekslibrisy polskie XVI i XVII wieku.* Wrocław 1955, s. 114.

[43] Zob. K. Buczek: *Prace kartografów pruskich w Polsce za czasów króla Stanisława Augusta na tle współczesnej kartografii polskiej. Dodatki. Materiały źródłowe do dziejów kartografii polskiej.* „Prace Komisji Atlasu Historycznego Polski PAU" 1935, z. 3, s. 250.

[44] U. Augustyniak: *Dwór i klientela Krzysztofa II Radziwiłła.* „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1994, s. 66.

[45] Zob. I. Lukšaitė: *Salomono Risinskio bibliotekos. Vilniuje sąrasas.* W: *Iš Lietuvos bibliotekų istorijos.* Vilnius 1985, s. 18.

[46] U. Augustyniak: *Dwór i klientela...*, s. 67.

W rozważaniach nad kulturalnymi aspektami działalności litewskiego rodu warto również przypomnieć fundacyjną działalność Krzysztofa II w Słucku i Kiejdanach, gdzie nie tylko prowadzono ożywioną działalność budowlaną na terenie tamtejszych rezydencji, ale także organizowano szkoły, drukarnie, dotowano zbory i szpitale. Jak stwierdza Augustyniak:

> Fundacje kulturalne [...] traktowane były w „ordynacjach" księcia i relacjach jego urzędników na równi z zakładaniem stawów rybnych, organizacją jarmarków i zabezpieczeniami przeciw pożarom.[47]

Hetman największą jednak wagę przywiązywał do rozbudowy reprezentacyjnej siedziby w Birżach, traktując ją nie tylko jako wyraz splendoru rodu, ale przede wszystkim jako jeden z najważniejszych punktów obronnych na Litwie[48]. Pierwsze prace w zakresie umocnienia Birż jako twierdzy bastionowej podjął już Krzysztof „Piorun". Śmierć księcia w 1603 roku przerwała jednak realizację jego projektów budowlanych, które podjął następnie młodszy syn. Krzysztof II przejął bowiem nadzór nad przebudową rezydencji, stosując m. in. najnowsze osiągnięcia sztuki niderlandzkiej. Wojna ze Szwecją uniemożliwiła dalszą realizację projektu księcia. Zamek birżański został zdobyty i splądrowany przez wojska Gustawa Adolfa w 1625 roku. Hetman, chcąc odbudować swój dwór, zwrócił się o pomoc do Rzeczypospolitej[49].

Do prac budowlanych przystąpiono jednak dopiero w 1636 roku. Krzysztof II osobiście nadzorował wszystkie operacje w tym zakresie: ułożył instrukcje, wysyłał do Warszawy projekty planów twierdzy,

> [...] aby się z inżynierami Króla JM i inszemi ludźmi, ktorzy się na tych rzeczach znają, znioszszy się, przestrzegł [...] za czasu, jeślisz mankamentu jakiego w tej fortyfikacyjej nie masz.[50]

Kierownikiem prac – w związku z nieobecnością Grzegorza Pirka i Amandusa Josta (głównego budowniczego) – był sługa książęcy Jan Pękalski. Całość miała obejmować 22 gmachy, w tym kaplicę, bibliotekę oraz mieszkania dla służby i garnizonu.

W 1640 roku przystąpiono do malowania wnętrz. Krzysztof II osobiście nadzorował prace wykończeniowe. Komnaty miały być ozdobione scenami utrwalającymi świetność rodu. Książę sam oceniał „abrysy" – małe szkice powiększane później przez miejscowych rzemieślników: „konterfekcistę" Jana i malarza Piekarskiego na ścianach. Nie zawsze był zadowolony z przysyłanych materiałów:

---

[47] Tamże, s. 68.

[48] Zob. A. Ciechanowiecki: *Z dziejów budowy zamku w Birżach.* „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki" 1959, z. 1–2, s. 44.

[49] Zob. list Krzysztofa II do szlachty. W: A. Ciechanowiecki: *Z dziejów budowy...*, s. 45.

[50] Cyt. za: T. Wasilewski: *Budowa zamku i rezydencji Radziwiłłów w Birżach w latach 1586–1654.* W: *Podług nieba i zwyczaju polskiego. Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu.* Warszawa 1988, s. 266.

> [...] historyjej do końca zrozumieć nie mogę, bo malowanie srodze niewyraźne, a annotacyji nie masz.[51]

Po śmierci Krzysztofa II prace nad przebudową rezydencji w Birżach kontynuował jego syn. Jako głównego „eksperta" w zakresie fortyfikacji książę powołał Adama Freytaga, nie tylko specjalistę w zakresie budownictwa wojskowego, ale także nadwornego lekarza, nauczyciela matematyki w jednej ze szkół radziwiłłowskich.

Janusz II nawet w czasie wojny kozackiej, będąc z dala od domu, przesyłał do Birż polecenia, aby nie przerywać przebudowy i starać się o wzniesienie ratusza w mieście[52]. Usiłowania hetmana w zakresie wzmocnienia Birż jako twierdzy zostały jednak przekreślone przez smutne lata „potopu", kiedy to zamek prawie doszczętnie zniszczono.

Kolejnej rekonstrukcji reprezentacyjnej siedziby podjął się książę Bogusław. I w tym przypadku – jak stwierdza Andrzej Ciechanowiecki:

> Udział Bogusława Radziwiłła w decyzjach dotyczących budowy był [...] bardzo konkretny i osobisty. Wszystkie plany były mu przedkładane, o decyzję zwracano się doń nawet w sprawach błahych, nie szczędził też rad i sugestii, które często gniewały Spinowskiego [...].[53]

Książę Bogusław, troszcząc się o budowę pałacu, zwrócił także uwagę na potrzebę założenia stałego miejsca dla dokumentacji ekonomicznej rodu i dla archiwum[54].

Splendor rodu wymagał od Radziwiłłów nie tylko bogatej oprawy architektonicznej i plastycznej dworu, ale także odpowiedniej prezentacji osobistej. Szczególnie Janusz II starał się imponować otoczeniu własnym wyglądem, starannie dobranym orszakiem oraz otaczającymi go przedmiotami. Podziwiali to zarówno rodacy, jak i cudzoziemcy. Jean de Laboureur, towarzyszący królowej Marii Ludwice, z zachwytem oceniał maniery, wygląd i zdolności towarzyskie młodego magnata.

Skłonność do przepychu przejawiała się u Radziwiłłów w ich staraniach o wystawność uroczystych wjazdów do stolicy podczas obrad sejmowych. Dodać do tego należy ożywione życie towarzyskie oraz organizowanie spotkań przy suto zastawionym stole, co zostało nawet odnotowane w ówczesnych pamiętnikach[55].

Jedną z form uatrakcyjniania spotkań towarzyskich w XVII wieku było organizowanie przedstawień teatralnych. Zaprzyjaźnieni z królem Władysławem IV książęta birżańscy z pewnością znali jego upodobania w tym zakresie, sami uczestniczyli w dworskich prezentacjach scenicznych i operowych. Dokumenty XVII-

[51] Tamże, s. 269.

[52] Zob. S. Pinkus: *Biržų pilis*. W: *Lietuvos pilys*. Red. J. Jurginis. Vilnius 1971, s. 255–258.

[53] A. Ciechanowiecki: *Z dziejów budowy...*, s. 58–59.

[54] Zob. *Informacja domowa i polityczna księcia Bogusława Radziwiłła, koniuszego W.Ks.Lit.* W: W. Syrokomla: *Przyczynki do historyi domowej w Polsce*. Wilno 1858, s. 53–54.

[55] Zob. A. Radziwiłł *Pamiętnik o dziejach w Polsce*. Przeł. i oprac. A. Przyboś i R. Żelewski. Warszawa 1980 – t. 2, s. 489; t. 3, s. 268.

-wieczne przekazują nam jednak dosyć skąpe informacje o teatralnych zainteresowaniach Radziwiłłów. Alojzy Sajkowski, opisując doświadczenia sceniczne linii bialsko-nieświeskiej, stwierdza:

> Można więc przypuszczać, iż względy religijne Radziwiłłów-kalwinów mitygowały ich skłonności do uczestnictwa w imprezach scenicznych. Zapewne jakieś hamujące czynniki z tej racji wynikały, aczkolwiek nie eliminowały tych zainteresowań zupełnie[56].

Badacz przytacza także ciekawy dokument archiwalny *Rejestr szat comediantskich odesłanych do WM Pana a Pana Hetmana* [...]. Wykaz przedstawia stroje karnawałowe lub – jak przypuszcza Sajkowski – pochodzące z remanentu rozwiązanego zespołu sceny władysławowskiej. Spisu tego nie można jednak pewnie przypisać hetmanowi polnemu Januszowi II ze względu na zbyt enigmatyczne określenie adresata przesyłki.

Pewne wzmianki na temat sztuk wystawianych dla Radziwiłłów birżańskich przynosi nam pamiętnik ich krewnego Albrechta. Pod datą 25 kwietnia 1648 roku kanclerz odnotował fakt wystawienia w Wilnie „dziwnie pięknej" komedii, która

> [...] po raz drugi została odśpiewana dla mego bratanka, kiedy brał za żonę córkę księcia Wołoszy.[57]

Jak stwierdza Karolina Targosz-Kretowa dziełem tym była jedna z oper władysławowskich *Circe delusa*. „Dramma musicale" Virgilio Puccitellego napisana na przywitanie królewskiej małżonki operowała wieloma aluzjami do okoliczności zaślubin, świetnie więc nadawała się do powtórzenia na uroczystościach weselnych Janusza II i Marii hospodarówny wołoskiej[58].

Gdy w 1640 roku Krzysztof II organizował ślub swej córki Katarzyny z Jerzym Karolem Hlebowiczem, kanclerz zauważył:

> Wesele uczczono urządzonymi z wielkim przepychem zabawami, jak gonitwy z włóczniami, ognie sztuczne.[59]

Zrezygnowano więc z uświetnienia zamążpójścia Radziwiłłówny jakimś przedstawieniem, chociaż ówcześnie często zabawiano gości weselnych sztukami scenicznymi.

W odniesieniu do Krzysztofa II nie spotykamy zresztą żadnych wzmianek o teatrze, oprócz krótkiej uwagi jego syna Janusza w liście do ojca:

> Nazajutrz, w piątek po obiedzie, komedyja, na której posłowie moskiewscy i florencki byli.[60]

---

[56] A. Sajkowski: *Radziwiłłowska edukacja teatralna (dwa wieki doświadczeń i scenicznych eksperymentów)*. W: *Publiczność literacka i teatralna w dawnej Polsce*. Red. H. Dziechcińska. Łódź 1985, s. 159.

[57] A. Radziwiłł: *Pamiętnik o dziejach...*, t. 2, s. 72–73.

[58] Zob. K. Targosz-Kretowa: *Teatr dworski Władysława IV (1635–1648)*. Kraków 1965, s. 153–154.

[59] A. Radziwiłł: *Pamiętnik o dziejach...*, t. 2, s. 193.

[60] Cyt. za: K. Targosz-Kretowa: *Teatr dworski Władysława IV...*, s. 292.

Większe zainteresowanie dla sceny przejawiał ojciec Krzysztofa II – Krzysztof „Piorun". Źródła jezuickie wymieniają bowiem kilka sztuk, które oglądał: w Wilnie w 1585 roku wraz z całą rodziną był obecny na przedstawieniu *Tragoedia Ansalinis*[61]. 8 lutego 1604 roku w poznańskim kolegium jezuickim wystawiono napisaną specjalnie na cześć Jana Albrechta i Krzysztofa Radziwiłłów sztukę *Extemporanea gratulatio*[62]. Rękopis tego szkolnego przedstawienia zachował się do dziś w Bibliotece Uniwersyteckiej w Uppsali[63]. Krzysztof I odwiedził także grób w kościele jezuitów w Wilnie, gdzie w 1605 roku przyglądał się inscenizacji[64].

Materiały pozostałe po wnuku „Pioruna" – Bogusławie Radziwille także pozwalają sprecyzować jego zainteresowania teatralne. Książę w czasie swych wojaży edukacyjnych brał udział w przedstawieniach baletowych wystawianych z okazji narodzin następcy tronu we Francji. Uczestniczył również w modnych wówczas zabawach mięsopustnych w tzw. gospodę – król był „landsknechtem", Bogusław odgrywał rolę kupca[65].

Sajkowski zwrócił uwagę na list najmłodszego przedstawiciela linii birżańskiej, w którym Radziwiłł wspominał m. in.: „Wczora byłem na komedyi, która się zwie *Die böse Katerine* [...]". Badacz postawił więc pytanie: „Czyżby widział książę gubernator szekspirowskie *Poskromienie złośnicy*? Jeśli tak, to jedynie w przeróbce niemieckiej."[66]

Protestanci nie przywiązywali do teatru większego znaczenia ani jako do środka propagandowego, ani dydaktycznego. Program nauczania gimnazjum w Kiejdanach

> [...] nie przewidywał zajmowania się wystawianiem komedii. Na sesji zboru kiejdańskiego w r. 1637 postanowiono wręcz, aby „komediami nie zabawiać dzieci, chyba dysputacjami, oracjami, dialogami".[67]

Jak stwierdza Tadeusz Bieńkowski:

> Przedstawienia miała organizować w końcu XVII wieku kalwińska szkoła w Słucku, ale brak o nich konkretnych wiadomości.[68]

Zachowany regulamin tego liceum z pierwszej połowy XVII wieku pozwala jednak przypuszczać, że organizowano w Słucku roczne i semestralne przedstawienia.

[61] M. Kosman: *Protestanci i kontrreformacja. Z dziejów tolerancji w Rzeczypospolitej XVI–XVIII w.* Wrocław 1978, s. 65.

[62] J. Okoń: *Dramat i teatr szkolny. Sceny jezuickie XVII w.* Wrocław 1980, s. 229.

[63] Zob. kserokopia tekstu sztuki w Bibliotece PAN w Krakowie, rkps sygn. 10174.

[64] J. Okoń: *Dramat i teatr szkolny...*, s. 114.

[65] Zob. T. Wasilewski: *Zarys dziejów Bogusława...*, s. 23, 46.

[66] A. Sajkowski: *Staropolska miłość...*, s. 113.

[67] S. Tworek: *Programy nauczania i prawa gimnazjum kalwińskiego w Kiejdanach z lat 1629 i 1685.* „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1970, s. 227.

[68] T. Bieńkowski: *Teatr i dramat szkół różnowierczych w Polsce.* „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1968, s. 51.

BUŚ

Autor *Ordo scholae slucensis*... uzasadnia najpierw potrzebę szkolnej działalności teatralnej:

> [...] zaiste bowiem wzmacnia ona pamięć, skalę głosu i wypowiedzi, tonuje działanie, odpowiednio łączy wyraz twarzy i gest, budzi niemałe zaufanie, w końcu przyzwyczaja młodzież do występów publicznych.[69]

Jako najkorzystniejsze sztuki dla uczniów, mających doskonalić te umiejętności, proponuje się przede wszystkim komedie Plauta lub Terencjusza[70].

W liceach radziwiłłowskich organizowano także popisy oratorskie. Regulamin szkoły słuckiej dokładnie przedstawia tematykę deklamacji, wzory mów, sposoby ich prezentacji. Również w innych placówkach patronowanych przez przywódców kalwinizmu na Litwie prawdopodobnie urządzano podobne występy, skoro Krzysztof II zalecał dozorcom ewangelickim uczestniczenie w „egzaminach, dysputacjach i deklamacjach"[71].

Być może Radziwiłłowie jako główni patronowie gimnazjum słuckiego także oglądali organizowane tam „popisy" oratorskie czy teatralne uczniów.

Niewielkie zainteresowanie panów birżańskich problematyką sceny i dramatu było z pewnością rekompensowane ich udziałem w wielu uroczystościach o charakterze parateatralnym. Wystarczy wymienić tu okazałe pogrzeby magnackie i królewskie, a także starannie organizowane uroczyste wjazdy. Litewscy książęta wygłaszali z tych okazji różne przemówienia, wysoko oceniane przez im współczesnych. Albrecht Radziwiłł tak pisał o powitaniu Cecylii Renaty w 1637 roku przez Krzysztofa II:

> W imieniu nas wszystkich przemawiał wojewoda wileński z chwalebną swadą [...] Mdłej odpowiedzi na tak ozdobną przemowę wojewody udzielił marszałek królowej. Wojewoda wygłosił też zgrabną mowę do arcyksiężnej, która odpowiedziała w języku włoskim[72].

Kanclerz dobrze ocenił także umiejętności oratorskie Janusza II:

> [...] podkomorzy zaś, zdało się, umocnił swoje stanowisko w pięknie wygłoszonej mowie [...][73]

Radziwiłłowie przemawiali również na pogrzebach swoich przyjaciół, krewnych bądź innych dostojników państwowych, prezentując oracje pozbawione nadętego panegiryzmu.

Wysokie umiejętności retoryczne panów birżańskich wskazują na to, iż umieli oni doskonale wykorzystać sytuacje oralno-audytywne. Wiąże się z tym zagadnie-

[69] Zob. *Ordo scholae slucensis*. Lubcz, Druk P. Blastus Kmita 1628, k. E_2r. Tłumaczenie Aleksandra Golik-Prus.

[70] Tamże, k. E_2r.

[71] *Księcia Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego Wielkiego Księstwa Litewskiego sprawy wojenne i polityczne 1621–1632*. Paryż 1859, s. 602.

[72] A. Radziwiłł: *Pamiętnik o dziejach...*, t. 2, s. 43.

[73] Tamże, s. 89.

nie zainteresowań muzycznych w środowisku radziwiłłowskim. Na ten temat mamy bardzo skąpe informacje. Niektóre rejestry wymieniają co prawda „instrumenta rozne..." [74], spotykamy także wśród „czeladzi dwornej" Jerzego organistę[75], ale dane te świadczą jedynie o powszechnym w XVII wieku zwyczaju utrzymywania kilku „grajków" na dworach magnackich. Być może Radziwiłłowie posiadali swoją kapelę, na co wskazuje enigmatyczna wzmianka w relacji weselnej ze ślubu Janusza II z Marią Mohylanką[76]. Również w *Procesie pogrzebu* [...] *Krzysztofa Radziwiłła* kilkakrotnie wspomina się o muzykach i oprawie akustycznej uroczystości. Te krótkie wzmianki nie pozwalają na bliższą charakterystykę muzycznych upodobań panów birżańskich.

Bogatszymi materiałami dysponujemy w odniesieniu do zainteresowań naukowych Radziwiłłów. Krzysztof II śledził różne eksperymenty z zakresu wojskowości, wprowadził w Polsce nowy typ wojska – dragonię, finansował badania nad ... podwodną husarią. Jak stwierdził bowiem Henryk Wisner:

> Należał hetman litewski do ludzi, którzy nie wahali się próbować rzeczy nowych czy zapomnianych, jeżeli cień prawdopodobieństwa był, iż skutecznymi się okażą.[77]

Doświadczenia w zakresie wojskowości były możliwe dzięki zamiłowaniu księcia do czytania książek o tematyce militarnej oraz jego studiom m. in. nad szkicami z oblężenia Bredy przez Spinolę, nadsyłanymi przez Eliasza Arciszewskiego[78].

Urszula Augustyniak, przedstawiając „pasje" naukowe księcia, stwierdziła:

> Najbardziej prywatne zainteresowania rezerwował hetman dla inżynierii i wynalazków wojskowych, wobec których wykazywał szczery (i nieco naiwny) entuzjazm. Ta pasja dla „nowinek" i *curiositates* była, jak się wydaje, nadużywana przez protegowanie mu „cudownych wynalazców": byłego alchemika cesarza Rudolfa II czy konstruktora aparatu do chodzenia pod wodą, znanego w Niderlandach. Zainstalowanie na dworze w Owancie laboratorium alchemicznego może natomiast świadczyć o przenoszeniu się z Dworu królewskiego na prowincję zamiłowania nauk tajemnych.[79]

Zainteresowania naukowe Krzysztofa II przejawiały się także w utrzymywaniu listownego kontaktu z byłymi preceptorami z Lipska, Heidelbergu i Bazylei, a także w werbowaniu na swój dwór „ludzi uczonych w cudzych krajach", wobec których – jak twierdził książę:

---

[74] AGAD, AR, dz. XXIV, ks. 45, s. 87, 117.

[75] Tamże, dz. XXVI, ks. 64, s. 271.

[76] Zob. *Suplement do wesela księcia Radziwiłła.* W: A. Sajkowski: *Staropolska miłość...*, s. 370.

[77] H. Wisner: *Krzysztof II...*, s. 241.

[78] Tamże, s. 135.

[79] U. Augustyniak: *Dwór i klientela...*, s. 75.

> [...] nigdy nie jest skurczona na to ręka i nie będę żałował żadnego kosztu ważyć na nich.[80]

Według Augustyniak postawa taka wynikała:

> [...] z barokowej mody na angażowanie na dwory „uczonych wolnych" (*eruditi curiosi*), zajmujących się różnymi dziedzinami wiedzy.[81]

Byli wśród nich także medycy, angażowani nie tylko dla wykonywania swej profesji, ale także w celu prowadzenia interesującej konwersacji.

2. Mecenat nad szkolnictwem

Nasilająca się kontrreformacja i liczne przykłady konwersji spowodowały, że duchowni protestanccy i świeccy możni dysydenci nasilili zabiegi wokół organizacji własnego szkolnictwa[82]. Szczególne zasługi na tym polu położyli Radziwiłłowie birżańscy. Jak wynika z ówczesnych dokumentów, panowie pieczętujący się herbem „Trzy Trąby" nie tylko finansowo popierali istniejące szkoły zborowe, ale byli założycielami i inicjatorami dwóch gimnazjów: w Słucku i Kiejdanach, „sponsorowali" naukę za granicą najzdolniejszych alumnów, żywo interesowali się programami nauczania – zarówno w kształceniu swoich dzieci, jak i w patronowanych przez siebie szkołach.

Kalwini w wypowiedziach mocno akcentowali potrzebę samokształcenia, podkreślali, że ich obowiązkiem jest nauka. Radziwiłłowie starali się więc przede wszystkim o odpowiednie wykształcenie swoich potomków, o czym wyraźnie świadczy ich zachowana korespondencja, testamenty i instrukcje rodzicielskie. Dbano przy tym nie tylko o właściwy profil wykształcenia, ale także o odpowiedni wybór zagranicznych uczelni, co było związane z nacechowaniem religijnym poszczególnych ośrodków naukowych.

Krzysztof „Piorun" jako pierwszy w linii protestanckiej wysłał „do cudzych krajow" swoich synów, aby tam zdobyli odpowiednie wykształcenie oraz nabrali towarzyskiego poloru. Młodzi magnaci nie tylko zresztą uczyli się, ale także służyli jako ochotnicy w jednej z armii walczącej w Niderlandach.

Kształcenie polegało m.in. na słuchaniu wykładów, kazań, uczestnictwie w teologicznych dysputach i w promocjach doktorskich. Ciekawą formą doskonalenia intelektualnego były także rozmowy z wybranymi i zapraszanymi na biesiadę profesorami. Jak stwierdza Marian Chachaj:

---

[80] Tamże, s. 75.

[81] Tamże, s. 75.

[82] Zob. S. T w o r e k: *Szkolnictwo protestanckie w epoce reformacji i kontrreformacji.* W: *Wkład protestantyzmu do kultury polskiej.* Red. T. W o j a k. Warszawa 1970, s. 98–99.

> [...] profesorowie, z którymi stykali się Radziwiłłowie, należeli do najwybitniejszych umysłów w ówczesnej Bazylei[83].

Krzysztof II, mając bogate doświadczenia, które wyniósł ze swoich studiów w Zachodniej Europie[84], przejawiał duże zainteresowanie odpowiednim wykształceniem syna. Zachowała się bogata dokumentacja świadcząca o przygotowywaniu dla Janusza kilku wersji „instrukcji rodzicielskich" zarówno w czasie jego edukacji na średnim, jak i na wyższym szczeblu nauki[85]. Hetman nie „ważył kosztów", aby odpowiednio wykształcić swego następcę, o czym mogą m.in. świadczyć jego słowa skierowane do preceptora Janusza II Aleksandra Przypkowskiego:

> Gdy go Bog do syna mego przyprowadzi, opowie mu, z jaką trudnością i ujęciem własnym potrzebom moim przyszło mnie teraz ważyć sumpt dla niego. Wszakże nie tylko ordynaryjnego sumptu nie żal mi dla niego ważyć, ale też ekstraordynaryjny ciężar sponte na się biorę.[86]

Krzysztof II po śmierci swego przyrodniego brata Janusza I starał się także – zgodnie z ostatnią wolą kasztelana – o odpowiednie wykształcenie bratanka – Bogusława. O radę w zakresie edukacji swoich dzieci zwracała się też do hetmana spokrewniona z Radziwiłłami Katarzyna Gorajska[87].

Starania Krzysztofa II o odpowiedni poziom wykształcenia nie dotyczyły tylko pojedynczych – bliższych lub dalszych – członków własnej rodziny; interesował się on bowiem rozwojem placówek szkolnictwa innowierczego na Litwie, upatrując w nich ważne ośrodki propagandy wyznania, którego był protektorem. Zajmował się też „konkurencyjnymi" katolickimi uczelniami i gimnazjami, a nawet utrzymywał przyjazne stosunki z pobliskimi szkołami jezuickimi[88].

Popierał jednak przede wszystkim edukację o charakterze wyznaniowym, o czym świadczą ambitne plany Krzysztofa II wyrażone m. in. w jego testa-

[83] M. Chachaj: *Edukacje Radziwiłłów. Studia i podróże Radziwiłłów na tle peregrynacji magnaterii litewskiej od połowy XVI do połowy XVII wieku.* [Lublin 1979. Praca doktorska. Uniwersytet M. Curie Skłodowskiej w Lublinie, Wydział Historyczny – maszynopis, s. 81].

[84] Zob. J. Freylichówna: *Ideał wychowawczy szlachty polskiej w XVI i początku XVII wieku.* Warszawa 1938, s. 172–174; M. Jarczykowa: *Krzysztof II Radziwiłł (1585–1640) wobec zagadnień dydaktycznych i naukowych.* W: *Studia bibliologiczne.* T. 9: *Literatura dawna – kultura – bibliologia. Prace ofiarowane Adamowi W. Jaroszowi.* Red. B. Zyska, J. Socha, Katowice 1995.

[85] Zob. W. Sokołowski: *Instrukcja pedagogiczna dla Janusza Radziwiłła do szkoły zborowej w Wilnie (Kartka z dziejów wychowania młodzieży szlacheckiej na Litwie w XVII wieku).* „Rozprawy z dziejów oświaty" 1989, T. 32; M. Zachara, T. Majewska-Lincholc: *Instrukcja Krzysztofa II Radziwiłła dla syna Janusza.* „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1971, s. 181–184; H. Wisner: *Lata szkolne Janusza Radziwiłła. Przyczynek do dziejów szkolnictwa kalwińskiego na Litwie w pierwszej połowie XVII wieku.* „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1969.

[86] AGAD, AR, dz. XI, ks. 37, s. 336.

[87] Zob. *Korespondencja rodzinna Radziwiłłów linii birżańskiej. Listy żon i córek.* Rękopis BN, sygn. III 3277 – listy Katarzyny Gorajskiej do Krzysztofa II z Podbrzeża z 15 lutego 1622 roku (k. 58) oraz z 5 sierpnia 1620 roku (k. 63).

[88] Zob. J. Seredyka: *Z dziejów tolerancji na Litwie za panowania Zygmunta III.* „Sprawozdania Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk". S. A, 1973, nr 10, s. 108.

mentach[89]. Hetman zlecił wykonawcom swej ostatniej woli, aby sprawowali nadzór nad szkołami w Birżach, Kiejdanach, Bielicy, Zabłudowiu i Orli, przy których miały funkcjonować drukarnie, służące ministrom i współwyznawcom. Zasługą księcia było założenie dwóch słynnych szkół średnich w Kiejdanach i Słucku[90].

Opieka nad edukacją litewskich protestantów nie była tylko domeną działalności Krzysztofa II – już bowiem jego ojciec starał się o przekształcenie szkoły wileńskiej w wyższą uczelnię, czemu zdecydowanie sprzeciwili się jezuici[91]. Zasługą Janusza II było natomiast powołanie seminarium w Zabłudowiu[92].

Popieranie rozwoju szkolnictwa nie ograniczało się do wsparcia finansowego poszczególnych placówek – Radziwiłłowie byli inicjatorami kodyfikacji praw szkolnych i programów nauczania, co podkreślano m.in. w wydanych z ich inicjatywy regulaminach, pozwalających nam dzisiaj na analizę programów dydaktycznych i zasad funkcjonowania szkół[93].

W środowisku birżańskim także żywo interesowano się dydaktyką, czego wyrazem są wiersze poświęcone problemom wychowania i wykształcenia[94]. Sługa radziwiłłowski Piotr Kochlewski był fundatorem szkoły, zboru i szpitala w Nurcu. Poświęcał wiele uwagi oświacie, pośredniczył np. między Radziwiłłami a znanym pedagogiem Amosem Komeńskim[95].

Charakteryzując działalność protestanckiej linii Radziwiłłów w kategoriach życia kulturalnego epoki, nie można tracić z pola widzenia właściwych proporcji w ocenie ich dokonań. Książęta birżańscy byli przede wszystkim politykami, dyplomatami, żołnierzami i tak ich głównie widzieli i oceniali współcześni. Zainteresowania kulturalne mogły stanowić jedynie bardzo wąski margines ich życia, chociaż – jak z niniejszych rozważań wynika – można mówić o wielorakich ich aspektach. Historycy sztuki wysoko oceniają np. galerie obrazów panów birżańskich. Kamieniecka stwierdza m. in.:

> Z osobą księcia litewskiego Janusza Radziwiłła wiąże się szeroka działalność kolekcjonerska, dzięki której dwór Radziwiłłów birżańskich stał

[89] Zob. U. Augustyniak: *Wizerunek Krzysztofa II Radziwiłła jako magnata ewangelika w świetle jego testamentów.* „Przegląd Historyczny" 1990, z. 3/4, s. 467.

[90] S. Tworek: *Programy nauczania i prawa gimnazjum kalwińskiego w Kiejdanach z lat 1629–1685.*"Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1970.

[91] Zob. H. Wisner: *Krzysztof II...*, s. 2.

[92] Zob. S. Tworek: *Zabiegi wokół utworzenia kolegium pro alumnis dla kalwinów małopolskich i litewskich.* W: *Polska w Europie. Studia historyczne.* Red. H. Zins. Lublin 1968, s. 155.

[93] Zob. *Ordo scholae slucensis...*

[94] Zob. rozdział trzeci niniejszej pracy, s. 126–128.

[95] Zob. Z. Trawicka: *Działalność polityczna i reformacyjna Piotra Kochlewskiego.* „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1963, s. 145; A. Danysz: *Jan Amos Komeński. Przyczynek do jego działalności w Polsce.* Poznań 1898, s. 57–61.

się jednym z największych ośrodków kulturalnych nie tylko na terenie Księstwa Litewskiego, lecz całej Rzeczypospolitej.[96]

Nie można jednak zapominać, że zbieraniu obrazów, cennych monet, trosce o atrakcyjność eksponatów zgromadzonych w rodzinnym muzeum przyświecał przede wszystkim wzgląd na splendor rodu. Na tle pasji kolekcjonerskich Radziwiłłów bardzo wyraziście i pozytywnie rysuje się natomiast ich mecenat nad szkolnictwem protestanckim. Wynikało to z pewnością z wyznaniowego nacechowania działalności panów na Birżach i Dubinkach. Jako najbardziej wpływowi protektorzy innowierców na Litwie doceniali rolę szkół w propagowaniu i umacnianiu swej wiary. Będąc ludźmi wykształconymi, otaczali się dworzanami prezentującymi wysoki poziom kulturalny i rozumiejącymi starania pedagogiczne mecenasów. Przyczyniło się to z pewnością do powstania ciekawego środowiska twórczego na dworze w Birżach, gdzie wysoko ceniono zalety umysłu i sprawność pióra.

[96] E. Kamieniecka: *Nieznany portret...*, s. 369.

Rozdział drugi



Książka w kręgu książęcego mecenatu[1]

Potoczne wyobrażenia o dawnych panach birżańskich nasuwają skojarzenia z obrazami wojowników, hetmanów, wojewodów. Jako nieodłączne atrybuty ich konterfektów występują przeto buławy bądź inne elementy wojennego „apparatu". Zaskakuje więc w galerii wizerunków książąt obraz Wojciecha Gersona przedstawiający Krzysztofa II trzymającego książkę[2]. Nietrudno się domyślić, że egzemplarz ten to jedno z wydań *Pisma Świętego* – gdyż *Biblia* zajmowała w Radziwiłłowskim Domu miejsce szczególne.

Wyobrażenie plastyczne Krzysztofa II nasuwa pytanie: jaką rolę w życiu magnatów litewskich odgrywała lektura i kolekcjonerstwo ksiąg? Możliwości badania tego problemu są współcześnie mocno ograniczone ze względu na znikome ślady materialnej przynależności poszczególnych egzemplarzy do radziwiłłowskiej książnicy. Na przybliżenie zagadnienia funkcjonowania książki w środowisku protestantów w Birżach pozwalają więc tylko „poszlakowe" materiały, pośrednio wskazujące na kolekcję książęcą. Można wśród nich wymienić: spisy bibliotek magnatów oraz inwentarze dworzan radziwiłłowskich, a także produkcję wydawniczą typografów z Lubcza – Piotra Blastusa i Jana Kmitów, którzy często powoływali się na mecenat hetmański. Na ślady lektur i książek funkcjonujących w obrębie wpływów magnatów litewskich może nas również naprowadzać literacka rama wydawnicza

---

[1] Skrócona wersja tego rozdziału ukazała się pt. *Książka w kręgu mecenatu Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku.* W: *Autorów i wydawców dialogi z czytelnikami.* Red. R. Ocieczek. Katowice 1992, s. 7–31.

[2] Zob. W. Gerson: *Portret Krzysztofa Radziwiłła.* W: J. Bartoszewicz, W. Gerson: *Hetmani polscy i koronni Wielkiego Księstwa Litewskiego.* Warszawa 1860.

pozycji dedykowanych panom na Birżach i Dubinkach. Pod ich patronatem powstawało także sporo dzieł krążących w obiegu rękopiśmiennym oraz wiele popularnych wówczas książek emblematycznych.

Z jedynym obszerniejszym omówieniem tego zagadnienia spotykamy się w pracy zachowanej do dziś w maszynopisie pt. *Z dziejów kultury książki w Polsce. Dawne biblioteki Radziwiłłów i ich księgoznaki.* Autor tego opracowania Tadeusz Przypkowski – zarysowując problem – stwierdził w konkluzji swoich rozważań:

> W ciągu tej pracy coraz dobitniej się zaznaczała historycznie nieproporcjonalnie do możliwości ongiś finansowych i politycznych rodu znikoma ich działalność w zakresie książki, w znacznym stopniu usprawiedliwiająca upaństwowienie resztek radziwiłłowskich, jakie do ostatnich czasów w rękach przedstawicieli tej rodziny pozostawały.[3]

Czy tak kategorycznie sformułowany sąd możemy podtrzymać w dzisiejszych czasach? Wydaje się, że dopóki nie zostaną odszukane całościowe rejestry bibliotek magnatów litewskich spod herbu „Trzy Trąby", nie należy ani deprecjonować kulturotwórczej roli środowiska birżańskiego, ani mówić o jego wybitnym bibliofilstwie. Pozostaje nam jednak zbadanie różnorodnych przejawów funkcjonowania książek w kręgu radziwiłłowskim, spojrzenie na produkcję wydawniczą drukarń działających pod protektoratem możnowładców oraz analiza zainteresowań czytelniczych na litewskim dworze.

Pomimo bogatego zespołu archiwalnego, zawierającego różnorodne materiały związane z życiem ostatnich przedstawicieli protestanckiej linii rodu, bezpośrednie ślady ich działalności na rzecz kultury książki są znikome. Niewiele także pozostało do dziś egzemplarzy, które możemy zaklasyfikować jako druki należące w XVII wieku do Radziwiłłów. Pamiętać zarazem należy, że birżańska książnica na przestrzeni wieków podlegała wielorakim zmianom: na zasobach kolekcjonerskich wycisnęły swoje piętno wojny i związane z tym rabunki wojsk Gustawa Adolfa w 1625 roku oraz cara Aleksego Michajłowicza w 1655 roku, kiedy to uległ zniszczeniu wspaniały pałac Janusza II w Wilnie.

1. Spisy i katalogi książek

Radziwiłłowie posiadali różne rejestry swojego księgozbioru i dbali o to, aby systematycznie uzupełniać kolekcję wartościowymi dziełami ukazującymi się w Europie. Dobrą okazją do powiększania biblioteki były edukacyjne podróże Radziwiłłów. Zabierali wtedy ze sobą rejestry rodowej kolekcji, pozwalające na uniknięcie niepotrzebnego zakupu dubletów.

[3] Maszynopis Biblioteki PAN w Krakowie, sygn. 9558, powstały w Krakowie w 1942 r., s. 9.

Oprócz tego w czasie zagranicznych studiów młodzi magnaci oddawali się lekturze ksiąg zabieranych ze sobą do „cudzych krajow". O zawartości biblioteczki podróżnej Janusza II możemy wnioskować na podstawie zachowanego spisu odnalezionego w zbiorach AGAD w Warszawie. *Rejestr ksiąg Ks[ię]cia Je[g]o Mci Janusza Radziwił[ł]a, ktore się do cudzych krajow biorą i ktore Ks[ią]żę J. M. Pan Hetman Ks[ię]ciu Januszowi darował* oraz dołączony do niego spis *Księgi dawne Ks(ię)cia J.M. Janusza*[4] był zamieszczony w wykazie bagażu udającego się w zagraniczną podróż magnata.

Jak wynika z rejestru, liczącego 30 tytułów, dobór lektury dla młodego Radziwiłła został starannie przemyślany i opracowany przez Krzysztofa II oraz preceptorów Janusza II. Na pierwszym miejscu w spisie pojawiła się *Biblia polska srebrem oprawna.* Było to zgodne z zaleceniem księcia hetmana, aby jego syn:

> W drodze na każdy dzień jeden rozdział w *Bibliej* przeczytawszy, sens z niego ręką swą osobliwą książkę wypisze.[5]

Na drugim miejscu w spisie książek ofiarowanych przez hetmana 16-letniemu synowi znalazła się *Postylla Żarnowcowa srebrem oprawna.* Podobnie jak protestancki przekład *Biblii* zbiór kazań kalwina Grzegorza z Żarnowca (wyd. w 1580 roku) wskazywał na wyznaniowy charakter księgozbioru. Księciu Krzysztofowi z pewnością zależało na takim doborze lektury religijnej dla studiującego syna, która utwierdzałaby go w protestantyzmie. Do wychowania w tym duchu przywiązywał zresztą hetman szczególną wagę, skoro w instrukcji przekazanej dwóm preceptorom Janusza zaznaczał:

> Instytucyją i ćwiczenie syna mego od bojaźni Bożej i znajomości prawdy jego św. zaczynać każę [...][6]

W innym zaś miejscu stwierdzał:

> Do institutiej syna mego *praecipuam* mieć *pietatis rationem*, w Modlitwach, w czytaniu *Bibliej* i *Postylle* [...][7]

Młody książę miał zresztą w swojej biblioteczce podróżnej i inne wydawnictwa o konfesyjnym charakterze. Wśród jego „dawnych ksiąg" znalazły się bowiem także *Modlitwy polskie w aksamit czarny i w srebro oprawne.* Warto przy okazji zauważyć, że w inwentarzu zaznaczono przy tych pozycjach wartościowe oprawy, co wskazuje na to, iż księgi wyznaniowe wyróżniały się w biblioteczce także ze względu na swoją bogatą szatę zewnętrzną.

---

[4] AGAD, Archiwum Radziwiłłów (dalej: AR), dz. XI, ks. 37, s. 324–325.

[5] *Informatia, według ktorej syn moj książę Janusz Radziwiłł i słudzy* [...] *postępować sobie mają.* Dana w Wilnie 7 września 1628, AGAD, AR, dz. XI, ks. 37, s. 319.

[6] *Nad generalną o instytucji syna mego Janusza Radziwiłła informacyją* [...]. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1971, s. 182.

[7] *Informatia, według ktorej...*, s. 329.

Książę Janusz posiadał wśród swoich ksiąg również takie, które znalazły się na indeksach katolickich. Należały do nich wspomniana już *Postylla* Grzegorza z Żarnowca oraz praca kalwińskiego pisarza łacińskiego Andrzeja Wolana *De libertate politica sive civili* (wydana w Krakowie u Macieja Wirzbięty w 1572, edycja druga w 1582 roku, bez miejsca wydania). Wolan był szczególnie związany ze środowiskiem radziwiłłowskim, gdyż tworzył na dworze Mikołaja „Czarnego". Warto również dodać, że polski przekład jego „liber hereticus" Stanisława Dubingowicza ukazał się w 1606 roku w wileńskiej oficynie Jana Karcana.

Innym autorem, którego nazwisko znajdowało się na indeksach katolickich, był Piotr Moulins. Wskazany w rejestrze utwór *Petri Molinari De cognitione Dei* jest być może jednym z egzemplarzy ściganego przez cenzurę kościelną dzieła.

Pracą mówiącą o prześladowaniach innowierców w XVII wieku był *Enchiridion consolatorium pro iis, qui hoc tempore perequutiones grauissimas, Evangelicae veritatis causa patiantur* Bartłomieja Bythnera,"Eccl. Głambovianae" ministra. Traktat ten ukazał się w 1624 roku. Jak więc wynika z zestawienia dat edycji prac Bythnera i Moulinsa, Janusz Radziwiłł zabierał ze sobą na studia w 1628 roku prace świeżo wydane i dyskutowane w środowisku protestanckim.

Oprócz dzieł polemistów kalwińskich w biblioteczce podróżnej znalazły się także dwa różne „przekładania" *Psałterza Dawidowego:* Jana Kochanowskiego i Macieja Rybińskiego. Obecność tłumaczenia kaznodziei kalwińskiego była być może podyktowana nakazem synodów, mówiącym o obowiązku drukowania i posługiwania się tym przekładem w zborach, w celu ujednolicenia śpiewów psalmowych. Rybiński dokonał translacji na polski język na podstawie tłumaczenia Teodora Bézy, dostosowując własną parafrazę do „melodii psalmów francuskich". Trudno dzisiaj sprecyzować, jakie wydanie *Psałterza Księdza Macieja Rybińskiego* miał przy sobie w czasie edukacyjnych wojaży Janusz II, zwłaszcza że w XVII wieku do 1628 roku takich edycji było około dziesięciu. W 1624 roku ukazał się nawet kalwiński przekład z komentarzem Jana Turnowskiego.

Psałterz Dawidów Jana Kochanowskiego był natomiast zabrany w zagraniczną podróż z innych względów niż nakazy synodalne. O przywiązaniu do poezji czarnoleskiej świadczy bowiem fakt, że wśród dawnych ksiąg Janusza II znalazł się także zbiór *Jan Kochanowski.* Być może na takie preferencje czytelnicze młodego magnata wpłynęli jego dawni preceptorzy: Salomon Rysiński i Daniel Naborowski. Obecność zbiorów poezji Mistrza Jana nie była czymś wyjątkowym w księgozbiorach protestanckich. Wespazjan Kochowski bronił nawet Kochanowskiego w późniejszych latach przed zarzutami „herezji"[8], reagując na popularność tego poety w kręgach innowierczych. Niemniej informacja w rejestrze, mówiąca o tym, że wśród książek Radziwiłła znalazł się zbiór najwybitniejszej polskiej poezji renesansowej, dobrze świadczy o kulturze czytelniczej młodego księcia.

[8] Zob. W. Kochowski: *Apologia za Janem Kochanowskim.* W: tenże: *Utwory poetyckie.* Oprac. M. Eustachiewicz. Wyd. 2 zmien. Wrocław 1991, s. 44–46.

Czołowy poeta renesansu był też ceniony przez barokowego pisarza i teoretyka poezji Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, którego *Poemata* znalazły się na liście zabieranych w podróż przez Radziwiłła książek. Obecność uwieńczonego przez papieża jezuickiego twórcy świadczy o tym, że Radziwiłł w doborze lektury nie kierował się tylko względami wyznaniowymi. Być może osobiście nawet zetknął się książę z – przebywającym często u zaprzyjaźnionego z Radziwiłłami biskupa wileńskiego Eustachego Wołłowicza – Sarbiewskim[9]. O znajomości tego poety łacińskiego w środowisku birżańskim świadczy też fakt, że Daniel Naborowski przekładał jego *Descriptio gentium.* Wspomniane w rejestrze *Poemata* Sarbiewskiego to prawdopodobnie *Lyricorum libri tres*, wydane w 1625 roku w Kolonii lub w edycji poszerzonej – w Wilnie trzy lata później.

Inny zbiór o charakterze literackim to nieokreślone bliżej *Apophtegmata Greca Reg. Ducu et Philos.*, darowane młodemu księciu przez ojca. W XVII wieku bardzo popularne były różnego rodzaju wydawnictwa emblematyczne, tworzone m. in. przez poetów związanych ze środowiskiem radziwiłłowskim[10]. W wykazie książek zabieranych na studia przez Janusza II także spotykamy informacje o dziełach łączących w sobie „obraz, słowo i znak".

Krzysztof II darował synowi *Emblemata Academicae Altorfinae,* natomiast młody magnat posiadał już wcześniej *Florenty Schconovy Emblemata.* Dzieło akademików z Altdorfu było prawdopodobnie miłą pamiątką hetmana z jego wojaży edukacyjnych, podczas których wielu profesorów uczelni, na których studiował, dedykowało mu swoje dzieła.

Oprócz książek emblematycznych znajdujemy w spisie ofiarowanego Januszowi księgozbioru także tzw. „icones", czyli utwory na „portret" wskazanych osób: *Illustrium virorum imagines et marmoribus.* Dzieło to musiało być popularne w środowisku radziwiłłowskim, skoro zbliżony zapis (*Illustrium imagines ex antiquis marmoribus et numismatibus*) spotykamy w inwentarzu biblioteki Salomona Rysińskiego[11]. Pracą o podobnym charakterze była także następująca pozycja w rejestrze ksiąg ofiarowanych Januszowi II: *Virorum Doctorum Effigies P. Gallei.*

Oprócz dzieł o charakterze religijnym czy literackim dużą grupę książek zabieranych przez Janusza na studia stanowiły różnego rodzaju prace historyczne. Spotykamy wśród ich autorów zarówno starożytnych historyków rzymskich, jak i twórców polskiej historiografii. Pierwsza grupa reprezentowana jest przez Cezara, Justynusa, Salustiusza – cenionego w XVII wieku także za zwięzły styl, i Swetoniusza – historyka i biografa. Ten ostatni musiał być znany Januszowi II jeszcze z nauki w liceum słuckim, gdzie Radziwiłł uczęszczał

[9] Zob. J. Dürr-Durski: *Daniel Naborowski. Monografia z dziejów manieryzmu i baroku w Polsce.* Łódź 1966, s. 115–118.

[10] Szerzej na ten temat zob. s. 79–81.

[11] *Spisek i kosztunek księg Salomona Rysińskiego. Biblioteczne.* Wyd. I. Lukšaitė. W: *Iš Lietuvos istorijos. Teminis moskło darby rinkinys.* Vilnius 1985, s. 39.

przed swoim wyjazdem za granicę. W programie tej szkoły spotykamy bowiem uwagę:

> [...] na czele których [dawnych historyków – M.J.] stoi Swetoniusz, jego pouczenia tak wykładamy, aby słuchaczy naszych pozostawić wzbogaconych, zachwyconych i pouczonych. Wprowadzamy analizę historyczną tego autora [...][12]

Historię Polski mógł natomiast studiować Janusz na podstawie dzieł Jana Herburta oraz Wincentego Kadłubka, którego kronika ukazała się po raz pierwszy w 1602 roku w Dobromilu.

Krzysztof II w swojej instrukcji wychowawczej zwracał szczególną uwagę nie tylko na nauczanie wskazanych przez siebie przedmiotów, wśród których historia stała na jednym z czołowych miejsc, ale także prosił opiekunów swego syna, aby:

> Preceptora takiego mu nająć, coby go umiał i mogł *feliciter in stylo, in sermone, in historiis, in politicis praeceptis* instituować i długo takiego człeka upatrować, nie przyjmując ledakogo skwapliwie.[13]

Towarzyszący birżańskiemu księciu dworzanie również zachęcali go do studiowania dzieł historycznych. Świadczą o tym listy adresowane do Krzysztofa Radziwiłła, w których opiekunowie Janusza dawali sprawozdanie z jego postępów w nauce. Aleksander Przypkowski pisał m. in.:

> *In mathematico studio* Ks.J.M. [...] jest pilniejszym i znacznie już w fortyfikacyjej *perfecit.* Ale ja często przypominam, że to *sine civili prudentia*, której sobie z czytania polityków i historyków trzeba nabyć, mało co będzie pożytecznym.[14]

W późniejszym z listów Przypkowski zaś stwierdzał:

> Miał teraz przed się *Annales* Taciti, w których się zrazu nie mógł doczytać smaku, lecz coraz poczynaje sobie barzi[ej] smakować.[15]

W wykazie biblioteczki podróżnej nie spotykamy dzieł Tacyta, jednak korespondencja wskazuje, że książę Janusz nie poprzestawał tylko na zbiorze książek zarejestrowanych w spisie. Wspomniany w liście Przypkowskiego Tacyt był autorem w XVII wieku niezwykle popularnym, nie tylko jako historyk, ale też ze względu na swój styl prozy, bliski Lipsiuszowi. W rejestrze dzieł ofiarowanych Januszowi znajdujemy również nazwisko i tego flamandzkiego humanisty, europejskiego teoretyka nowej retoryki. Wykaz wskazuje jednak nie na jego prace z zakresu oratorstwa, lecz korespondencję.

---

[12] *Ordo scholae slucensis*... Lubcz, Druk. Piotr Blastus Kmita 1628, k. D_1v. Tłum. Ł. Tofilski.

[13] *Informatia, według ktorej*..., s. 319.

[14] Cyt. za: M. Chachaj: *Edukacje Radziwiłłów. Studia i podróże Radziwiłłów na tle peregrynacji magnaterii litewskiej od połowy XVI do połowy XVII wieku.* [Lublin 1979. Praca doktorska. Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, Wydział Historyczny – maszynopis, s. 158].

[15] Tamże, s. 159.

Do problemów wymowy przywiązywał Krzysztof II dużą wagę, co podkreślał w instrukcji wychowawczej, prosząc m. in. preceptorów, aby syna wprawiać:

> [...] w przystojne z ludźmi mądrymi dyskursy, witania, przyjmowania gości i w insze *orationum argumenta*, nie tak dalece patrząc, żeby długiego co mówił, jako więcej, żeby pięknie stanął i bezpiecznie sobie poczynał.[16]

W ćwiczeniach w tym zakresie mogły pomóc wskazane w rejestrze *Orationum Syntagma srebrem oprawne.* Poza tym hetman w instrukcji wyraził życzenie, aby Janusz

> [...] ex *orationibus Livianis aliquot observationes suo Marte* na tęż książkę wpisze, ktore *operas quotidianas* ręką swą pisane jedne mi odeszle z Starej Wsi, drugie potym z granice, abym był pewien, że się woli mojej dosyć dzieje [...][17]

O tym, że polecenie hetmana było realizowane, świadczy dopisek Janusza w jednym z listów przesyłanych na Litwę:

> Podług woli i rozkazania W.Ks.M. posyłam każdodzienne *exercitia* moje W.Ks.M.[18]

Jednym z głównych celów, dla których młody książę wyjeżdżał w „cudze kraje", było dobre opanowanie kilku języków obcych, o czym świadczą następujące fragmenty instrukcji:

> [...] w niemieckim języku i w drodze, i na miejscu ma się pilno ćwiczyć [...] zaprawować go też do francuskiego języka.[19]

Janusz II miał też doskonalić swoją łacinę. W ćwiczeniach tych z pewnością pomocne były książki wskazane w rejestrze: *Grammatica Gallica Scerci* oraz *Colloquia sex linguam.* Młody podróżnik miał również pod ręką popularny przewodnik po wielu krajach europejskich *Itinerarium Italiae, Germ., Franc., Schoti.*

Warto również przypomnieć, że w XVII wieku magnaci wysyłali swoich potomków za granicę nie tylko w celu zdobycia tam wykształcenia i nabrania poloru towarzyskiego, lecz również w celu swoistego „przeszkolenia wojskowego". Hetman Radziwiłł przywiązywał do tego aspektu wyprawy swego syna szczególne znaczenie. Mając na uwadze jego przyszłą karierę wojskową prosił, aby Janusza instruował *ad rem publicam et militarem* dobry geometra. Syn hetmana interesował się studiami wojskowymi, gdyż jak sam stwierdzał:

---

[16] *Nad generalną...*, s. 182.

[17] *Informatia, według ktorej...*, s. 319.

[18] List z 15 września 1628 roku z Bielicy – AGAD, AR, dz. IV, t. 15, k. 177.

[19] *Informatia, według ktorej...*, s. 319.

> [...] tym największą poświęciłem uwagę; cztery bowiem pełne miesiące przebywałem w obozach [...][20]

Pod ręką miał natomiast, wskazaną w rejestrze, teoretyczną książkę *Leonis Imp. De apparatu Bellici.*

Podróże zagraniczne były dla magnatów znakomitą okazją do powiększania księgozbiorów. Janusz II pilnie śledził nowości wydawnicze na rynku księgarskim, skoro prosił ojca o dostarczenie mu spisu bibliotecznego, aby nie kupować dubletów.[21] W liście z Lejdy w 1631 roku donosił zaś Krzysztofowi II:

> Teraz p. Freytag, o którymem do W.Ks.M. pisał, wydał niedawno księgę o fortyfikacji po niemiecku, w której rozmaite, mianowicie niderlandzkie maniery pokazuje do oblężenia, dobywania i o rozmaitych traktuje wojennych sztukach, jeśli jej będzie W.Ks.M. potrzebowała, tedy za pierwszą okazją poślę.[22]

Wspomniana w liście książka to praca związanego z Radziwiłłami Adama Freytaga *Architectura militaris nova et aucta...* wielokrotnie wydawana w Lejdzie i Amsterdamie, przełożona też na język francuski.

Młody książę realizował także w czasie pobytu w Europie Zachodniej konkretne „zamówienia" swego ojca. Jak stwierdza Chachaj:

> Janusz oraz jego ochmistrz Przypkowski przesyłali na Litwę interesujące Krzysztofa książki, m. in. w 1630 r. dostarczyli mu dzieło alchemiczne oraz *Opera* Demostenesa, ponieważ nie mogli kupić oddzielnie wydanych filipik.[23]

Książę Janusz w czasie swych wojaży edukacyjnych informował ojca nie tylko o dziełach z zakresu wojskowości. Interesował się także innymi przedsięwzięciami wydawniczymi w Europie Zachodniej. W korespondencji donosił Krzysztofowi II o zamiarze wydrukowania w Antwerpii dzieła *Icones et elogia illustrorum virorum,* w którym miały się pojawić biogramy polskich magnatów. Prosił o nadesłanie mu konterfektów dziada, stryja i ojca, ponieważ przy sobie miał jedynie wizerunek „Sierotki". Dodał przy tym, by na tę okoliczność „kosztów nie ważyć"[24]. Wyczulenie na sprawy druku książek, w których pojawiały się „akcenty radziwiłłowskie", pozostawało w zgodzie z życzeniami Krzysztofa II, czemu dał wyraz w instrukcji wychowawczej:

> Jako wszytkich *literatos viros* captować, tak osobliwie tych, ktorzy *Historiam Universalem* piszą i informować ich o dziejach tutecznych, aby prawdziwy i *honestam mentionem mei* czynili.[25]

[20] Cyt. za: J. Freylichówna: *Ideał wychowawczy szlachty polskiej w XVI i początku XVII wieku.* Warszawa 1938, s. 97.

[21] M. B. Topolska: *Czytelnik i książka w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie Renesansu i Baroku.* Wrocław 1984, s. 253.

[22] Cyt. za: J. Freylichówna: *Ideał wychowawczy...*, s. 97–98.

[23] M. Chachaj: *Edukacje Radziwiłłów...*, s. 184.

[24] B. Topolska: *Czytelnik i książka...*, s. 253.

[25] *Informatia, według ktorej...*, s. 323.

Jak już wspomniano, w czasie studiów w Europie Zachodniej Janusz II nie poprzestawał tylko na lekturze książek z biblioteczki podróżnej, lecz starał się powiększać podręczny księgozbiór o inne ciekawe i pomocne mu w nauce wydawnictwa. Krzysztof II polecał nawet swoim sługom, towarzyszącym młodemu księciu w podróży, aby:

> Bibliotekę *non numerosam,* ale *selectam et ornatam* dla Janusza sprawić.[26]

Analizowany przez nas rejestr książek był więc jedynie zaczątkiem biblioteki, którą miał przywieźć na Litwę młody magnat po skończeniu studiów. Już jednak ten spis wiele mówi o kulturze czytelniczej jednego z ostatnich przedstawicieli birżańskiej linii rodu. Kiedy porównamy go z podobnym rejestrem Janusza I, przedstawiającym skład jego biblioteczki podróżnej z 1617 roku[27], zauważamy dość istotne różnice. Oprócz bowiem znaczącej zbieżności *Biblii polskiej* w rejestrze Janusza II i *Biblii słowieńskiej* w spisie jego stryja, nie odnotowujemy występowania takich samych pozycji. Jak stwierdza Wojciech Kriegseisen:

> Oprócz ksiąg nabożnych, do tej podróżnej biblioteki weszły m.in. pisma Stanisława Orzechowskiego, podręcznik jazdy konnej oraz *Chronologia in folio*. Zbiór to dość różnorodny, ale dobrze oddający zainteresowania właściciela – żołnierza i polityka.[28]

Wśród „ksiąg nabożnych" znalazły się – oprócz wspomnianej już *Biblii* – kancjonał oraz postylla Abrahama Scultetusa.

Inwentarze biblioteczek podróżnych Radziwiłłów zachowały się jako część spisów bagażu zabieranego przez magnatów litewskich w wojaże zagraniczne. Z podobną sytuacją spotykamy się także w odniesieniu do innych rejestrów, które do dzisiaj przetrwały w dokumentacji archiwalnej. Fragmentem katalogu zatytułowanego *Spisanie rzeczy Księcia Jego Mci kunsztakamerowych w Lubeczu dnia 20 February Anno 1647* jest wykaz książek przechowywanych w radziwiłłowskim muzeum, zamieszczony na 19 i 20 stronie spisu[29]. Warto przyjrzeć się metodom ówczesnego „opisu katalogowego" niektórych dzieł:

> Księga pargaminowa biała, w niej konterfety rożnych monarchow
> księga w aksamicie fiołkowym, w ktorej konterfety rożne od p. Przystanowskiego
> ksiąga szyroka, w ktorej konterfety rożnych osób i rzeczy od p. Lubienieckiego
> księga w starej oprawie, w niej rożne malowania
> [...]

[26] Tamże, s. 320.

[27] *Rejestr rzeczy Książęcia Je[g]o Mści, ktore przy Pękalskim zostały w Frankforcie nad Odrą roku 1617 die 13 July.* AGAD, AR, dz. XXVI, nr 15, s. 3.

[28] W. Kriegseisen: *Książka i biblioteki w kulturze ewangelików polskich w XVII i XVIII w.* W: *Kolekcje wyznaniowe.* Red. B. Bieńkowska. Warszawa 1992, s. 12–13.

[29] AGAD, AR, dz. XI, ks. 37.

książeczka łacińska staroświecka z kalendarzem, litery niektore złociste
książeczka niemiecka Philipi Negely
książeczka francuska Emblemer Sacreb
księga wielka w oprawie skorzanej czarnej na regestra.

Jak wynika z podanych przykładów, Krzysztof Łopata – wykonujący inwentaryzację jednego z księgozbiorów radziwiłłowskich – skupiał się przede wszystkim na cechach fizycznych woluminów: opisywał format, oprawy, ilustracje do poszczególnych dzieł. Rzadko podawał autorów i tytuły; zamiast określeń miejsca oraz czasu wydania stosował uwagi: „książeczka niemiecka" lub „książeczka łacińska staroświecka". Ciekawe są wzmianki o proweniencji niektórych egzemplarzy – wskazują bowiem na ofiarodawców dzieł przeznaczonych do radziwiłłowskich bibliotek.

Teresa Sulerzyska, analizując „skarby" zgromadzone w muzeum domowym w Lubczu, zwróciła uwagę na wartość zbiorów tam przechowywanych:

> Wśród dwudziestu paru ksiąg były voluminy z miniaturami i rycinami oraz cenne druki – rozprawy o medalach, *Discursi de Enea Vico* itp. Przy księgach umieszczono także genealogie i ryciny z kopalni wielickiej, zapewne W. Hondiusa.[30]

Poszczególne tomy bywały też zapisywane wśród innych rzadkich i drogocennych nabytków gromadzonych przez możnowładców. *Rejestr rzeczy znajdujących się w skarbcu w Lubczu* podawał m. in.:

> 5.Skrzynka mała szara, zamczysta, w niej rzeczy i księgi zborowe, zapieczętowana sygnetem Ks(ię)cia Je(g)o Mści
> [...]
> 8. Skrzynia wysoka, biała, okowana [...] w niej księgi, ktore przy Ks[ię]ciu Jego Mości bywać zwykły i nie należą do biblioteki [...][31]

Punkt ósmy rejestru przynosi nam potwierdzenie istnienia biblioteki w dobrach Radziwiłłów birżańskich oraz wskazuje na interesujący fakt osobistego zbioru książek stale towarzyszących Krzysztofowi II.

Kolekcję składającą się z wielu cennych publikacji i rękopisów miał także przyrodni brat hetmana – Janusz I. Według Kriegseisena posiadał on

> [...] książki, które należy uznać za przedmioty luksusowe. Kupowano je nie tyle ze względów praktycznych czy dla rozrywki, ile dla dodania splendoru wnętrzom mieszkalnym. Były ozdobą, która jednocześnie świadczyła o intelektualnych aspiracjach gospodarza. O takiej roli niektórych ksiąg świadczą ich luksusowe oprawy, a także umieszczanie ich w inwentarzach ruchomości, nie w spisach bibliotek, a wśród wyposażenia wnętrz.[32]

[30] T. Sulerzyska: *Galerie obrazów i „Gabinety Sztuki" Radziwiłłów w XVII w.* „Biuletyn Historii Sztuki" 1961, nr 2, s. 94.

[31] AGAD, AR, dz. XXVI, ks. 45, s. 81–82.

[32] W. Kriegseisen: *Książka i biblioteki...*, s. 13.

Kolejnym więc źródłem do poznania księgozbiorów radziwiłłowskich są różne rejestry posiadłości i rezydencji. Oto np. opis jednego z pomieszczeń w gdańskiej kamienicy Jana van der Linde, gdzie przebywał Janusz I:

> Pokoj indy[j]skim adamaszkiem obity wszytek błękitnym [...]
> Prasy dwie do listow
> Księgi safianem oprawne złocisto
> Ksiąg dwoje w aksamicie czerwonym
> Ksiąg dwoje kamiennych oprawnych srebrem dwoje.[33]

Niekiedy o książkach będących w posiadaniu Radziwiłłów dowiadujemy się z inwentarzy dóbr zastawionych przez poszczególnych członków rodu. *Rejestr rzeczy* [...] *w Elblągu* z 1619 roku wśród wykazu porcelany, obrazów zawiera także informację:

> Biblia słowieńska jedna
> Ksiąg roznych osobliwie sztuk sześćdziesiąt i siedm.[34]

Jak podaje Kriegseisen:

> [...] pozycje te, wykupione [...] przez Krzysztofa Radziwiłła trafiły ostatecznie do zbiorów Bogusława Radziwiłła.[35]

Sumaryczne określenie książek nie pozwala niestety na analizę ich zawartości treściowej. Z podobną trudnością spotykamy się też w przypadku rejestru rzeczy Janusza II pozostałych po jego śmierci w Tykocinie. Czytamy w nim bowiem:

> [...] skrzynia wozowa z księgami staremi pisanymi, [...] skrzynka długa żelazna z księgami drukowanemi [...] szuflada z księgami; dwie szuflady wielkie z biblioteką [...], skrzynka, w której są księgi praw różnych i kontraktów [...], szuflada płaska stara. W niej: księgi 3 wielkie, diariusz na tablicy hebanowej.[36]

Bardziej szczegółowe informacje o zawartości magnackiej kolekcji zawiera *Spis ksiąg i map koniuszego litewskiego Bogusława Radziwiłła z roku 1622.* Dokument ten, szczególnie interesujący dla badaczy staropolskiej kartografii, przynosi kilka wzmianek o obrazach, drukach i manuskryptach „w kabinecie Ks(ię)cia Je(g)o Mści będących", np.:

> Diariusz Księcia Jego Mci śp. Krzysztofa Radziwiłła *in Anno* 1635 *corio viridi*
> Księga praw i przywilejow Księstwa Pruskiego po niemiecku i po łacinie drukowana *Anno* 1616 *corio albo.*

[33] AGAD, AR, dz. XXVI, ks. 37, s. 48.

[34] Tamże, s. 27.

[35] W. Kriegseisen: *Książka i biblioteki...*, s. 13.

[36] *Rejestr rzeczy pozostałych po śmierci ks[ięcia] Janusza Radziwiłła w Tykocinie.* W: E. Kotłubaj: *Życie Janusza Radziwiłła.* Wilno 1859, s. 420–422.

> Diariusz mały w aksamit czerwony oprawiony, od śp. Książąt Ich MM. Krzysztofa i Janusza i księcia Je[g]o Mć. pana koniuszego pisany
> Ksiąg dwie wielkich w compaturach białych, w ktorych abrysy roznych pałacow cudzoziemskich, abrysy roznych miast na Litwie będących, tudzież abrysy roznych bitew i osob [...][37]

Konkretne dane o zawartości bibliotek Radziwiłłów zamieszczono w katalogach ksiąg podarowanych przez Bogusława – syna Janusza I – Bibliotece Uniwersytetu Królewieckiego. Katalog Marcina Sylwestra Grabego[38] wyliczał 290 tytułów, w tym połowę stanowiły wydawnictwa siedemnastowieczne, połowę zaś starsze – z XV i XVI wieku. Sporą liczbę książek Bogusław prawdopodobnie sam zakupił w czasie zagranicznych podróży w latach 1637–1648. Były to przede wszystkim dzieła historyczne i geograficzne. Oprócz nich katalog wskazuje pozycje z zakresu reformacji, przekłady *Biblii*, wydawnictwa humanistyczne, przyrodnicze oraz książki o architekturze i astronomii. Paulina Buchwald-Pelcowa, przedstawiając w swojej pracy głównie te ostatnie, zwróciła uwagę, iż:

> [...] i ta mała część księgozbioru świadczy o tym, jaka była ogólna tendencja przyświecająca właścicielowi przy tworzeniu całości. Zbiór dzieł z dziedziny architektury w pewien sposób potwierdza celowość jego gromadzenia, a nie przypadkowość, przynajmniej jeśli chodzi o książki siedemnastowieczne.[39]

Dar księcia Bogusława dla biblioteki udostępniającej swoje zbiory przede wszystkim różnowiercom został z pewnością dobrze przyjęty w Królewcu, skoro ofiarowane książki zaopatrzono w specjalnie wykonany ekslibris, wskazujący na ich proweniencję, oraz skatalogowano poszczególne pozycje, sam zaś spis ukazał się drukiem.

Inwentarz ten pozwala nie tylko ocenić bibliofilstwo księcia Bogusława, ale także pośrednio scharakteryzować zasoby księgozbiorów jego przodków. Przypuszcza się bowiem, że w skład przekazanej kolekcji „wchodziły niewątpliwie i starsze druki, i rękopisy będące ongiś własnością Radziwiłłów birżańskich"[40].

---

[37] K. Buczek: *Prace kartografów pruskich w Polsce za czasów Stanisława Augusta na tle współczesnej kartografii polskiej. Dodatki. Materiały źródłowe do dziejów kartografii polskiej.* „Prace Komisji Atlasu Historycznego Polski PAU" 1935, z. 3, s. 250.

[38] M. S. Grabe: *Catalogus librorum quarumlibet facultatum a* [...] *Boguslao Radziwil* [...] *Electorali, que Regiomonti Borussorum est, Bibliothecae legato donatorum 1668.* Królewiec, Druk. F. Reusnera 1673.

[39] P. Buchwald-Pelcowa: *Książki z dziedziny architektury w księgozbiorze Bogusława Radziwiłła.* W: *Podług nieba i zwyczaju polskiego. Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu.* Warszawa 1988, s. 582.

[40] T. Przypkowski: *Z dziejów kultury książki...*, s. 30.

2. Biblioteki Radziwiłłów

Inwentarze kolekcji radziwiłłowskich są pośrednimi źródłami wskazującymi na księgozbiory magnatów litewskich. Czy ostatni przedstawiciele linii kalwińskiej założyli rodową bibliotekę?

Według Wojciecha Kriegseisena:

> [...] o książkach i bibliotekach w posiadaniu Radziwiłłów birżańskich w XVII wieku można mówić tylko w związku z poszczególnymi członkami rodu. W tym stuleciu nie założono biblioteki rodowej, tak jak to miało miejsce w wieku XVIII w nieświeskiej, katolickiej linii rodziny. Książki były indywidualną własnością i dziedziczono je wraz z masą spadkową.[41]

Nie podważając tego stwierdzenia, należy jednak zauważyć, że niektórzy panowie na Birżach i Dubinkach starali się o nadanie swoim kolekcjom wyrazistego profilu oraz o zgromadzenie biblioteki różnowierczej w jednym miejscu. Co prawda nie udało nam się odnaleźć dokumentów wskazujących na inspiracje Janusza I w tym zakresie, już jednak testament jego brata Krzysztofa II świadczy o trosce hetmana o profil i losy biblioteki birżańskiej. Wyrażając swą ostatnią wolę w 1627 roku, książę zalecał:

> [...] bibliotekę też moję po różnych miejscach złożoną, przy armacie w Birżach chować, coraz ich przyczyniać, bo mogą takie *tempora literis adversa* [jako się teraz zaniosło] [nastąpić], że jako o szkoły, tak i o biblioteki trudno będzie.[42]

Ze słów tych przebija inicjatywa księcia, aby rodowa książnica była dostępna dla współwyznawców w jednym miejscu. Plany rozbudowy birżańskiej rezydencji przewidywały nawet wzniesienie osobnego gmachu dla biblioteki. Krzysztof II wyraził życzenie w *Pamięci coby mieć trzeba w budowaniu murowanym,* aby oprócz niezbędnych pomieszczeń (przewidywano 22 budynki) wznieść także bibliotekę[43].

Ambitnych planów księcia zarówno dotyczących rozbudowy głównej rezydencji w Birżach, jak i założenia rodowej książnicy niestety nie udało się zrealizować, chociaż nie można zapominać o inicjatywach w tym zakresie.

Zachowane dokumenty źródłowe mówią bowiem o trzech kolekcjach Krzysztofa II: przechowywanej w kunsztkamerze, osobistej, podręcznej oraz o głównej, zawierającej także zbiór numizmatów. Hetman prawdopodobnie dążył do scalenia biblioteki. W burzliwych czasach wojennych XVII wieku „bezpieczne" umiejsco-

[41] W. Kriegseisen: *Książka i biblioteki...*, s. 12

[42] Cyt. za: U. Augustyniak: *Wizerunek Krzysztofa II Radziwiłła jako magnata ewangelika w świetle jego testamentów.* „Przegląd Historyczny" 1990, z. 3/4, s. 468.

[43] Zob. T. Wasilewski: *Budowa zamku i rezydencji Radziwiłłów w Birżach w latach 1586–1654.* W: *Podług nieba i zwyczaju polskiego...*, s. 267.

wienie księgozbioru nie było łatwe. Eliasz Marmokowicz wspominał w jednym ze swych listów z 1630 roku o „uwożeniu" biblioteki przed Szwedami. Z relacji zarządcy Lubcza dowiadujemy się też o trudnościach w przemieszczaniu wileńskiego księgozbioru:

> Oznajmuję W.Ks.M. Panu memu Miłościwemu, żem sprowadził z Wilna temi czasy, acz z wielką trudnością Bibliotekę wszytką i żelaza wozow 30, według naznaczenia W.Ks.Mci, ktorą złożyłem w Lubczu do Izby tej co przy bramie, drzwi i okna dobrze obwarowawszy.[44]

Polecenie Krzysztofa II umiejscowienia wileńskiego zbioru książek w Lubczu było prawdopodobnie związane z organizacją w tamtejszej rezydencji domowego muzeum, zawierającego także druki i rękopisy.

Księgozbiór hetmana odziedziczył Janusz II, który na bibliotekarza swojej kolekcji w Kiejdanach powołał byłego nauczyciela Reinholda Adamiego[45]. Trudno, wobec rozproszenia księgozbioru w 1655 roku, ocenić jego zawartość. Według Kriegseisena:

> Część książek wraz z archiwum, skarbcem i kunstkamerą wywieziono przed nadciągającymi Rosjanami do Prus Królewskich i złożono w Elblągu. Z pobieżnego opisu wynika, że ewakuowano tam część biblioteki uznaną za najcenniejszą [...] Do Elbląga trafiła też kolekcja Biblii i inne importowane wydawnictwa luksusowe [...] Część biblioteki, zapewne uznaną za mniej cenną, przewieziono do rezydencji radziwiłłowskiej w Lubczu i złożono w piwnicach zamkowych [...] Najmniejsza wreszcie partia książek Janusza Radziwiłła [...] trafiła do zamku w Tykocinie [...][46]

Na ślady rodowej książnicy panów na Birżach i Dubinkach naprowadzać może także prześledzenie zbiorów nieświeskich, gdyż po wygaśnięciu linii protestanckiej jej dobra przeszły w ręce katolickich krewnych. Bogusław w swoim testamencie wyraził bowiem życzenie:

> [...] kilka ksiąg, abrysy i obrazy przodkow naszych [...] wiecznemi czasy mają być w nieświeskim skarbcu zachowane.[47]

Koniuszy miał duże uznanie dla archiwum nieświeskiego i stawiał je za wzór, jak należy przechowywać ważne dokumenty:

> Książę Sierotka zaś sam jeden z domu naszego rezydencyję zbudowawszy szumną, rząd w majętnościach swoich dobry miał i archiwum swoje tak zorganizował, że jeszcze w całości za łaską Bożą zostaje.[48]

---

[44] List z 15 marca 1630 roku – AGAD, AR, dz. V, nr 9304.

[45] Zob. S. K o t: *Adam (Adami, Adamus) Reinhold.* W: *Polski słownik biograficzny.* T. 1. Kraków 1935, s. 24.

[46] W. K r i e g s e i s e n: *Książka i biblioteki...,* s. 15.

[47] Testament Bogusława Radziwiłła [...] spisany 28 grudnia 1668. Kopia z epoki. Rękopis BN, sygn. 1225, k. 170,.

[48] *Informacja domowa i polityczna księcia Bogusława Radziwiłła, koniuszego W. Ks. L.* W: W. S y r o k o m l a [L. Kondratowicz]: *Przyczynki do historii domowej w Polsce.* Wilno 1858, s. 54.

Złe przechowywanie rękopisów i źródeł drukowanych w czasach Krzysztofa II jest nawet poświadczone w ówczesnej korespondencji. Mikołaj Pióro pisał, że archiwum książęce było umieszczone

> [...] w skrzyniach gwoździami mocno zabitych [...] przez szczurków bardzo pogryzione i w niwecz prawie obrócone.[49]

Obraz zniszczeń chyba był jednak przesadzony, skoro do naszych czasów zachowało się tak dużo dokumentów pochodzących z kręgu radziwiłłowskiego.

Ciekawe dla badaczy księgozbiorów historycznych magnaterii XVII-wiecznej są nie tylko spisy biblioteczne, ale także dane pozwalające ustalić proweniencje zbiorów. Na niektórych egzemplarzach podarowanych przez Bogusława królewieckiej książnicy figuruje zapis „Bibliotheca Arcis Slucensis", co wskazywałoby na pochodzenie z rodowego księgozbioru Zofii z Olelkowiczów Słuckiej – pierwszej żony Janusza I[50].

Oprócz dziedziczenia Radziwiłłowie powiększali swe zbiory na drodze zakupów. Jak świadczy zachowany w AGAD dokument zatytułowany *Pamięć Panu Kłosowskiemu*, Krzysztof II odkupił m. in. bibliotekę od swoich powinowatych – Gorajskich:

> Jeśliby Ich MM PP Siestrzankowie nie korzystali w bibliotece i żeby Ich MM zbyta była, tedy prosić Ich MM ode mnie, aby jej mimo mnie nikomu nie nażyczli. A ja tak zapłace jako będzie słuszna.[51]

Krzysztof II odkupił prawdopodobnie księgozbiory: swego długoletniego sługi Salomona Rysińskiego oraz Corneliusa Winholda, uczonego mieszczanina wileńskiego, o czym może świadczyć fragment listu Eliasza Marmokowicza z Lubcza z 1630 roku:

> A gdym ja tę bibliotekę, co tylko w Owancie była przed Szwedami uwoził, krom tej co od p. Rysińskiego i od Winholda przybyła, ledwom zabrał żem 40 podwod [...][52]

Księciu oferowano także nabycie kolekcji od profesorów zagranicznych uczelni. W 1630 roku Jan Ottenhaus pisał bowiem do Radziwiłła:

> Doktor Pelargus bibliotekę swoją W.Ks.M. prezentuje, bo ją targuje graf von Schwarzenburg, a on nie chce, żeby się papieżnikowi w ręce dostała.[53]

Litewscy możnowładcy jako protektorzy dysydentów wykazywali również zainteresowanie bibliotekami zborowymi i szkolnymi, o czym informują akta synodów różnowierczych. W 1623 roku zanotowano np., że Krzysztof II zapłacił za

[49] Cyt. za: W. Kriegseisen: *Książka i biblioteki...*, s. 14.
[50] E. Chwalewik: *Ekslibrisy polskie XVI i XVII wieku*. Wrocław 1955, s. 144.
[51] AGAD, AR, dz. XI, ks. 41, s. 154.
[52] List z 23 lipca 1630 roku – AGAD, AR, dz. V, nr 9304.
[53] Cyt. za: M. Chachaj: *Edukacje Radziwiłłów...*, s. 184.

księgozbiór księdza Jakuba Kosteckiego[54]. Bogusław Radziwiłł nabył natomiast bogatą kolekcję książek po śmierci księdza Andrzeja Dobrzańskiego (zm. 1640), superintendenta nowogródzkiego i jednego z najbardziej zasłużonych organizatorów gimnazjum słuckiego. Księgozbiór ten został wyceniony na 5000 złotych „w owych czasach imponującą sumę, ale niewygórowaną w stosunku do wartości"[55].

Wyselekcjonowane książnice posiadały szkoły kalwińskie w dobrach Radziwiłłów. O jednej z nich pisała Ludwika Karolina, prosząc o „rejestr pozostałych ksiąg biblioteki kiejdańskiej, tak przedtem porządnej"[56]. Jak przypuszcza Józef Łukaszewicz, zasoby tego zbioru powiększały się pod patronatem przodków córki Bogusława.

Biblioteki rodowe często bogaciły się dzięki różnym darom. Książki były wówczas kosztownymi i mile widzianymi prezentami w dyplomatycznych kontaktach ze znaczącymi domami możnowładców europejskich. Już Mikołaj „Czarny" zasłynął z rozsyłania egzemplarzy *Biblii brzeskiej*. Oprócz Zygmunta Augusta, któremu przekład został przypisany, adresatami daru „Czarnego" byli m.in. książę wirtemberski Krzysztof, książę Albrecht, oddzielną zaś odbitkę ze specjalną dedykacją skierowano do siostry króla Anny. Radziwiłł przesłał nawet jeden z egzemplarzy cesarzowi Maksymilianowi. Jak stwierdza Topolska „w odpowiedzi cesarz zachował tolerancyjny i uprzejmy ton"[57].

Krzysztof II odpowiednio oprawione woluminy *Biblii gdańskiej* polecił przesłać Władysławowi IV oraz członkom własnej rodziny, jak świadczy fragment listu Jana Pękalskiego:

> Dirigowałem też *Biblią* krolowi jego mości naznaczoną w czerwonym aksamicie, a w srebrze szmalcowanym oprawioną; Księżnie jej mości i księżniczce jej mości oddałem też dwie w czerwonym aksamicie wiązane.[58]

Radziwiłłowie byli jednak nie tylko ofiarodawcami cennych książek, które powstały pod ich patronatem. Często i do nich kierowano podobne przesyłki. Krzysztof „Piorun" otrzymał :

> [...] treny [...] na złocie diamentami oprawione. O ktorej mi to [książce – M. J.] – pisał do swego pryncypała Salomon Rysiński 10 sierpnia 1602 roku – ci pp. radni powiedzieli, że nie posyła jej Ks. J. M. jako upominek, ale raczej jako zadatek naszych upominkow.[59]

[54] *Monumenta Reformationis Polonicae et Lithuanicae*. S. 4. Z. 2. Wilno 1915, s. 77.

[55] W. Gizbert-Studnicki: *Zarys historyczny wileńskiego kościoła ewangelicko-reformowanego i jego biblioteki*. Wilno 1932, s. 17.

[56] Cyt. za: J. Łukaszewicz: *Dzieje kościołów wyznania helweckiego w Litwie*. T. 2. Poznań 1843, s. 161.

[57] M. B. Topolska: *Czytelnik i książka...*, s. 179.

[58] List z Żupranów z 8 marca 1633 roku – AGAD, AR, dz. XXVI, nr 50, s. 26.

[59] AGAD, AR, dz. V, t. 316, nr 13601.

Edward Chwalewik pisze o innym znaczącym darze dla litewskich magnatów. Był nim

> [...] słynny [...] latopis królewiecki *recte* Radziwiłłowski, w odpisie z końca XV wieku, ozdobiony 617 rysunkami, wywieziony z Królewca w roku 1761 [...], pochodził ze spuścizny po stryjecznym bracie, Januszu młodszym, który otrzymał go w darze od Stanisława Zenowicza, jak świadczy o tym własnoręczna dedykacja ofiarodawcy na ostatniej stronie latopisu.[60]

O innym prywatnym przypisaniu w książce podarowanej Bogusławowi Radziwiłłowi wspomina Józef Łukaszewicz, omawiając – jego zdaniem najcenniejszą pozycję ze zbioru przekazanego bibliotece w Królewcu – Joannicjusza Galatowskiego *Messyjasz Prawdziwy roku 1672 pokazany*, z własnoręcznym wpisem autora[61].

Ciekawe są również okoliczności ofiarowania Januszowi II noża przeznaczonego do książęcej kunsztkamery wraz z dwiema książkami. Syn Macieja Vorbeka-Lettowa – Jan

> [...] *in fronte* tych dwóch książeczek (Georga Lotha drukowana relacja o połykaczu noży oraz Daniela Beckhera *De cultrivoro Prussico*) w atlas karmazynowy oprawionych ręką swą [...] napisał *prefacionem*.[62]

Zainteresowania literackie i naukowe książąt birżańskich nie ograniczały się do własnych zbiorów. Korzystali także z innych bibliotek. Z jednego z listów Baltazara Krośniewicza dowiadujemy się na przykład, że książę Krzysztof starał się wypożyczyć u niego książki francuskie:

> W bibliotece patrzałem psalmow i inszych pieśni francuskich, żadnych nie masz. Są niektore insze księgi francuskie, ktorych – iże nie ma rozkazania W.Ks.M. – posyłać nie śmiem teraz. Na karteczce tytuły ich napisałem.[63]

Książę Janusz II również nie poprzestawał na swoim księgozbiorze, lecz wypożyczał potrzebne mu książki z innych bibliotek, np. od bazylianów w Supraślu:

> [...] na skrypt [...] dla lepszej wiary z podpisem ręki swej 24 IV 1654 [...] kronikę i chorałową księgę nazywającą się *Irmołaj*.[64]

Syn Krzysztofa II w czasie nauki w Słucku korzystał także z biblioteki swojego nauczyciela Pawła Demitrowicza, który w liście do hetmana pisał m. in.:

---

[60] E. Chwalewik: *Ekslibrisy polskie...*, s. 114.

[61] J. Łukaszewicz: *Dzieje kościołów...*, t. 2, s. 162.

[62] M. Vorbek-Lettow: *Skarbnica pamięci. Pamiętnik lekarza króla Władysława IV*. Oprac. E. Galos, F. Mincer. Wrocław 1968, s. 207.

[63] List z Birż z 14 grudnia 1614 roku – AGAD, AR, dz. V, nr 7801.

[64] M. B. Topolska: *Czytelnik i książka...*, s. 255.

> Ale iż bez księg w to trudno potrafić, a te są w Wilnie, W.Ks.M. uniżenie proszę, racz mię W.Ks.M. na maluchny czasik od Ks.J.M pana Janusza uwolnić i do Wilna posłać. A ja księgi tylko swoje opatrzywszy i co potrzebniejszego ku pożytkowi Ks.J.M. pana Janusza obrawszy, zaraz wrocę się do Słucka.[65]

Słudzy Radziwiłłów birżańskich, szczególnie zaś sekretarze i dyplomaci, z pewnością korzystali ze zbiorów swoich mecenasów. Jak podaje Wojciech Kriegseisen ks. Jan Zygrowiusz, ks. Filip Bochwic, a także Salomon Rysiński pożyczali książki z bibliotek radziwiłłowskich[66]. Dworzanie birżańscy niejednokrotnie sami posiadali imponujące księgozbiory, np. Maciej Vorbek-Lettow był właścicielem utraconego w 1655 roku zespołu książek liczącego kilkaset tomów[67]. Z korespondencji Baltazara Krośniewicza wynika, że i on miał własną bibliotekę.

3. Bibliofilstwo i praca wydawnicza Salomona Rysińskiego

Interesującą i bogatą kolekcję książek posiadał Salomon Rysiński. Dzięki odkrytemu niedawno inwentarzowi udało się określić zarówno jej zawartość, jak i lokalizację[68]. Liczyła ona 952 dzieła w 1152 woluminach i została wyceniona przez właściciela na 2136 zł i 6 gr.

Rysiński sporządził *Spisek i kosztunek księg* w celu sprzedaży swojej biblioteki księciu Krzysztofowi II, jak świadczy o tym notatka zamieszczona pod inwentarzem:

> [...] co wszystko puszczam na łaskę i uważenie Ks[ięcia] J[ego] Mi[łościwego].[69]

Jak zauważył Jan Rogala:

> Nie jest wykluczone, iż pewne postanowienia co do przyszłości księgozbioru mogły być także zawarte w testamencie Rysińskiego, sporządzonym, jak podał Wincenty Korotyński, prawdopodobnie u syna Andrzeja Wolana [...][70]

[65] H. Wisner: *Lata szkolne Janusza Radziwiłła. Przyczynek do dziejów szkolnictwa kalwińskiego w pierwszej połowie XVII wieku.* „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1969, s. 192–193.

[66] Zob. W. Kriegseisen: *Książka i biblioteki...*, s. 37.

[67] M. B. Topolska: *Czytelnik i książka...*, s. 215.

[68] Zob. I. Lukšaitė: *Salomono Risinskio bibliotekos vilniuje sąrasas.* W: *Iš lietuvos bibliotekų istorijos.* Vilnius 1985, s. 17–43.

[69] *Spisek i kosztunek księg Solomona Rysińskiego. Biblioteczne.* W: tamże, s. 40.

[70] J. Rogala: *Nowe badania uczonych litewskich dotyczące dziejów księgozbiorów na Wileńszczyźnie i Białorusi.* W: *Z badań nad polskimi księgozbiorami historycznymi. 11: Pogranicza.* Warszawa 1991, s. 242.

Badacz ten, analizując inwentarz biblioteki paremiografa, wyraził również wysoką ocenę zgromadzonych przez Rysińskiego wydań z lat 1510–1625:

> [...] doborowy księgozbiór nie tylko pod względem zawartości treściowej, ale znalazło się w nim także wiele luksusowych i drogich edycji, wydanych głównie w oficynach zachodniej Europy. Jego zbiór miał także bibliofilski charakter. Skompletował wiele dzieł autorów starożytnych, prace wybitnych humanistów doby Odrodzenia, publikacje różnych oficyn różnowierczych (m.in. ariańskich). Zdobył on zasłużenie miano księgozbioru humanistycznego, w którym w pełni znalazły swoje odbicie najważniejsze prądy umysłowe w Europie [...][71]

Wydawca inwentarza książek Rysińskiego – Ingė Lukšaitė – równie wysoko oceniła zawartość biblioteki, podkreślając zarazem, że ze zbiorów paremiologa mogli korzystać także Radziwiłłowie, inni dworzanie birżańscy, oraz przyjaciel Rysińskiego Winhold Cornelius i kierownik wileńskiej szkoły kalwińskiej Paweł Demitrowicz.[72]

Analizując zawartość książnicy długoletniego sługi radziwiłłowskiego, należy zwrócić uwagę na kilka zasadniczych działów, jakie wyodrębnił Rogala:

> Literatura filozoficzno-teologiczna i polemiczna stanowiła 21%. Około 20% to prace autorów starożytnych i o antyku. Około 10% stanowiły książki historyczne, następnie filologiczne, prawnicze, geograficzne i inne.[73]

Tłumacz psalmów chętnie kompletował różne przekłady i opracowania *Biblii. Spisek...* paremiologa wśród licznych wydań *Pisma Świętego* wymienia m. in. tłumaczenia *Nowego Testamentu* autorstwa Marcina Czechowicza, Bieniasza Budnego, Erazma z Rotterdamu, Johannesa Crispinusa, Sebastiana Castelliona, a także edycje Isaaca Casaubona i Teodora Bézy. Rysiński – wyznaczony przez synod do tłumaczenia psalmów, które miały wejść do nowego katechizmu – zgromadził wiele prac w tym zakresie. Inwentarz jego biblioteki zawiera liczne przekłady *Psałterza* – m. in. Mikołaja Reja, Macieja Rybińskiego, Georga Buchanana, a także prace teoretyczne i komentarze do tego dzieła.

Warto również podkreślić, że księgozbiór służył Rysińskiemu jako warsztat naukowy i dokumentacyjny przy opracowywaniu polskich przysłów. Dworzanin radziwiłłowski gromadził zbiory wydań poszczególnych pisarzy, interesując się problemami krytyki tekstu antycznych autorów i historią ich publikacji. Inwentarz biblioteki wskazuje np. istnienie ośmiu edycji dzieł Wergiliusza.

Z książek polskich autorów należy wymienić utwory Jana Kochanowskiego: (*Fraszki* [...] *i inne tym podobne, Opera i Carmina Lat*(*ina*)), Szymona Szymonowica (*Sielanki*), Łukasza Górnickiego (*Dworzanin polski*), Mikołaja Reja (przekład *Psalmów*), Sebastiana Fabiana Klonowica (*Victoria Deorum*).

---

[71] Tamże, s. 246.

[72] Zob. I. Lukšaitė: *Biblioteka Salomona Rysińskiego*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1985, s. 205–206.

[73] J. Rogala: *Nowe badania uczonych litewskich...*, s. 243.

Według Rogali księgozbiór Rysińskiego liczył ponad 100 poloniców. Badacz zwrócił także uwagę na funkcje biblioteki filologa i paremiografa:

> [...] Rysiński zajmował się cenzurą ksiąg ewangelickich oraz był starszym synodu ewangelickiego w Wilnie. Jak się nam wydaje, gromadził on te wydawnictwa także w celach związanych z pełnionymi funkcjami.[74]

Akta synodów różnowierczych przynoszą nam bogaty materiał w zakresie prac Rysińskiego związanych z opracowaniem i dopuszczeniem pod prasę poszczególnych książek. W 1614 roku uchwalono:

> [...] aby bez odwłoki [...] *correctura* starego katechizmu uczyniona była i potym do druku wydana. Na którą *correcturę* odłączono z p. ministrow ks. Bankowskiego, ks. Jana Zygrowiusza [...] pana Czechowica [...], pana Ruszczyca, p. Rysińskiego.

W 1619 roku zalecono natomiast:

> Druku [katechizmu – M.J.] p. Rysiński z ks. Dominikiem doglądać pilno mają.[75]

Zaufany sługa Radziwiłłów był także wyznaczony do prac cenzorskich nad polemiczną książką Wojciecha Salinariusa przeciw Socynistom[76]. Powierzenie Rysińskiemu merytorycznej oceny wielu wydawnictw przed ich ukazaniem się na rynku czytelniczym było wyrazem wysokiego uznania dla jego kwalifikacji literackich i dobrego „rozeznania w wierze". Sam paremiolog zdawał sobie sprawę ze sprawowanej funkcji i wagi drukowanego słowa. Dał temu wyraz w liście do Krzysztofa I, gdzie sentencjonalnie stwierdził:

> Bo ktore rzeczy w druku wiele oczy mają widzieć, trzeba żeby napisane pierwej wiela oczy widziały.[77]

Rysiński był nie tylko cenzorem innych autorów, ale także publikował wiele swoich książek. Praca literacka i naukowa paremiologa była doceniana już przez współczesnych. Na czele druku norymberskiego *Salomonis Rysini Sarmatae ad epistolas L'Annaei Senecae philosophi stoici, notarum sive conjecturarum liber* (1620) pochwałę pracy przyjaciela wyraził Daniel Naborowski. Poeta ten wraz z drukarzem Piotrem Blastusem Kmitą złożył także wyrazy uznania dla książki Rysińskiego zawierającej zbiór polskich „przypowieści". W wierszach pochwalnych podkreślali oni pionierski charakter pracy oraz jej wielkie znaczenie kulturowe[78].

---

[74] Tamże, s. 245.

[75] *Monumenta Reformationis...*, s. 18, 50.

[76] Zob. tamże, s. 8.

[77] List z Lipska z 6 kwietnia 1602 roku – AGAD, AR, dz. V, t. 316.

[78] D. N.[aborowski]: *Na przypowieści polskie S[alomona] R[ysińskiego]*; P. B.[lastus] K.[mita]: *O tymże*. W: S. Rysiński: *Przypowieści polskie*. Lubcz [po 1618].

Daniel Naborowski podpisał również wiersz *Na herby Książęcia Jego Mości...*, zamieszczony na odwrociu karty tytułowej przekładu psalmów Rysińskiego. Książeczka wydana w Lubczu zachowała się do dzisiejszych czasów jedynie w rękopiśmiennym odpisie przechowywanym w zbiorach Biblioteki Kórnickiej PAN[79]. Egzemplarze przekładu psałterza były rzadkością już w XIX wieku, skoro Wincenty Korotyński stwierdzał:

> [...] myśmy nie mieli sposobności oglądania tego białego kruka bibliograficznego [...][80]

Translacyjna praca dworzanina radziwiłłowskiego opatrzona została autorską przedmową skierowaną do Krzysztofa II. Wierszowana dedykacja podkreślała motywy podjęcia trudu nowego przekładu psalmów oraz wyrażała obawy, że nie będzie on tak doskonały, jak tłumaczenia wielkich poprzedników:

> Wprawdzięć nie w takiej barwie i nie w takim dźwięku
> Tę sakwę psalmow niosę do Twych zacnych ręku:
> W inkszej szacie krolewskie, niebieskim sprawione
> Natchnieniem, rzeczy Bogu śpiewało niepłone.
> Licz od te[g]o, ktorego Erato nie wiodła
> Na Parnas i z końskiego nie poiła źrzodła:
> [...]
> Nie śmiałość, ani duma to we mnie sprawiła
> Lecz niesprzeczna powolność, ktora Bogu miła,
> Iż mi starszy kazali, musiałem ich słuchać
> Chociaż mi przyszło nieraz w prędkie pioro dmuchać.

O tym, że nie było to typowe „krygowanie się" autora, uznającego niedoskonałość swej pracy, może świadczyć list Rysińskiego, w którym również zwierzał się Radziwiłłowi ze swych wątpliwości:

> Na mię Psalmy wyznaczono, abym ich poprawił i których nie dostaje dopełnił. Coć ja za Kochanowski? Lecz starszym trudno przeczyć.[81]

Innym unikatowym drukiem Rysińskiego wydanym u Piotra Blastusa Kmity jest zbiór *Monumenta diversis personis posita.* Korotyński również w odniesieniu do tej książeczki wyraził przekonanie, że jest ona wielką rzadkością bibliograficzną. Jedyny zidentyfikowany przez siebie egzemplarz znalazł w bibliotece Malinowskiego w Wilnie. Dzisiaj zbiór napisów nagrobnych przechowywany jest w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Książeczka zawiera nagrobki ułożone specjalnie dla rodziny mecenasów paremiologa – Radziwiłłów birżańskich. Druk podkreśla – przez odpowiedni dobór czcionek – przeznaczenie tych łacińskich napisów do wyrycia ich na kamieniach nagrobnych. Korotyński niezbyt wysoko ocenił tę twórczość Rysińskiego, stwierdzał bowiem:

[79] B. Kórn., sygn. 1410; BN fotokopia, sygn. Fot. 4°969.
[80] W. Korotyński: *Salomon Rysiński. Studium.* „Kurier Wileński" 1863, nr 132, s. 6.
[81] List z 1 lutego 1609 roku z Wilna – AGAD, AR, dz. V, t. 316.

> Wszystkie są po łacinie, język poprawny, ale w wielu miejscach zbyt szumny [...] wiele z nich grzeszy niewymierną obszernością, a w zbytku pochwał brakło miejsca na szczegóły biograficzne, a nawet na dane pod względem czasu i miejsca, mogące je uczynić pożytecznymi.[82]

W oficynie nadniemeńskiej Rysiński opublikował także katechizm, za który wydawca i redaktor otrzymali od drukarza 30 egzemplarzy autorskich. Właściciela prasy z dworzaninem Radziwiłłów łączyły nie tylko więzy przyjaźni i uznanie dla twórczości paremiologa, ale przede wszystkim interesy wydawnicze. O związkach Rysińskiego z warsztatem typograficznym Kmity może świadczyć fakt, że drukarz złożył w domu pisarza świeżo wytłoczone egzemplarze bardzo popularnego poradnika *O ćwiczeniu i obieraniu koni*[83].

Rysiński polecał także oficynę lubczańską jako dobrą drukarnię w liście do Krzysztofa II. Pisząc bowiem o „wygotowanych" przez szkołę okolicznościowych tekstach pogrzebowych, dodawał:

> [...] musi podobno z tym do Lubcza, bo typograf wileński niedbały [...][84]

4. Związki oficyny Kmitów z dworem hetmańskim

Warsztat typograficzny w dobrach Radziwiłłów w Lubczu – kierowany przez Piotra Blastusa Kmitę, a później przez jego syna Jana – wydawał wiele druków dedykowanych panom birżańskim lub upamiętniających ich imiona (kazania pogrzebowe, wiersze okolicznościowe). O patronacie właścicieli Lubcza nad działającymi tam „impressorami" świadczy również fakt, że już współcześni nazywali Blastusa typografem Radziwiłła:

> [...] na co Bandtkie przywodzi świadectwo w postaci listu Michała Gittichiusa do Wergera z 19 września 1627.[85]

Drukarz, nie posiadając jeszcze oficyny nadniemeńskiej w 1606 roku ofiarował swoje usługi litewskim książętom w dedykacji poprzedzającej *Zwierciadło* Mikołaja Reja. Wyraził w niej życzenie:

> [...] abych był policzon w poczet naiższych służebnikow W.Ks.M. [...][86]

[82] W. Korotyński: *Salomon Rysiński...*, s. 6.

[83] Zob. A. Sajkowski: *Od Sierotki do Rybeńki. W kręgu radziwiłłowskiego mecenatu.* Poznań 1965, s. 44.

[84] List z 18 marca 1617 roku – AGAD, AR, dz. V, t. 316.

[85] Por. *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII w.* Z. 5: *Wielkie Księstwo Litewskie.* Oprac. A. Kawecka-Gryczowa, K. Korotajowa, W. Krajewski. Wrocław 1959, s. 133.

[86] M. Rej: *Zwierciadło.* Wilno 1606.

Wiersze na herb Radziwiłłów pojawiały się także i w innych drukach „jedynej trwalszej i zasobniejszej na Litwie oficyny kalwińskiej"[87]. W *Genealogii, albo krotkim opisaniu książąt litewskich* Macieja Stryjkowskiego nazwisko birżańskich książąt wystąpiło w wierszu *Na przesławne herby ich Mości Książąt Radziwiłłow* oraz w dedykacji adresowanej przez Samuela Dowgirda z Pogowia do Krzysztofa II. W przypisaniu podkreślone są wojenne zasługi hetmana oraz jego „mądre dyskursa", co pozwala Dowgirdowi uznać go za najbardziej godnego następcę wielkich władców Litwy[88].

Inną znaczącą pozycją, której patronował Janusz II, jest przekład dzieła Jana Kalwina *Nauka o sakramenciech świętych Nowego Testamentu.* W dedykacji tłumacz Piotr Siestrzencewicz podkreślał nie tylko zalety młodego księcia, ale przede wszystkim zasługi jego rodziców. Ciekawa jest także wzmianka translatora o wcześniejszej znajomości dzieła Kalwina przez Janusza II[89]. Być może był książę nawet inicjatorem przekładu tego znaczącego dla współwyznawców tekstu.

W listach dedykacyjnych poprzedzających panegiryczne druki, które wyszły spod prasy Blastusa Kmity, jako adresaci pojawiali się także przyrodni bracia: Janusz I i Krzysztof II. Rysiński przypisał im swoją łacińską pochwałę zasług ich ojca Krzysztofa „Pioruna"[90], natomiast Siestrzencewicz umieścił ich imiona w inskrypcji „ofiarowania" dołączonego do *Laudatio funebris* [...][91] *Georgii Radivili Castellani Trocensis* oraz na czele druku *Adlocutiones tres ad Georgium, Janussium, Chriostophorum Dorohostajski*[92].

Nadniemeńska oficyna Blastusa była głównym ośrodkiem wydawniczym kazań pogrzebowych i utworów epitafijnych, które ukazały się po śmierci Janusza I, kasztelana wileńskiego. Tutaj ogłoszono zbiorowy tom wierszy żałobnych. *Naeniae a diversis scriptae in exequias* [...] *Janussi Radivili* [...], dedykowany bratu zmarłego. Andreas Loechius Scotus zamieścił tu oprócz przypisania skierowanego do Krzysztofa II także swoje łacińskie utwory poświęcone Januszowi I Radziwiłłowi. Poza nim zgon swego mecenasa opłakiwali: Daniel Naborowski w polskim wierszu *Oświeconemu Książęciu z Birż na Dubinkach* [...] *pamiątka,* Bieniasz Budny w łacińskim utworze *De obitu illustrissimi principis Janussi Radivili castellani vilnensis* oraz w dłuższym, polskim *O tymże* oraz Jan Rybiński w trzech wierszach: *Oświeconego i światosłynnego pana Janusza Radziwiłła* [...] *pamiątce niezgasłej upominki, Nagrobek* i *Eteostichum.*

W panegirycznych „rymach" nadwornych poetów, oprócz typowych hiperbolicznych porównań nawiązujących do mitologii, pojawiły się pewne akcenty biograficzne, bliżej charakteryzujące zmarłego. Naborowski podkreślił dobrą znajomość kilku

[87] *Drukarze dawnej Polski...*, s. 134.

[88] M. Stryjkowski: *Genealogia albo krotkie opisanie Wielkich Książąt Litewskich* [...] *znowu na świat wydane przez Samuela Dowgirda z Pogowia.* Lubcz 1626.

[89] Zob. J. Kalwin: *Nauka o sakramenciech świętych Nowego Testamentu.* Lubcz 1626.

[90] S. Rysiński: *Rerum ab* [...] *Christophoro Radivilio gestarum epitome* [...]. Lubcz 1614.

[91] P. Siestrzencewicz: *Laudatio funebris* [...] *Georgii Radivili Castellani Trocensis.* Lubcz 1614.

[92] Tenże: *Adlocutiones tres* [...].Wilno 1611.

języków obcych[93]. Budny poruszył natomiast drażliwą sprawę zatargów politycznych kasztelana wileńskiego z królem[94]. Jan Rybiński w *Nagrobku* również podał szczegóły biograficzne, określając pochodzenie Janusza, zajmowane przez niego stanowiska oraz charakteryzując jego dwie żony. W czterowierszu polsko-łacińskim *Eteostichum* podał natomiast dokładną datę zgonu kasztelana.

Innym drukiem związanym ze śmiercią Janusza I Radziwiłła jest zbiorowy tomik *In exequias Illustrissimi* [...] *Janussi Radivili* [...][95].

List dedykacyjny w tym okolicznościowym wydawnictwie skierowany jest do Krzysztofa II. Utwory funeralne w języku łacińskim zamieścili tutaj – oprócz Stefana Szwykowskiego, którego nazwisko pojawia się na karcie tytułowej – Piotr Kochlewski i Salomon Rysiński. Paremiolog był również autorem druku *De obitu principis Janussi Radivili castellani vilnensis*[96]. Brak karty tytułowej przechowywanego w Bibliotece Krasińskich egzemplarza uniemożliwił określenie miejsca wydania. Prawdopodobnie Rysiński skorzystał z tłoczni zaprzyjaźnionego Blastusa Kmity.

Drukarz ten był wydawcą „rymów" żałobnych uczniów szkoły birżańskiej, którzy uczcili patrona zbiorkiem *Justa funebria* [...][97]. List dedykacyjny oraz *Oratio de vita et morte* [...] *Janussi Radivili* Adama Rassiusa, rektora szkoły, otwierały książeczkę, gdzie swoje epitafia i epicedia podpisali uczniowie.

Jak podaje Eustachy Tyszkiewicz, w Lubczu wyszła także książka *Insignum extremi honoris et argumentorum serii doloris a Musis Birzensibus persolata*[98]. Takiego tytułu nie odnotowuje Karol Estreicher, nam również nie udało się dotrzeć do wskazanego przez Tyszkiewicza druku.

Patrona różnowierców na Litwie uczciło oprócz szkoły birżańskiej gimnazjum wileńskie. *Lacrimantes Musae Gymnasii Orthodoxi Vilnensis* [...] zawierały „żale" rektora Andrzeja Welsiusa oraz Jerzego Mellemana i Mikołaja Władzisławskiego. Zbiorek ten – jak głosi napis na karcie tytułowej – wydano w drukarni wileńskiej[99]. Tamże wytłoczono osobną broszurkę „conrectora" gimnazjum Jerzego Mellemana: *Praefica Musa ad tumulum religiosissimi, illustrissimi et fortissimi herois Janussii Radivili* [...][100].

[93] *Naeniae a diversis scriptae in exequias* [...] *Janussi Radivili* [...]. Lubcz 1621, s. 4 nlb.

[94] Tamże, s. 7 nlb.

[95] S. Szwykowski: *In exequias* [...] *Janussi Radivilli* [...]. Lubcz 1621.

[96] Zob. K. Estreicher: *Bibliografia polska.* T. 26. Kraków 1915, s. 535.

[97] A. Rassius: *Justa funebria Illustrissimo Celsissimoque Principi ac Domino D. Janussio Radivilio* [...] *In signum extremi honoris et argumentorum serii doloris a Musis Birzensibus persoluta.* Lubcz 1625.

[98] Zob. E. Tyszkiewicz: *Birże. Rzut oka na przeszłość miasta, zamku i ordynacji.* Petersburg 1869.

[99] *Lacrimantes Musae Gymnasii Orthodoxi Vilnensis super Luctuosissimum* [...] *Janussii Radivili* [...]. Vilnae impressum [1621].

[100] G. Mellemanus: *Praefica Musa ad tumulum religiosissimi* [...] *Janussii Radivili* [...]. Vilnae impressum [1621].

W Wilnie utrwalono także homilię Jana Zygrowiusza *Melius, albo kazanie na wyprowadzenie pamięci ciała Janusza Radziwiłła* [...][101] oraz żałobny utwór Pawła Demitrowicza *Mnemozyn in exequias pie defuncti* [...] *Janussii Radivili* [...][102] zawierający dedykację skierowaną do brata zmarłego kasztelana Krzysztofa II.

Oficyna Blastusa Kmity nie była więc jedyną tłocznią produkującą okolicznościowe panegiryki funeralne. Być może wiele zamówień oraz ograniczony czas realizacji typograficznego kształtu wierszy, kazań i oracji pogrzebowych wpłynął na wybór drukarni wileńskich, bliżej nie określonych na kartach tytułowych. Poza tym tamtejsze gimnazjum z pewnością chętniej korzystało z usług miejscowej oficyny.

W warsztacie Blastusa Kmity ukazały się natomiast utwory żałobne poświęcone innym członkom rodziny birżańskiej. W 1612 roku uczczono drukiem pamięć Elżbiety Radziwiłłówny, żony Lwa Sapiehy, siostry Janusza I i Krzysztofa II. Autorem okolicznościowego utworu *Schediasmata II aeterum exequiis principis majorum splendore* [...] *Elizabeth Radziwiłłównae* [...][103] był Szkot osiadły w Polsce Andrzej Loeachius, wspomniany wcześniej w związku z okolicznościowym tomikiem upamiętniającym Janusza I.

W 1617 roku szkoła birżańska wydała zbiorek *Lacrymae exequiales in obitum praeproperum Georgii Radivilli infantis* [...] poświęcony zmarłemu synowi Krzysztofa II – Jerzemu. Druk ten, nie znany Estreicherowi, został odnotowany przez Józefa Łukaszewicza[104] i Alojzego Sajkowskiego[105]. Ten ostatni zwrócił uwagę na utwory braci Rajskich (szczególnie ciekawe są polskie wiersze Krzysztofa) oraz na epigramat Salomona Rysińskiego.

Krzysztofa hetmana, jako protektora i mecenasa wielu szkół w swoich dobrach, wyróżniono również na karcie tytułowej regulaminu szkoły słuckiej, który ukazał się w drukarni Kmity w 1628 roku[106].

Innymi adresatami przypisań książek powstających w oficynie lubczańskiej byli Chreptowiczowie, do których słowa uznania skierował drukarz w kolejnym wydaniu *Apoftegmatów* Bieniasza Budnego. Na karcie tytułowej pojawiło się także nazwisko książąt birżańskich w związku z charakterystyką autora – sługi „[...] Jego Ks[iążęcej] M[ości] Pana Chrzysztofa Radziwiłła, Książęcia na Birżach i Dubinkach, hetmana polnego W.Ks.L."[107]

[101] Zob. W. A. Maciejowski: *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830.* T. 3: *Dodatki.* Warszawa 1852, s. 541.

[102] P. Demitrowicz: *Mnemozynon in exequias pie defuncti Illustrissimi principis ac Domini D. Janussii Radivili* [...]. Vilnae 1621.

[103] A. Loeachius: *Schediasmata II alterum exequiis principis majorum splendore Illustriss. Propriis Virtutibus clarissim. D. Elizabeth Radziwiłłównae* [...]. Vilnae apud Petrum Blastum 1612.

[104] J. Łukaszewicz: *Dzieje kościołów...*, t. 2, s. 157–158.

[105] A. Sajkowski: *Od Sierotki do Rybeńki...*, s. 45.

[106] *Ordo scholae slucensis* [...]. Lubcz 1628.

[107] B. Budny: *Krotkich a węzłowatych powieści, ktore po grecku zową apoftegmata, księgi trzy* [...]. Lubcz b.r.

W Lubczu drukował też swoje utwory poeta-arianin związany z kręgiem kulturowym możnych protektorów różnowierstwa Józef Domaniewski[108].

Z analizy produkcji wydawniczej Piotra Blastusa Kmity wynika, że jego oficyna – mimo podkreślania związków z kalwińską linią Radziwiłłów – prowadziła swoją politykę w sposób samodzielny i w dużej mierze obliczoną na zysk. Pierwszym drukiem było na przykład dzieło katolickie *Sześć skrzydeł serafinowych* św. Bonawentury, dedykowane biskupowi wileńskiemu Benedyktowi Wojnie[109]. Kmita wydawał jednak przede wszystkim pozycje, które – jak wskazują dzisiejsze badania nad czytelnictwem staropolskim[110] – były rozchwytywane przez publiczność literacką, co świadczy o dobrym wyczuciu popytu na rynku księgarskim.

Znalazły się wśród jego wydawnictw bardzo popularne zbeletryzowane opowieści o Zuzannie i Józefie oraz *Krotkie a węzłowate powieści* [...] Bieniasza Budnego. Z dużym zainteresowaniem spotykały się również inne teksty wytłoczone u Kmity: *O ćwiczeniu i obieraniu koni, Compendium, albo krotkie opisanie tak książąt i krolow polskich* Pawła Demitrowicza, czy *Genealogia, albo krotkie opisanie książąt litewskich* Stryjkowskiego w przeróbce Dowgirda. Popularnością cieszyły się też *Przygody i sprawy trefne stanu wszelakiego* Adama Władysławiusza.

Oficyna Kmity wypuszczała często druki okolicznościowe, głównie kazania pogrzebowe i to po śmierci nie tylko „ślachetnie urodzonych", ale także mieszczan, np. Andrzeja von Embdena, kupca wileńskiego[111]. Wiele z tych panegirycznych tekstów wychodziło spod pióra Jana Zygrowiusza – kaznodziei zboru ewangelickiego, rektora szkół kalwińskich, wychowawcy Janusza Radziwiłła.

Chociaż wiele dedykacji poprzedzających utwory wytłoczone u Kmity nie było adresowanych do książąt birżańskich, to mieli oni sposobność zapoznawania się z produkcją wydawniczą w Lubczu, gdyż drukarz przesyłał im egzemplarze książek, które wyszły spod jego prasy. Świadczyć o tym może fragment listu Rysińskiego:

> Blastus, będąc tu w Wilnie, zostawił przy mnie książki o końskich lekarstwach, które teraz świeżo wydał, prosząc mię, abym je W.Ks.M. przysłał, także i minutie na przyszły rok, które posyłam.[112]

Gdy Piotr Blastus Kmita przekazał swój warsztat synowi, w wydawnictwach lubczańskiej drukarni nadal pojawiały się akcenty radziwiłłowskie. Sam „impressor" dodawał na kartach tytułowych książek przez siebie wytłoczonych:

---

[108] J. Domaniewski: *Byt ziemiański i miejski* (1620); *Przypowieści Salomonowe; Emblemata niektóre; Ekscytarz abo przestroga* (1623).

[109] Bonawentura św.: *Sześć skrzydeł Serafinowych.* Lubcz 1612.

[110] Zob. M. B. Topolska: *Czytelnictwo książek wydanych na Litwie i Białorusi w XVI i pierwszej połowie XVII w.* Cz. 1: *Literatura religijna i polemiczna.* „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" 1980, z. 15; Cz. 2: *Czytelnictwo książki świeckiej.* „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" 1980, z. 16.

[111] A. Schönflissius: *Colloquium iucundum albo kazanie pogrzebne nad zacnym ciałem niegdy sławnego pana Andrzeja von Embden kupca wileńskiego* [...]. Lubcz 1628.

[112] Cyt. za: A. Sajkowski: *Od Sierotki do Rybeńki...*, s. 44.

> [...] w drukarni Jana Kmity, sługi Jaśnie Oświeconego Książęcia Jego Mści Pana Wojewody Wileńskiego.[113]

Po śmierci Krzysztofa II podobna formuła odnosiła się do jego syna Janusza „Pana Podkomorzego Wielkiego Księstwa Litewskiego". Swoistym dowodem mecenatu Radziwiłłowskiego nad nadniemeńską oficyną jest list dedykacyjny dołączony do *Procesu pogrzebu* [...] *Krzysztofa Radziwiłła*. Jan Kmita stwierdza w nim:

> Będąc bowiem sługą przezacne[g]o domu W.Ks.M., ktoremu przedtym i Ociec moj nieboszczyk lat trzydzieści i dalej służył, a będąc onemu z wielu miar obowiązanym, doznawszy tak wiele dobroczynności tak od S. pamięci Księcia Je[g]o M. Pana Wojewody Wileńskiego, a Pana Rodzica W.Ks.M. jako i od W.Ks.M. samego i teraz żyjąc pod skrzydłami patrocinij W.Ks.M. nie godziło się tak zacnej rzeczy *silentio involuere*, ale ją ku pożytkowi wielom publikować umyśliłem.[114]

Wydawnictwo, na którego czele pojawiła się cytowana wyżej dedykacja, było swoistym „scenariuszem" przebiegu pogrzebu hetmana i zawierało teksty kazań wygłoszonych w czasie uroczystych obchodów funeralnych.

Osobno opublikowano *Sermo funebris inclytae memoriae Christophori Radzivil* [...] Fryderyka Starcka, rektora szkoły kiejdańskiej, sprowadzonego przez hetmana dla sprawowania tej funkcji specjalnie z Gdańska. Starck nie skorzystał z usług typografii lubczańskiej, lecz swoje dzieło wydał w Elblągu u Wendelina Bodenhausa.

Adres wskazujący na oficynę Kmity zawiera natomiast *Laudatio funebris* [...] *Christophori Radziwił* Piotra Siestrzencewicza. Autor – podobnie jak inni kaznodzieje – przypisał swoją pracę synowi zmarłego Januszowi II. Dedykacja odwołuje się do europejskiego itinerarium Krzysztofa II, jego służby wojskowej w Holandii, oraz późniejszej działalności na Litwie. Siestrzencewicz „mówi o jego życiu prywatnym, o polowaniach, o zamiłowaniu w matematyce, geografii, astronomii. Kończy życzeniami dla Janusza"[115]. Na ostatniej stronie zamieszczono długi napis nagrobny, podający datę oraz okoliczności zgonu hetmana.

Drukarnia nadniemeńska zakończyła swoją działalność w wyniku zniszczeń wojennych. Pamięć o niej i typografach działających w Lubczu pozostała jednak w świadomości możnowładców litewskich. Książę Bogusław tak pisał w 1666 roku:

> Drukarza przyjęliśmy, ale nie wiem [...], jeśli będzie drukował, czyli nie. Jeśli się brat jego Łazarowicz za to wstydzi, to niesłusznie czyni, wszak i Kmita był drukarzem w Lubeczu, a jakimi ludźmi olim bywali, wiadomo WMci[...][116]

---

[113] Zob. B. Łabęcki: *Nadzieja sprawiedliwych w śmierci wywiedziona w kazaniu pogrzebnym nad zacnym ciałem Korneliusza Winholda* [...]. Lubcz 1638.

[114] J. Kmita: *Przedmowa do Jaśnie Oświeconego* [...] *Janusza Radziwił[l]a* [...]. W: tenże: *Proces pogrzebu* [...] *Krzysztofa Radziwił[l]a* [...]. Lubcz 1641, k. A_3v.

[115] Zob. K. Estreicher: *Bibliografia polska*. T. 28. Kraków 1930, s. 76.

[116] Cyt. za: P. Buchwald-Pelcowa: *Kazimierz Krzysztof Kłokocki i drukarnia w Słucku*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1967, s. 146.

5. Drukarnia w Kiejdanach

Inną oficyną związaną z mecenatem Radziwiłłów birżańskich była tłocznia Joachima Rhetego, syna drukarza z Gdańska, założona w Kiejdanach. Jej powstanie wiązało się z ambitnymi planami wyposażenia tamtejszego gimnazjum we własny zakład typograficzny. Inicjatorem i fundatorem drukarni został Janusz II, dzięki któremu oficyna „znacznym kosztem i nakładem [...] do Kiejdan wprowadzona była"[117].

Pracę warsztatu ułatwiało to, że w mieście Krzysztof II wcześniej już założył papiernię wypuszczającą dobry materiał piśmienniczy z napisem wodnym „Civitatis Caiodunensis"[118]. Głównym zadaniem zakładu Rhetego było z pewnością publikowanie podręczników oraz innych pomocy szkolnych, a także druków w języku litewskim, gdyż oficyna „wyraźnie przybrała profil usługowy wobec szkolnictwa oraz duszpasterstwa dla ludu"[119]. Nie zachowały się jednak żadne książki o takim przeznaczeniu. Jako jedyny druk użytkowy można uznać *Puncta miastu kiejdańskiemu od* [...] *wojewody wileńskiego* [...] *postanowione i podane* z czerwca 1653 roku[120].

Za najbardziej prestiżowe wydawnictwo typografii Rhetego można przyjąć kancjonał litewski *Kniga Naboznistes Krikścioniszkos* [...]. Książka, składająca się z kilku części, była adresowana do Janusza II. Dedykacja podpisana przez „starszych dozorcow i pasterzow zborow W.Ks.Litew." podkreślała znaczenie założonej przez księcia drukarni w zakresie popularyzacji książek w języku litewskim. Maurycy Stankiewicz przytoczył ciekawy list Radziwiłła wiążący się z tym dziełem. Hetman skarżył się bowiem Wawrzyńcowi Kochańskiemu na „figle" drukarza, który nie chciał użyć „onej blachy kupersztychu, co ma być tytułem kancjonała litewskiego". Żądał więc Radziwiłł, aby w Królewcu poprawić wydanie oraz wypowiedział się na temat właściwego twórcy tego druku:

> [...] to tylko naszych księży fantazyja o to, że tam położono Telegę za autora.[121]

Litewska badaczka P. Lapiene w swojej książce poświęconej kancjonałowi litewskiemu za właściwego twórcę przekładu uznała – idąc za W. Birżyczką – Samuela Tomaszewskiego. Ciekawe są również jej spostrzeżenia dotyczące przeznaczenia druku, gdyż wyraziła pogląd, że:

---

[117] Cyt. za: *Drukarze dawnej Polski...*, z. 5, s. 221.

[118] Tamże, s. 123.

[119] M. K o s m a n: *Reformacja i kontrreformacja w Wielkim Księstwie Litewskim w świetle propagandy wyznaniowej*. Wrocław 1973, s. 246.

[120] Zob. *Drukarze dawnej Polski...*, z. 5, s. 221; K. E s t r e i c h e r: *Bibliografia polska...*, t. 26, s. 71.

[121] Cyt. za: M. S t a n k i e w i c z: *Bibliografia litewska od 1547 do 1701*. Kraków 1889, s. 44–45.

> [...] wydanie tej książki odbywało się przy udziale Janusza Radziwiłła [...] akcja wydawnicza tegoż miała znaczenie polityczne, skierowane przeciw Koronie [...][122]

Wybór języka litewskiego był zgodny z życzeniami księcia, gdyż sam porozumiewał się w nim i prowadził po litewsku korespondencję z komisarzami, obawiając się przejęcia listów przez Kozaków[123].

6. Druki dedykowane Radziwiłłom birżańskim

Książki związane z nazwiskiem panów na Birżach i Dubinkach ukazywały się również w warsztatach typograficznych nie objętych patronatem tych możnowładców. Jeszcze pod koniec XVI wieku spotykamy wydawnictwa zawierające przypisania i wiersze adresowane do młodych książąt – Janusza I i Krzysztofa II.

W oficynie Jana Karcana, teścia Blastusa Kmity, wydano w 1588 roku książkę Jana Radwana *Radivilias, sive de vita et rebus praeclarissime gestis immortalis memoriae Illustrissimi Principis Nicolai Radivili, Georgii filii*. W druku upamiętniającym Mikołaja Radziwiłła znajdujemy łacińską dedykację Jana Abramowicza do Krzysztofa, syna zmarłego w 1584 roku wojewody. Do niego skierował także swoje wiersze Jan Radwan, który oprócz tego zamieścił list w języku łacińskim do Abramowicza, stwierdzając, że jest on inspiratorem napisania książki. Na końcu tej rozbudowanej i nietypowej literackiej ramy wydawniczej znajdujemy 3 polskie wiersze podpisane przez Jana Kozaka, Litwina. Są one adresowane do Jerzego Radziwiłła, syna Mikołaja, oraz jego braci stryjecznych – Janusza i Krzysztofa. W 20-wersowym tekście Kozak, zwracając się do Janusza I, wyraża pochwałę „złotego Radwanowego piora" oraz zamieszcza wzmianki o lekturach księcia Radziwiłła:

> Przeto gdyć, zacne Panie, Chojnowski podaje
> Dziejopisa sławnego, ktory z Padwi wstaje,
> Odpuść na czas, a sławie przypatruj się własnej
> Cnotą i męstwem dzielnym twoich przodkow jasnej.[124]

Karol Estreicher w adnotacji opisu bibliograficznego książki Radwana postawił pytanie:

> [...] można by rozumieć, że ten Chojnowski wykładał lub czytał Liwiusza Radziwiłłowi?[125]

[122] Zob. W. Sakowicz [rec.]: P. Lapiene: *Pirmasis reformatu giesmynas* („Musu Żodis" 1931, nr 1). „Reformacja w Polsce" 1935/1936, s. 414–415.

[123] Tamże, s. 414–415.

[124] J. Kozak: *Do Jegomości pana Janusza Radziwił[l]a* [...]. W: J. Radwan: *Radivilias sive de vita et rebus Nicolai Radivili Georgii filii* [...]. Wilno, Druk. J. Karcana 1588.

[125] K. Estreicher: *Bibliografia polska...*, t. 26, s. 45.

Dodajmy, że wspomniany lektor był później opiekunem Janusza I i Jerzego Radziwiłłów w czasie ich podróży edukacyjnych po Europie.

Trzeci wiersz Kozaka był zwrócony do trzyletniego wówczas Krzysztofa II. Autor nawiązywał w swojej 10-wersowej wypowiedzi do wieku adresata:

Kochaj się w cnocie, a tą farbuj sprawy swoje,
Abyś złych żądz był wolen w srogie letnie znoje.[126]

O lekturach tego księcia kilkanaście lat później wspominał w dedykacji do przekładu *Niektorych psalmow Dawidowych* Salomon Rysiński. Pisał on m. in.:

Nie wątpię, że swych Dziadow rozczytując sprawy,
Ktoremi dzielnie doszli nieśmiertelnej sławy:
Siła czasu dla tego swym wczasom wymujesz
Iż w tym wdzięczną uciechę i zabawę czujesz.[127]

Być może wśród dzieł czytanych przez Krzysztofa II znalazła się także książka Radwana.

Inny druk XVI-wieczny, przynoszący dedykację do Janusza i Jerzego Radziwiłłów, został wydany w oficynie Jakuba Markowicza w Wilnie. Pochwałę młodych książąt i zachętę do podtrzymywania przez nich wiary protestanckiej znajdujemy także na odwrocie karty tytułowej i w wierszu na herb „Trzy Trąby". Jan Siciński, przypisując dzieło biskupa Jednoty czeskiej Bogumiła Turnowskiego *Zwierciadło nabożeństwa chrześcijanskiego w Polszcze* [...], podkreślał, że sam jest „dawnym i powolnym sługą" Radziwiłłów. Dedykacja, podobnie jak cała książka, utrzymana jest w niezwykle ostrym tonie. Siciński atakuje tu kościół katolicki, zakony, uważając, że „pogańskimi zabobony nadziane ich nabożeństwo"[128].

W podobnie krytyczny sposób oceniał działalność zakonów Jan Kozak, który w zamieszczonym w dziele Turnowskiego wierszu *Do łaskawego czytelnika* apelował do odbiorcy, by nie dał się zwodzić „rożnej wełnie mniszej"[129]. Jak wspomina Estreicher:

> [...] za ogłoszenie dziełka o takiej tonacji bez wiedzy starszych Jednoty został autor upomniany od rady Jednoty [...]. Niezależnie od tej kwestii wywiązała się o to dziełko polemika z jezuitami, a mianowicie z ks. Łaszczem [...][130]

[126] J. Kozak: *Do Jegomości Krzysztofa Radziwił[l]a...* W: J. Radwan: *Radivilias...*

[127] S. Rysiński: *Do Oświeconego Książęcia na Birżach i Dubinkach Jego Mości Pana Chrysztofa Radziwił[l]a. Przedmowa.* W: *Niektore psalmy Dawidowe.* Lubcz, Druk. P. Blastusa Kmity 1614.

[128] J. Siciński: *Oświeconym Książętom Radziwił[l]om.* W: B. Turnowski: *Zwierciadło nabożeństwa chrześcijańskiego w Polszcze.* Wilno, Druk. J. Markowicza 1594, k. A_2r –A_2v.

[129] Zob. J. Kozak: *Do łaskawego czytelnika.* W: B. Turnowski: *Zwierciadło nabożeństwa...*, k. B_2v.

[130] K. Estreicher: *Bibliografia polska.* T. 31. Kraków 1936, s. 398.

Parę lat później (1604) w tłoczni Jana Karcana ukazał się drukiem *Epicedion in obitum Illustriss. Principis et Domini D. Christophori Radivili* [...] Cyriaka Mollera, nauczyciela szkoły wileńskiej. Swój wierszowany utwór zadedykował on przyrodnim braciom – Januszowi I i Krzysztofowi II.

Synowie „Pioruna" wraz z Krzysztofem Monwidem byli także adresatami przypisania do pierwszej księgi polemicznego dzieła Wojciecha Salinariusa wydanego w 1615 roku w Ośmianie. Autor w dedykacji prosił protektorów protestantyzmu na Litwie, aby antytrynitarskie dzieło *Censura, albo rozsądku na confessyją ludzi tych, ktorzy pospolitym nazwiskiem rzeczeni bywają arryjany* [...] rozpowszechnili i spopularyzowali w swoich dobrach.

Kilkadziesiąt lat później (1653) postaciom Janusza I i Krzysztofa II poświęcono kilka stron w książce, która ukazała się w wileńskiej Drukarni Akademickiej. W dziele *Fasti Radiviliani* zamieszczono także drzewo genealogiczne kalwińskiej linii rodu. Autorem pochwały możnowładców birżańskich był jezuita Albert Kojałowicz. Względy wyznaniowe nie zaważyły więc na kształcie wydawnictwa ukazującego historię oraz zasługi zarówno Radziwiłłów nieświeskich, jak i ich krewnych protestantów. Autor *Żywotu* [...] *Bogusława Radziwiłła* sam bowiem stwierdzał:

> [...] niedawno wydana księga pod tytułem *Fasti Radiviliani* tym pewniejsza i od fałszu dalsza, im od znaczniejszego professyją księdza z zakonu Societatis Jesu jest napisana [...][131]

Duchowni katoliccy dedykowali kilka swoich opublikowanych homilii żałobnych Januszowi II w związku ze śmiercią jego żony Katarzyny z Potockich. Kazania te były firmowane przez drukarnie jezuickie i zawierały mowy wygłoszone na uroczystościach funeralnych. W konwencjonalnych zwrotach do księcia kaznodzieje podkreślali jego zasługi i cnoty oraz przywiązywanie wagi do jak najbardziej okazałych obchodów pogrzebu.

Januszowi II został także ofiarowany kalendarz „nowy i stary" na rok 1652. W przedmowie „bibliopola" Georgius Försterus podkreślał zainteresowania astronomiczne adresata oraz reklamował swój praktyczny druk, który powinien utrwalić imię księcia, to zaś stanie się podstawą do rozpowszechnienia jego sławy w innych, bardziej prestiżowych wydawnictwach[132]. O tym, jak adresat dedykacji przyjął to użytkowe dzieło, możemy się przekonać ze znamiennego fragmentu listu Janusza Radziwiłła:

> Zda mi się wszystko, ponieważ astrologów tak bardzo słuchamy, że siła chybił Furman, a Żurowski bez mała niedobrze zgadł, gdy pisał na nowy rok kalendarzu, że jako sobie Polska w tym roku pościele, tak się w przyszłym wyśpi.[133]

[131] *Żywot książęcia Bogusława Radziwiłła* [...]. Wyd. A. Popliński. Poznań – Trzemeszno 1840, s. 36.

[132] *Nowy i stary kalendarz na rok 1652*. Gdańsk 1652.

[133] Cyt. za: E. Kotłubaj: *Życie Janusza Radziwiłła...*, s. 383.

Wydawnictwem o podobnym charakterze był *Kalendarz z praktyką na Rok Pański 1651 po przestępnym trzeci M. Damiana Pajęckiego philos. i nauki lekarskiej doktora* [...]. W dodatku zatytułowanym *Dioptra perspectiva abo praktyka z przestrogą* autor zamieścił łacińskie przypisanie do Bogusława Radziwiłła oraz 22-wersowy wiersz na herb „Trzy Trąby". Kalendarz ukazał się w krakowskiej oficynie Franciszka Cezarego.

Tam również wydał swój utwór *Grosz pod zasłoną i ozdobą skrzydeł krola ptakow Orła Jaśnie Oświeconych Książąt Ich Mci Radziwiłłow* [...]. Stanisław Serafin Jagodyński[134]. Na odwrociu karty tytułowej zamieszczono czterowiersz komentujący rycinę zatytułowaną *Herszt ptakow. Herb książąt.*

Książki związane z przywódcami różnowierstwa polskiego nieraz rozszerzały akcenty radziwiłłowskie poza przypisania i stemmata. Druki, w których szerzej przedstawiano sylwetki członków rodziny birżańskiej, to przede wszystkim kazania pogrzebowe czy druki emblematyczne związane z uroczystościami funeralnymi i weselnymi. Nieraz wierszem opisywano i inne ważne wydarzenia z życia możnowładców. W 1611 roku toruńska oficyna Augustyna Ferbera wydała panegiryk Piotra Kołudskiego *Na przyjazd i szczęśliwe zwrocenie się z krajow cudzoziemskich* [...] *Janusza Radziwił[ł]a.* Okolicznościowy druk wychwalał zasługi wojenne podczaszego, mówił o korzyściach, jakie wyniósł książę ze swoich wojaży zagranicznych, a przede wszystkim wyrażał radość z jego powrotu do ojczyzny.

Podobny charakter miał okolicznościowy utwór Andrzeja Loechiusa *Uprzejme witanie troskliwe obżałowanie matki do syna* [...] *Janusza Radziwiłła* [...] *Na szczęśliwe zwrocenie się z pomorskich krajow do Litwy po weselu swoim z Elżbietą Zofią margrabianką brandenburską.* Nie znamy niestety danych o miejscu wydania tego okolicznościowego druku. Informację bibliograficzną oraz początkowe wersy utworu zamieścił w swoim *Piśmiennictwie polskim* Wacław Aleksander Maciejowski[135].

Drukiem, który co prawda nie był dedykowany żadnemu z Radziwiłłów, ale przedstawiał sylwetkę Janusza II i jego drugiej żony, była weselna mowa Piotra Mohiły[136]. Oracja zawierała odpowiednie cytaty z *Pisma Świętego* w języku polskim i wołoskim, opatrzone krótkimi interpretacjami metropolity kijowskiego. Cały wywód skoncentrowany był wokół rozważań o małżeństwie, a także zostały tu podjęte drażliwe sprawy wiary „rozróżnionych w wierze" małżonków.

Piotr Mohiła wychwalał zalety obu koligacących się ze sobą rodów, mając na uwadze także swoje wcześniejsze kontakty z protektorami różnowierstwa na Litwie. Już bowiem w 1632 roku prosił on o interwencję Krzysztofa II w związku z po-

[134] Jagodyński stał się z kolei adresatem przypisania Stanisława Giermańskiego, „calcagrapha" krakowskiego, który zadedykował mu kolejne wydanie *Przypowieści polskich* Salomona Rysińskiego w 1634 r. Za zwrócenie mi uwagi na tę książkę dziękuję prof. Renardzie Ocieczkowej.

[135] W. A. Maciejowski: *Piśmiennictwo polskie...*, t. 3, s. 587.

[136] P. Mohiła: *Mowa duchowna przy ślubie* [...] *Janusza Radziwiłła* [...] *z Marią, córką JWP Wasilija wojewody i hospodara wołoskiego.* [B.m.] 1645.

gwałceniem swobód prawosławia[137]. Metropolita kijowski był także gorącym propagatorem asymilacji kultury zachodniej polsko-łacińskiej. Wynikało to być może z faktu, że sam kształcił się w Polsce. Jak stwierdził Stanisław Kot:

> [...] otworzył on w roku 1631 w Kijowie tzw. kijowsko-mohilańskie kolegium urządzone całkowicie na wzór kolegiów jezuickich, o charakterze na wkroś wyznaniowym, dyzunickim.[138]

Uczeń tej szkoły Filip Bajewski uczcił wesele polskiego magnata z hospodarówną wołoską drukiem emblematycznym *Choreae bini solis et lunae aulae et ecclesiae in* [...] *nuptiis Janussii Radivil* [...] *et Mariae* [...].

Radziwiłłowie nie zawsze występowali w roli adresatów panegiryków, kazań czy dedykacji do różnych wydawnictw. Nieraz sami byli ofiarodawcami prestiżowych książek. Do takich zaliczyć należy niewątpliwie *Biblię gdańską,* tłoczoną w oficynie Andrzeja Hünefelda. Jak wynika z badań nad genezą przekładu *Pisma Świętego*, Krzysztof II – ze względu na autorytet *Biblii brzeskiej* – nie był przychylny nowej pracy translacyjnej. Potem jednak zmienił zdanie i napisał dedykację do młodego króla Władysława IV, z którego panowaniem wiązał duże nadzieje na poprawę stosunków wyznaniowych w Polsce[139]. W przypisaniu hetman wielokrotnie podkreślał znaczenie *Biblii brzeskiej* oraz powoływał się na swego przodka, który ofiarował protestancki przekład Zygmuntowi Augustowi.

W drugim liście dedykacyjnym do *Pisma Świętego*, wydanego przez Hünefelda, słowa uznania zostały skierowane pod adresem samego już księcia Krzysztofa. „Pasterze zborow ewangelickich w Wielkiej Polszcze" zapewniali go o tym, że nowa edycja *Biblii* „ozdob Radziwiłłowskich nie poszpeci".

Innowiercy nie przyjęli jednak z aplauzem kolejnego przekładu *Pisma Świętego*. „Siła tradycji, odgrywająca tak olbrzymią rolę w ówczesnym społeczeństwie, dała i tu o sobie znać"[140] – stwierdza badacz dziejów *Biblii* kalwińskich. Hünefeld miał z tego tytułu poważne kłopoty finansowe, gdyż książki nie kupowano. Musiano w końcu odwołać się do administracyjnego nakazu synodu prowincjonalnego, zalecającego – na prośbę drukarza – nabywanie i korzystanie z nowego przekładu.

Okazowy egzemplarz *Biblii gdańskiej* został wręczony Władysławowi IV na sejmie elekcyjnym. Jak stwierdza Henryk Wisner:

---

[137] Zob. H. Wisner: *Rozróżnieni w wierze. Szkice z dziejów Rzeczypospolitej schyłku XVI i połowy XVII wieku.* Warszawa 1982, s. 122.

[138] S. Kot: *Historia wychowania.* T. 1: *Od starożytnej Grecji do połowy w. XVIII.* Lwów 1934, s. 280–281.

[139] Zob. M. Sipayłło: *W sprawie genezy „Biblii gdańskiej".* „Reformacja w Polsce" 1934, s. 148.

[140] S. Tworek: *Z dziejów Biblii kalwinów litewskich w XVII wieku.* „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1973, s. 170.

> Król dar przyjął, natomiast prymas Wężyk uznał wydanie *Biblii* bez jego zgody za naruszenie praw kościoła katolickiego i pod karą klątwy polecił katolikom, by nie czytając, przekazywali ją najbliżej mieszkającemu księdzu. Niebawem (29 lipca 1634) zakaz rozpowszechniania potwierdzony został przez papieża Urbana VIII.[141]

Krzysztof II wcześniej już zetknął się z podobną reakcją strony katolickiej na książkę „heretycką". W 1625 roku Świętopełk Samuel Bolestraszycki został bowiem oskarżony przez biskupa przemyskiego Achacego Grochowskiego o wydanie przekładu dzieła kalwińskiego *Héraclite ou de la vanitaté et la misére de la vie humaine* Piotra de Moulinsa[142]. Tłumacz został skazany wyrokiem sądu ziemskiego w Przemyślu, potwierdzonym przez Trybunał Lubelski, na grzywnę i 6 miesięcy wieży. Oskarżenie wysuwało następujące argumenty:

> [...] ważył się *in publicum* wydać książkę pełną bluźnierstwa i obelżenia, w której się targa na majestat Boży, na Ojca świętego Papieża, na wszytek nasz stan duchowny i wiarę naszą katolicką sromotnie zelżył [...] A jeszcze tę plugawą książkę [...] śmiał dedykować sławnej pamięci Królewnie JM szwedzkiej, siestrze K.J.M. Pana naszego[143]

Mimo że Bolestraszycki powoływał się na dobre przyjęcie przekładu przez Annę Wazównę, trybunał nakazał spalenie książki i wyznaczył karę śmierci dla czytających lub ją przechowujących. Krzysztof Radziwiłł oburzony tym niesprawiedliwym werdyktem wystąpił na sejmiku nowogrodzkim, gdzie m. in. powiedział:

> Najprzód p. Bolestraszycki, człowiek zacny, z francuskiego języka *de vanitate mundi* na polski język księgę przełożył, która nic inszego nie miała uszczypliwego, tylko naukę do pokuty i poprawy obyczajów ludzkich wiodącą [...] szlachcica onego do wieży i na pieniężną wielką winę wskazano i kondemnowano, i tak srogim dekretem *in exilium* go wypędzono.[144]

Książę poruszył nawet drażliwy problem niesprawiedliwych sankcji cenzury w Rzeczypospolitej:

> Żyje dotąd autor tego dzieła Piotr Molinus, a do tego pod królem katolickim, w samowładnem państwie, a jednak jest wolny i bezpieczny i liczne jego są cierpiane dzieła. Tam ani Sorbona, ani duchowieństwo, ani parlament nie może naruszyć pokoju, nie może dotknąć nikogo tak haniebnym dekretem, a tu u nas, w wolnej Rzeczypospolitej miałożby podobne uciemiężenie przyjąć się i rozkrzewić?[145]

Głos w tej sprawie zabrał także sługa radziwiłłowski Samuel Przypkowski, który stwierdził:

---

[141] H. Wisner: *Krzysztof II Radziwiłł...*, s. 219.

[142] Zob. *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut"*. Oprac. zespół pod kier. R. Pollaka. T. 2. Warszawa 1964, s. 41.

[143] L. Chmaj: *Samuel Przypkowski na tle prądów religijnych XVII wieku*. Kraków 1927, s. 15–16.

[144] Tamże, s. 17.

[145] Cyt. za: K. Estreicher: *Bibliografia polska*. T. 22. Kraków 1908, s. 602.

> Cóż będzie szlachcicowi wolno, jeśli pisać, owszem jeśli czytać nie wolno, kiedy już na prywatne czytanie tak ostre zakładają *poeny* [...] *proximus gradus est*, aby myślom *supplicia* stanowili.[146]

Panowie na Birżach i Dubinkach popierali również inne zakazane przez katolicką stronę wydawnictwa. Po zamknięciu drukarni w Rakowie arianie zwrócili się o pomoc przy ogłoszeniu książki Jonasza Szlichtynga *De SS. Trinitate* [...] do Krzysztofa II. W Lubczu przy poparciu hetmana wytłoczono kartę tytułową i ostatnią stronę gotowego już druku[147].

Janusz II był natomiast inicjatorem polskiego przedruku dzieła Hugona Grotiusa przeciw Socynowi, o czym ten znany działacz religijny wspominał w liście do swojego brata[148]. Książę Radziwiłł obiecał także pomoc finansową przy publikacji manuskryptów zmarłego działacza kalwińskiego, występującego przeciw doktrynie socyniańskiej – Baltazara Krośniewicza, o czym czytamy w aktach synodów różnowierczych:

> *Scripta posthuma* świątobliwej pamięci ks. doktora Krosnowieckiego pozwala Synod S. w druk podać [...] do czego koszt i nakład ofiarować raczył książę Jego Mść pan hetman W.Ks.L.[149]

Baltazar Krośniewicz przez wiele lat był związany z Radziwiłłami birżańskimi. Zachowały się jego listy, w których m. in. występuje jako „pośrednik" między alumnami wysyłanymi przez Krzysztofa II na studia zagraniczne a ich patronem. Duchowny protestancki sprzeciwiał się jednak publikowaniu w oficynie Kmitów druków ariańskich, jak świadczy jeden z fragmentów korespondencji kierowanej do księcia hetmana:

> Ks. Jan Zygrowiusz pisze mi, że z Lubcza W.Ks.M. stał się prawie drugi Raków, którym to sposobie, ja nie mogę wiedzieć jednakże prze miłosierdzie B. proszę M.Książę zakaż Wasza Ks.M., aby się tam nowokrzczeństwo nie szerzyło.[150]

W Lubczu powstawało jednak najwięcej dzieł propagujących kalwinizm, którego protektorami byli Radziwiłłowie. Tu też „wyprasowano" dużo druków okolicznościowych i panegirycznych poświęconych panom birżańskim.

Innym ośrodkiem wydawniczym, gdzie wychodziły dzieła związane z postaciami litewskich panów, był Królewiec. Tutaj opublikowano Simona Dilgera *Epigrammatum liber secundus* [...] w tłoczni Joachima Reusnera. Profesor Akademii Wileńskiej dwa spośród licznych utworów poświęcił książętom birżańskim: Januszo-

[146] L. Chmaj: *Samuel Przypkowski na tle...*, s. 18.

[147] Zob. M. Kosman: *Reformacja i kontrreformacja...*, s. 245; *Drukarze dawnej Polski...*, z. 5, s. 129–130.

[148] L. Chmaj: *Hugo Grotius wobec socynianizmu*. „Reformacja w Polsce" 1926, s. 92.

[149] *Monumenta Reformationis...*, s. 102.

[150] List z 29 sierpnia 1617 roku – AGAD, AR, dz. V, nr 7801.

wi II i Bogusławowi[151]. Inny miejscowy wykładowca Thilo Valentinus wydał w Królewcu w 1651 roku *Salutatio Janussi Radziwił* [...][152].

Wymieniając druki zainspirowane przez Radziwiłłów lub im dedykowane warto na końcu przypomnieć zagraniczne oficyny utrwalające nazwisko litewskich magnatów. Wychodziły tam przede wszystkim dzieła profesorów uczelni, na których studiowali młodzi książęta pieczętujący się herbem „Trzy Trąby". W 1597 roku swoje prace naukowe przypisali Januszowi i Jerzemu Radziwiłłom Kasper Bouhin – profesor anatomii i botaniki z Bazylei oraz Jan Mikołaj Stupanus – profesor medycyny teoretycznej i tłumacz na łacinę *Księcia* Machiavellego[153]. Trzeci z grona wykładowców bazylejskich Feliks Plater – słynny znawca medycyny, propagujący kierunek empiryczny w badaniach naukowych – zadedykował Januszowi swoje dzieło *Genera, causas et curationes febrium* [...][154].

Parę lat później tamtejsze środowisko naukowe wydało zbiór epicediów po śmierci Krzysztofa „Pioruna" i zadedykowało swoją pracę młodszemu synowi zmarłego – podróżującemu wówczas po Europie Krzysztofowi II. Jak podaje Marian Chachaj:

> [...] w druku tym wierszem i prozą opiewali czyny hetmana wielkiego litewskiego: Marcin Chmielecki, Jan Jakub Grynaeus, Amandus Polanus a Polansdorf, Jakub Couet, Feliks Plater, Jakub Zwinger, Paweł Werner.[155]

Epicedia in [...] *Christophori Radzivili* [...] zostały wydane w 1604 roku w Bazylei, w oficynie Konrada Waldkircha. Warto w tym miejscu zauważyć, że ten sam wydawca opublikował w 1610 roku jeden z nielicznych druków autorstwa Daniela Naborowskiego, który poświęcony był zmarłemu teologowi Kościoła reformowanego Amandusowi Polanusowi z Polansdorfu[156]. W okolicznościowym utworze wspominany jest także Johan Jacob Grynaeus, inny wykładowca uniwersytetu bazylejskiego[157].

Być może zbieżność nazwisk profesorów w drukach poświęconych Krzysztofowi II i w dziele upamiętniającym Polana wynikała z podtrzymywania kontaktów ze środowiskiem naukowym Bazylei przez panów i dworzan birżańskich[158].

Śmierć Krzysztofa II była jednak nie tylko opiewana przez szwajcarskich profesorów. W Lipsku M. Lantzenberger opublikował zbiór żałobnych utworów

[151] S. Dilger: *Epigrammatum liber secundus sub auspiciis nobilis et magnifici Domini Dn. Henrici Mones, consularies Vilnensis* [...]. Regiomonti Typis Johannis Reusneri 1659.

[152] V. Thilo: *Salutatio Janussi Radziwił cum hostibus caesis pace restituta victor rediret, gratulat.* Regiomonti 1651. Zob. K. Estreicher: *Bibliografia polska.* T. 31. Kraków 1936, s. 152.

[153] Zob. M. Chachaj: *Edukacje Radziwiłłów...*, s. 82.

[154] Tamże, s. 82.

[155] Tamże, s. 245.

[156] Zob. M. Włodarski: *Barokowa poezja epicedialna. Analizy.* Kraków 1993, s. 8–9.

[157] Tamże, s. 11–13.

[158] Zob. U. Augustyniak: *Dwór i klientela Krzysztofa II Radziwiłła.* „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1994, s. 74–75.

autorstwa profesorów tamtejszej uczelni *Threnoi in obitum* [...] *Christophori Radziwili*[159]. Pracownicy lipskiego uniwersytetu pocieszali młodego magnata litewskiego po stracie ojca, wspominając przy okazji wcześniejszy pobyt Krzysztofa II na studiach w Niemczech.

Profesorowie zagranicznych uczelni nie tylko dedykowali młodym Radziwiłłom prace naukowe i okolicznościowe druki żałobne, ale również wydawnictwa o charakterze religijnym. W 1602 roku Konrad Rittershausen, jurysta o międzynarodowej sławie, przypisał Krzysztofowi II własną parafrazę psalmów *Sacra strena Altdorfina*[160]. Warto w tym miejscu zauważyć, że prawdopodobnie na decyzję o dedykowaniu utworu młodemu magnatowi z Litwy wpłynął Salomon Rysiński, preceptor Krzysztofa II towarzyszący mu w edukacyjnej podróży. Paremiografa z Rittershausenem łączyła wieloletnia przyjaźń, wspólnie bowiem przygotowywali studium o Decimusie Magnusie Ausoniusie, odbyli razem podróż do Czech, przez wiele lat podtrzymywali kontakt listowny[161].

W czasie zagranicznych studiów Krzysztof II przebywał także krótko w Genewie, gdzie zawiązał przyjaźń z uczonym młodzieńcem i wybitnym wojownikiem Markiem Tertulianem Sallasiusem Bielańskim oraz z Antonim de la Faye. Ten ostatni zadedykował księciu swoją pracę *Geneva liberata*, w której nie tylko wyrażał uznanie dla Radziwiłłów, ale równocześnie przesyłał w ten sposób informację na Litwę o napadzie na Genewę[162].

Kiedy na studia „do cudzej ziemi" wyjeżdżał kilkanaście lat po swym ojcu Janusz II, profesorowie uczelni, na których pobierał nauki, również dedykowali mu swe prace. W 1632 roku Jan Jonston, znany encyklopedysta i polihistor, ofiarował księciu litewskiemu swą pracę *Thaumatographia naturalis* [...] wydaną w Amsterdamie. Oprócz Janusza II w inskrypcji przypisania wskazano także na Bogusława Radziwiłła, Władysława Monwida i Bogusława – hrabiego z Leszna. Autor w dedykacji wspominał o specjalnym doborze lektury dla młodych magnatów, wychwalając ich zacność i mądrość[163]. Mimo iż książka ukazała się w Amsterdamie, miejsce napisania listu dedykacyjnego wskazuje na Londyn.

W stolicy Anglii wydano także inny druk przypisany Januszowi Radziwiłłowi przez Daniela Pareusa, tłumacza dzieła historyka greckiego Herodiana. Wybór adresata przypisania nie był przypadkowy, gdyż książka zawierała ogólne uwagi o książętach[164].

[159] Zob. M. Chachaj: *Edukacje Radziwiłłów...*, s. 92.

[160] Zob. H. Kunstmann: *Salomon Rysiński i norymberski uniwersytet w Altdorfie*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1975, s. 151.

[161] Tamże, s. 147–151.

[162] Zob. H. Barycz: *Z dziejów polskich wędrówek naukowych*. Wrocław 1969, s. 319.

[163] Zob. K. Estreicher: *Bibliografia polska*. T. 18. Kraków 1901, s. 618.

[164] *Herodiani historiae sui temporis libri VIII* [...] *Studio et opera Danielis Parei* [...]. Londonis excudebat Thom Harper 1639.

Wiele dzieł dedykowano również Radziwiłłom we Frankfurcie. Profesor tutejszej akademii Nicolaus Arnoldus przypisał Januszowi II pracę *Religio sociniana seu catechesis Racoviana maior* [...]. Autor w swoim liście dedykacyjnym wspominał m.in. o gimnazjum kiejdańskim, jego sławie i uczonych mężach[165].

We Frankfurcie wyszła także polityczna broszura *Epistolae duae historicae* [...]. Druk ten dotyczył obrony Rygi i zawierał 4 listy obrazujące stanowisko mieszczan wobec zagrożenia szwedzkiego. Książka o podobnym układzie ukazała się w tym samym czasie w Rydze pod auspicjami senatu. Zawierała ona dedykację do Krzysztofa II oraz jeden z jego listów do magistratu ryskiego[166].

Druki z akcentami radziwiłłowskimi propagowały imię litewskich magnatów w języku łacińskim i niemieckim. Jedynym wyjątkiem jest opublikowane po holendersku obszerne dzieło Leo Aitzemy. Jeden z fragmentów tej książki dotyczy Krzysztofa II – ambasadora Polski w Holandii[167].

O ile w odniesieniu do synów Krzysztofa „Pioruna" można mówić o nielicznych przykładach dedykowania im książek poza granicami kraju, to Bogusławowi przypisywano prawie wyłącznie pozycje obcojęzyczne (głównie w języku niemieckim). Być może wiązało się to również ze znamiennymi przemianami politycznymi w okresie „potopu", w których brali udział najmłodsi przedstawiciele linii birżańskiej. Z apologią Janusza II wystąpił wtedy Samuel Przypkowski, który w anonimowym druku bronił swego pana przed zarzutami zdrady[168]. O ile taka książka była potrzebna, mogą świadczyć słowa Bogusława o opiniach krążących powszechnie o ojcu Anny Marii Radziwiłłówny:

> [...] bo skoro kto sobie podpije, to zaraz na nieboszczyka ojca W.Ks.M. wywierają furię i wszeteczne swoje języki.[169]

7. Broszury polityczne i druki okolicznościowe Radziwiłłów

Panowie birżańscy nie tylko wykorzystywali pióra swoich dworzan dla eksplikacji stanowiska politycznego lub wyznaniowego, lecz kilka druków firmowali własnymi imionami i nazwiskiem. W 1613 roku wydano w trzech językach – polskim, niemieckim i łacińskim – oracją sejmową Janusza I, będącą protestem

[165] N. Arnoldus: *Religio sociniana seu catechesis Racoviana maior* [...]. Franequerae Typis I. A. et J. Janssonii 1654.

[166] Zob. H. Wisner: *Krzysztof II Radziwiłł...*, s. 94.

[167] L. Aitzema: *Historie of Verhael van Saken van Staet en Oorlogh 1621–1668*. Graven Hage 1657–1671. T. 15.

[168] *Apologia pro Illustrissime Celsissime principe Janussio duce Radivilio...* [B. m. dr. i r.].

[169] Zob. list B. Radziwiłła do Anny Marii Radziwiłłówny z Królewca 29 kwietnia 1665. W: E. Kotłubaj: *Życie Janusza Radziwiłła...*, s. 448.

innowierców przeciw nietolerancji religijnej. *Oświeconego Książęcia Jego Mści Pana, Pana Janusza Radziwiła* [...] *przy conclusiej sejmu warszawskiego przed Królem Jego Mcią w senacie mowa* ukazała się jednak bez podania miejsca wydania i druku[170].

Podobnie opublikowano stanowisko przyrodniego brata Janusza I wobec problemów państwowych: w 1625 roku ogłoszony został list Krzysztofa Radziwiłła do króla polskiego i odpowiedź Zygmunta III Wazy w sprawie postępowania dyplomatycznego z senatorami szwedzkimi. Kopie tych korespondencji miały z pewnością znaczenie ogólnopaństwowe oraz uzasadniały posunięcia hetmana w polityce zagranicznej[171].

Inne z kolei założenie, a mianowicie eksplikacja swojego stanowiska wyznaniowego, przyświecało Januszowi Radziwiłłowi, gdy w 1644 roku opublikował anonimowo list skierowany do rzymskokatolickiego synodu warszawskiego[172].

Wydrukowane dokumenty, obrazujące przede wszystkim działalność polityczną możnego rodu, są z punktu widzenia kultury literackiej znacznie mniej interesujące niż utwory pozwalające ocenić oczytanie i sprawność władania piórem litewskich mecenasów. Tekstem takim jest *Mowa* [...] *Krzysztofa Radziwiłła* [...] *na pogrzebie Krzysztofa Sapiehy wojewodzica wileńskiego*[173]. Książę-hetman – znany z dobrze skomponowanych oracji pożegnalnych nad grobami przyjaciół i krewnych – dał się tu poznać jako autor zachowujący umiar w stosowaniu środków panegirycznych oraz zręcznie wykorzystujący skojarzenia z *Trenami* Jana Kochanowskiego.

Wystąpienie Radziwiłła było poprzedzone na pogrzebie wojewodzica wileńskiego kazaniem Jakuba Olszewskiego, wydanym później pod tytułem *Grono winne* pod *zodyjakiem sapieżyńskim w młodym wieku dojrzałej cnoty* [...][174]. Autor w dedykacji skierowanej do Leona Sapiehy zwracał się także do hetmana:

> Musisz i ty Oświecone Książę Krzysztofie Radziwil[l]e, hetmanie polny po swym siostrzeńcu i ty wszytka J.Oś. Wielmożna familia sapieżyńska tenże tren kończyć.[175]

Olszewski – profesor w Akademii Wileńskiej – obdarzył przywódcę innowierców wieloma komplementami, dyskretnie milcząc o odmienności jego wyznania. Po wydrukowaniu swojej pogrzebowej homilii autor przesłał ją Krzysztofowi II, o czym wspomniał w swym liście Daniel Naborowski:

---

[170] Zob. K. Estreicher: *Bibliografia polska...*, t. 26, s. 70.

[171] *Copia listu od J.M. pana hetmana polnego W.Ks.Lit. do krola J.M. Przy tym na tenże list respons K.J.M.* [B.m.] 1625.

[172] *Ad epistolam synodi Warsawiensis* [...]. [B.m.] 1644.

[173] K. Radziwiłł: *Mowa* [...] *na pogrzebie* [...] *Krzysztofa Sapiehy, wojewodzica wileńskiego.* Wilno 1632.

[174] J. Olszewski: *Grono winne pod zodyjakiem sapieżyńskim w młodym wieku dojrzałej cnoty* [...]. [B.m.] 1631.

[175] Tamże, k. A_2r.

[...] posyłam przy tym i kazanie ks. Olszewskiego, ktore mi odesłał jego Mć. ks. sufragan, żebym do W.Ks.M. odesłał.[176]

Inną mowę pogrzebową Radziwiłła, tym razem po śmierci Dadziboga Słuszki, współwydano z okolicznościową homilią dominikanina Waleriana Adrianowica[177]. *Rzecz Jaśnie Oświeconego Pana jego Mści Pana Chrysztofa Radziwiłła* [...] została wygłoszona „do utrapionych rodziców zmarłego" w imieniu – jak stwierdzał hetman – „[...] swym i Ich Mościow PP. przyjacioł [...]".

8. Druki emblematyczne

Zajmując się problemem funkcjonowania książek w obrębie mecenatu radziwiłłowskiego nie możemy zapominać o „modnych" w XVII wieku drukach emblematycznych, głównie o charakterze panegirycznym. Uświetniały one wiele uroczystości na birżańskim dworze. Filip Bajewski przygotował na ślub Janusza II i Marii, córki hospodara mołdawskiego, utwór *Choreae bini solis et lunae aulae et ecclesiae in* [...] *nuptiis Janussii Radivil* [...] *et Mariae* [...][178]. Rymy młodego autora, komentujące ryciny z wyobrażeniami herbu nowożeńców, odwołują się do poszczególnych elementów ceremonii i przyjęcia weselnego. Zasadnicze rozważania Bajewskiego to przede wszystkim rozpatrywanie herbów pana i panny młodej. Pojawiają się też typowe dla panegiryków wyliczenia zasług przodków, szczególnie wspomnienie ojca Janusza II, Krzysztofa:

Przyjdziesz do pełnia gdy weźmiesz Buławę
OJCA HETMANA dzielną wskrzesisz Sławę
Vates poeta kożdy, przetoć mogę
W tym prorokować: wżdyć dał Ociec drogę
Jako masz jachać sobie do Buławy [...][179]

Pierwsza część książki napisana została w języku łacińskim, natomiast drugą tworzy zespół emblematów polskich.

Innym okolicznościowym drukiem, który uświetnił uroczystości w domu książęcym, był utwór wydany w Wilnie w 1643 roku *Mausolaeum na akt pogrzebowy Jaśnie Oświeconej Katarzyny Potockiej, Januszowej Radziwił[ł]owej* Kazimierza Wojsznarowicza. Wybór książki emblematycznej został – jak wynika z przedmowy

[176] List z 6 marca 1630 roku – AGAD, AR, dz. V, t. 222, nr 10194.

[177] Zob. W. Adrianowic: *Kazanie na pogrzebie* [...] *Dadziboga Władysława Słuszki.* [B.m.] 1630.

[178] F. Bajewski: *Choreae bini solis et lunae aulae et ecclesiae in* [...] *nuptiis* [...] *Janussi Radivil* [...] *et Mariae.* [B. m.] 1645.

[179] Tamże, k. G_2v.

– zainspirowany plastyczną i literacką oprawą starannie przygotowanych uroczystości żałobnych na cześć pierwszej żony Janusza II. Wojsznarowicz stwierdzał bowiem:

> [...] na tak wymyślnej i bogatej architekturze (ktora oko ludzkie dowcipnemi emblematami i subtelnemi inscripciami, wyśmienitą, a subtelną inwencją wabiła).[180]

Wojsznarowicz kilkakrotnie przy tym popisuje się znajomością hieroglifiki egipskiej, pisząc:

> Egipcjanie, chcąc zgody hieroglifik odrysować, dwie palmy z sobą spojone, a jakoby na się poglądające malowali [...] chcąc mądrego człeka wyrazić, malowali księgę, na której wspierał się okrąg świata, z tym napisem *Huic innititur orbis*.[181]

Większą świadomość poetyki gatunku wykazał inny autor związany ze środowiskiem Radziwiłłów birżańskich Józef Domaniewski, autor książki *Emblemata niektore*. Poeta wyraził swoją znajomość prawideł i oddziaływania książki łączącej wyobrażenia plastyczne z tekstem słownym w przedmowie *Do Jego Mości Pana Piotra Irzykowicza*. Nie należy ten druk do nurtu emblematyki panegirycznej, lecz zawiera przede wszystkim rozważania egzystencjalne[182].

Z kręgiem Radziwiłłów birżańskich należy łączyć również 43 polskie subskrypcje wpisane w egzemplarz dzieła *Emblematum Christianorum Centuriae – cent Emblemes Chrestiens* Georgette de Montenay (Zurych 1584). Jak zauważył Pelc, zbiorek ten

> [...] na pierwszoplanowe miejsce wysunął symbolikę ukazującą niepewność żywota i tragizm ludzkiego losu. Odzwierciedlał on nastroje i niepokoje polskich środowisk różnowierczych w dobie naporu wzrastającej w wieku XVII fali kontrreformacji.[183]

Roman Pollak, rozważając autorstwo polskiej adaptacji dzieła pani de Montenay, wysunął hipotezę, że wyszła ona spod pióra Daniela Naborowskiego[184]. Po porównaniu jednak duktu tego poety z pismem w książce francuskiej Pelc odrzucił te przypuszczenia, sugerując, że autorem jest być może inny literat radziwiłłowski[185].

Naborowski przejawiał jednak żywe zainteresowanie dziełami łączącymi w sobie „obraz, słowo, znak", o czym świadczy jego korespondencja. W liście z 7 czerwca

---

[180] K. Wojsznarowicz: *Pogrzebowy splendor* [...] *do pogrzebowego* [...] *Katarzyny Potockiej* [...] *aktu służący* [...]. W: tenże: *Mausoleum* [...]. Wilno 1643, k. $K_1v - K_2r$.

[181] Tamże, k. E_1v-E_2r.

[182] Zob. J. Pelc: *Obraz, słowo, znak. Studium o emblematach w literaturze staropolskiej*. Wrocław 1973, s. 135.

[183] Tamże, s. 133.

[184] R. Pollak: *Emblemata Anonima z początków XVII wieku*. W: *Miscellanea staropolskie II*. „Archiwum Literackie" 1966, T. 10, s. 111.

[185] Por. J. Pelc: *Obraz, słowo, znak...*, s. 132.

1625 roku informował on księcia Krzysztofa o postępie prac nad przygotowywaną edycją swoich emblematów. Wobec trudności w „farbowaniu" rycin przesyłał księciu same utwory[186].

W zachowanej spuściźnie tego poety również spotykamy kompozycje emblematyczne. Andrzej Borowski zwrócił uwagę na wiersz *Impreza: calando poggiando, to na dół, to do góry,* który według badacza

> [...] jest jakby „podpisem" do nie zachowanej ryciny; podobnie inne utwory: *Łazarz do bogacza, Marność, Krótkość żywota* nawiązują do kompozycji emblematycznej.[187]

Maciej Włodarski zauważył natomiast w innym wierszu Naborowskiego – w pierwszym trenie poświęconym Januszowi I Radziwiłłowi – że niektóre symbole

> [...] mają charakter emblematyczny. [...] Ojczyzna pozbawiona oparcia w wyniku odejścia magnata ukazana zostaje poprzez wyrazisty obraz zniszczonych, podciętych i obalonych filarów, a głowa, z której spada korona, symbolizuje społeczność zostawioną bez przywódcy. W obu przypadkach plastyka scen, do których odwołuje się twórca, nasuwa skojarzenie z graficznymi wyobrażeniami pojęć i sytuacji, których zbiór stanowiły popularne wówczas księgi emblematów.[188]

Wśród poetów zgromadzonych na birżańskim dworze zainteresowanie książką łączącą tekst słowny z obrazem było bardzo żywe, jak wynika z zachowanej korespondencji oraz inwentarzy bibliotecznych.W spisie księgozbioru Salomona Rysińskiego można znaleźć m.in. takie pozycje, jak: *Emblemata Jacobi Catii* (126), *Emblemata amorum* (176), *Emblemata amatoria nova* (187), *Alciati et Hadriani Junii Emble[mata]* (731), *Emblemata amatoria Venii Hensii et alioru[m]* (818)[189].

Rysiński wykazywał znajomość emblematyki europejskiej, dając temu wyraz w swoim zbiorze przysłów, a także wypowiadając się w listach na ten temat. Pisał na przykład do Jana Petrycego:

> Mnie zaiste w tych tak bardzo niebezpiecznych czasach stać zwykło przed oczyma to owo godło Alciata: „Kiedy się rzucą do walki, zadając sobie nawzajem rany – lwica okrutna pazurem, dzik zasię kłem – sęp nadlatuje na zwiady i żer porywa: chwała zwycięzcy łupem dla niego się staje".[190]

[186] AGAD, AR, dz. V, t. 222, nr 10194.

[187] A. Borowski: *Daniel Naborowski – wiersze wybrane.* W: *Lektury polonistyczne. Średniowiecze – Renesans – Barok.* Red. A. Borowski i J. S. Gruchała. Kraków 1992, s. 289.

[188] M. Włodarski: *Barokowa poezja epicedialna...*, s. 33.

[189] Zob. *Spisek i kosztunek ksiąg Salomona Rysińskiego...*, s. 24.

[190] *Literatura ariańska w Polsce XVI w.* Oprac. L. Szczucki, J. Tazbir. Warszawa 1959, s. 585–586.

9. Informacje o książkach i lekturze w korespondencji kręgu radziwiłłowskiego

Zachowane zabytki epistolograficzne w Archiwum Radziwiłłowskim są znakomitym materiałem do badań nad funkcjonowaniem książek w środowisku litewskich magnatów. W korespondencji adresowanej do birżańskich patronów często spotykamy liczne wzmianki o dziełach politycznych i wyznaniowych ukazujących się wówczas w wielu ośrodkach wydawniczych. Oczywiście trudno te wzmianki traktować jako rzeczywistą zachętę do lektury, raczej jako istotne uzupełnienie awiz, które zawierały listy dworzan radziwiłłowskich. Przyjrzyjmy się jednak, o jakich książkach i drukach informowali swoich panów korespondenci.

Daniel Naborowski, często goszcząc w wielu znaczących domach europejskich jako dyplomata i dworzanin birżańskich książąt, donosił im z różnych miejsc o ważniejszych wydarzeniach politycznych, a także o książkach, które wysyłał razem z listami[191]. Na przykład jako „rzecz godną" czytania zalecał z Gdańska 13 maja 1615 roku „declaratią krola [...] z francuska po polsku wertowaną" – druk o charakterze wyznaniowym, budzący więc w środowisku protektorów różnowierstwa szczególne zainteresowanie. W innym liście z Elbląga 6 września 1621 roku pisał do księcia Krzysztofa:

> A teraz posyłam copią co nowszą skryptu prywatnego z Słupska, skąd W.Ks.M. krotko *statum Imperii* zrozumieć raczysz.

Poeta donosił także hetmanowi (4 sierpnia 1621) z Elbląga o popularności „jadowitego skryptu" niemieckiego, pochodzącego z kancelarii książęcej, sygnalizując trudności z uzyskaniem drugiego egzemplarza.

Niektóre listy przynoszą informacje o zamierzeniach literackich Naborowskiego. Dnia 22 sierpnia 1621 roku poeta przesłał księciu „żałosną" książkę, pisząc:

> [...] ktorą radbym po polsku przełożył, by był czas po temu, aby było zwierciadło tyrańskiego. Posyłam i fraszki niemieckie także.

Z Fuldy 20 września 1608 roku zwierzał się zaś księciu z zamiaru napisania dziennika z podróży.

Notatki o książkach mają niekiedy w pismach Naborowskiego charakter jedynie informacyjny. Na przykład w nie datowanym liście ze Strasburga poeta-dworzanin donosił o zakupie w Genewie *Biblii*, a 3 listopada 1629 roku z Wilna – o pismach niemieckich, „jakokolwiek przełożonych" posyłanych do Birż wraz z inną korespondencją.

Pośrednim odwołaniem się do wspólnych lektur między adresatami i nadawcami listów było także – często spotykane w listach Naborowskiego – posługiwanie się aluzją literacką.

[191] AGAD, AR, dz. V, t. 222, nr 10194.

Listy Rysińskiego[192] również ujawniają zainteresowania panów birżańskich różnymi książkami. Paremiolog, będąc opiekunem młodego księcia Krzysztofa II w czasie jego zagranicznych studiów w Lipsku, donosił ojcu swego wychowanka o planowanych wydawnictwach i książkach ukazujących się w Europie Zachodniej. Z polecenia „Pioruna" miał także dopilnować edycji dwóch opisów: wydarzeń w Inflantach *(De rebus Livoniis)* i wojen z Moskwą *(De rebus Moschovitis)*. Jak pisze Marian Chachaj:

> [...] zakłopotany Rysiński wyjaśniał, że zarówno w Heidelbergu, jak i w Lipsku, nie ma szans na wytłoczenie otrzymanych prac, gdyż Niemcy są przychylnie nastawieni wobec Szwedów [...] Ostatecznie druk obu pism, ze względu na bezpieczeństwo litewskich podróżników, został zaniechany.[193]

O tym, że „Piorunowi" bardzo zależało na propagowaniu w Europie zasług rodu i swoich własnych, przekonuje nas także list Daniela Chojnowskiego, drugiego preceptora Krzysztofa II, z 10 lipca 1596 roku ze Strasburga:

> Księgi te, ktore W.Ks.M do mnie posłać raczył *de gestis* W. Ks.M. rozdałem między zacne ludzie i jeszcze dam więcej egzemplarzow wydrukować.[194]

Rysiński w swoich listach do Krzysztofa II również informował go o ciekawych wydawnictwach i nierzadko dołączał do korespondencji przesyłki zawierające książki. Przekonują nas o tym następujące fragmenty z „pisań" paremiografa:

> Posyłam W.Ks.M. dzieje Lifflanskie [5 lutego 1610];
> Posyłam W.Ks.M. listy z Gdańska. Księgi, o ktoreś W.Ks.M. do mnie pisał już gotowe, jeno ich nie mogł p. Łostowski z sobą zawieźć, za inną occasią poszlę je do W.Ks.M. [27 kwietnia 1621][195]

W listach innego zaufanego sługi Radziwiłłów Piotra Kochlewskiego spotykamy natomiast nie tylko wzmianki o wychodzących drukach, ale także konkretne zalecenia w zakresie lektury. Dworzanin birżański tak m. in. radził Krzysztofowi II:

> Czytać takich autorow, ktorzy w tym bywali, w czym W.Ks.M. i to pisali, co się dziś z nami dzieje. Wiem ja takiego jednego, ale się W.Ks.M. roześmiejesz. Ja za wielki sekret od wielkiego polityka to wiem i prawie jakoby *in aures* samemu W.Ks.M. to włożę: czytać *Epistolas Ciceronis ad familiares*.[196]

Książę hetman szczególnie jednak interesował się wydawnictwami o charakterze wojskowym. W czasie swoich studiów uniwersyteckich zapoznawał się z opisami niedawno toczonych wojen, później korzystał z nadsyłanych przez Eliasza Ar-

[192] Tamże, t. 316, nr 13601.
[193] M. Chachaj: *Edukacje Radziwiłłów*..., s. 92–93.
[194] Tamże, s. 77.
[195] AGAD, AR, dz. V, t. 316, nr 13601.
[196] Cyt. za: M. Chachaj: *Edukacje Radziwiłłów*..., s. 184.

ciszewskiego szkiców z oblężenia Bredy[197]. Drugie wydanie planów oblężenia Smoleńska zawiera uwagi hetmana na marginesie książki Johanna Pleitnera[198].

O tym, że zainteresowania różnymi materiałami o charakterze militarnym przejawiał także Krzysztof I, świadczy list Filipa Bochwica z 1595 roku:

> Posyłam też W.Ks.M. dwie tablice papirowe; na pirwszy wirysowanie oblężenia i zdobycia Rabu od Turkow, na drugi[m] oblężenie Komarna.[199]

Wcześniejszy fragment tego listu mówi o innym wydawnictwie, które zostało polecone jako lektura przez Radziwiłła:

> Posyłam W.Ks.M. memu M. Panu książeczkę *Proces confederatum*, ktory mi W.Ks.M. jeszcze w Kojdanowie ku przeczytaniu dać raczył; przy tym respons od naszych na nie, z ktorego W.Ks.M. będziesz raczył zrozumieć naszych szczyrość, a papieską jadowitość.[200]

Wspomniana w „pisaniu" książeczka to prawdopodobnie polemiczna praca Piotra Skargi *Proces konfederaciej*, żywo dyskutowana w środowisku innowierców[201].

10. Rola książki rękopiśmiennej

Omawiając problemy związane z funkcjonowaniem różnego rodzaju druków w środowisku radziwiłłowskim, nie można wyłączyć z nurtu rozważań uwag o książkach rękopiśmiennych, które często powstawały w okresie baroku. Stanowiły one bowiem ważny czynnik dworskiej kultury literackiej, jak świadczą przykłady wielu wybitnych poetów, m. in. Jana Andrzeja Morsztyna.

Krzysztof II był patronem zbiorku, który nie ukazał się drukiem, a tylko z jego polecenia został przepisany przez autora. Mowa tutaj o fraszkach Naborowskiego. Poeta ten tak pisał o swych „lekkich rymach":

> Przepis w księgi W.Ks.M. fraszek moich, ktoryś W.Ks.M. na mnie rozkazaniem swym wymogł, W.Ks.M. posyłam. Że ladajaki W.Ks.M. m[iłoś]ciwą łaską ogarniesz [...][202]

Poeta ukształtował również drugi zbiór rękopiśmienny, tomik *Wierszy*, który poprzedził przekorną parafrazą przypisania Jana Kochanowskiego do *Psałterza Dawidowego*.

---

[197] Zob. H. Wisner: *Krzysztof II Radziwiłł*. [Warszawa 1967. Praca doktorska, Uniwersytet Warszawski, Wydział Historyczny – maszynopis, s. 135–136, 230].

[198] Zob. K. Estreicher: *Bibliografia polska...*, t. 26, s. 80.

[199] AGAD, AR, dz. V, t. 22, nr 950.

[200] Tamże.

[201] Za zwrócenie mi uwagi na książkę P. Skargi dziękuję dr Annie Sitkowej.

[202] List z 17 czerwca 1611 roku – AGAD, AR, dz. V, t. 222, nr 10194.

Drugim adresatem pracy literackiej Naborowskiego był Władysław IV. Dedykacja poprzedzała *Triumf miłości. Poema Franciszka Petrarki* w polskiej wersji językowej.

W rękopisie pozostały także wiersze Piotra Kochlewskiego. Aforystyczne dystychy zaufanego sługi radziwiłłowskiego są ułożone według pewnych motywów i tematów, widać więc i tu dążność do uporządkowanego przekazu.

Przemyślaną formę mają też *Pieśni pokutne* Olbrychta Karmanowskiego. Cykl został tak ukształtowany pod względem kompozycyjnym, że prezentuje znamienne przemiany postawy religijnej podmiotu lirycznego. *Fraszki* tego poety-arianina poprzedza natomiast wiersz *Drwa Olbrychta Karmanowskiego*, w którym w przekorny sposób przedstawiono zalety frywolnych tekstów.

Wyrazista kompozycja i troska o ukształtowanie elementów delimitacyjnych zbiorów rękopiśmiennych świadczą o funkcjonowaniu w obiegu czytelniczym nie tylko pojedynczych utworów dworzan radziwiłłowskich, ale także całych zespołów wierszy czy fraszek.

11. „Recenzje" dzieł wydanych w XVII wieku Aluzje literackie

Teksty powstałe na birżańskim dworze przynoszą nam także wiadomości o recepcji w środowisku radziwiłłowskim wielu przedsięwzięć wydawniczych w XVII wieku. Olbrycht Karmanowski z uznaniem pisał o przekładzie Piotra Kochanowskiego *Gofreda* Torquata Tassa[203]. Naborowski poświęcił epigramat paremiologicznej pracy Salomona Rysińskiego. Poeta wykorzystał również w liście do Krzysztofa II aluzje do *Gargantui i Pantagruela* Françoisa Rabelais'go. Jak zauważył Wiktor Weintraub, nawiązanie do dzieła francuskiego pisarza było czymś wyjątkowym w XVII-wiecznej Polsce, gdzie utwór ten był prawie nie znany[204]. List poety do mecenasa z dnia 30 marca 1610 roku stanowi jedyne świadectwo recepcji Rabelais'go w Polsce początków XVII stulecia. Naborowski „bywały w świecie", parokrotnie odwiedzający Francję w czasie swej dyplomatycznej służby u Radziwiłłów, z pewnością zetknął się z dużą popularnością *Gargantui i Pantagruela* w Europie, zwłaszcza w środowisku różnowierców. Utwór ten musiał być także znany księciu Krzysztofowi, skoro poeta w liście do niego adresowanym opisywał zatarg o księstwo Cléve, posługując się motywami ze wstępu do trzeciej księgi wspomnianego dzieła.

[203] *Olbrycht Karmanowski Piotrowi Kochanowskiemu, autorowi przełożenia „Gofreda".* W: *Olbrychta Karmanowskiego, poety wieku XVII, wiersze różne.* Oprac. J. K. Plebański. Warszawa 1890, s. 46.

[204] W. Weintraub: *Z dziejów Rabelais'go w Polsce.* W: *Prace historyczno-literackie. Księga zbiorowa ku czci I. Chrzanowskiego.* Kraków 1936.

Naborowski wykorzystywał aluzje do tekstów religijnych, by wyrazić swoje stanowisko wobec księcia Janusza I. Pisząc 10 października 1608 roku do swego pierwszego patrona i wyrażając żal z powodu niezasłużonego odsunięcia od „łaski pańskiej", zaznaczył:

> A zwłaszcza taką nauką, która kawalirowi właśnie należy, jakoś mi to W.Ks.M. z Mr. de la Noue usarzów naszych butady ganiąc niedawno pokazować raczył.[205]

Jak stwierdził Jan Dürr-Durski, poeta

> [...] zręcznie powołał się na François de la Noue (1531–1591) bohatera wielu kampanii w czasie wojen religijnych, autora książki *Discours politiques et militaires* (Bazylea 1587), dzieła znamiennego dla pacyfistycznych poglądów publicystów hugonockich.[206]

W korespondencji Naborowskiego spotykamy jednak przede wszystkim kryptocytaty z pisarzy starożytnych: z Cycerona (list z 11 lutego 1617), Wergiliusza (20 października 1619), Terencjusza (24 kwietnia 1629)[207]. Często wstawki te mają charakter odwołania się do powszechnie znanych zwrotów.

Poeta radziwiłłowski wykorzystywał również skojarzenia z poezją Jana Kochanowskiego, licząc na rozszyfrowanie wielu aluzji przez adresatów swych listów. Do słowa czarnoleskiego odwoływali się i inni dworzanie birżańscy: Salomon Rysiński, Olbrycht Karmanowski, Jan Rybiński, a także sami Radziwiłłowie.

Dokładna analiza listów i utworów poetyckich powstałych w kręgu litewskiego mecenatu pozwoli z pewnością w przyszłości na bardziej precyzyjne określenie kodów literackich, za pomocą których słudzy i protektorzy porozumiewali się w swoich pismach. Do badań tych dużą pomocą będzie również analiza katalogów i inwentarzy ksiąg zgromadzonych w dobrach tych możnowładców, gdyż kolekcje radziwiłłowskie stanowiły na pewno podstawę do rozwijania kultury literackiej tego środowiska.

Kończąc rozważania podejmujące próbę określenia zainteresowań książkami na dworze w Birżach, należy jeszcze raz podkreślić ich wielopoziomowe funkcjonowanie w tym kręgu. Wobec znikomych śladów materialnej przynależności poszczególnych tomów do książęcych zbiorów zostały odnotowane inne przekazy funkcjonujące w obrębie ówczesnego życia literackiego, a przynoszące „akcenty" radziwiłłowskie. Były to przede wszystkim publikacje dedykowane panom na Birżach i Dubinkach oraz te, które wyszły spod ich piór lub zostały przez nich zainspirowane. Pole badawcze objęło również poetów i drukarzy działających pod patronatem kalwińskiej linii znanego rodu, gdyż dworzanie i słudzy radziwiłłowscy często dzielili się ze swoimi mecenasami refleksjami z lektury, przekazywali im egzemplarze różnych wydawnictw lub zwracali się z prośbą o ocenę tekstów, które miały ukazać się drukiem.

[205] J. Dürr-Durski: *Daniel Naborowski...*, s. 57.
[206] Tamże, s. 57.
[207] Tamże, s. 84, 86, 108.

Rozdział trzeci



Kultura literacka środowiska birżańskiego

Siedemnastowieczny dwór Radziwiłłów był ważnym ośrodkiem życia nie tylko politycznego i towarzyskiego, ale również literackiego. Współcześni badacze mecenatu staropolskiego podkreślają wyjątkowość poetów skupionych wokół książąt birżańskich. Krąg pisarzy tworzyli głównie innowiercy, którzy na hetmańskim dworze szukali schronienia przed prześladowaniami religijnymi, mogli też liczyć na względy chlebodawców, ceniących zalety umysłu i sprawność ich piór.

Trudno dzisiaj dokładnie odtworzyć skład „uczonego towarzystwa" działającego pod patronatem Radziwiłłów. Panowie na Birżach i Dubinkach zatrudniali bowiem w swoich dobrach setki sług – i to pełniących bardzo różne funkcje. Dworzanie ci nie zawsze dożywotnio przebywali u boku litewskich patronów, wielu z nich krótkotrwale lub wręcz przelotnie wiązało się z protektorami różnowierstwa. Poza tym nie można mówić o służbie poetyckiej na birżańskim dworze w znaczeniu dosłownym. Większość klientów wykonywała bowiem dla swoich panów wiele różnych usług. Czy w związku z tym mieli oni czas na uprawianie „zabawy Muzom poświęconej"? Trudno na to pytanie jednoznacznie odpowiedzieć. Z jednej strony wypowiedzi pisarzy birżańskich podkreślają inspirującą rolę książąt przy tworzeniu diariuszy czy okolicznościowych tekstów, z drugiej zaś – znajdziemy w korespondencji również utyskiwania na nadmiar obowiązków, tęsknotę do wiejskiego zacisza, gdzie można by w spokoju oddać się ulubionym zajęciom, takim jak lektura i własna twórczość.

Na podstawie tej sprzecznej dokumentacji niełatwo więc definitywnie rozstrzygnąć, czy służba na hetmańskim dworze była pozytywnym, czy negatywnym czyn-

nikiem wpływającym na działalność poetycką wielu dworzan. Nie jest obojętny fakt, że dzięki finansowej pomocy magnatów litewskich ludzie ci mieli możność kontaktów z wieloma krajami i wybitnymi osobistościami z najwyższych kręgów polityki i kultury. Poza tym niewątpliwie nie bez znaczenia były wzajemne relacje osobowe między birżańskimi literatami, którzy konkurowali ze sobą w pełnieniu wielu posług wymagających sprawnego pióra. Byli także dla siebie odpowiednimi czytelnikami, a może nawet krytykami swoich tekstów.

1. Przynależność do środowiska pisarskiego

Spróbujmy odtworzyć skład literackiego kręgu twórców działających w obrębie radziwiłłowskiego mecenatu. Wzmiankę o poetach, którzy *ingenio abundant et eruditione excellunt*, znajdziemy w liście Salomona Rysińskiego do Krzysztofa II po śmierci Janusza I Radziwiłła. Długoletni sługa radził swojemu mecenasowi, aby ułożenie okolicznościowych tekstów funeralnych zlecił „p. Naborowskiemu, p. Zaborowskiemu, p. Budnemu, p. Kochlewskiemu"[1]. Oprócz nich epitafia i epiniciony dla zmarłego kasztelana wileńskiego napisali i wydali: Andreas Loechius Scotus, Jan Rybiński i sam Rysiński. Alojzy Sajkowski, wymieniając tych autorów, stwierdził: „przedstawił się więc zespół poetów radziwiłłowskich niemal w komplecie"[2].

Zastanówmy się nad „kompletnością" tego wyliczenia oraz nad rzeczywistym udziałem poszczególnych osób w pracach literackich podejmowanych na birżańskim dworze.

Daniel Naborowski, Piotr Kochlewski i Salomon Rysiński byli mocno związani z mecenatem Radziwiłłów. Często są oni wspominani w wielu dokumentach wychodzących z kancelarii książęcej. Sami również poświadczali swoją służbę u patronów innowierstwa we własnej, obfitej korespondencji. Bieniasza Budnego także znamy jako autora listów do młodszego syna Krzysztofa „Pioruna" oraz z jego autoprezentacji na karcie tytułowej *Apoftegmatów,* na której przedstawił się jako „sługa p. Krzysztofa Radziwił[ł]a"[3].

Wątpliwości budzi natomiast przynależność „pana Zaborowskiego" do dworzan birżańskich. Jak przypuszcza Sajkowski, chodzi tutaj o Pawła Zaborowskiego, znanego głównie z przekładu poematu heroikomicznego przypisywanego Homerowi pt. *Batrachomyomachia albo żabomysza wojna*. Tłumaczenie

[1] Cyt. za: A. Sajkowski: *Od Sierotki do Rybeńki. W kręgu radziwiłłowskiego mecenatu.* Poznań 1965, s. 40.

[2] Tamże, s. 41.

[3] Zob. B. Budny: *Krotkich a węzłowatych powieści, ktore po grecku zową apophtegmata księgi IV*... Lubcz, Druk. P. Blastusa Kmity 1614.

dedykowane jest Mikołajowi Krzysztofowi Radziwiłłowi, księciu „na Ołykach i Nieświeżu"[4].

Rysiński, polecając pióro Zaborowskiego do pisania funeralnych „skryptów" po śmierci Janusza I, być może poświadczył fakt swoistej „wymiany" literatów między spokrewnionymi dworami Radziwiłłów w celu tworzenia okolicznościowych tekstów. Nie znamy jednak dzisiaj żadnego utworu Zaborowskiego ułożonego po śmierci kasztelana wileńskiego.

Teksty takie wyszły spod ręki m. in. spolonizowanego Szkota Andreasa Loechiusa Scotusa. Czy należał on do grona poetów birżańskich? Wykaz jego dzieł wskazuje, że szukał patronów także wśród innych magnatów polskich. Napisał jednak kilka utworów związanych z Radziwiłłami birżańskimi. Nazwisko Loechiusa spotykamy na kartach tytułowych okolicznościowych druków: łacińskiego, wydanego po śmierci córki Krzysztofa „Pioruna" Halszki Sapieżyny[5] oraz polskiego *Uprzejme witanie troskliwe obżałowanie matki do syna, to jest Wielkiego Księcia Litewskiego Janusza Radziwiłła* [...] *Na szczęśliwe zwrocenie się z pomorskich krajow do Litwy, po weselu swoim z Elżbietą Zofią* [...][6].

Druga broszurka wskazuje, że Scotus sprawnie posługiwał się językiem polskim. Trudno jednak ocenić literackie zalety tego druku, skoro znamy tylko początek przytoczony przez Maciejowskiego:

Już słowik nie wytwarzał głosy, już świt rany,
Prosto witał bez zwykłej (jak przedtym) odmiany
Dzień następował, kiedy Lach uszy, lecz oko
Narod obcy gotował, chcąc wejrzeć szeroko
Na pompę twą.[7]

Loechius poświadcza także swój czynny udział w opiewaniu „weselszych sposobności" na dworze Janusza I w dedykacji poprzedzającej tomik napisany dla uczczenia śmierci kasztelana wileńskiego. Autorami tego zbiorku „wyprasowanego" u Piotra Blastusa Kmity byli rektor i uczniowie szkoły birżańskiej. Przypisanie do książeczki *Iusta funebria Illustrissimo Celssissimo Principi ac Domino D. Janussio Radivilo* [...] zaczyna się bowiem następująco:

[4] Paweł Zaborowski w liście dedykacyjnym tak m. in. zwracał się do mecenasa:

Mając twe dobrodziejstwa w twardej ryte pamięci,
Łaskę twą, Panie cny, znając i nietajne chęci,
Ważyłem się przez wszystkie wniść na Helikon brody,
Mało dbając na przykre miejsca i złe pogody.

Pseudohomerus: *Batrachomyomachia albo żabomysza wojna Pawła Zaborowskiego.* Kraków 1588, k. A_2v.

[5] A. Loeaechius: *Schediasmata II alterum exequiis principis majorum splendore Illustriss. propriis virtutibus clarissim. D. Elizabeth Radziwiłłównae...* Vilnae apud Petrum Blastum 1612.

[6] Zob. W. A. Maciejowski: *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830.* T. 3: *Dodatki.* Warszawa 1852, s. 587.

[7] Tamże, s. 587.

Qui toto decennio nullam laetiorem testandae gratitudinis (quam repetita liberalitas vivi fratris Cels. Tuae in me excitabat, imo provocabat) praetermisi occasionem, etiam tristiorem, nempe ab exvuiis eius huc advectis, arripui.[8]

Loechius w zakończeniu listu dedykacyjnego „oferuje" bratu zmarłego księcia także swoje „usługi" literackie:

Quippe ut hac opportunitate non minus mereri auxilium tuum, quam poscere videar. Deinde, ut parendi voluntatem aperiam, si quando Tantillo ingenio non indignaberis uti.[9]

Poeta uczcił zgon Janusza I nie tylko przypisaniem w druku przygotowanym przez szkołę birżańską, ale także kilkoma łacińskimi utworami zamieszczonymi w zbiorowym tomiku *Naeniae a diversis scriptae* [...]. Był on również autorem dedykacji skierowanej do Krzysztofa II, otwierającej lubczański druk funeralny.

Oprócz Scotusa zamieścili tu swe żałobne „rymy" Daniel Naborowski i Jan Rybiński. O ile przynależność pierwszego z wymienionych poetów do grona twórców birżańskich nie budzi wątpliwości, o tyle w odniesieniu do drugiego trudno ustalić, w jaki sposób był on związany z mecenatem radziwiłłowskim. Fakt napisania trzech utworów poświęconych kasztelanowi wileńskiemu nie przesądza przecież kwestii wchodzenia w skład klientów birżańskich. Autorzy wyboru tekstów Rybińskiego również postawili ewentualne związki tego poety z Radziwiłłami pod znakiem zapytania[10].

Podobne wątpliwości pojawiły się też w pracach Krzysztofa Mrowcewicza i Hanny Dziechcińskiej w odniesieniu do Hieronima Morsztyna[11], którego przynależności do środowiska literackiego skupionego wokół protektorów różnowierstwa na Litwie nie udało się nam udokumentować na podstawie znanych materiałów archiwalnych.

Bardziej poświadczone związki z Radziwiłłami można wskazać natomiast w odniesieniu do Jerzego Szlichtynga z Bukowca, który w swojej broszurce *Nauka jako o dobrym także o złym używaniu proszku tabakowego*[12] wspominał o zwyczajach i upodobaniach wielkoksiążęcego dworu. W przypisaniu adresowanym do podkomorzego litewskiego pisał m. in.:

[8] *Iusta funebria* [...] *Janussio Radivilio* [...] Lubecae ad Chronum In Typographia P. B. Kmitae 1621, k. A_1r.

[9] Tamże, k. A_1r.

[10] Zob. Z. Nowak, A. Świderska: *Wstęp*. W: J. Rybiński: *Wiersze polskie*. Gdańsk–Poznań 1968, s. 74.

[11] Zob. K. Mrowcewicz: *Skamieniała langusta i suszony kameleon – o panegirykach Daniela Naborowskiego*. W: *Literatura i instytucje w dawnej Polsce*. Red. H. Dziechcińska. Warszawa 1994, s. 143; H. Dziechcińska: *Kultura literacka w Polsce XVI i XVII wieku*. Warszawa 1994, s. 77.

[12] J. Szlichtyng: *Nauka jako o dobrym także i złym używaniu proszku tabakowego. Przy tym żart piękny o tabace dymnej*. [B.m.] 1650.

Ja trzymam z Radziwiłły, wolę wina flaszę
Wolę wino kowieńskie niż tabaki taszę
[...]
Bądź łaskaw podkomorzy, by twa główka trwała,
Poki puszcza litewska miod będzie dawała.[13]

W twórczości Samuela Przypkowskiego znajdziemy więcej związków z działalnością książąt birżańskich. Poeta ten był autorem wierszy łacińskich, wśród których kilka zostało poświęconych Radziwiłłom – przede wszystkim Januszowi II[14]. Swego patrona bronił nawet Przypkowski w anonimowo opublikowanym druku *Apologia pro Illustrissimo Celssissimo Principe Janussio* [...] Jak stwierdza monografista tego pisarza i działacza religijnego, broszurę tę napisał:

> [...] nieprzedajnym [...] piórem, nie bez prośby zapewne ze strony rodziny, czym spłacał zarazem dług wdzięczności ojcu i synowi, obrońcom braci polskich. Nie zaprzeczał w niej, że ks. Janusz rokował ze Szwedami, usprawiedliwiał jednak owe rokowania naciskiem ze strony stanów litewskich oraz koniecznością położenia [...][15]

Utwory łacińskie Przypkowskiego tłumaczył później inny poeta-arianin działający w kręgu mecenatu radziwiłłowskiego – Zbigniew Morsztyn. Autor *Muzy domowej* wstąpił na służbę do protektorów różnowierstwa w roku 1648. Jego *juvenilia* są ściśle związane z wydarzeniami na dworze hetmańskim: utrwalił np. swoje wrażenia z poselstwa do teściowej Janusza II w wierszu *Lament Hospodarowej JMci Wołoskiej* oraz pisał poezję żołnierską w czasie swej służby wojskowej pod dowództwem syna Krzysztofa II. W późniejszym okresie był Morsztyn związany z protektoratem księcia Bogusława, a nawet po jego śmierci troszczył się o losy osieroconej Ludwiki Karoliny[16].

Źródłowo poświadczona jest także długoletnia służba u litewskich magnatów arianina Olbrychta Karmanowskiego, autora ciekawych listów do swych chlebodawców. W rękopiśmiennej spuściźnie lustratora dóbr książęcych nie znajdujemy jednak żadnych akcentów radziwiłłowskich, brak w niej panegiryków czy nawet dedykacji dla patronów. Być może utwory tego typu nie przetrwały do dzisiejszych czasów.

Z podobną sytuacją spotykamy się w odniesieniu do innego antytrynitarza – Józefa Domaniewskiego. Wydawał on swoje teksty w lubczańskiej tłoczni Kmitów, dedykacje kierował jednak pod adresem Piotra Irzykowicza, Rafała Leszczyńskiego i jego żony[17].

---

[13] Cyt. za: J. T. Trembecki: *Wirydarz poetycki.* Z rękopisu [...] wydał A. Brückner. T. 1. Lwów 1910, s. 167–168.

[14] Zob. W. Budka: *Przypkowscy i ich rola w ruchu reformacyjnym.* „Reformacja w Polsce" 1926, s. 66; L. Chmaj: *Samuel Przypkowski na tle prądów religijnych XVII wieku.* Kraków 1927, s. 50–51.

[15] L. Chmaj: *Samuel Przypkowski...*, s. 199.

[16] Zob. J. Pelc: *Wstęp.* W: Z. Morsztyn: *Wybór wierszy.* Wrocław 1975, s. 4–23.

[17] Zob. J. Domaniewski: *Byt ziemiański i miejski.* Lubcz 1620; *Przypowieści Salomonowe, Emblemata niektóre, Ekscytarz abo przestroga.* Lubcz 1623.

Nie można także przytoczyć faktów biograficznych świadczących o bliższych stosunkach tego poety z dworem birżańskim.

Wiele szczegółów dotyczących służby Krzysztofa Arciszewskiego znamy z różnych dokumentów. Jako zaufany dworzanin Janusza I podpisał jego testament w 1620 roku[18], później pertraktował z wdową po kasztelanie. Docenił go także Krzysztof II, gdyż zlecał mu szczególnie delikatne misje polityczne oraz – jak stwierdził Henryk Wisner – powierzył mu całą służbę wywiadowczą i szpiegów[19]. Związki z magnatami litewskimi podtrzymywał także Arciszewski na wygnaniu (po zabójstwie Brzeźnickiego), m.in. dzięki poparciu Krzysztofa II studiował inżynierię w Hadze[20]. Nie znamy natomiast większości utworów poetyckich jego autorstwa, gdyż do naszych czasów dotrwały tylko pojedyncze wiersze.

Wśród klientów birżańskiego domu spotykamy też kilku członków ariańskiej rodziny Lubienieckich. Pełnili oni bardzo różne funkcje na służbie radziwiłłowskiej: pośredniczyli między artystami i rzemieślnikami – mającymi budować i ozdabiać rezydencje hetmańskie – a swoimi chlebodawcami, przesyłali na Litwę awizy, gazety, zbiory ustaw sejmowych[21]. Prawdopodobnie uprawiali też poezję. O jednym z młodszych przedstawicieli rodziny – Mikołaju – taką bowiem opinię wyraził Stanisław Kryczyński:

> Nie byłby prawym arianinem i Lubienieckim, gdyby nie pisywał wierszy. A więc opiewał rymem *Rekurs z Indyjej do Niderlandu J Mości pana Krzysztofa Arciszewskiego,* mając zapewne w pamięci spotkanie z nim w Holandii, opisywał *Strój kwarcianego żołnierza dawnych czasów,* układał żartobliwe *Artykuły sejmu panieńskiego, Litanię panieńską, Litanię młodzieńca, Obiecadło złote* itd.[22]

Badacze, zastanawiając się nad związkami arian z dworem radziwiłłowskim, wyrażali różne opinie na ten temat. Kryczyński stwierdzał, że poczynaniami przedstawicieli kalwińskiej linii rodu kierowała nie tyle gorliwość religijna, „ile właśnie – wprost przeciwnie – myśl wyzyskania ruchu reformacyjnego dla celów polityki rodowej, dynastycznej"[23].

Janusz Tazbir tak zaś pisał na ten temat:

> W przeciwieństwie do Mikołaja „Czarnego", Krzysztof, Janusz czy Bogusław Radziwiłłowie nie przejawiali najmniejszej sympatii dla antytry-

[18] Zob. U. Augustyniak: *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim.* Warszawa 1992, s. 177.

[19] H. Wisner: *Krzysztof II Radziwiłł.* [Warszawa 1967. Praca doktorska. Uniwersytet Warszawski, Wydział Historyczny – maszynopis, s. 125].

[20] Tamże, s. 234.

[21] Zob. S. Kryczyński: *Lubienieccy na służbie u Radziwiłłów.* „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1983, s. 235–236.

[22] Tamże, s. 236.

[23] Tamże, s. 234.

> nitaryzmu jako konfesji, chętnie natomiast korzystali z usług jego utalentowanych przedstawicieli.[24]

Otaczanie się arianami nie było z pewnością dobrze widziane w środowisku innej znaczącej grupy klientów radziwiłłowskich – wśród duchowieństwa ewangelicko-reformowanego. Grupa ta, ciesząca się szczególną protekcją panów birżańskich, wykonywała dla swych świeckich patronów bardzo różnorodne usługi, m. in.:

> Do obowiązków klientalnych spełnianych przez duchownych należało także uczestniczenie w uroczystościach na dworze Radziwiłłowskim i uświetnianie ich okazjonalną produkcją literacką.[25]

Podobne usługi świadczyli swoim mecenasom profesorowie i uczniowie szkół działających pod opieką książąt birżańskich.

Z Radziwiłłami byli także związani twórcy ówczesnych pamiętników. Maciej Vorbek-Lettow odnotował w swojej *Skarbnicy pamięci*:

> [...] zaciągnął mię za medyka obozowego do Liflant książę jm. Krzysztof Radziwiłł, hetman polny W.Ks.L. [...][26]

Funkcję tę pełnił Lettow przez 17 lat, żyjąc w bardzo dobrych stosunkach z panami birżańskimi (byli oni ojcami chrzestnymi jego dzieci). Nawet później, w czasie przebywania u boku Władysława IV na stanowisku nadwornego lekarza królewskiego, pisał listy do Radziwiłłów i utrzymywał z nimi przyjazne kontakty. Dotyczyło to nie tylko Krzysztofa II, ale także Bogusława, który wspierał materialnie Lettowa i prowadził z nim korespondencję[27].

Inni ówcześni pamiętnikarze Samuel i Bogusław Kazimierz Maskiewiczowie w relacjach diariuszowych wspominali o swych związkach z Radziwiłłami. Co prawda Samuel zaznaczał z dumą, że wbrew namowom kniazia Jana Ogińskiego, rekomendującego dwór Janusza I, „nie dał się ułowić"[28], w roku 1619 wstąpił jednak na trwającą 2 lata „rękodajną" służbę do Krzysztofa II[29]. Bogusław Maskiewicz zaciągnął się natomiast do chorągwi księcia Bogusława, z którym odbył w 1648 roku kampanię zimową na Polesiu przeciw Kozakom. Służył również pod dowództwem Janusza II do roku 1650[30].

---

[24] J. Tazbir: *Bracia polscy w służbie Radziwiłłów w XVII wieku.* W: *Miscellanea historico-archivistica.* T. 3: *Radziwiłłowie XVI–XVIII wieku.* Warszawa 1989, s. 141.

[25] U. Augustyniak: *Duchowni klienci Krzysztofa II Radziwiłła. Kondycja i funkcje duchowieństwa ewangelicko-reformowanego w dobrach radziwiłłowskich w pierwszej połowie XVII wieku.* W: *Miscellanea historico-archivistica...*, t. 3, s. 170.

[26] M. Vorbek-Lettow: *Skarbnica pamięci. Pamiętnik lekarza króla Władysława IV.* Oprac. E. Galos, F. Mincer. Wrocław 1968, s. 60.

[27] H. Wisner: *Pamiętnik Macieja Vorbek-Lettowa.* „Zapiski Historyczne" 1971, z. 1, s. 113.

[28] *Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów. Wiek XVII.* Oprac. A. Sajkowski. Wrocław 1961, s. 37.

[29] Tamże, s. 39.

[30] Tamże, s. 47–49.

Wspomnianych pamiętnikarzy trudno oczywiście zaklasyfikować do grona osób tworzących kulturę literacką birżańskiego dworu. Utrwalali oni jednak w diariuszach wrażenia wyniesione ze służby u litewskich magnatów oraz pozostawili bardziej prawdopodobne niż w panegirykach wizerunki swoich panów.

Rozpatrując problem przynależności do klientów radziwiłłowskich autorów XVII wieku, okresu – by użyć określenia Aleksandra Brücknera – „tak na poetów hojnego", musimy przeprowadzić również granicę przy klasyfikacji niektórych osób bardzo luźno związanych z dworem birżańskim. Nieporozumieniem wydaje się na przykład zaliczenie do poetów objętych mecenatem książęcym braci Rajskich, którzy byli autorami tylko kilku okolicznościowych epitafiów zamieszczonych w druku upamiętniającym zmarłego syna Krzysztofa II[31].

Podobna uwaga nasuwa się w odniesieniu do Jonasza Szlichtynga, autora druku wydanego bezimiennie w Lubczu, ale nie utrzymującego z dworem birżańskim bliższych stosunków.

Kontrowersyjne byłoby również powiększanie nazwisk twórców Radziwiłłowskich o Krzysztofa Dobkiewicza, „nieszczególnego poetę", który według Zofii Ciechanowskiej pozostawał w bliżej nieokreślonych związkach z przedstawicielami kalwińskiej linii rodu[32].

Nie można również jednoznacznie określić powiązań z panami birżańskimi Corneliusa Winholda – uczonego mieszczanina wileńskiego. W otoczeniu Radziwiłłów nie znajdujemy raczej przedstawicieli tego stanu społecznego, poza tym Winhold sam nie był pisarzem, a raczej – jak sugeruje Julian Krzyżanowski – organizował sympozjony literackie i naukowe, w których uczestniczyli także dworzanie Janusza I i Krzysztofa II[33]. Na tych spotkaniach wyszła być może inicjatywa i propozycja dla Salomona Rysińskiego, aby zebrał i opracował polskie przysłowia. Paremiolog w dedykacji do *Przypowieści polskich* wyraził Corneliusowi wdzięczność za jego inspirację oraz wychwalał zalety umysłowe mieszczanina.

Zastanawiając się nad kręgiem osób pełniących służbę u birżańskich protektorów, trzeba także postawić pytanie o kryteria doboru dworzan. Pierwszoplanowym niewątpliwie względem był aspekt religijny. Zatrudniani byli tu bowiem przede wszystkim różnowiercy. Paulina Buchwald-Pelcowa tak pisze na ten temat:

> [...] właściwie jedyną kwalifikacją pożądaną do zaliczenia kogoś w poczet sług Radziwiłłów birżańskich, a tym bardziej awansowania w tej służbie było to, czy był „ewangelikiem" i czy zasłużył się domowi radziwiłłowskiemu.[34]

[31] Zob. H. Wisner: *Krzysztof II Radziwiłł...*, s. 11.

[32] Zob. Z. Ciechanowska: *Samuela Przypkowskiego parafraza hymnu „Te Deum"*. Zamość 1929, s. 3.

[33] J. Krzyżanowski: *Salomon Rysiński pierwszy paremiolog polski*. „Przegląd Humanistyczny" 1964, z. 3, s. 82–83.

[34] P. Buchwald-Pelcowa: *Kazimierz Krzysztof Kłokocki i drukarnia w Słucku*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1967, s. 140.

Daniel Naborowski w jednym ze swych listów poświadcza właśnie ten czynnik jako wpływający na jego decyzję o związaniu się z protektorami wyznań reformowanych:

> Fautora i patrona po Bogu między wszystkimi inszymi obrałem sobie W.Ks.M. mego Miłościwego Pana, którego Bóg urodzeniem książęcym, majętnością pańską, dzielnością wielką oszlachcił, a co nade wszystko, prawdziwą znajomością swoją, co mię najbardziej do W.Ks.M. ciągnęło [...][35]

Wśród istotnych kryteriów doboru sług przez Radziwiłłów należy także wymienić wykształcenie. Według Urszuli Augustyniak:

> [...] Krzysztof [...] prowadził staranną selekcję zatrudnianych przez siebie duchownych i sterował karierami ludzi szczególnie uzdolnionych.[36]

Zdolności te dotyczyły również umiejętności literackich. Jak pisze Ludwik Chmaj, wstąpienie Samuela Przypkowskiego na dwór hetmański było ułatwione dzięki sławie jego poezji[37].

Książęta birżańscy prowadzili politykę tworzenia układu klientalnego w sposób przemyślany. W ich testamentach spotykamy liczne wzmianki o sługach oraz obligowanie wykonawców ostatniej woli do należytej troski o dworzan, zwłaszcza tych szczególnie zasłużonych dla familii. U. Augustyniak dostrzegła nawet, że z testamentów Krzysztofa II można odczytać swoisty wizerunek wzorowego patrona:

> Cechą charakterystyczną stworzonego przez niego [...] obrazu idealnego układu klientalnego wydaje się tradycjonalizm, przekonanie o trwałości hierarchicznego układu społecznego i jego doskonałości oraz możliwości funkcjonowania w następnym pokoleniu w niezmienionym kształcie – w oparciu o dziedziczne związki rodzinne i doświadczenie.[38]

Wzór ten jednak ulegał pewnym modyfikacjom, gdyż – jak zauważyła Paulina Buchwald-Pelcowa – książę Bogusław chciał zorganizować swe wielkie majątki jak przedsiębiorstwo przynoszące jak najwięcej dochodów"[39].

Jakie miejsce w tym układzie klientalnym zajmowali literaci? Raczej nie tworzyli oni wyodrębnionej grupy zajmującej się jedynie redagowaniem różnych dokumentów piśmienniczych, bardziej lub mniej artystycznych. Chyba zbyt optymistyczna jest uwaga badaczy mecenatu staropolskiego:

---

[35] Cyt. za: J. Dürr-Durski: *Daniel Naborowski. Monografia z dziejów manieryzmu i baroku w Polsce*. Łódź 1966, s. 56.

[36] U. Augustyniak: *Duchowni klienci Krzysztofa II...*, s. 160.

[37] Zob. L. Chmaj: *Samuel Przypkowski...*, s. 26.

[38] U. Augustyniak: *Wizerunek Krzysztofa II Radziwiłła jako magnata ewangelika w świetle jego testamentów*. „Przegląd Historyczny" 1990, z. 3/4, s. 472.

[39] P. Buchwald-Pelcowa: *Kazimierz Krzysztof Kłokocki...*, s. 143.

> [...] na dworze ks. Krzysztofa poeci sporo działali właśnie jako poeci, a nie tylko, jak to nieraz bywało, funkcjonariusze-dworzanie wielkiego magnata.[40]

Birżańscy literaci często narzekali na brak wolnego czasu, nieliczenie się z ich osobistymi problemami, nadmiar obowiązków. Różne były bowiem ich zajęcia: pełnili funkcje sekretarzy, lustratorów dóbr, marszałków dworu, posłów na sejmiki. Odprawiali też zagranicznych gości, przygotowywali uroczyste ceremonie rodzinne, służyli w hetmańskim wojsku, byli wychowawcami młodych książąt.

Analizując kwalifikacje „famulusów magnackich", Augustyniak wyodrębniła grupę informatorów, której:

> [...] wyróżnikiem są spełniane przez nią obiektywne funkcje społeczne, wymagające specjalnych kwalifikacji i uzdolnień, łączenia „czynu" – działalności organizatorskiej w czasie rozjazdów sejmikowych i trybunalskich z „piórem" – składaniem sprawozdań, rozpisywaniem listów przyczynnych i deliberacyjnych, wreszcie – rozeznania politycznego i znajomości psychologii. Są to cechy polityków, a nie biernych narzędzi i „sługusów" magnackich. Stąd też kariera na dworze potężnego protektora lub w orbicie jego wpływów była tak pociągająca, stąd też rozstrzygnięcie dylematu: czy stanowiła ona czynnik nobilitujący, czy wstydliwy, nie może być jednoznaczne.[41]

2. „Obowiązki służbowe" nadwornych literatów

Przyjrzyjmy się bliżej pracom wymagającym sprawnego pióra i dobrego przygotowania literackiego dworzan radziwiłłowskich. Kwalifikacje takie musieli posiadać przede wszystkim pracownicy kancelarii książęcej, skąd wychodziły setki listów firmowanych nazwiskiem panów na Birżach i Dubinkach. Radziwiłłowie nie mogli – ze względu na ilość i różnorodność pism – sami redagować swej rozległej korespondencji. Było zresztą powszechnym zwyczajem w XVII wieku, że rola magnata ograniczała się do

> [...] podyktowania listu, najprawdopodobniej brulionu [...], albo też do podania ogólnej treści listu w postaci notatki czy zlecenia, które potem miał rozwinąć sekretarz.[42]

Urszula Augustyniak problem udziału magnata w redagowaniu korespondencji widzi w jeszcze węższym zakresie:

---

[40] J. Pelc, W. Tomkiewicz *Rola mecenatu w rozwoju kultury i literatury polskiej.* W: *Problemy literatury staropolskiej.* S. 2. Wrocław 1973, s. 214.

[41] U. Augustyniak: *Informacja i propaganda w Polsce za Zygmunta III.* Warszawa 1981, s. 177.

[42] W. Czapliński, J. Długosz: *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku.* Warszawa 1976, s. 94.

> Jeśli np. Stanisław Buczyński pytał księcia Krzysztofa [Radziwiłła – M.J.] o styl skryptu: *per modi discursus*, czy *per modi comentarii, sive modo narratione* czy *per modi diarii* – to właściwym autorem był on sam. Podstawą informacyjną do skryptu nie był bowiem na ogół jakiś brudnopis sporządzony przez pryncypała, a kompilacja wiadomości zaczerpniętych z kolejnych jego listów.[43]

Jak wyglądały prace w kancelariach magnackich czy książęcych, możemy przekonać się na przykładzie jednego z najbardziej zaufanych dworzan Radziwiłłowskich – Piotra Kochlewskiego. Krzysztof II pisał do niego m. in.:

> [...] napiszcie do Krola Je[g]o M. na tym blankiecie, ktory posyłam, krociusieńki list w ten sens, co się publicznych spraw tycze, referując się na Księcia p. Kanclerza, co zaś prywaty i przyjacielskiej (o czym będzie niżej) to bądź *expresse* wyraźcie, bądź cedułkę włożcie, referując się na p. podstolego albo na się.[44]

Kochlewski potrafił naśladować epistolograficzny styl swojego pana, o czym świadczą znamienne słowa z jednego z jego listów do Krzysztofa II:

> Oba [listy – M.J.] czytał [podkanclerzy – M.J.]. Odpowiedział, że będzie wszytko dobrze [...] śmiał się przy tym i był wesoł, mowiąc, że poznał *cuius stylo* pisany. Przeczytał i drugi i rzekł: kiedy by tu blisko był pan wojewoda, rzekłbym, że on ten list formował, ale że tu jest Kochlewski, tedy on go pisał [...][45]

Książę przywiązywał dużą wagę nie tylko do treści wychodzących z jego kancelarii listów, ale także do sposobów ich redagowania. Jak bowiem stwierdzał, pisząc do biskupa wileńskiego, „*ex stylo* [...] poznać człowieka"[46].

Radziwiłł prawdopodobnie nie tylko podpisywał układane przez sekretarzy pisma, ale także oceniał ich ostateczną redakcję, o czym może świadczyć dopisek na jednym z zachowanych dokumentów: „listy złe"[47].

Kochlewski na ogół dobrze spełniał te wysokie wymagania swego patrona. Był zresztą bardzo ceniony przez Krzysztofa II. Jak zauważyła Augustyniak:

> [...] postawa sekretarza Radziwiłła [...] dała w efekcie zupełną „korespondencję i kointeligencję" oraz zaufanie patrona. Kochlewski był współredaktorem najbardziej osobistych dokumentów Krzysztofa II: jego instrukcji wychowawczej dla syna, listów do króla Zygmunta III usprawiedliwiających księcia o zdradę stanu oraz testamentu z 1627 r; pisanych w dużej mierze *arbitio suo*.[48]

[43] U. Augustyniak: *Informacja i propaganda...*, s. 126–127.

[44] List z 27 lutego 1633 roku. AGAD, AR, dz. IV, t. 24, kop. 322, nr 629.

[45] List P. Kochlewskiego i O. Dembowskiego do wojewody wileńskiego z Grodna 9 września 1636 roku – AGAD, AR, dz. V, t. 155, nr 6956.

[46] U. Augustyniak: *Informacja i propaganda...*, s. 130.

[47] Zob. list Kochlewskiego do Krzysztofa II Radziwiłła z 24 sierpnia 1635 roku – AGAD, AR, dz.V, t. 155, nr 6956.

[48] U. Augustyniak: *O przyjaźni. Przyczynek do badania stosunków klientarnych.* W: *Necessitas et ars. Studia staropolskie dedykowane Profesorowi Januszowi Pelcowi.* T. 2. Red. B. Otwinowska, A. Nowicka-Jeżowa, J. Kowalczyk, A. Karpiński. Warszawa 1993, s. 127.

Wierna służba dla wielkoksiążęcego domu nie została nie zauważona przez głównych protektorów różnowierstwa na Litwie. Krzysztof II wyróżnił nawet Kochlewskiego w swoim testamencie i polecał go jako zaufanego dworzanina swojemu synowi słowami:

> Zawżdy się starych sług trzymaj, rady ich zażywaj i do potrzeb swych obracaj. Z których ja tobie do obecnego przy tobie mieszkania i młodością twoją kierowania pewne osoby naznaczam, których sam cnoty, wiary, życzliwości i umiejętności częstom doznawał. Mianowicie pana Salomona Rysińskiego, pana Adama Steckiewicza i Piotra Kochlewskiego.[49]

Dwaj spośród wymienionych sług księcia pełnili na jego dworze funkcje wymagające dużej sprawności pisarskiej. Steckiewicz był rotmistrzem, natomiast Rysiński i Kochlewski zajmowali się wieloma rzeczami: pisali okolicznościowe teksty po śmierci członków rodziny książęcej, pełnili funkcje preceptorów, do nich zwracano się w różnych, drobnych nawet sprawach, np. prosząc o zredagowanie krótkich maksym na chorągwie[50].

Kochlewski przede wszystkim jednak był zatrudniany przez Radziwiłłów do „formowania" różnych listów pisanych bądź to w imieniu swych patronów, bądź swoim własnym. Niekiedy sekretarz podpisywał swoje listy własnym nazwiskiem, chociaż występował z poleceniem patrona. Katarzyna Gorajska zaświadcza o tym w swojej korespondencji:

> [...] sługa W.Ks.M. pan Kochlewski oznajmił mi przez pisanie swe rozkazanie W.Ks.M. [...][51]

Sędzia ziemi brzeskiej sam nieraz pośredniczył w przekazywaniu korespondencji podpisanej przez swych chlebodawców, a adresowanej do ważnych dostojników państwowych. Królewicz Władysław wspominał o jednej z takich „misji" w swoim pisaniu do Krzysztofa II[52].

Oprócz Kochlewskiego do prowadzenia oficjalnej korespondencji zobowiązany był również Krzysztof Arciszewski. Układał on listy w języku łacińskim, jak świadczy fragment „polecenia służbowego" Krzysztofa II:

> Posyłam przy tym membran na list łaciński do Ks[ięci]a J[eg]o M. Christiana, napiszcie go jako W.M. się najlepiej zdać będzie. Strzegąc się i reputacji, i przyjaźnie z tamtymi ludźmi i szkody też mojej.[53]

---

[49] Cyt. za: U. Augustyniak: *Testamenty ewangelików reformowanych...*, s. 156.

[50] Zob. E. Kotłubaj: *Życie Janusza Radziwiłła.* Wilno 1859, s. 238; list S. Rysińskiego do Krzysztofa Radziwiłła z Wilna 18 marca [1617] – AGAD, AR, dz. V, t. 316, nr 13601.

[51] *Korespondencja rodzinna Radziwiłłów linii birżańskiej. Listy żon i córek.* Rkps BN, sygn. III 3277, k. 65 – list z 26 sierpnia 1620 roku.

[52] Zob. *Listy Władysława IV do Krzysztofa Radziwiłła.* Oprac. A. Muchliński. Kraków 1867, s. 124 – list z Płońska z 30 sierpnia 1632 roku.

[53] List z Mitawy z 19 marca 1622 roku – AGAD, AR, dz. IV, t. 23, nr 308.

Niekiedy Kochlewski i Arciszewski wspólnie redagowali oficjalne dokumenty, które wychodziły z podpisem ich patrona. Zlecał im bowiem:

> Listy do Krola, do Arcybiskupa, do Pieczętarzow wszystkich, do Biskupa wileńskiego, do Starosty Żmudzkiego trzeba pogotować. Z dokładem do kogo się będzie rozumiało [...][54]

Redagowanie podobnych dokumentów wymagało nie tylko dobrych umiejętności pisarskich, ale także dużego zaufania do dworzan. Musieli oni orientować się w polityce prowadzonej przez swego pana i mieć wgląd w różne, nawet tajne pisma. Rejestr skarbca w Lubczu tak opisuje zawartość „krobki mniejszej zapieczętowanej pieczęcią księcia":

> [...] w niej listy i sprawy gospodarskie prywatne, barzo potrzebne. Nie ruszać ich bez Ks[ię]cia Jego mości albo Pana Kochlewskiego.[55]

O tym, że książę „czuwał" nad pracą swych sekretarzy, świadczy jego list z Krasnego z 9 lutego 1633 roku skierowany do Kochlewskiego:

> [...] Tedy owe listy do krola Je[g]o M. inaczej acmoderować i napisać trzeba. Tak żeby już o nieprzyjaźni naszej wzmianki nie było, chyba *caute* barzo nająknąć. Żeby to coś, ale pono lepiej zamilczeć. To jednak wszystko co do ochrony honoru mego i wojska tego należy, co do zabieżenia *in posterum*, aby się nic podobnego nie działo, co do przestrogi i wiadomości Kr[ola] Je[g]o M. i Rz[ecz]p[ospoli]tej należy, co do obmyślania prędkich posiłkow i wszystkich apparatow wojennych ściąga się, to należy rzetelnie wyrazić, tak wymoderowawszy, żeby ten tu człowiek (bo pewnie będzie wiedział o wszystkim) nie miał przyczyny zadawać mi albo obłudy, albo niestatku jakiego.[56]

Tak szczegółowa „instrukcja" w zakresie komponowania dyplomatycznej epistolografii była prawdopodobnie uwarunkowana względami politycznymi. Książę niewiele pisze o samej treści listów przygotowywanych przez Kochlewskiego, wskazuje natomiast na sam charakter „pisań" i zaleca ostrożność w przedstawianiu swego stanowiska wobec króla. Udział magnata w redagowaniu tej oficjalnej korespondencji ograniczył się więc tylko do ogólnych wytycznych, samo zaś ukształtowanie listu było dziełem sekretarza birżańskiego.

Być może książę „wyręczył się" w tym przypadku umiejętnościami epistolograficznymi Kochlewskiego, gdyż materia listu wymagała szczególnej dyplomacji, a Krzysztof II znany był raczej jako autor stosujący w swoich wypowiedziach zasadę mówienia wprost, nawet rzeczy przykrych i trudnych.

Krzysztof II potrafił jednak stosować w swoich wypowiedziach także i bardziej wyszukaną stylistykę. Pochwalił go za to Kochlewski, podkreślając, że listy księcia są „bardzo dobrze i ostrożnie pisane"[57].

[54] Tamże, list bez daty.

[55] AGAD, AR, dz. XXIV, ks 45, s. 81.

[56] List z 27 lutego 1633 roku – AGAD, AR, dz. IV, t. 24, kop. 322, nr 629.

[57] U. Augustyniak: *Informacja i propaganda*..., s. 181.

Radziwiłłowie, prowadzący wielostronną korespondencję ze znaczącymi domami książęcymi i królewskimi, potrzebowali dużego grona współpracowników, którzy redagowali w kancelarii wszystkie te „pisania". Pomoc światłych dworzan była zaś szczególnie potrzebna przy „formowaniu" listów w językach obcych. W tym zakresie wyróżniał się w środowisku birżańskim Daniel Naborowski. O jego zdolnościach epistolograficznych przekonał się już Janusz I, który w jednym ze swych listów stwierdzał:

> Bez Naborowskiego, widzi Pan Bóg, że mi ówdzie bardzo źle, bo i teraz i do Angliej i do Kurfürsta brandenburskiego, i do innych szwagrów książąt siła pisać mi było trzeba, a bez niego nikt w to nie potrafi[58].

Literaci radziwiłłowscy prowadzili nie tylko korespondencję magnacką, ale przygotowywali dla swych panów teksty przemówień. Świadectwem wykonywania tego rodzaju „usług literackich" może być list Kochlewskiego i Olbrychta Dembowskiego, w którym autorzy zwracali się do Janusza II, aby raczył przybyć „do Grodna i być tu *praesens* dla snadniejszego tej przemowy uformowania"[59]. Sprawa była o tyle istotna, że podkomorzy miał wygłosić przed królem oracją przepraszającą.

Literaci radziwiłłowscy – oprócz prac w kancelarii książęcej, gdzie przygotowywano korespondencję i okolicznościowe oracje – byli często obligowani przez swych chlebodawców do pisania różnych pamiętników i diariuszy. Zachowana korespondencja przynosi nam informacje o takich zleceniach Krzysztofa II. W listach Olbrychta Karmanowskiego kilkakrotnie przewijają się uwagi o „powinności na mię włożonej", czyli o „rozkazaniu" utrwalania wrażeń wojennych[60]. Naborowski również w swoich „pisaniach" wskazywał na inspirację Krzysztofa II, aby swe wrażenia z podróży i poselstw zagranicznych ujmować na papierze.

Czy sami Radziwiłłowie pisali pamiętniki? Trudno na to pytanie jednoznacznie odpowiedzieć. W rejestrze map i książek Bogusława zachowała się uwaga o diariuszach Krzysztofa II i jego syna[61], jednak relacji tych nie znamy. Pośrednio dowiadujemy się też – na podstawie ówczesnej korespondencji – o peregrynarzu Janusza I, diariuszu z podróży młodego magnata[62].

Do dzisiejszych czasów przetrwało kilka wersji autobiografii Bogusława Radziwiłła i fragmenty życiorysu Janusza II[63]. Estreicher odnotował również, że Krzy-

[58] Cyt. za: J. Dürr-Durski: *Daniel Naborowski...*, s. 79.

[59] List z Grodna z 9 września 1636 roku – AGAD, AR, dz. IV, t. 23, nr 308.

[60] Zob. A. Jarosz: *Uwagi o listach Olbrychta Karmanowskiego.* W: *Studia bibliologiczne.* T. 5. Red. A. Jarosz. Katowice 1992, s. 74.

[61] Zob. K. Buczek: *Prace kartografów pruskich w Polsce za czasów króla Stanisława Augusta na tle współczesnej kartografii polskiej. Dodatki. Materiały źródłowe do dziejów kartografii polskiej.* „Prace Komisji Atlasu Historycznego Polski PAU" 1935, z. 3, s. 250.

[62] Zob. U. Augustyniak: *Informacja i propaganda...*, s. 98.

[63] Zob. T. Wasilewski: *Powstanie „Autobiografii"...* W: B. Radziwiłł: *Autobiografia.* Warszawa 1979, s. 100–117.

sztof II „zostawił diariusz oblężenia Smoleńska z roku 1633"[64]. Badania nad tym dokumentem wykazały jednak, że jego autorem był nie Krzysztof II, ale Jan Moskorzowski, sekretarz dowództwa sił litewskich[65].

Listy Daniela Naborowskiego mówią nam także o innych zleceniach jego mecenasów w zakresie „sztuki słowa". Krzysztof II prosił go o „przepis" fraszek[66]. Janusz II był z kolei adresatem kilku listów poetyckich, w których poeta birżański pisał m. in.:

Zostałbym złym człowiekiem, kiedybym twojemu
Rozkazaniu [podkr. – M.J.] w tym dosyć nie czynił pańskiemu,
Lubo tedy naprędce ten rym niegłaskany
Za wdzięczne niechaj przyjmą twoje pańskie ściany.[67]

W innym „pisaniu" poeta tak zwracał się do swego wychowanka:

To tak chciałem napisać, czyniąc dosyć temu
Coś ty właśnie rozkazał mnie, słudze swojemu.
Jeśli rym lada jaki, mnie szkoda winować,
Przyjdzie i zły i dobry zarówno przyjmować.[68]

Ciekawe są również wzmianki Naborowskiego o literackich kompetencjach młodego adresata listów poetyckich. W jednym z nich czytamy:

Ciebie wnet w Helikonie dobrze ćwiczonego
Żelazny Mars wygląda do obozu swego.[69]

Poeta nie tylko wyrażał uznanie dla swoich mecenasów jako odbiorców tekstów literackich, ale także zwracał się do nich z prośbą o recenzję swych rymów. Przesyłając Krzysztofowi II zabawny wiersz *Sąd Parysowy*, pisał:

Jeśli w tref, to swojemu przysądzisz podaniu,
Jeśli nie, niech też twemu podlegam karaniu.[70]

W innym rymowanym „pisaniu", datowanym na „Dwaceć ciećwiertego Dnia Septembra a roku sześćset trzydziestego", poeta wspominał o jakichś bliżej nieokreślonych tekstach Janusza:

Twoje komickie rymy tym-ci nagrodzono,
Że za nie gotowizną we złocie płacono.[71]

[64] K. Estreicher: *Bibliografia polska*. T. 26. Kraków 1915, s. 80.

[65] Zob. W. Lipiński: *Autorstwo diariusza wojny moskiewskiej 1632–1634 zwanego „diariuszem Krzysztofa Radziwiłła"*. „Kwartalnik Historyczny" 1934, z. 3, s. 578–587.

[66] Zob. J. Dürr-Durski: *Daniel Naborowski...*, s. 73.

[67] D. Naborowski: *Poezje*. Oprac. J. Dürr-Durski. Warszawa 1961, s. 137.

[68] Tamże, s. 140.

[69] Tamże, s. 135.

[70] Tamże, s. 33.

[71] Tamże, s. 143.

Naborowski dał też pośrednie świadectwo recepcji swojej twórczości przez Janusza II. W jednym z listów poetyckich skierowanych do młodego księcia pisał bowiem:

> **Iż mój rym mądrym zowiesz Apollinie złoty,**
> Tym samym jeszcze więtszej dodawasz ochoty,
> Żebym się bez przestanku piął do ślicznej góry,
> Gdzie tobie przygrawają kastalijskie córy.[72]

Aluzyjne nawiązanie do przypisania poprzedzającego czarnoleskie tłumaczenie psalmów znajdujemy też w dedykacji wierszy Naborowskiego, skierowanej do Krzysztofa II:

> **Tyś mój Febus, tyś książę, Hipokrene moje.**
> **Ty mi ducha dodawasz**, ty wyjmujesz z ceny
> Tych co teraz ubogie biczują Kameny.[73]

Radziwiłłowie, chętnie czytający „rytmy" swoich dworzan i zlecający im różne prace w zakresie „sztuki słowa", wymagali od poetów przede wszystkim, aby uświetniali oni piórem uroczystości, które często obchodzono na wielkoksiążęcym dworze.

3. Twórczość okolicznościowa

Nadworni literaci Radziwiłłów swoje umiejętności „rymotwórcze" najczęściej prezentowali, pisząc na zlecenie swoich panów różne utwory związane z ceremoniami familijnymi magnatów birżańskich i przygotowując odpowiednią oprawę dla tych uroczystości. Radziwiłłowie, zgodnie z duchem epoki nastawionej na teatralizację obrzędów rodzinnych, często angażowali poetów zatrudnionych na swoim dworze do układania okolicznościowych wierszy: panegiryków, epitafiów, genetliakonów. Teksty te nieraz są jedynymi opublikowanymi dziełami literatów, którzy główny zrąb swojej twórczości pozostawili w rękopisach.

Najczęściej angażowano uzdolnionych pod względem literackim dworzan do komponowania tekstów związanych z uroczystościami funeralnymi, obchodzonymi z wielką pompą w wielkoksiążęcym domu. Przykładanie tak wielkiego znaczenia do ceremonii żałobnych było zgodne z tendencjami baroku oraz wymaganiami odpowiedniej prezentacji rodu, choć stało w pewnej sprzeczności z nakazami wyznania reformowanego, preferującego surowość i prostotę „ostatnich posług".

Poeci byli często angażowani w bezpośrednie przygotowania pogrzebów. Daniel Naborowski, pod nieobecność Krzysztofa II – brata zmarłego Janusza I, nadzo-

[72] Tamże, s. 141.
[73] Tamże, s. 144.

rował organizację pogrzebu swego pierwszego patrona oraz przeprowadzał rozrachunki i wypłacał legaty testamentowe. Wspominał o tym później w jednym z listów do Krzysztofa II:

> Ja nieszczęsny, którym od lat 33 wstęp posług moich uczynił [...] i przed śmiercią nieboszczykowską ku W.Ks.M. i na pogrzebie [...] i potem prace ustawiczne podejmując [...][74]

Na pogrzeb kasztelana wileńskiego przygotowywano także wiele okolicznościowych druków. Salomon Rysiński – jak już wcześniej wspomniano – zaproponował swojemu panu dobór najodpowiedniejszych literatów, którzy przygotują *scripta funerea*. Paremiograf nie tylko zresztą doradzał autorów funeralnych „rymów", ale często sam był obligowany do komponowania takich tekstów. Świadczy o tym m.in. jego list z 12 marca 1617 roku, napisany po śmierci „synaczka młodszego" hetmana:

> Według rozkazania W.Ks.M. napisałem kilka rzeczy do tej żałosnej posługi należące, które będąli się zdały, żeby w tym kształcie ludziom przed oczy wystawione były, racz W.Ks.M. wolą swą oznajmić; *sin minus* nie wykładaj W.Ks.Mść. tego na gorszą stronę, gdyż *vena nostra per aetatem iam exaruit*.[75]

W następnym liście Rysiński usprawiedliwiał się ze swojej niedyspozycji zdrowotnej, która uniemożliwiła mu wypełnienie zaleceń patrona:

> Barzo się obawiam, aby się nie stało jakie omieszkanie w gotowaniu potrzeb na pogrzeb żałosnej pamięci synaczka W.Ks.M. Bo mie P[an] Bog ciężkim bolem nawiedził [...] radbym jako najlepiej wygodził rozkazaniu W.Ks.M. tu zaś zdrowie nie pozwala [...][76]

Trudno ustalić, o jakim „rozkazaniu" hetmana pisał Rysiński, gdyż podobnie jak i inni literaci birżańscy był obligowany także do bardziej – niż pisanie funeralnych tekstów – przyziemnych „posług", np. zakup tkanin, dobór chorągwi żałobnych czy przygotowanie tablic trumiennych[77].

Dworzanie radziwiłłowscy zobowiązani byli nie tylko do pisania okolicznościowych „rymów" wychwalających zmarłych przedstawicieli kalwińskiego rodu oraz do organizowania pogrzebów, ale także do układania maksym na chorągwie żałobne. Teksty takie wyszły spod pióra Piotra Kochlewskiego, Salomona Rysińskiego czy Daniela Naborowskiego[78].

Radziwiłłowie często angażowali do odpowiedniego skomponowania oprawy literackiej uroczystości funeralnych także różnych „chwalników", czyli rzemieślników zawodowo zajmujących się układaniem potrzebnych tekstów.

[74] J. Dürr-Durski: *Daniel Naborowski...*, s. 107.

[75] List z 12 marca 1617 roku – AGAD, AR, dz. V, t. 316, 13601.

[76] Tamże, list z 18 marca 1617 roku.

[77] Zob. tamże, list z 17 marca 1609 roku.

[78] Zob. K. Mrowcewicz: *Skamieniała langusta...*, s. 143.

Do uczczenia słowem zmarłego patrona lub członków jego rodziny byli zwyczajowo zobligowani uczniowie szkół. Nie tylko bowiem uczestniczyli w okazałym pogrzebie magnackim, ale także pisali i wydawali epitafia oraz panegiryki, które następnie – jak świadczy opis pogrzebu Krzysztofa II – rozdawali między uczestników żałobnych ceremonii[79].

Z testamentu Krzysztofa „Pioruna" wynika, że Radziwiłłowie określali nawet „zawartość" niektórych tekstów zwyczajowo pisanych po śmierci. Jeden z fragmentów „ostatniej woli" magnata birżańskiego tak przedstawia jego ewentualny nagrobek:

> A dla wiadomości tylko ludzkiej którymby się po mej śmierci w tym kościele trafiało bywać, gdzie ciało moje będzie leżało, aby wiedzieli, że tam w nim poczciwego człowieka rycerskiego ciało leży, proszę, aby był nad nim proporzec z czerwonej kitajki zawieszon z napisem nazwiska i tytułu mego z kilkiem tylko wierszów na nim napisanych, dołożywszy tego w nich, żem cnotliwie i szczyrze z każdym na świecie, z kimem ją wiódł, w przyjaźni żywiąc, wiernie i chętnie ojczyźnie swej i panom swym rzemiosłem rycerskim, zawsze kiedy tego potrzeba pokazowała służył [...][80]

Z okazji pogrzebów w „Radziwiłłowskim Domu" najczęściej jednak pisano i wydawano kazania, wcześniej wygłaszane na „obsekwiach", które zamawiali poszczególni członkowie rodu[81].

O zaangażowaniu poetów radziwiłłowskich w przygotowywanie oprawy literackiej pogrzebów w domu swoich chlebodawców lub uroczystości, na których przemawiali książęta birżańscy, pośrednio mogą świadczyć mowy żałobne. O tym, że na wysoką ocenę „swady" Krzysztofa II mogły wpływać teksty wcześniej przygotowane przez jego dworzan, świadczą dwie redakcje oracji pogrzebowej napisane dla uczczenia zmarłego Eustachego Wołłowicza, zachowane w odpisie w AGAD. Hetman prawdopodobnie zlecał ułożenie odpowiedniego wystąpienia kilku swoim klientom, a następnie wybierał tę wersję, która była mu „najbardziej w smak".

Pewne ustalenie autorstwa okolicznościowych mów sygnowanych nazwiskiem Radziwiłła jest trudne, gdyż – jak zauważył Marian Chachaj:

> [...] w ich redagowaniu brali udział radziwiłłowscy sekretarze [...] Mimo tych zastrzeżeń w wielu mowach Radziwiłłów można dostrzec sporo indywidualnych cech charakterystycznych szczególnie w oracjach Krzysztofa, hetmana polnego litewskiego, które świadczyć by mogły o autorstwie samego Radziwiłła lub jego dużym udziale w ostatecznej redakcji tekstu.[82]

[79] Zob. J. Kmita: *Proces pogrzebu* [...] *Krzysztofa Radziwiłła.* [B.m. i r.].

[80] Cyt. za: U. Augustyniak: *Testamenty ewangelików reformowanych*..., s. 82.

[81] Szerzej na ten temat zob. M. Jarczykowa: *Kultura funeralna kręgu Radziwiłłów birżańskich w świetle kazań pogrzebowych z I połowy XVII wieku.* W: *Studia bibliologiczne.* T. 6. Red. Z. Żmigrodzki. Katowice 1993, s. 40–51.

[82] M. Chachaj: *Edukacje Radziwiłłów. Studia i podróże Radziwiłłów na tle peregrynacji magnaterii litewskiej od połowy XVI do połowy XVII wieku.* [Lublin 1979. Praca doktorska. Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej, Wydział Historyczny – maszynopis, s. 180].

Zaufani sekretarze współredagowali nawet tak osobiste dokumenty, jak testament. Urszula Augustyniak, wydając jedną z wersji „ostatniej woli" Krzysztofa II, stwierdziła, że duży udział w przygotowaniu tego dokumentu miał Piotr Kochlewski[83].

Różnorodne dokumenty świadczące o przywiązywaniu dużej wagi do odpowiedniej oprawy pogrzebów są dla nas nie tylko świadectwem obyczajowości w „Radziwiłłowskim Domu". Pośrednio świadczą o kulturze literackiej birżańskiego środowiska. W świetle tych materiałów można stwierdzić, że dwór radziwiłłowski był typowym przykładem ulegania „światowej pompie". Ceremonie rodzinne były bowiem okazją do prezentacji splendoru rodu. Nie można również zapominać o cennym spostrzeżeniu Aliny Nowickiej-Jeżowej, która stwierdziła:

> [...] sarmackie święto śmierci zaspakajało „psychologiczną konieczność przeplatania zwykłej codzienności formami okazałych ceremonii".[84]

Dodajmy, że potoczny bieg życia w Birżach urozmaicały nie tylko obchody funeralne. Dbano także o okazałe uczczenie narodzin i zaślubin przedstawicieli kalwińskiej familii. Uleganie modzie na wystawność tych uroczystości było nawet krytykowane w środowisku duchownych kościoła reformowanego. Z niechęcią np. przyjęto huczne obchody urodzin syna Janusza w 1612 roku, gdyż uważano, że obrzęd chrzcin „nie musi być *pompose et splendore*"[85].

Uroczystości te jednak miały zasadnicze znaczenie dla życia literackiego środowiska birżańskiego – konsolidowały poetów, przyczyniały się do ożywienia ruchu wydawniczego, były też okazją do wielu spotkań rodzinnych i towarzyskich. Z tego względu nie można traktować tej wielkopańskiej obrzędowości tylko w kategoriach przesadnego stylu życia, lecz jako istotny przejaw kultury środowiska radziwiłłowskiego. Dzieła spod znaku „Muzy domowej" nie stoją oczywiście na wysokim poziomie artystycznym, trzeba jednak zauważyć, że głównie one decydowały w XVII wieku o powszechnych kontaktach ze sztuką słowa szerokiej publiczności literackiej. Jak bowiem zauważyła Ludwika Ślękowa:

> [...] obrzędowość rodzinna stała się [...] impulsem życia literackiego w okresie baroku.[86]

Analizując teksty powstałe z okazji wesołych czy smutnych ceremonii w domu wielkoksiążęcym na Litwie, nie możemy pomijać „rytmów", które podejmowały wątki funeralne czy epitalamijne w sposób bardziej samodzielny. Śmierć czy narodziny na dworze w Birżach stawały się bowiem okazją nie tylko do pisania „zwyczajowych" i konwencjonalnych tekstów obsługujących wystawne ceremonie, poeci

[83] Zob. U. Augustyniak: *O przyjaźni...*, s. 127.

[84] A. Nowicka-Jeżowa: *Sarmaci i śmierć. O staropolskiej poezji żałobnej.* Warszawa 1992, s. 217.

[85] U. Augustyniak: *Duchowni klienci Krzysztofa II...*, s. 168.

[86] L. Ślękowa: *Muza domowa. Okolicznościowa poezja rodzinna czasów renesansu i baroku.* Wrocław 1991, s. 17.

radziwiłłowscy – zgodnie z duchem czasów – tworzyli wiele tekstów, w których naczelnym tematem stawał się motyw narodzin i wesela lub śmierci.

4. Wątki epitalamijne w twórczości nadwornych poetów

Na dworze w Birżach nie brakowało okazji do wydobywania w okolicznościowej twórczości tonów „hymeneuszowych". Daniel Naborowski żartobliwie skomentował wesele sekretarza książęcego Stanisława Kurosza z Jadwigą Grekówną[87]. Wystąpił bowiem w imieniu innych dworzan radziwiłłowskich z wierszowanym „przytykiem" do nazwiska panny młodej, wywodząc jej pochodzenie z Grecji. Na weselu Kurosza w Dobryniu inny poeta – Samuel Przypkowski – wygłosił natomiast oracje, w której w imieniu przyjaciela dziękował rodzicom za pannę[88].

Naborowski większość swych utworów poświęconych nowożeńcom umieścił w zbiorze fraszek. W liście opisującym wizytę Janusza I u elektora brandenburskiego Jana Jerzego przed ślubem Radziwiłła i Elżbiety Zofii pisarz zwierzał się Krzysztofowi II:

> To tak na krótce, bo na wsiadaniu, ale mam wolą za rozkazaniem Ks. Jego Mości rymem to opisawszy, w druk podać.[89]

Zapowiadany utwór nie dochował się do naszych czasów, a może poeta zarzucił pomysł utrwalenia przedweselnej atmosfery w Berlinie? Wśród płodów „lekkiej Muzy" Naborowskiego spotykamy natomiast ogólne uwagi, głównie uszczypliwe, dotyczące młodych małżonków. We fraszce *Na pana młodego* w przekorny sposób została przedstawiona „recepta" na zwiększenie fizycznej atrakcyjności bohatera[90]. W innym utworze *Oszukanie* Naborowski odwołuje się do Kochanowskiego w apostrofie:

> Rozśmiej się Kochanowski, jeśli słyszysz w niebie,
> Do fraszki nad fraszkami trzeba było ciebie.[91]

Zabawna sytuacja godna czarnoleskiego pióra dotyczyła nieporozumienia, „gdy miasto zaręczonej inszą przywiedziono" .

W innej ekwiwokowej facecji *Na pana Ciołka* poeta przedstawił zaloty tytułowego bohatera, który „chcąc być małżonkiem, udał się do wdowy"[92].

[87] D. Naborowski: *List pana Daniela Naborowskiego do [...] pana Kurosza pisany imieniem towarzystwa wszystkiego sług Księcia JMci p. Radziwiłła.* W: tenże: *Poezje...*, s. 71.

[88] L. Chmaj: *Samuel Przypkowski...*, s. 26.

[89] Cyt. za: J. Dürr-Durski: *Daniel Naborowski...*, s. 77.

[90] D. Naborowski: *Poezje...*, s. 49.

[91] Tamże, s. 46.

[92] Tamże, s. 47.

Przyjaciel Naborowskiego na birżańskim dworze Olbrycht Karmanowski również podejmował wątki epitalamijne w swoich żartobliwych tekstach. Fraszki *Westchnienie panieńskie* i *Querella panieńska* pokazują w lekki, ale pozbawiony szyderstwa, sposób problem wyboru przyszłego męża[93].

W bardziej uszczypliwym tonie utrzymany jest dłuższy utwór lustratora dóbr książęcych *Wesele towarzyskie*. Karmanowski, nawiązując aluzyjnie do sielanek Szymona Szymonowica, zawarł tutaj wiele szczegółów obyczajowych wiążących się z zaślubinami:

Dobra myśl i wesele do nas przyjechało:
Dud pełen wóz, jest, widzę, i skrzypiec niemało.
Witajcie wdzięczni goście, chcemy wam być radzi.
Panie młody, każ przynieść kobierzec czeladzi.[94]

Żywy tok opowieści z wyraziście zarysowanym narratorem przynosi nam informacje o jedzeniu i piciu na weselnym przyjęciu, o toastach, żartach, celnych ripostach gości, a nawet o kazaniu w czasie kościelnych ceremonii.

Z uroczystościami weselnymi kojarzyły się również liczne aluzje i życzenia wyrażane w tekstach literackich rychłego doczekania potomstwa. Olbrycht Karmanowski w swoim utworze tak pisał:

[...] Chłopcze nalej wina
Bodaj miała przed rokiem córkę albo syna,
A ja ojcem: Czemu się Pani uśmiechacie?
Krzesnym mówię, próżno się słów moich chwytacie.

5. Literacka oprawa dla narodzin w „Radziwiłłowskim Domu"

Narodziny książęcych synów i córek na dworze litewskich magnatów były obchodzone z dużym przepychem. Przyjmowano wtedy wiele znakomitych gości, długo zastanawiano się nad wyborem odpowiednich „kmotrów". Krzysztof II na chrzest swojego syna zapraszał nawet biskupa wileńskiego Eustachego Wołłowicza, zwracając się do niego, aby „ten ś. Akt bytnością swą przyozdobić raczył"[95]. Dostojnik kościoła katolickiego, który według nakazów swej religii nie powinien uczestniczyć w uroczystościach innowierczych, usprawiedliwiał się ze swej nieobecności, przesyłając zarazem życzenia:

[93] Zob. *Olbrychta Karmanowskiego, poety wieku XVII wiersze różne*. Oprac. J.K. Plebański. Warszawa 1890, s. 12–13.

[94] Tamże, s. 55.

[95] Cyt. za: J. Seredyka: *Z dziejów tolerancji religijnej na Litwie za panowania Zygmunta III*. „Sprawozdania Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk". S. A, 1975, nr 10, s. 108.

> [...] aby dał temu zacnemu nowo narodzonemu synaczkowi W.M. róść na wielką i długą pociechę W.Ks.M., a na podporę i ozdobę tak Ojczyzny naszej, jako i zacnej familii W.Ks.M.[96]

„Małemu wielkiej nadzieje Radziwiłłowi" złożył życzenia także Daniel Naborowski w poemacie *Kur na krzcinach* [...]. Erudycyjny popis poety, ujmującego swoje bogate skojarzenia związane z tytułowym kurem w rymy, został poprzedzony obrazem składania darów małemu Stefanowi[97]. Wybór koguta jako motywu przewodniego genetliakonu nie był przypadkowy, gdyż – jak zauważył Jan Dürr-Durski – ptak ten

> [...] zawierał aluzję do przepowiadanej dziecku kariery hetmańskiej (buławy hetmańskie były niemal dziedziczne w rodzie Radziwiłłów).[98]

Innym utworem Naborowskiego związanym z narodzinami w domu Krzysztofa II jest list gratulacyjny ujęty w formę opowieści o Bellonie, zapowiadającej swą szczególną opiekę nad nowo narodzoną córeczką Katarzyną[99].

O tym, jak mogły wyglądać chrzciny w domu Radziwiłłów, daje wyobrażenie opis nadawania imienia córce Bogusława – Ludwice Karolinie w roku 1667[100].

Przyglądając się uroczystościom rodzinnym Radziwiłłów birżańskich, można stwierdzić dążność litewskich panów do jak najokazalszego przebiegu tych ceremonii. Było to związane z niepisanymi wymogami etykiety dworskiej, a także z narastającą w XVII wieku dążnością do przepychu i teatralizacji familijnych spotkań. Wyjątkiem na tym tle wydaje się zamiar Bogusława Radziwiłła urządzenia skromnego ślubu z Anną Marią[101].

Dużą wagę przywiązywano też do chrzcin, na które zapraszano wielu gości, a nowo narodzonym wróżono w genetliakonach przyszłość równie sławną, jak życie ich znakomitych przodków. Niestety często te zapowiedzi oraz nadzieje związane z odpowiednim ożenkiem Radziwiłłów kończyły się z przedwczesną śmiercią żon i potomstwa panów birżańskich. Urządzano wtedy wystawne pogrzeby i znowu zatrudniano dworzan „parających się piórem" do tworzenia literatury panegirycznej i konsolacyjnej.

---

[96] Tamże, s. 109.

[97] D. Naborowski: *Poezje...*, s. 167.

[98] J. Dürr-Durski: *Daniel Naborowski...*, s. 178.

[99] Zob. D. Naborowski: *Dar Bellony...* W: tenże: *Poezje...*, s. 78.

[100] Zob. *Żywot książęcia Bogusława Radziwiłła.* Z rękopisu [...] wydał A. Popliński. Poznań – Trzemeszno 1840, s. 177–178.

[101] Zob. E. Kotłubaj: *Życie Janusza Radziwiłła...*, s. 443, 449.

6. Motyw śmierci w utworach birżańskich poetów

Uroczystości żałobne w wielkoksiążęcym domu na Litwie były najokazalszymi ceremoniami, długo i starannie przygotowywanymi przez krewnych i potomków zmarłego. Przykładanie tak wielkiego znaczenia do obchodów funeralnych było zgodne z ówczesną obyczajowością i tendencjami epoki. Nie można bowiem zapominać, że okres baroku to czas wielkiego zafascynowania problematyką tanatologiczną. Podejście do śmierci miało wiele aspektów: od zainteresowania problematyką metafizyczną „rzeczy ostatecznych", poprzez utwory panegiryczne pisane na cześć zmarłych, do konwencjonalnych napisów nagrobnych, listów kondolencyjnych czy kazań pogrzebowych.

Rozpatrując w takim kontekście wiersze birżańskich poetów po śmierci swoich mecenasów, w dużej mierze wyrażane tam uczucia żalu możemy uznać nie tylko jako „obowiązkowe" stosowanie konwencjonalnych środków artystycznych, ale także jako świadectwo autentycznego poczucia straty. W wydrukowanym utworze Naborowskiego *Oświeconemu książęciu* [...] *Januszowi Radziwiłłowi* [...] *z łaski Bożej uśpionemu. Pamiątka* można znaleźć wiele szczegółów z życia pierwszego mecenasa poety: wyliczone tu są funkcje, stanowiska, podkreślona gorliwość religijna i patriotyzm kasztelana wileńskiego. Oprócz tych typowych elementów funeralnych „skryptów", Naborowski podnosi dobrą znajomość kilku języków oraz przedstawia przyczyny śmierci swego pana[102]. Pamięć Janusza I uczcił poeta nie tylko w tekście opublikowanym. Wśród jego rękopiśmiennej spuścizny znalazły się bowiem treny silnie przesycone reminiscencjami czarnoleskimi i ukazujące zgon księcia na szerszym tle – jako jedną z klęsk, które dotknęły Rzeczypospolitą.

Utwór żałobny poświęcił też Naborowski pierwszej żonie Janusza – Zofii z Olelkowiczów. Jest to osadzona w tradycji literackiej „mowa od grobu" ustylizowana – jak zauważył Jan Dürr-Durski – na „fragment średniowiecznego rocznika rodowego ks. Olelkowiczów", stylistyką przypominająca planctus[103]. Z tej smutnej okazji napisał też poeta wiersz konsolacyjny *Żałującemu zeszłej małżonki Radziwiłłowi*, którego końcowe wersy tworzą nagrobek ostatniej księżny słuckiej.

Nadworny literat był z pewnością zobowiązany do tworzenia różnych okolicznościowych rymów, zauważmy jednak, że wiele jego tekstów przedstawiających rodzinę książęcą pozostało w rękopisach i w raczej niekonwencjonalny sposób ujmowało śmierć czy narodziny w „Domu Radziwiłłowskim". O tym, że Naborowski odczuwał szczery żal po przedwczesnej śmierci Zofii – żony Janusza I, może świadczyć fragment listu do Isaaca Casaubona:

[102] Zob. A. Sajkowski: *Od Sierotki do Rybeńki...*, s. 51.
[103] J. Dürr-Durski: *Daniel Naborowski...*, s. 76.

Post meum Londino discessum luctu hic at squallore omnia plena reperi ex immaturo ac insperato plane obitu Illustrissimae Principis, herae meae ex antiqua Ducum Sluciae familia ultimae.[104]

Inni literaci birżańscy również pisali i często wydawali swoje funeralne utwory poświęcone mecenasom – jak na to wskazują okolicznościowe „skrypta". Oprócz tego w swojej twórczości podejmowali bardzo chętnie motyw śmierci nie tylko z perspektywy zgonu konkretnej osoby, ale jako ważny problem metafizyczny i egzystencjalny. W okresie baroku problematyka tanatologiczna zajmowała w literaturze znaczące miejsce. Było to uwarunkowane z jednej strony wzrastającymi potrzebami organizatorów wystawnych ceremonii pogrzebowych, z drugiej zaś – klimat epoki sprzyjał podejmowaniu problematyki „rzeczy ostatecznych".

W kręgu birżańskim w wierszach wielu poetów spotykamy różnorodne rozpatrywanie motywu śmierci. Charakterystyczny jest tytuł zbiorku Piotra Kochlewskiego, zachowanego w kopii z Archiwum Publicznego Potockich[105]. Brzmi on: *Wiersze różne P.P.K.S.Z.B. a naprzod o śmierci.* Pan Piotr Kochlewski sędzia ziemi brzeskiej – bo tak brzmi pełne rozwiązanie kryptonimu – w swoich dystychach przedstawił wiele zagadnień w kontekście *ars moriendi,* takich jak: kruchość życia („Żywot jak szkło im piękniejsze/ Tym do stłuczenia snadniejsze"), wszechwładzę śmierci („Wszystkich z wszystkim pod swe prawa/ Podbija śmierć niełaskawa"), barokową sztukę umierania („Dobrą śmiercią zwać się godzi / Gdy kto chętnie z świata schodzi") i życie w wymiarze spraw ostatecznych („Nie żył, lecz był, czas niemały / Kto żył o cnotę niedbały")[106].

Podobne problemy podjął w wierszu *O śmierci* Olbrycht Karmanowski. O ile jednak w aforystycznych sformułowaniach Kochlewskiego nie występuje napięcie pomiędzy wersami, o tyle w utworze lustratora dóbr książęcych ukazanie śmierci, jej wszechwładzy i powszechności służy nauce dobrego życia i umierania. Wiersz zaczyna się rozbudowanym porównaniem człowieka do polnego kwiatka:

Który na wiosnę ziemię zdobiąc, swymi
Farbami nasz wzrok cieszy rozlicznymi;
Lecz tak niepewny, iż w jednej godzinie
Częstokroć ginie.
[...]
Mdleje chorobą, mdleje zarażony
Prawem okrutnym srogiej Persefony.[107]

Nasycony reminiscencjami czarnoleskimi obraz wzmocniony jest w dalszej części poetycką wizją wszechwładzy śmierci.

[104] Naborowski do I. Casaubona z Królewca 10 grudnia 1612 roku. W: J. Kallenbach: *Les humanistes polonais.* Kraków 1891, s. 70.

[105] AGAD, Archiwum Publiczne Potockich, 124.

[106] Tamże, s. 181.

[107] *Olbrychta Karmanowskiego...*, s. 42–43.

Wątki wanitatywne i ukazywanie powszechności umierania podsumowane są jednak refleksją:

Wszyscy zaprawdę, wszyscy umierają
Nie wszyscy jednak śmierci się lękają.
Bo kto na gruncie cnót swych sprawy sadzi
Śmierć mu nie wadzi.[108]

Napięcie i rozwój myśli w wierszu Karmanowskiego są wzmocnione jeszcze finalną pozycją tego tekstu w cyklu *Pieśni pokutnych.* Autor, kajając się za swe grzechy, prowadzi z Bogiem swoisty dialog, w którym zagrożenie życia i poczucie kary za winy dochodzą do kulminacji w tekstach bezpośrednio poprzedzających utwór *O śmierci,* a mianowicie w dwóch pieśniach *W chorobie* oraz w wierszu *Czasu gromów i piorunów*[109].

Inaczej schyłek życia widział inny poeta radziwiłłowski Bieniasz Budny. Jak zauważyła Alina Nowicka-Jeżowa:

> Traktat Budnego przedstawia starość i śmierć jako fakty naturalne, zgodne z prawami życia biologicznego. Przyrodnicza analogia do dojrzewania owoców i jesiennego zbioru plonów służy uwypukleniu pozytywnego ich aspektu, który może i powinien być wykorzystany przez człowieka w dziele autokreacji[110].

Wizerunek śmierci jako pogodnego i łagodnego pożegnania ze światem przedstawił także Naborowski w wierszu *Votum:*

Ani go niespodzianie krwawa broń pożyła
Ani go morska nagła nawałność okryła
Ale swym błogosławiąc dziateczkom umiera,
A żona własną ręką oczy mu zawiera
Tam go w grobie zielona mogiła nakrywa,
On już w cieniu podziemnym wiecznie odpoczywa.[111]

Spokojne „zaśnięcie" w otoczeniu najbliższych jest tu przedstawione w kontekście „wsi spokojnej, wsi wesołej" jako jeszcze jedno dobrodziejstwo ziemiańskiej szczęśliwości. Pojawia się także wizja „złej śmierci" – w obcym kraju czy na wojnie, by jeszcze silniej podkreślić kontrast ze spokojem umierania „na ojczystej włości".

Naborowski ukazywał rzeczy ostateczne nie tylko w tonie łagodnej rezygnacji. Upływający czas i ulotność wrażeń zarysował w utworach *Krótkość żywota* i *Na toż,* gdzie uzmysłowił przemijanie doborem specjalnych słów:

Dźwięk, cień, dym, wiatr, błysk, głos, punkt żywot ludzki słynie.[112]

[108] Tamże, s. 44.
[109] Zob. tamże.
[110] A. Nowicka-Jeżowa: *Sarmaci i śmierć...*, s. 36.
[111] D. Naborowski: *Poezje...*, s. 185–186.
[112] Tamże, s. 158.

W wierszu *Cnota grunt wszystkiemu* Naborowski przedstawił wartości nieprzemijające, nawet w obliczu śmierci. Utwór enumeracyjny zaczynający się od słów:

Fraszka wszytko na świecie, fraszka z każdej strony

kończy znamienna pochwała cnoty, która:

Nade wszytko ta wiecznie trwa i wiecznie słynie,
Tą kto żyje, ma dosyć, choć nie ma niczego,
A bez tej kto umiera, już nic ze wszytkiego.[113]

Temat tanatologiczny w ujęciu poetów birżańskich jawi się więc w kategoriach spokojnej rezygnacji lub nadrzędności „cnoty" wobec przemijania życia ludzkiego. Inaczej pożegnanie ze światem widział Arciszewski, który przedstawił negatywne emocje towarzyszące kontemplacji kresu własnej egzystencji:

Właśnie jak łomną ziemię pługiem rozsypują
Tak się me utrapione kości rozsypują
Strachem śmierci okrutnej [...][114]

Literaci radziwiłłowscy składali jednak nie tylko „rymy" dla wyrażenia swoich „stanów metafizycznych". Jak bowiem czytamy w pamiętniku Macieja Vorbek-Lettowa, Naborowski pisał także wiersze nagrobne na konkretne zamówienie. Nie zamieszczony w zbiorze *Poezyj* tego poety sześciowiersz poświęcony ojcu Lettowa przetrwał do dzisiejszych czasów tylko dlatego, że Vorbek oddał do „kamiennika" napis Jana Feniga, gdyż bardziej przypadł mu do gustu. Do realizacji wykucia nagrobka jednak nie doszło, bo:

> [...] gdy wybijać litery przyszło, dziecka jego igrając papier z napisem porwali, na drobne szmatki poszarpali[...][115]

Lettow, nie mając kopii tekstu Feniga, przytoczył więc w swojej *Skarbnicy pamięci* łaciński napis i wiersz Naborowskiego. Nagrobek ten zawiera – typowe dla tego poety – wielokontekstowe rozpatrywanie słów, jednocześnie konkretnie informuje o zawodzie zmarłego.

Naborowski bardziej znany jest nie jako autor „świadczący" piórem usługi literackie, lecz raczej jako nadworny poeta Radziwiłłów, których też upamiętniał w wierszach.

[113] Tamże, s. 166–167.
[114] K. Arciszewski: *Lament...* W: J. T. Trembecki: *Wirydarz poetycki...*, t. 2, s. 354.
[115] M. Vorbek-Lettow: *Skarbnica pamięci...*, s. 65.

7. Panegiryki

Literaci skupieni wokół Krzysztofa II i Janusza I oraz ich synów zobowiązani byli „pisanymi" i „niepisanymi" umowami do tworzenia różnych pochwalnych utworów. Akcenty laudacyjne najgłośniej brzmiały w piśmiennictwie okolicznościowym: w epitafiach, epitalamiach, genetliakonach, bardzo często wydawanych w formie drukowanej. Sporo panegiryków pozostało jednak w rękopiśmiennej twórczości nadwornych poetów. Przyjrzyjmy się, jak wyglądały pochwalne „rymy" najwybitniejszego literata birżańskiego Daniela Naborowskiego, gdyż w jego spuściźnie poetyckiej zachowało się sporo tekstów poświęconych litewskim magnatom.

Dworzanin ten pisał nie tylko dedykacje poprzedzające większe cykle, ale wiele pojedynczych utworów zaczynał od zwrotów do swych mecenasów. Charakterystycznym zjawiskiem w tekstach opatrzonych ramą wskazującą na konkretnego adresata jest fakt „znikania" przywoływanej osoby w dalszej części wywodów i zastępowania konwencjonalnej laudacji popisem sprawności poety, proponującego w wierszach *Cień, Malina, Kur, Róża, Kalendy styczniowe* swoistą zabawę intelektualną przy rozszyfrowywaniu wielu znaczeń tytułowego słowa.

Analizując bezpośrednie apostrofy do patronów Naborowskiego, zauważamy duże nasycenie tych zwrotów aluzjami literackimi, głównie do twórczości Jana Kochanowskiego. Następne zasady rządzące tymi wypowiedziami są na pierwszy rzut oka sprzeczne: poeta bowiem albo zwraca się do mecenasów w tonie bezpośrednim, familijnym, mówi o wznoszeniu toastów za ich zdrowie, sam przyznaje się do „ladajakości" rymów, mówi o swoim położeniu materialnym, niekiedy zręcznie dopomina się o nagrodę, albo wręcz odwrotnie – używa hiperbolicznych określeń, siebie sytuując jak najniżej w stosunku do adresata panegiryku. Naborowski, doprowadzając do spiętrzenia typowych określeń superlatywnych, obnażał ich konwencjonalizm, wywoływał wrażenie sztuczności.

Odczytywanie tak skonstruowanych wierszy zupełnie na serio prowadziło nieraz do zabawnych nieporozumień. Władysław Czapliński, zastanawiając się nad pozycją Naborowskiego na dworze Radziwiłłów, stwierdził:

> Wystarczy przytoczyć ustęp wiersza skierowanego do Krzysztofa Radziwiłła: „Tyś mój Febus, tyś książę Hipokrene moje" [...] a odczujemy w pełni panegiryzm tego wiersza, ton świadczący nie najlepiej o poczuciu godności własnej poety.[116]

Badacz w taki sposób odczytując fragment dedykacji poprzedzającej zbiór „poważnych rymów" Naborowskiego, nie wziął pod uwagę żartobliwego charakteru przypisania, narzucającego sposób lektury „z przymrużeniem oka", obnażającego sztuczność konwencjonalnych panegiryków.

[116] W. Czapliński [rec.]. „Pamiętnik Literacki" 1967, z. 2, s. 594.

Pamiętać też należy, w jakich czasach żył Naborowski, kiedy to pochwały przeradzały się w swoje karykaturalne przeciwieństwo pod piórami wielu nieudolnych „wierszopisów". Dostrzegano to już w XVII wieku, np. Albrecht Radziwiłł z niesmakiem pisał o czasach „tak skażonych pochlebstwem"[117].

Dworzanie birżańscy również krytykowali zbyteczną służalczość i ton „zgiętego karku". Jerzy Szlichtyng wyznawał:

A nie mowię z pochlebstwa, bom nigdy nie żądał
Abym od kogo kwartnik namniejszy oglądał.
Bo co mi Bog niebieski, z łaski swojej dawał
Przy mej pracy, na tymem z dusze rad przestawał.[118]

Naborowski we fraszce *Pochlebstwo* stwierdzał:

Wolę grzebiąc w opoce o żywność się starać
Aniżeli przeklętym pochlebstwem się parać.[119]

Karmanowski pisał natomiast:

Pochlebców, którzy inszych zwykli psować,
Nie chcę w postępkach brzydkich naśladować.[120]

Większość twórców birżańskich na stale związała się z domem swych chlebodawców. Mimo tego serwitoratu pisali oni także teksty skierowane do innych osób, głównie do królewicza Władysława. Być może o takim adresacie wielu dedykacji i utworów panegirycznych zadecydował sam Krzysztof II, którego z następcą tronu wiązała długoletnia przyjaźń.

Naborowski uczcił *Przyjazd i odjazd królewica Jego Mości Władysława w roku 1630 in martio*. Wiersz ten wyrażał nadzieje protestantów na spokojny byt pod berłem tolerancyjnego króla. Poeta w końcowych wersach zaoferował nawet starszemu synowi Zygmunta III Wazy swoje „usługi" literackie:

Zdarzy Bóg, że niegodne kiedyś pióro moje
Sławić będzie i ciebie, i te gwiazdy twoje.[121]

Niestety, nadzieje poety na mecenat królewski nie spełniły się.

Inny dworzanin radziwiłłowski Samuel Przypkowski dla uczczenia koronacji Władysława IV przetłumaczył hymn *Te Deum laudamus*. Przypomnijmy, że na tę okazję przygotowano również nowy przekład *Biblii*, którą wręczono królowi wraz z dedykacją Krzysztofa II.

---

[117] A. Radziwiłł: *Pamiętnik o dziejach w Polsce*. Oprac. A. Przyboś, R. Żelewski. T. 1. Warszawa 1980, s. 297.

[118] J. Szlichtyng: *Wjazd do Gniezna* [...] *Jana z Lipia Lipskiego* [...] *arcybiskupa gnieźnieńskiego* [...]. Kraków, Druk. A. Piotrkowczyka 1639, k. A_3r.

[119] D. Naborowski: *Poezje*..., s.48.

[120] Cyt. za: T. Grabowski: *Literatura ariańska w Polsce 1560–1650*. Kraków [B.r.], s. 375.

[121] D. Naborowski: *Poezje*..., s. 91.

Dłuższy utwór o polskim władcy wyszedł spod pióra Jerzego Szlichtynga: jest to panegiryczna pochwała zwycięskiej kampanii przeciw „Moskwicinowi". Ciekawym zjawiskiem *Pieśni o krolu polskim Władysławie IV, wielkim sławnym, zawołanym monarsze* jest wystąpienie obok konwencjonalnych pochwał „zwycięzcy wielkiego szerokiego wschodu" werystyczny obraz pola walki, ukazywanie militarnego wysiłku przez pryzmat strat nieprzyjaciela.

„Sławorodne wizerunki" Władysława IV, jakie wyszły spod piór poetów birżańskich, były, być może, inspirowane przez samych Radziwiłłów, którym zależało na utrzymywaniu jak najlepszych stosunków z młodym królem. Kiedy jednak nadzieje na poprawę stosunków religijnych w Rzeczypospolitej nie spełniły się, „ochłodła" również pochwalna tonacja pod adresem panującego.

Nie możemy zapominać, że bardzo ważnym czynnikiem konsolidującym środowisko skupione wokół przywódców różnowierstwa na Litwie była wspólnota wyznaniowa dworzan. Większość z nich szukała u Radziwiłłów ochrony przed nasilającymi się atakami kontrreformacyjnymi. Poeci birżańscy podkreślali m.in. w korespondencji zasługi swoich panów jako protektorów wyznań reformowanych. Argumentacja religijna pojawiała się także w wielu panegirykach, w których chętnie akcentowano pobożność poszczególnych członków rodziny wielkoksiążęcej.

8. Wiersze religijne

W kręgu mecenatu Radziwiłłów birżańskich – protektorów innowierstwa na Litwie – rozwijała się przede wszystkim poezja religijna. Wiersze poruszające tę problematykę głównie przedstawiały stanowisko wyznaniowe dysydentów, także arian. Samuel Przypkowski w wielu swoich utworach wyraził poglądy braci polskich. Charakterystyczna jest pod tym względem *Gadka o prostej a prawdziwej probie każdej wiary*, która – jak dostrzegł Ludwik Chmaj:

> [...] jest jakby zwięzłym bardzo streszczeniem Grotiusowskiej książki *De veritate religionis Christianae* czytanej przez braci polskich i chwalonej bardzo.[122]

Wiersz o podobnym charakterze wyszedł również spod pióra Zbigniewa Morsztyna, tłumacza wielu tekstów Przypkowskiego[123].

Arianie w swoich wierszach religijnych przedstawiali najczęściej problem pokuty i miłosierdzia Bożego. Temat ten jest nadrzędny w pieśniach Karmanowskiego, pojawia się też w zachowanych utworach Arciszewskiego[124].

[122] L. Chmaj: *Samuel Przypkowski...*, s. 182.

[123] Zob. Z. Morsztyn: *O rożności nabożeństwa.* W: tenże: *Wybór wierszy...*, s. 179.

[124] Zob. *Krzysztofa i Eliasza Arciszewskich, gdy po zabiciu Brzeźnickiego za morze się wyprawując rodzice swe żegnają, Lament Krzysztofa Arciszewskiego.* W: J. T. Trembecki: *Wirydarz poetycki...*, t. 2, s. 346–350.

Radziwiłłowie, mimo iż chętnie zatrudniali jako swoich dworzan antytrynitarzy, z pewnością nie popierali ich stanowiska wyznaniowego, a więc także poezji propagującej arianizm. Bliższe im były z pewnością wiersze wychodzące spod pióra kalwinistów lub utwory zajmujące polemiczną postawę wobec kościoła katolickiego. Teksty o takim charakterze często pojawiały się w twórczości ich nadwornych poetów. Znane są uszczypliwe i złośliwe fraszki Naborowskiego *Ksiądz* i *Jezuita.* W parafrazie emblematów francuskich, dokonanej przez jednego z literatów radziwiłłowskich, spotykamy także negatywny obraz mnichów:

Obłudnik darmochlubny nam tu wyrażony
Bractwa chełpliwego brat, w kapę obleczony.
W prawej język piastuje i paciorki w złocie,
Lewą za sobą ciągnie serduszko po błocie.[125]

W cyklu tym pojawia się także ostra krytyka Stolicy Apostolskiej[126]. Piotr Kochlewski krótko wyraził „różnicę nabożeństwa":

Każdy swoję wiarę chwali
Swoje nabożeństwo gali.[127]

Argumentacja religijna często pojawiała się w utworach panegirycznych poświęconych Radziwiłłom. Poeci niejednokrotnie podkreślali „prawdziwą znajomość" spraw Bożych i patronat nad innowiercami panów birżańskich. Naborowski w *Pamiątce* wśród innych zalet zmarłego kasztelana wyróżnił i te:

W miłości ku Ojczyźnie szczyrej nie ustały
Ku Bogu w gorliwości świętej zawsze trwały.[128]

Jako główne źródło pochwał Anny Radziwiłłowej wskazywał poeta jej pobożność:

Żeś pełna cnót, że Boga znasz, że w jednej mierze
Trwasz statecznie przy tego służbie i przy wierze.[129]

Zwracając się natomiast do Janusza II, Naborowski dawał takie rady swemu wychowankowi:

Synów swych was tytułem Najwyższy uraczył
Bogi ziemskimi nazwał; naśladujcież jego
Onci jest pierwszym sprawcą koła niebieskiego,

[125] R. Pollak: *Emblematy Anonima z początków XVII wieku.* W: *Miscellanea staropolskie II.* „Archiwum Literackie" 1966, T. 10, s. 121.

[126] Tamże, s. 129.

[127] *Wiersze różne P.P.K.S.Z.B. a naprzod o śmierci.* AGAD, Archiwum Publiczne Potockich, 124, s. 183.

[128] Cyt. za: A. Sajkowski: *Od Sierotki do Rybeńki...*, s. 51.

[129] D. Naborowski: *Złote pobożności pęto na księżnę jej Mość panią wojewodzinę wileńską* [...]. W: tenże: *Poezje...*, s. 82.

Wy kołeczki małymi tak kierujcie cale
Jakoby to ku boskiej Jego było chwale.[130]

W korespondencji birżańskiego poety bardzo często pojawiały się również akcenty religijne, zwłaszcza kiedy motywował on swoje długoletnie związki z Domem Radziwiłłowskim.

Odwołania religijne spotykamy także w wielu tekstach nasyconych aluzjami.

9. Intertekstualność w poezji i korespondencji kręgu birżańskiego

W utworach tworzonych na radziwiłłowskim dworze bardzo często – zgodnie z ówczesnymi zaleceniami poetyki – odwoływano się do innych „cudzych" dzieł, posługując się aluzją lub cytatem. Najczęściej wykorzystywano *Pismo Święte* – mające w środowisku protestantów szczególne znaczenie. Nawiązania do *Biblii* miały przy tym najczęściej charakter alegacji [131], gdyż *Stary* i *Nowy Testament* traktowano jako tekst autorytatywny i obowiązujący, nie zaś jako składnik wielogłosowej wypowiedzi poetyckiej.

Przyjrzyjmy się najbardziej znaczącym relacjom intertekstualnym w środowisku birżańskim. Jednym z najczęściej przywoływanych utworów poetyckich funkcjonującym w nowych kontekstach zaproponowanych przez twórców radziwiłłowskich jest przypisanie Jana Kochanowskiego do *Psałterza Dawidowego*. Salomon Rysiński w swojej dedykacji poprzedzającej własny przekład *Niektorych psalmow* [...] tak zwracał się do Krzysztofa II:

Przyjm za wdzięczne i niechaj gromić tej śmiałości
I niewymyślnej w rzeczy poważnej płochości,
Żem się ważył z gładkimi ścierać pisorymy,
U ktorych pewnie będą wzgardzone te dymy.[132]

Rysiński, tłumacząc wybrane pieśni Dawida, w korespondencji dał wyraz swym wątpliwościom co do własnych kompetencji w tym zakresie[133]. W cytowanym fragmencie XVII-wiecznego przypisania również widoczne są rozterki związane ze „ścieraniem się" z „gładkimi pisorymami". Cytat z Kochanowskiego z jednej strony naprowadza więc na znakomitą pracę czarnoleskiego tłumacza, z drugiej zaś występuje w nowym kontekście – poprzez wyrażenie nie dumy z własnego przekładu, lecz przeczucia jego niedoskonałości.

[130] Tenże: *Prośba Daniela Naborowskiego do księcia Jmci Janusza Radziwiłła* [...]. W: tenże: *Poezje*..., s. 183.

[131] Zob. M. Głowiński: *O intertekstualności*. „Pamiętnik Literacki" 1986, z. 4, s. 90.

[132] S. Rysiński: *Niektore psalmy Dawidowe*. Lubcz, Druk. P. Blastusa Kmity 1614.

[133] Zob. A. Sajkowski: *Od Sierotki do Rybeńki*..., s. 44.

Samuel Przypkowski wykorzystał natomiast dedykację Kochanowskiego w swojej parafrazie hymnu św. Ambrożego *Te Deum laudamus:*

> Tyś [zwrot do Chrystusa – M.J.] za sobą do nieba krwią oblane tropy
> Ukazał, gdzie nie było dotąd ludzkiej stopy.[134]

Niedokładny cytat z wiersza do Piotra Myszkowskiego został tu poddany rekontekstualizacji. Wprowadzono go bowiem nie w przypisaniu do tłumaczonego tekstu religijnego, lecz w ramach hymnu, co spowodowało zasadniczą zmianę w zakresie podmiotu lirycznego.

Bliższe kontekstowi dedykacji Kochanowskiego są aluzje Daniela Naborowskiego. Wcześniej cytowaliśmy fragment listu poetyckiego radziwiłłowskiego twórcy, w którym zwracając się do Janusza II, parafrazował przypisanie czarnoleskie. Pewnym „novum" w ujęciu adresata jest potraktowanie go nie jako mecenasa, ale również jako „eksperta" w dziedzinie poezji.

W podobnym duchu utrzymany jest list dedykacyjny skierowany do Krzysztofa II, poprzedzający zbiór *Wierszy* Naborowskiego. Renarda Ocieczek, analizując ten utwór, zwróciła uwagę na specyficzne wykorzystanie frazeologii Kochanowskiego:

> Aluzja literacka zastosowana przez poetę ma znaczenie dwojakie: jest popisem erudycji, a zarazem formą polemiki, sprzeciwu wobec patetycznych, formalnych dedykacji. Naborowski bowiem bawi się stereotypami treściowymi i językowo-stylistycznymi przypisań. W przekorny sposób wyzyskuje słownik i frazeologię poetycką Jana Kochanowskiego [...][135]

Poeta, wykorzystując w takim zakresie przypisanie do *Psałterza Dawidowego*, przeprowadzał swoiste porównanie między sobą a Kochanowskim. Stosując nagromadzenie typowych i popularnych zwrotów czarnoleskich, spowodował, że czytelnik musiał ich użycie wziąć w cudzysłów na równi z samooceną autora listu dedykacyjnego i – dostrzegając wirtuozerię Naborowskiego w posługiwaniu się tradycją literacką – sam powinien przeprowadzić właściwą ocenę birżańskiego twórcy.

Z mniej przekornym nawiązaniem do dedykacji poprzedzającej *Psałterz Dawidów* spotykamy się w wierszu Naborowskiego opisującym dwór w Werkach i jego gospodarza Eustachego Wołłowicza:

> Tyś sam jeden nalezion, cny biskupie, który
> Jeszcze dawasz gospodę w czasy opłakane
> I przyjmujesz w dom córy Jowisza wygnane.[136]

W środowisku Radziwiłłów birżańskich aluzje do liryki czarnoleskiej z pewnością rozszyfrowywano i doceniano. Kult Jana Kochanowskiego był w tym kręgu

[134] Zob. J. Pelc: *Jan Kochanowski w tradycjach literatury polskiej (od XVI do połowy XVIII wieku)*. Warszawa 1965, s. 153.

[135] R. Ocieczek: *„Sławorodne wizerunki". O wierszowanych listach dedykacyjnych z XVII wieku*. Katowice 1982, s. 134.

[136] D. Naborowski: *Poezje...*, s. 162.

bardzo wyrazisty. Być może żywa pamięć związków autora *Jezdy do Moskwy* z Krzysztofem „Piorunem" wpływała również na częste posługiwanie się motywem wzlatującego w niebo młodego orła, znanego z początku poematu epickiego. Aluzja do *Jezdy* [...] pojawiała się w wierszach na herb, listach poetyckich, a nawet w mowach pogrzebowych.

W pierwszej połowie XVII wieku na dworze birżańskim tradycja poezji czarnoleskiej nadal była bardzo żywa. Odwołania do twórczości renesansowego pisarza obserwujemy w wierszach Olbrychta Karmanowskiego, dla którego Jan Kochanowski był „mistrzem w konstruowaniu fraszek refleksyjnych"[137]. Wyraziste aluzje literackie do przekładu psalmów i do pieśni czarnoleskich dostrzec można także w cyklu *Pieśni pokutnych*. Karmanowski nawiązywał w swoich wierszach *Do Zazdrości, O śnie* do deklaracji poetyckich Kochanowskiego zawartych w *Muzie* i *Marszałku*[138].

Inny dworzanin radziwiłłowski – Salomon Rysiński w wydanych *Przypowieściach polskich* zamieścił wśród przysłów cytaty z twórczości „Mistrza Jana", chociaż nie zaznaczył, skąd pochodzą te – obiegowe już chyba w XVII wieku – „dicterie" z pieśni i fraszek czarnoleskich. Jak zauważył Julian Krzyżanowski:

> *Przypowieści polskie* musiały przyczynić się do upowszechnienia przysłów Kochanowskiego [...][139]

Poeci birżańscy, chętnie korzystający ze „śpiżarnie" czarnoleskiej, mogli liczyć na właściwą lekturę swoich rymów we własnym kręgu. Sam Krzysztof II również odczytywał dwupoziomowe sensy utworów mu przypisywanych, skoro Naborowski nawet w prywatnych listach kierowanych do mecenasa wykorzystywał cytaty z Kochanowskiego. Poeta nie tylko zresztą parafrazował słowa XVI-wiecznego poprzednika, ale w korespondencji zamieszczał różne sygnały metatekstualne, wskazujące na źródła cytatów[140].

Z innym zjawiskiem spotykamy się w przypadku różnych nawiązań biblijnych, bardzo popularnych w środowisku innowierców skupionych wokół Radziwiłłów. Cytaty z *Pisma Świętego* nie służyły bowiem wywoływaniu napięcia między tekstami, ujawnianiu ich dialogiczności, lecz – jak zauważył Michał Głowiński:

> [...] przywoływane słowo nauczające, z góry uznane za obligatoryjne i wyłączone spod działania refleksji krytycznej.[141]

W wierszach poetów–arian najsilniej pobrzmiewają wersety psalmów. Karmanowski w *Pieśniach pokutnych* często odwołuje się do tekstów przypisywanych Dawidowi, gdyż wzmacnia to tworzoną przez niego wizję karzącego, chociaż spra-

[137] J. Pelc: *Jan Kochanowski w tradycjach...* s. 223.

[138] Zob. *Olbrychta Karmanowskiego* [...] *wiersze różne...*, s. 51.

[139] J. Krzyżanowski: *Rysiński pierwszy paremiolog...*, s. 89.

[140] W liście z 30 marca 1610 roku (AGAD, AR, dz. V, t. 222, nr 10194) Naborowski pisał do księcia Krzysztofa: „Nie zawsze Mars pod sieć godzi / Czasem też i hufy wodzi – powiada Kochanowski."

[141] M. Głowiński: *O intertekstualności...*, s. 91.

wiedliwego Boga-Sędziego. Jak zauważył Donald Pirie nadrzędnym toposem cyklu Karmanowskiego jest ujęcie grzechu jako choroby. Porównanie to ma również proweniencję biblijną – wywodzi się bowiem z fragmentu ewangelii św. Łukasza, mówiącego o wyleczonym trędowatym[142]. Innym obrazem często wykorzystywanym przez poetę-arianina jest obraz chwiejącej się trzciny, pochodzący z *Księgi proroka Izajasza:*

Niech się nie trwożę dla lekkiej przyczyny,
Niech się nie chwieję podobny do trzciny.[143]

W pieśni 9 nawiązanie biblijne jest jeszcze bardziej wyraziste:

[...] niech dłużej w takim moim smutku,
I Twej nie trwam srogości, którą dziś znam, bo ta
Prędko mię zniszczy; wszak Ty kurzącego knota
Nie gasisz, ani wątłej dołamujesz trzciny,
Ale łaskawie sług Twych mdłych odpuszczasz winy.[144]

Obrazem chwiejącej się trzciny posłużył się także Naborowski w swojej korespondencji. Pisząc do Janusza I i wyrażając swój żal z powodu niełaski pańskiej, przywołał poeta znaczący obraz biblijny, budzący skojarzenia z wizerunkiem dobrego pana i sługi uciekającego się do jego wielkoduszności[145]. W liście do Krzysztofa II Naborowski również wykorzystał ten popularny motyw starotestamentowy:

[...] ani zgasi knota kurzącego się, ale da jeszcze rozkwitnąć z miłosierdzia swego tym zacnym latoroślom, ktore ręka jego szczepiła.[146]

Podobna argumentacja biblijna pojawiła się w parafrazie jednego z emblematów Georgetty de Montenay[147] oraz w mowie pogrzebowej Krzysztofa II wygłoszonej na egzekwiach wojewodziny mścisławskiej.[148]

Poeci birżańscy w swoich tekstach nawiązywali także do przypowieści z *Nowego Testamentu,* posługując się alegacjami dla wzmocnienia argumentacji własnych wywodów. Nieraz wprost odsyłali do fragmentów *Biblii,* np. Arciszewski w *Lamencie:*

[142] Streszczenie na podstawie wykładu Donalda Pirie na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego 16 maja 1989 roku.

[143] O. Karmanowski: *Pieśń 3.* W: *Olbrychta Karmanowskiego...*, s. 30.

[144] Tamże, s. 35.

[145] „Lecz niestety W. Ks. M. jeszcze go popychasz, knot kurzący się gasisz, trzciny nadłamanej dołamujesz." Cyt. za: M. Skolimowska: *Daniel Naborowski. Szkic biograficzny poety-dworzanina.* „Reformacja w Polsce" 1935/1936, s. 192.

[146] List D. Naborowskiego do Krzysztofa II Radziwiłła, brak daty – AGAD, AR, dz. V, t. 222, nr 10194.

[147] Zob. R. Pollak: *Emblematy Anonima...*, s. 128.

[148] Zob. *Mowa* [...] *Krzysztofa Radziwiłła* [...] *na pogrzebie* [...] *Mikołajowej Kiszczynej* [...]. Rękopis BN, sygn. BOZ 823, k. 238 r.

Są szlaki miłosierdzia twego i twej chęci
Ktore Dawid sługa twoj wrył w ludzkie pamięci.[149]

Szczególnie często aluzjami biblijnymi posługiwał się Naborowski. Jak zauważył Krzysztof Mrowcewicz:

> Imieninowy *Węzeł* wypełniają prawie w całości argumenty biblijne [...] Podobnie w *Soli* czytamy:
>
> „[...] Solą ziemie na ziemi wiodąc ziemskie lata
> Ucznie swoje nazywał Odkupiciel świata.
> Świętemu pokojowi sól się przyrównywa [...]"
>
> W *Kalendach* aluzje będą odnosiły się do chrześcijańskiej koncepcji *creatio ex nihilo*. W *Cieniu*, obok motywów z *Apokalipsy*, znajdujemy nawiązania do *Listu do Hebrajczyków* [...][150]

Badacz wskazał również na inne źródło inwencji twórczej Naborowskiego, mianowicie na literaturę antyczną:

> Materiał wykorzystany przez poetę jest celowo rzadki, niezwykły i trudny do rozszyfrowania. Współczesny wydawca utworów poety był bezradny wobec *Cienia, Róży i Kalend*. Możemy przypuszczać jednak, że na dworze radziwiłłowskim erudycja Naborowskiego nie była niezrozumiała.[151]

„Zabawa" polegająca na rozszyfrowywaniu ukrytych znaczeń i podtekstów utworów – tak typowa dla epoki baroku – nie była jednak wyłącznym zatrudnieniem „towarzystwa" skupionego wokół magnatów litewskich. Bardzo chętnie podejmowano bowiem w tym środowisku „lekkie" tematy, bawiąc się fraszkami i utworami pisanymi – wedle określenia Stanisława Żórawińskiego, oceniającego poezję Naborowskiego – „po chmielu".

10. Facecjonistyka w twórczości poetów radziwiłłowskich

Żartobliwe utwory, często o charakterze obscenicznym, były bardzo chętnie czytane przez ówczesną publiczność literacką. W Birżach również cieszyły się dużym powodzeniem, służyły bowiem zabawie zgromadzonych tutaj dworzan. Facecje pisali m. in. Naborowski i Karmanowski. Wiele łączy tę lekką twórczość zaprzyjaźnionych poetów: nie stronią oni od tekstów rubasznych i frywolnych, tłumacząc swe „nieobyczajne" fraszki w duchu czarnoleskim:

[149] Cyt. za: J. T. Trembecki: *Wirydarz poetycki*..., t. 2, Lwów 1911, s. 349.
[150] K. Mrowcewicz: *Skamieniała langusta*..., s. 146–147.
[151] Tamże, s. 147.

Właśnie jakby też chciał mieć kto bez dusze ciało
Kto chce, by się nic złego w wiersze nie pisało.[152]

Naborowski w przytoczonym epigramacie odwołał się do ustępu *Fragmentów: Na XII tablic ludzkiego żywota*[153] Jana Kochanowskiego i do listu dedykacyjnego skierowanego do Piotra Myszkowskiego przez wydawcę twórczości czarnoleskiej Jana Januszowskiego. W przypisaniu tym edytor przytoczył słowa poety broniącego swych „nie barzo bezpiecznych" utworów:

Wyrzucać co z fraszek nie zda mi się, bo to jest jakoby dusza ich.[154]

Lekkie rymy, pożądane w towarzystwie, nie były jednak w ówczesnej hierarchii gatunków stawiane zbyt wysoko. Hanna Dziechcińska stwierdziła, że mimo dużej popularności tekstów służących „krotochwili" i zabawie obniżano ich rangę oraz usprawiedliwiano się z pisania „lekkich" utworów[155]. Funkcję takiego wyjaśnienia w przypadku Naborowskiego pełni fraszka *Do czytelnika*, podkreślająca praktyczny cel i naukę wypływającą z lektury żartobliwego nurtu twórczości[156]. Ze zbliżoną argumentacją spotykamy się też we *Drwach* Karmanowskiego. Autor pisze bowiem:

Byle drwił nie ku szkodzie, lecz z dobrem drugiego,
Nie wiem, ktoby mógł drwienia poganić takiego.[157]

Charakterystyczną cechą fraszki poety-arianina jest wykorzystanie wieloznaczności słów „drwić" i „drwa". Zabawa polegająca na zestawieniu różnych skojarzeń i znaczeń wyrazów często była uprawiana przez Naborowskiego, który we fraszkach ekwiwokowych porównywał np. nazwiska dworzan z pospolitymi nazwami.

Facecjonistyka tego poety przynosi nam także portrety sług z birżańskiego dworu – Naborowski „włożył między fraszki" m. in. Stanisława Kurosza i skąpo odzianego Karmanowskiego, pląsającego na jednej z uczt po podwórzu książęcym. Teksty te musiały się podobać w środowisku znającym pana młodego, biorącego ślub z Jadwigą Grekówną. Przypadły również do gustu Krzysztofowi II Radziwiłłowi, skoro prosił poetę o „przepis" i przysłanie jego lekkich rymów.

Zastanawiać może fakt popularności żartobliwych wierszyków w środowisku protestanckim. Kalwini słynęli bowiem z wielkiej surowości obyczajów, co jednak – jak widzimy – nie przeszkadzało w uprawianiu twórczości nawet obscenicznej. Nie spotykamy natomiast w tym kręgu większego zainteresowania dla tak typowej

[152] D. Naborowski: *Poezje...*, s. 41.
[153] Zob. J. Dürr-Durski: *Daniel Naborowski...*, s. 213.
[154] Cyt. za: *Kochanowski. Z dziejów badań i recepcji twórczości. Wybór tekstów.* Oprac. M. Korolko. Warszawa 1980, s. 189.
[155] Zob. H. Dziechcińska: *Literatura a zabawa. Z dziejów kultury literackiej w dawnej Polsce.* Warszawa 1981, s. 131.
[156] Zob. D. Naborowski: *Poezje...*, s. 64.
[157] *Olbrychta Karmanowskiego...*, s. 54.

dla kultury dworskiej poezji miłosnej, reprezentowanej jedynie kilkoma przekładami pióra Naborowskiego i erotykami Zbigniewa Morsztyna.

W środowisku birżańskim chętnie natomiast pisano frywolne fraszki, posługujące się formą żartobliwych nagrobków. Olbrycht Karmanowski jest autorem zachowanych w rękopisie wierszyków zatytułowanych *Nagrobki różnego zwierza.* Wydawca poezji tego autora uznał nawet, że fraszki

> [...] rubaszne w pomyśle i bez poetycznego polotu w wykonaniu [...] bez żadnej straty dla literatury pominąć możemy.[158]

Podał więc tylko tytuły *Starego psa, Starego kozła, Starego wieprza* itd. Nagrobki te, oprócz „nieprzyzwoitych" podtekstów, zawierały także pośrednią krytykę służby dworskiej, np. „stary pies" tak narzekał:

> Bywałem kiedyś pilnym strożem pana mego
> I mogę się pochełpić, kochanym u niego.
> Na starość sparszywiałem, z dwora mię wygnano,
> Zdechłem w gnoju, takową nagrodę mi dano.[159]

Fikcyjne napisy nagrobne układał również Zbigniew Morsztyn, który utworzył z nich cały cykl. Znajdują się tu wspomnienia konkretnych osób, przede wszystkim „towarzyszy hetmańskich" poległych w bitwie pod Szepielowcami oraz nagrobki najbliższych krewnych poety[160]. Oprócz nich znamy inny cykl zatytułowany *Fraszki tegoż Z[bigniewa] M[orsztyna],* gdzie wyodrębnione zostały czterowiersze poświęcone *Pijanicy staremu, Kostyrze, Myśliwemu, Żabom,* a nawet *Szklenicy stłuczonej.*

Daniel Naborowski także napisał żartobliwe nagrobki „Lewusia kochanego" i „kochanej księżny sroczki". W pierwszym z wymienionych wierszy poeta doprowadził do hiperbolizacji pogrzebu pokojowego pieska księżnej Zofii.

Heroikomiczne nagrobki tworzył Jerzy Szlichtyng w swojej broszurce zwalczającej zażywanie tytoniu. „Wypowiedzi tabaczników" ostrzegały przed uleganiem nałogowi[161].

Samuel Przypkowski wykorzystał formę napisu nagrobnego, by wyrazić swoje negatywne stanowisko, zbieżne z poglądami Krzysztofa Radziwiłła, wobec projektu ustanowienia orderu Niepokalanego Poczęcia. Uszczypliwy utwór *Nagrobek kawalerii* wyśmiewał inicjatywę podkanclerzego koronnego Jerzego Ossolińskiego[162].

Sam książę był autorem [może współautorem?] dziełka publicystycznego zawierającego krytykę projektu orderowego *18 Rationes przeciwko Kawalerii.* Było ono bardzo popularne, gdyż Janusz II donosił ojcu w jednym z listów:

---

[158] Tamże, s. 19.

[159] O. Karmanowski: *[Nagrobek] Starego psa.* W: S. Różycki: *Penu synopticum histori-gramato-politicum* [...]. Rkps BN, sygn. BOZ 1162, s. 429.

[160] Zob. Z. Morsztyn: *Wybór wierszy...*, s. 78–90.

[161] J. Szlichtyng: *Nauka jako o dobrym...*

[162] Zob. L. Chmaj: *Samuel Przypkowski...* s. 35

> Owe punkty W.Ks.M. przeciwko niej [kawalerii – A.T.] latają po całej Polsce.[163]

Być może nagrobek Przypkowskiego był równie chętnie czytany przez zwolenników lub przeciwników powołania świeckiego zakonu męskiego.

11. Aforyzmy i przysłowia

Poeci birżańscy swoje życiowe obserwacje i przemyślenia często ujmowali w formę krótkich fraszek lub aforyzmów. Bieniasz Budny, mający dobre wyczucie rynku wydawniczego, w przedmowie poprzedzającej zbiór swoich *Apoftegmatów* tak reklamował dzieło:

> [...] podajęć tu książki, ktore małemi będąc siła w sobie zamykają, bo tu krotko wszytko, ale węzłowato. Ktore i z uciechą, i z pożytkiem czytać będziesz. Uciechę sama *varietas* przyniesie [...] Pożytek zaś stąd, że co tu przeczytasz, łatwie sobie w pamięć wbić będziesz mogł [...][164]

Z „krótkimi i węzłowatymi" formami spotykamy się w twórczości Kochlewskiego, Rysińskiego czy Naborowskiego[165]. Dystychy sędziego ziemi brzeskiej mają charakter aforystycznych uogólnień dotyczących nadrzędnych wartości w życiu. Kochlewski przedstawia też problem śmierci oraz relacje między panującymi i poddanymi.

Rysiński znany jest natomiast przede wszystkim ze swojej pracy paremiologicznej. Jako pierwszy wydał bowiem *Przypowieści polskie*, a we wstępie książki dał wyraz swej samoświadomości w zakresie zbierania rodzimych przysłów. Dworzanin radziwiłłowski używał także różnych „dicterii" dla wzmocnienia ekspresji swoich wypowiedzi, np. w liście do Krzysztofa „Pioruna" z 10 sierpnia 1602 roku pisał:

> Ta była jego intencja, której choćby mu dogodzono, tedy by on przecie na swoje koło wodę, jako ono mowią, prowadził.[166]

W korespondencji innych klientów birżańskich również znajdziemy podobne cytaty. Jerzy Szlichtyng tak zaczynał swój list do księcia Bogusława:

> Dawna to przypowieść, na czyim wozku jeździsz, tego piosnkę śpiewaj. Śpiewam i ja też piosnkę W.Ks.M. pana i dobrodzieja mego i śpiewać będę pokim żyw.[167]

---

[163] Cyt. za: A. Tomaszek: *Projekt Orderu Niepokalanego Poczęcia NMP*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1987, s. 117.

[164] B. Budny: *Krotkich a węzlowatych powieści...*

[165] Naborowski ofiarował księciu Krzysztofowi II *Czwartak*, będący zbiorem aforyzmów. Zob. J. Dürr-Durski: *Daniel Naborowski...*, s. 181–182.

[166] AGAD, AR, dz. V, t. 316, nr 13601.

[167] Cyt. za: W. A. Maciejowski: *Piśmiennictwo polskie* ..., t. 3, s. 237–238.

Bieniasz Budny, prosząc o „nieprzepominanie" swojej osoby, pisał:

> Bo stary sługa a niemowny i niełowny prędko w zapamiętanie przychodzi.[168]

Popularnymi powiedzeniami posługiwał się także Naborowski:

> [...] ledwie go [Stanisława Dębowskiego – M. J.] te srogie niepogody, a zatym drogi przeklęte nie odstraszyły, bo poki dni i psa, jako mowią, źle było wygnać.[169]

Radziwiłłowie w swoich listach równie chętnie cytowali przysłowia[170]. Krzysztof II uczynił nawet z obiegowego zwrotu zasadę wypowiedzi pisemnych, gdyż uważał, że nie należy „wwiercać słow w bawełnę"[171].

Przysłów pojawiających się w ówczesnej korespondencji nie możemy oczywiście traktować w kategoriach celowych zabiegów literackich – poprzez zbliżenie stylu listów do mowy potocznej przenikają bowiem do epistolografii środki ekspresji typowe dla żywego języka. Niektórzy poeci radziwiłłowscy posługiwali się jednak „przypowieściami" w utworach literackich. Jerzy Szlichtyng w broszurce krytykującej nadużywanie tytoniu swój wywód popiera następująco:

> Stara to jest przypowieść i prawdziwa: Poty dzban wodę nosi, poki się ucho nie urwie. Poty myszka chleb, albo co temu podobnego gryzie, poki jej łapica nie przyciśnie.[172]

W przekładzie emblematów Georgetty de Montenay – pióra jednego z poetów birżańskich – również pojawia się aluzja do polskich przysłów:

> Mowią: trudno mur głową przebić. I ostrogi
> żelaznej namocniejsze nie przebiją nogi.[173]

W *Votum* Naborowskiego znajdziemy natomiast taki fragment:

> Trzykroć szczęśliwy, kto się trochą kontentuje,
> Ten w szczupłym swym obejściu, choć w kopę ubogi
> I psu, jako więc mówią, nie pokaże drogi.[174]

W wierszach *Cień* i *Sól* – na co zwrócił uwagę Mrowcewicz – także występują zwroty przysłowiowe:

---

[168] AGAD, AR, dz. V, t. 40, nr 1605.

[169] List z 11 września 1638 roku ze Świadości do Krzysztofa II Radziwiłła. Tamże, t. 222, nr 10194.

[170] Zob. list Janusza I do Krzysztofa II. W: H. Malewska: *Listy staropolskie z epoki Wazów*. Warszawa 1977, s. 148. Ciekawa jest także pod tym względem korespondencja Janusza II Radziwiłła, np. jego list do ojca z 15 października 1637 roku. Zob. E. Kotłubaj: *Życie Janusza Radziwiłła*..., s. 318–325.

[171] Zob. H. Malewska: *Listy staropolskie*..., s. 201.

[172] J. Szlichtyng: *Nauka jako o dobrym* ..., k. C_2v.

[173] R. Pollak: *Emblematy Anonima*..., s. 119.

[174] D. Naborowski: *Poezje*..., s. 185.

Świat nic nie wywodzi,
Aż do włoska małego, za czym cień nie chodzi[...]
(*Cień*, w. 65–66),
[...] Korcem soli przyjaźni starej doznawają
(*Sól*, w. 22)[175]

Naborowski nie tylko stosował w swoich tekstach różne „przypowieści", ale kiedy ukazała się książka jego przyjaciela Rysińskiego zawierająca zbiór przysłów, przedstawił wierszem pochwałę dla tego wydawnictwa. Innym wyrazem uznania dla *Przypowieści polskich* było ich stosowanie jako podręcznika w szkołach radziwiłłowskich. Być może inicjatywa takiego użycia książki paremiografa również wyszła z kręgu „uczonego towarzystwa" skupionego w Birżach, żywo interesującego się problemami dydaktyki i wychowania.

12. Problemy pedagogiczne i pochwała nauki

W środowisku różnowierców skupionych wokół Radziwiłłów chętnie podejmowano w poezji zagadnienia związane z wykształceniem, wychowaniem, a także w niektórych tekstach dawano świadectwo własnych zamiłowań naukowych. Żywe zainteresowanie tymi problemami wynikało m. in. z faktu, że wielu literatów radziwiłłowskich pełniło na dworze litewskich książąt funkcje preceptorów – Salomon Rysiński był nauczycielem dwóch pokoleń magnatów: opiekował się w czasie wojaży edukacyjnych Krzysztofem II i jego synem Januszem.

Służba Naborowskiego u Janusza I rozpoczęła się od funkcji korepetytora języka niemieckiego i francuskiego. Poeta przywiązywał dużą wagę do wykształcenia, skoro w liście do Janusza I podkreślał:

> Żakiem bywałem, za co Bogu dziękuję. I przyznasz mi to W.Ks.M., że nie to sromota umieć co, ale nic nie umieć. *Apello ab irato ad sedatum*. Dar to Boży jest, który On z łaski swej, komu chce, na urodzenie nie patrząc, rozdaje, który nie cielsko śmiertelne, ale Duch nieśmiertelny szlachci, i kto nim gardzi, Dawcą jego, Bogiem gardzi.[176]

Problemami wykształcenia interesował się Naborowski także w czasie swojej służby u Krzysztofa II. Podpisał on wtedy m. in. dokument zatwierdzający regulamin szkoły słuckiej[177]. Był też wychowawcą i opiekunem księcia Bogusława[178].

[175] K. Mrowcewicz: *Skamieniała langusta...*, s. 147.

[176] Cyt. za: M. Skolimowska: *Daniel Naborowski...*, s. 216.

[177] Zob. H. Wisner: *Lata szkolne Janusza Radziwiłła. Przyczynek do dziejów szkolnictwa kalwińskiego na Litwie w pierwszej połowie XVII w.* „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1969, s. 192.

[178] List z 10 grudnia 1628 roku do Krzysztofa II Radziwiłła – AGAD, AR, dz. V, t. 222, nr 10194.

Obecność wątków pedagogicznych nie dziwi więc w twórczości tego najwybitniejszego poety birżańskiego. Najbardziej znamiennym utworem jest pod tym względem wiersz *Ćwiczenie dziatek*. Autor podkreślał w nim znaczenie religijnego wychowania młodzieży, dzielił się pewnymi doświadczeniami pedagogicznymi oraz narzekał na niski poziom szkół i wzgardę okazywaną uczonym. Polecał więc:

Niechaj będzie dziecięciu mistrz doma przydany.
Bo szkoły jakie mamy dzisia pospolite,
Szkoły niecnot, rzec mogę, i w niewstyd obfite.[179]

W innym wierszu przypisanym Krzysztofowi Radziwiłłowi, w *Czwartaku*, Naborowski stwierdzał sentencjonalnie:

Cztery rzeczy na świecie nieoszacowane:
Wolność, nauka, cnota, zdrowie niestargane.
Wolność serca, nauka rozumu dodawa,
Cnota klejnot jest dusze, zdrowie żywot dawa.[180]

Z pochwałą mądrości spotykamy się w wierszu innego poety birżańskiego. Olbrycht Karmanowski w *Paidonomii* napisał bowiem:

Nie tak pięknie jutrzenka, ani hesper wschodzi,
Jako piękna jest mądrość, co z nauk pochodzi.
Korzeń nauk z przodku zda się niedogodny
Ale mało wytrwawszy, widzi owoc godny.[181]

Utwór lustratora dóbr książęcych zawiera także wiele wskazówek dla kształcącej się młodzieży, która powinna służyć Bogu, okazywać posłuszeństwo rodzicom, unikać rozrywek i biesiad, a także fałszu i pochlebstwa.

Aforyzmy na temat nauki pisał również – znany ze swej działalności politycznej i reformacyjnej – Piotr Kochlewski. Wśród jego *Wierszy różnych* spotykamy i takie:

Nie to mądrość wiele umieć,
Lecz dobrze rzeczy rozumieć.

Niech uczą, nie przymuszają
Ci, co wiarę pomnażają.[182]

Kochlewski żywo zajmował się problemami szkolnictwa: sam ufundował szkołę w Nurcu, pośredniczył w nawiązaniu kontaktów między Amosem Komeńskim[183]

[179] D. Naborowski: *Poezje*..., s. 161.

[180] Tamże, s. 153.

[181] O. Karmanowski: *Paidonomia albo sposób życia w towarzystwie*. W: *Olbrychta Karmanowskiego*..., s. 48.

[182] P. Kochlewski: *Wiersze różne*..., s. 183.

[183] Zob. A. Danysz: *Jan Amos Komeński. Przyczynek do jego działalności w Polsce*. Poznań 1898, s. 57–61.

a Radziwiłłami, nadzorował edukację księcia Bogusława, wiele uwagi poświęcał również wykształceniu swoich dzieci[184].

Problemy edukacyjne bliskie były Krzysztofowi Arciszewskiemu, który sam – dzięki poparciu Krzysztofa II – studiował po wygnaniu z Polski inżynierię wojskową i artylerię w Hadze. Później ceniono jego zdanie w zakresie nauczania na zagranicznych uczelniach. Świadczyć o tym może fragment autobiografii Bogusława Radziwiłła, mówiący o studiach w Grenindze[185].

Niektóre utwory poetyckie dworzan birżańskich ujawniają także zainteresowania naukowe ich autorów. Mrowcewicz zwrócił uwagę na aluzyjne odwoływanie się do koncepcji alchemicznych Paracelsusa w *Soli* i w *Kalendach styczniowych*, a także opis mechanizmu zaćmienia słońca w *Cieniu* Naborowskiego[186].

13. Wspólne tematy w twórczości poetów radziwiłłowskich

Analizując wiersze powstałe w okresie dworskiej służby literatów skupionych wokół Janusza I i Krzysztofa II oraz ich synów, możemy wskazać wiele innych motywów i problemów podejmowanych w tej twórczości. Z jednej strony na dobór tematyki wpływał klimat epoki i osobiste predylekcje poszczególnych indywidualności pisarskich, z drugiej zaś – niektóre problemy wskazują na inspirującą rolę środowiska, w którym obracali się „famulusi magnaccy".

Ciekawe są szczególnie ich wypowiedzi dotyczące życia dworskiego oraz relacji między panami i poddanymi. W zbiorze paremiograficznym Salomona Rysińskiego można znaleźć takie m. in. maksymy:

> Kiedy Panowie za łeb chodzą, tedy u poddanych włosy trzeszczą; Wielkiemu Panu zawsze kostka dobrze pada; Z Panem kart nie graj, w zawód nie puszczaj, pieniędzy mu nie pożyczaj.[187]

W podobnie gorzkim tonie utrzymane są „przypowieści" o życiu dworskim:

> Dwór jak dziurawy wór, nigdy go nie napchasz; Zawsze u dworu dziesięć na jednego służy.

Naborowski przedstawił zbliżone refleksje na ten temat:

> Dwór wszytko obiecując, nic nie dając, szydzi.
> Żegnam cię, chytry wężu, bądź jakoć się widzi.[188]

[184] Zob. Z. Trawicka: *Działalność polityczna i reformacyjna Piotra Kochlewskiego*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1963, s. 145, t a ż: *Memoriał Piotra Kochlewskiego*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1975, s. 194.

[185] B. Radziwiłł: *Autobiografia*. Oprac. T. Wasilewski. Warszawa 1979, s. 158.

[186] Zob. K. Mrowcewicz: *Skamieniała langusta...*, s. 147.

[187] Cyt. za: A. Sajkowski: *Od Sierotki do Rybeńki...*, s. 43.

[188] D. Naborowski: *Poezje...*, s. 49.

Czyżby tak smutne konkluzje nasunęły się dworzanom radziwiłłowskim w czasie ich służby u magnatów litewskich? Raczej nie należy tego ujmować zbyt dosłownie. W wielu ówczesnych tekstach, szczególnie tych podejmujących motyw „wiejskiej szczęśliwości", pojawiały się krytyczne uwagi o służbie dworskiej. Bardziej prawdopodobnie brzmią słowa Kochlewskiego, który dawał swoim synom następujące wskazówki:

> W moim przykładzie nic nie najdą, jeno prace dzienne i nocne, drogi, bieganiny, kłótnie, nędze, zazdrość [...] kalectwo [...] Com ja przed czasem upatrował i opłakował, alem pęta dworskiego zdjąć z siebie nie mógł nie niewolą, ani kalectwem, ale *via amoris* ku Panu przykowany będąc.[189]

Ostatnie słowa Kochlewskiego wiele wyjaśniają, jeżeli chodzi o wzajemne stosunki w układzie klientalnym Radziwiłłów. Nie możemy bowiem zapominać o czynniku emocjonalnym, silnie wpływającym na układ wzajemnych stosunków na birżańskim dworze.

Wcześniej pisaliśmy o poetyckich „komentarzach" uroczystości rodzinnych w „Domu Radziwiłłów", o chętnie podejmowanych przez poetów wątkach epitalamijnych czy licznych epitafiach i genetliakonach układanych w celu uświetnienia ceremonii książęcych. O ile jednak ta okolicznościowa twórczość była raczej pisana na zamówienie mecenasów, o tyle większą samodzielność obserwujemy w zakresie innych treści preferowanych w tym środowisku.

Nie zapominajmy też o innym obliczu hetmańskiego dworu, żyjącego w pierwszej połowie XVII wieku nie tylko ceremoniami rodzinnymi czy sprawami kultury. Radziwiłłowie to głównie dowódcy wojskowi i politycy. Podczas kampanii wojennych troszczyli się oni o utrwalenie swoich triumfów, głównie na płótnach i medalach. Nie zachowało się natomiast zbyt wiele opisów kariery wojskowej litewskich magnatów. Spotykamy raczej rymowane wizerunki „towarzyszy hetmańskich" Jerzego Hołowni czy żołnierzy walczących w chorągwiach Janusza II. Szerzej na temat „rycerki" pisał Zbigniew Morsztyn, który nie wahał się ukazać życia *Kostyrów obozowych* i ujawnić negatywnych stron „żołnierskiego stanu"[190].

Z naturalistycznymi obrazami kampanii Władysława IV przeciw „Moskwicinowi" spotykamy się także w utworze Jerzego Szlichtynga *Pieśni o krolu polskim Władysławie...*:

> Rozcięte głowy, piersi przebodzone,
> Trupy wznak, albo ku ziemi nosami
> Leżą, jakby ją kąsali zębami.[191]

W kołach radziwiłłowskich dostrzegano też ciężary, jakie ponosili chłopi w związku z toczonymi wojnami. Listy Karmanowskiego ujawniają troskę o losy

[189] Cyt. za: Z. Trawicka: *Działalność polityczna i reformacyjna...*, s. 146.
[190] Zob. Z. Morsztyn: *Wybór wierszy...*, s. 21–27.
[191] J. Szlichtyng: *Pieśń o krolu polskim Władysławie...*

najuboższych poddanych księcia Krzysztofa. Poeta szczególnie krytykował najazdy Lisowczyków. Obraz zniszczeń dokonanych przez te oddziały pojawia się także w wierszowanym *Liście do Lisowczyków:*

> Bez litości, bez prawa, bez wszego baczenia
> Łupiąc ubogie ludzie z ich własnego mienia.
> Musi nic nie mieć chłopek w swej własnej komorze,
> Ani konia w stajence, ni wołu w oborze
> Bo ciurowie wynajdą, by schował i w ziemię
> Ba, i sami panowie, wszytko to złe plemię.[192]

W środowisku innowierców hufce lekkiej jazdy, znane pod określeniami „boży wojownicy, żołnierka chrześcijańska", były też negatywnie oceniane ze względu na swoje „antyheretyckie" nastawienie[193].

Karmanowski, krytykując grabiące wojsko, nie wyrażał raczej ariańskiej niechęci do służby rycerskiej. W jednym z listów oficera radziwiłłowskiego spotykamy nawet pochwałę „towarzystwa" dowodzonego przez księcia Krzysztofa II[194].

Obrona chłopów u Karmanowskiego nie wiązała się tylko z łupieskimi najazdami wojska. Troska poety wynikała z dwóch racji, o których wspomina Adam Jarosz:

> [...] ze spojrzenia na dolę chłopa oczyma administratora dóbr Radziwiłłowskich oraz z tego, że Karmanowski był człowiekiem mądrym, myślącym i wrażliwym poetą, któremu nieobce było dziedzictwo humanistyczne, ale też inspiracje wyznaniowe.[195]

W listach innych dworzan Krzysztofa II również można dostrzec przejmowanie się ciężkim położeniem chłopa. Bieniasz Budny pisał 12 kwietnia 1624 roku do pana Pióra w sprawie poddanych księcia:

> [...] widzę mają ciężary wielkie, a zwłaszcza w prowadzeniu drzewa z puszcze do majętności p. Koleckiego, jednak muszą niebożęta do pewnego czasu to ponosić.[196]

Naborowski pisał natomiast do swego mecenasa, skarżąc się na nadużycia rewizorów, którzy:

> Męczą i teraz chłopy z wielkim ich uciskiem i skwierkiem. Jeszcze końca nie masz w te czasy robocze.[197]

---

[192] Cyt. za: *„I w odmianach czasu smak jest". Antologia polskiej poezji epoki baroku.* Oprac. J. Sokołowska. Warszawa 1991, w. 261.

[193] Zob. hasło *Lisowczycy.* W: A. Brückner: *Encyklopedia staropolska.* T. 1. Warszawa 1990, s. 775.

[194] List z 26 kwietnia 1626 roku – AGAD, AR, dz. V, t. 140, nr 6437.

[195] A. Jarosz: *Uwagi o listach...*, s. 78.

[196] AGAD, AR, dz. V, t. 40, nr 1605.

[197] Cyt. za: J. Dürr-Durski: *Daniel Naborowski...*, s. 108.

Poeta opisał także ciężkie położenie poddanych, „dorabiających pańskiego", w wierszu *Sine Cerere et Baccho friget Venus.*

W zbiorze przysłów Rysińskiego spotykamy natomiast

> [...] wyraźnie sympatyzujące z poddaństwem *exempla* [...]: „Chłop radby co tydzień wójta, co miesiąc urzędnika, a co rok innego Pana mieć"; lub: „Chłopi na wsi a żacy w kościele odmianie przełożonych bardzo radzi"; „Czego Panowie nawarzą, tym się poddani poparzą" itd.[198]

Poeci birżańscy nie wypowiadali się tylko w sprawach społecznych. W wierszach wielu dworzan radziwiłłowskich spotykamy także charakterystykę różnych narodów. Opisy nacji europejskich były z jednej strony owocem wielu zagranicznych podróży dyplomatów magnackich, z drugiej zaś przedstawianie katolickich i protestanckich narodów dawało możliwości wyrażania sympatii lub dezaprobaty dla mieszkańców poszczególnych krajów.

Samuel Przypkowski scharakteryzował Hiszpanię i Francję po łacinie w wierszu *Verior Hispanorum et Gallorum descriptio.* Utwór ten to polemika z prokatolickim opisem narodów Johna Barclaya. Był również odmienny od stanowiska Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, który w utworze *Descriptio gentium* wystawił pochlebną opinię o Hiszpanii i jej mieszkańcach. Jak przypuszcza Dürr-Durski, tekst jezuity mógł udostępnić Przypkowskiemu Naborowski, który sam spolszczył charakterystykę Francuzów, Włochów, Niemców, Polaków i Hiszpanów pióra Sarbiewskiego[199].

14. Prace przekładowe

Poeci radziwiłłowscy nie tylko oceniali w swoich utworach różne narody, ale także korzystali z dorobku kultury europejskiej, dokonując licznych przekładów. Naborowski tłumaczył *Triumf miłości* i sonety Francesco Petrarki, ofiarując teksty w „polski kopieniak ubrane" królewiczowi Władysławowi. Poza tym przyswoił w języku polskim *Pieśń Lobwassera* oraz *Triumf wiary* du Barthasa. Jak wykazały badania nad tymi tłumaczeniami, Naborowski dał się poznać jako translator wiernie trzymający się oryginału[200], starający się oddać nie tylko ogólną ideę pierwowzoru – co było typowe dla ówczesnych przekładów – ale także cechy formalne tekstów obcojęzycznych. O kunszcie prac translacyjnych tego twórcy może świadczyć fakt, że jego tłumaczenie sonetu Honorata Laugier de Pochéres *Sur les yeux de Madame la duchesse de Beaufort* jest uważane przez romanistów za przewyższające kunsztem oryginał[201].

[198] A. Sajkowski: *Od Sierotki do Rybeńki...*, s. 43.
[199] Zob. J. Dürr-Durski: *Daniel Naborowski...*, s. 115–116.
[200] Zob. M. Adamczyk: *Trzy sonety Petrarki.* „Poezja" 1968, nr 9.
[201] Zob. J. Lisowski: *Antologia poezji francuskiej.* T. 2. Warszawa 1970, s. 123.

Naborowski tłumaczył także psalmy, które miały być zamieszczone w planowanym katechizmie obok przekładu Jana Kochanowskiego, Salomona Rysińskiego i Jana Rybińskiego[202]. Niestety nie znamy dzisiaj tych parafraz biblijnych, zachowały się natomiast *Niektore psalmy Dawidowe* Rysińskiego. Z innych utworów religijnych przypomnijmy tłumaczenie hymnu św. Ambrożego dokonane przez Samuela Przypkowskiego. Łacińskie utwory tego poety przekładał natomiast Zbigniew Morsztyn.

W kręgu radziwiłłowskim dokonywano również prac translacyjnych dzieł antycznych. Bieniasz Budny przyswoił księgi Cycerona *O starości, O przyjaźni, O powinowactwach.* Maria Barbara Topolska wspomina o dużej popularności tych opublikowanych przekładów, które nawet kilkakrotnie wydawano[203].

Olbrycht Karmanowski tłumaczył Claudiana, parafrazując tego pisarza w swoim wierszu *O śnie*[204]. Lustratora dóbr książęcych wymienia się też jako jednego z możliwych translatorów *Cnoty rycerskiej* (3 elegie Tyrteusza i 1 Kallinosa)[205]. Za jego autorstwem mogłaby przemawiać dobra znajomość języka greckiego.

Zainteresowania Karmanowskiego nie ograniczały się jednak tylko do literatury starożytnej. Tłumaczył on bowiem tekst współczesnego niemieckiego autora Ottona Melandra *De requisitis formosae feminae carmina*[206]. Poeta radziwiłłowski interesował się także innymi przedsięwzięciami translacyjnymi podejmowanymi w XVII wieku; jego ocena przekładu *Gofreda* wskazuje na „fachową" opinię o pracy Piotra Kochanowskiego. Karmanowski uchwycił bowiem typową stylistykę, a nawet kolorystykę „przekładania" *Jerozolimy wyzwolonej*[207], a także – jak sugerował Jan Czubek – miał dostęp do brulionowych wersji *Orlanda szalonego* Ariosta[208].

Te kontakty z bieżącymi wydarzeniami w życiu literackim nie tylko Rzeczypospolitej, ale i Europy wskazują na wysoki poziom kultury środowiska birżańskiego. Poeci radziwiłłowscy dostrzegali zmieniające się tendencje w literaturze XVII-wiecznej, sami próbowali sił w zakresie nowych prądów (manierystyczne utwory Naborowskiego), dzielili się uwagami o ciekawych wydawnictwach (recepcja Rabelais'go), mogli być więc interesującymi partnerami dla ówczesnych teoretyków poezji. Jak przypuszcza Dürr-Durski, Naborowski wymieniał prawdopodobnie uwagi na temat „concetta" i „pointy" z Sarbiewskim, częstym gościem dworu biskupa wileńskiego[209].

[202] Zob. J. Dürr-Durski: *Daniel Naborowski...*, s. 202.

[203] Zob. M. B. Topolska: *Książka na Litwie i Białorusi w latach 1553–1660 (analiza statystyczna).* „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1976, s. 155.

[204] Zob. E. Trzaska: *Kasper Twardowski autorem „Lekcyi Kupidynowych" przypisywanych Jerzemu Szlichtyngowi.* „Pamiętnik Literacki" 1916, s. 238.

[205] Zob. Z. Hajkowski: *Staropolski przekład Tyrteusza i Kallinosa.* „Pamiętnik Literacki" 1931, s. 446.

[206] Zob. *Olbrychta Karmanowskiego...*, s. 5.

[207] Zob. R. Pollak: *„Gofred" Tassa Kochanowskiego.* Wrocław 1973, s. 204–205.

[208] Opinię Czubka analizuje J. Dürr-Durski: *Arianie polscy w świetle własnej poezji.* Warszawa 1940, s. 280.

[209] Zob. J. Dürr-Durski: *Daniel Naborowski...*, s.115–118.

Literaci birżańscy byli też doceniani przez współczesnych. Znane jest *Iudicium JMci pana Żórawińskiego, kasztelana bełskiego o Naborowskim,* w którym XVII-wieczny „wierszopis" wystawił „Danijelowi" bardzo pochlebną opinię[210]. Jan Andrzej Morsztyn wymienił wśród najwybitniejszych rymopisów swoich czasów Naborowskiego i Karmanowskiego[211]. Samuela Przypkowskiego nazywano „światłem Polski i świata" [212], natomiast Baltazar Krośniewicz, polecając księciu Krzysztofowi II najbardziej kompetentną osobę do opisania dziejów reformacji w Rzeczypospolitej, stwierdzał:

> Zda mi się, iż Imć pan Rysiński do tej rzeczy najsposobniejszy: obdarzył go Pan Bóg nad innych jako inszemi dary, tak znajomością dziejow kościelnych, a zwłaszcza w Polsce i na Litwie.[213]

Nie znamy jednak żadnej pracy paremiologa o dziejach reformacji w XVII wieku.

15. Przekazy tekstów poetów birżańskich Problem autorstwa

Literaci radziwiłłowscy w bardzo wąskim zakresie wykorzystywali możliwości typograficznego utrwalenia swoich utworów. W oficynie Piotra Blastusa Kmity wydawał niektóre prace Salomon Rysiński. Publikował tam także Bieniasz Budny i – jak wspominaliśmy – jego przekłady i zbiór apoftegmatów cieszyły się dużą popularnością wśród ówczesnych czytelników. Typograficzny kształt otrzymały krótkie utwory Jerzego Szlichtynga. Inni poeci birżańscy pozostawili swoją twórczość w manuskryptach. Mecenasi nie domagali się utrwalenia w druku rymów powstałych „po trzeźwu i po chmielu" – Krzysztof II prosił przecież o „przepis", czyli rękopiśmienną kopię fraszek Naborowskiego.

Powstaje pytanie: dlaczego nie wykorzystano możliwości radziwiłłowskiej tłoczni w Lubczu? Decydujący był chyba wpływ ówczesnych zwyczajów literackich i wydawniczych. Większość bowiem poetów XVII wieku pisała „do szuflady", pod prasę oddawano natomiast różne dzieła okolicznościowe i panegiryczne, niezbędne jako element wielkich uroczystości rodzinnych i państwowych. Nie zapominajmy również o tym, że Kmitowie prowadzili politykę swojego zakładu w sposób samodzielny, w dużej mierze obliczony na zysk. Piotr Blastus z pewnością potrafił

[210] D. Naborowski: *Poezje...*, s. 32.

[211] J. A. Morsztyn: *Nagrobek Jegomości Panu Walerianowi Otwinowskiemu Podczaszemu Sendomirskiemu 1647.* W: tenże: *Utwory zebrane.* Oprac. L. Kukulski. Warszawa 1971, s. 138.

[212] Zob. L. Chmaj: *Samuel Przypkowski...*, s. 4.

[213] Cyt. za: W. Korotyński: *Salomon Rysiński. Studium.* „Kurier Wileński" 1863, nr 133, s. 5.

docenić płody pióra birżańskich poetów, skoro sam dawał świadectwa umiejętności literackich:

> [...] uzupełnił więc zbiorek apoftegmatów zestawiony przed kilkunastu laty przez Bieniasza Budnego [...] przetłumaczył Kmita *Prognosticon astrologicum [...] na rok 1621* Stanisława Herciusa. Broszurkę tę zaopatrzył ponadto w dedykację dla Krzysztofa Naruszewicza [...] Pozostałe twory pióra impresora lubczańskiego to listy dedykacyjne lub wiersze zalecające.[214]

Teksty radziwiłłowskich twórców w przeważającej większości nie trafiały pod prasy drukarskie ani w Lubczu, ani w innych zakładach typograficznych. Do dzisiejszych czasów przetrwały głównie dzięki nieocenionej sylwie Trembeckich, która przechowała wiele utworów autorów różnowierców. W *Wirydarzu poetyckim* skopiowano wiersze Naborowskiego, Karmanowskiego, Szlichtynga, Przypkowskiego, Arciszewskiego czy Zbigniewa Morsztyna. Antologia – mimo iż bardzo korzystnie odbija się od innych XVII-wiecznych kopiariuszy – nie ocaliła od zapomnienia różnych drobnych utworów tych poetów. Znajdujemy je dzisiaj w wielu rękopisach, które jednak z reguły nie przestrzegają „praw autorskich". Stąd powstają wątpliwości i pytania, kto jest rzeczywistym twórcą anonimowych lub bardzo niewyraźnie oznaczonych tekstów?

W odniesieniu do środowiska birżańskiego takich pytań postawiono sporo. Nadal pozostaje nierozstrzygnięte autorstwo przekładu emblematów Georgetty de Montenay[215]. Na krąg radziwiłłowski wskazuje się przy rozpatrywaniu twórcy tłumaczenia 3 sonetów Petrarki[216] czy broszur propagujących reformacyjne spojrzenie na prawa różnowierców[217]. Wątpliwości budzą wiersze przypisywane bądź Naborowskiemu, bądź Kochlewskiemu (*Na pludry respons Lutrowe, Przyniesienie wiadomości* [...])[218]. Henryk Wisner, rozpatrując atrybucję tekstu *Consideracyje strony wysłania księcia Janusza do cudzej ziemi*, waha się przy wskazaniu autora między Naborowskim a Adamem Rassowskim, nauczycielem młodego Janusza Radziwiłła[219].

Emocje wśród tekstologów budził także wiersz *Czwartak,* dedykowany Krzysztofowi II. Zastanawiano się bowiem, czy jest to plagiat Naborowskiego z utworu Jana Żabczyca[220]. Plebański zauważył natomiast:

---

[214] *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku.* Z. 5: *Wielkie Księstwo Litewskie.* Oprac. A. Kawecka-Gryczowa, K. Korotajowa, W. Krajewski. Wrocław 1959, s. 135–139.

[215] Por. R. Pollak: *Emblematy Anonima...*, s. 111; J. Pelc: *Obraz, słowo, znak. Studium o emblematach w literaturze staropolskiej.* Wrocław 1973, s. 132.

[216] Zob. M. Adamczyk: *Trzy sonety Petrarki...*, s. 31.

[217] Zob. J. Tichý: *Dwa pisemka ulotne o sytuacji polskiego protestantyzmu w latach dwudziestych XVII wieku.* „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1960, s. 184.

[218] Zob. A. Sajkowski: *Od Sierotki do Rybeńki...*, s. 55; J. Pelc: *Zapomniane wiersze Daniela Naborowskiego.* „Pamiętnik Literacki" 1967, z. 1, s. 214.

[219] Zob. H. Wisner: *Lata szkolne Janusza Radziwiłła...*, s. 186.

[220] Zob. J. Dürr-Durski: *Daniel Naborowski...*, s. 182–183.

Czwartak odpowiada pod względem formy rymotwórczej technice Karmanowskiego, nie dostaje mu jednak świadectwa dyplomatycznego.[221]

Osobnym problemem staje się również ustalenie autorstwa wielu listów podpisanych ręką Radziwiłłów. Czy 14-letni Janusz II mógł samodzielnie ułożyć piękne listy konsolacyjne po śmierci swej siostry? Czy „pisanie" Krzysztofa II do Elżbiety Zofii z 18 czerwca 1628 roku wyszło rzeczywiście spod pióra księcia, czy raczej napisał je Naborowski, jak wskazuje dukt zapisu?[222] Kto komponował cieszące się dużym uznaniem współczesnych mowy okolicznościowe wygłaszane przez panów birżańskich?

O tym, że właściwymi autorami oracji sygnowanych nazwiskiem Radziwiłłów mogli być dworzanie birżańscy, przekonuje nas np. fakt istnienia dwóch różnych wersji mowy przygotowywanej na pogrzeb biskupa wileńskiego[223] oraz zbieżności stylistyczne innych oracji z tekstami literatów radziwiłłowskich. Kiedy np. przeanalizujemy wystąpienie Krzysztofa II na pogrzebie Dadziboga Słuszki, wówczas zauważamy pewne zbieżności stylistyczne tej „rzeczy" z niektórymi utworami Daniela Naborowskiego, np. fragment:

> Wstydziłby się orzeł między wroblami przy ziemi latać, albo w nizinie, kędy gniazdo swe zakładać: bo jego własna rzecz jest w słońce nie zmrużonym okiem patrzać i bujnym lotem wybijać się pod obłoki.[224]

Bardzo podobne sformułowanie znajdziemy w liście poetyckim Naborowskiego do Janusza II:

> Jak z gniazda młody orlik, nowotnymi pióry
> Spuściwszy się, przywyka wzbijać się do góry
> I kołem rozmaitym buja pod obłoki
> W słoneczny promień śmiele patrząc bystrooki.[225]

Zbieżności stylistyczne mogły wynikać w tym fragmencie z odwołania się do pierwszych słów *Jezdy do Moskwy* Kochanowskiego. Aluzje literackie do „Mistrza Jana" znajdziemy także w innym fragmencie *Rzeczy* [...]:

> [...] pojrzymy na ten nieba i ziemie misternie uhaftowany okrąg, zaż też wszystkie (choć w drobniejszy wzorek) sztuki w cielech ludzkich znajdziemy?[226]

Hetman w swojej konsolacji posługiwał się także argumentacją żywo przypominającą słowa matki Jana Kochanowskiego z trenu XIX. Podobne sformułowania

[221] *Olbrychta Karmanowskiego...*, s. 17.

[222] Zob. M. Skolimowska: *Daniel Naborowski...*, s. 209.

[223] Zob. AGAD, AR, dz. II, ks. 7, k. 162 v–166 v.

[224] *Rzecz Jaśnie Oświeconego* [...] *Krzysztofa Radziwiłła* [...].[B. m. i r.], k. F_4r.

[225] D. Naborowski: *Do Jego Książęcej Mści Janusza Radziwiłła, pana mego miłościwego*. W: tenże: *Poezje...*, s. 134–135.

[226] *Rzecz* [...] *Krzysztofa Radziwiłła* [...], k. F_3v.

znajdziemy w wierszu *Cień jego M.P. Dadzibogow przez pana Daniela Naborowskiego uczyniony*. Poeta tak bowiem przekonywał zmartwionych rodziców:

> Szczęśliwy ten ktorego z burzy świata tego
> Łaskawe nieba wniosły do portu lepszego
> Ukazawszy szczęśliwszy byt aniż u świata.[227]

W „rzeczy" hetmana spotykamy motyw chwiejącej się trzciny, którym chętnie posługiwał się Naborowski.

Przykład oracji wygłoszonej na pogrzebie Słuszki dotyczy szerszego problemu, jakim jest pytanie o autorstwo innych mów pogrzebowych, z których słynął Krzysztof II.

Naborowski mógł również aktywnie uczestniczyć w przygotowaniu wystąpienia hetmana na „egzekwiach" Wołłowicza. Oracja – podobnie jak poprzednio omówiona – również przeniknięta jest czarnoleskimi reminiscencjami:

> Spytany jeden Filozof, czemuby śmierci synowskiej, będąc tak mądrym człowiekiem płakał? Ponieważ to rzecz nie poratowana, rzekł, dla tego więc iż to rzecz nie poratowana, tym bardziej płakać muszę.[228]

Podobna jest też konsolacja:

> Ta jedyna pociecha wszystkim nam w ciężkim smutku i nieutulonym żalu zostaje, że ten zacny Duch [...] wybił się do gory, gdzie już wszystkie burdy ludzkie, wszystkie ziemskie marności, wszystkie świeckie znikomości odrzucamy [...] już żywot szczęśliwy żadnym przypadkom, żadnym odmianom nie podległy prowadzi.[229]

Na autorstwo Naborowskiego tej wersji mowy pogrzebowej może nas również naprowadzać zbieżność ujmowania śmierci jako jednej z klęsk spadających na ojczyznę, pojawiająca się w mowie i w jednym z trenów napisanych po śmierci Janusza I[230]. Poza tym zlecenie Naborowskiemu napisania konsolacji po śmierci biskupa wileńskiego mogło być ze strony Krzysztofa II nie tylko wyrazem uznania dla jego umiejętności literackich, ale także wynikałoby z osobistych kontaktów poety z Wołłowiczem. Dworzanin radziwiłłowski przebywał bowiem w Werkach, z uznaniem pisał o zainteresowaniach kulturalnych biskupa i stwarzaniu przez niego przyjaznej atmosfery do uprawiania „zabawy Muzom poświęconej"[231].

Na autorstwo Naborowskiego może również wskazywać wiersz–zagadka poświęcony „nagłym śmierciom w Domu Radziwiłłowskim". Znajdujemy go w korpusie

[227] Rękopis BJ, sygn. 6160 II, k. 17.

[228] *Mowa* [...] *Krzysztofa Radziwiłła* [...] *na pogrzebie J.W. JMć księdza Wołłowicza, biskupa wileńskiego* – zob. J. Ostrowski-Daneykowicz: *Swada kondolencyjna albo miscellanea mow pogrzebowych*. W: tenże: *Swada polska i łacińska*. T. 1. Lublin, Druk. J.K.M. Coll. Soc. Jesu 1745, s. 10.

[229] Tamże, s. 10.

[230] Zob. M. Włodarski: *Barokowa poezja epicedialna...*, s. 27.

[231] Zob. J. Dürr-Durski: *Daniel Naborowski...*, s. 110–119.

tekstów zachowanych w rękopisie Archiwum Publicznego Potockich, z których większość opublikował Jan Dürr-Durski jako utwory poety radziwiłłowskiego. Wiersz w tym przekazie występuje w bezpośrednim sąsiedztwie takich tekstów, jak *Epithapium Henrykowi Krolowi Francuskiemu, Nagrobek Pana Adama Pokirskiego,* które wydawca *Poezyj* uznał za dzieła Naborowskiego. Dziwi więc pominięcie rymowanej szarady, która na pewno wyszła spod pióra poety związanego z dworem birżańskim. Oto jej treść:

Dziad wnuka wprzod poprzedził, potem Wnuk umiera
Wnet Synowa po Synu dni swoje zawiera
A mąż oraz postradał Ojca, Syna, Żony
I we trzech leciech z krwie swej był tak obnażony.
Potym z cudzych ziem Żony, za odwagą siebie
Dostawszy, na ostatek i Matkę swą grzebie.
Niech świat to wie, jaki żal Orła prześwietnego
W krotkich leciech był zaćmił Radziwił[ł]owskiego.[232]

Rozszerzoną wersję tego utworu spotykamy w *Wirydarzu poetyckim* Trembeckiego, gdzie oprócz „zasadniczego" tekstu umieszczono także następującą „rezolucyję":

Dziad Krzysztof Radziwiłł, wnuk jego Mikołaj Radziwiłł mały, synaczek księcia Janusza Radziwiłła, syna Krzysztofowego, synowa księżna Radziwiłłowa Potocka z domu, żona Januszowa, z cudzych ziem żona księżna Wołoszka, ktorą po śmierci Potockiej Janusz pojął był. Matka Januszowa, żona Krzysztofowa, księżna stara, Kiszczanka z domu.[233]

W środowisku birżańskim z pewnością taki komentarz był niepotrzebny do prawidłowego odbioru tekstu, dla późniejszych czytelników – nie będących tak dobrze zorientowanych w niuansach życiorysów Radziwiłłów – „rezolucyja" stawała się koniecznym uzupełnieniem wierszowanego utworu.

16. Korespondencja środowiska radziwiłłowskiego

Rozpatrując kulturę literacką kręgu birżańskiego, nie możemy zapominać o ciekawej epistolografii tego środowiska. Listy Radziwiłłów i „pisania" do nich adresowane pokazują bowiem nie tylko realia ówczesnego życia pod wielkopańskim dachem, ale są swoistymi komentarzami do twórczości poetów skupionych wokół protektorów różnowierstwa na Litwie, nasycone aluzjami stanowią dla nas świadectwo wysokiej kultury literackiej.

[232] AGAD, Archiwum Publiczne Potockich, 124, s. 177.
[233] J. T. Trembecki: *Wirydarz poetycki...*, t. 1, s. 32.

Dotychczas korespondencja birżańskich mecenasów była wykorzystywana jako aneks w opracowaniach historycznych. Badacze zwracali największą uwagę na wartości dokumentalne listów, mniej interesując się tymi, które były wyrazem codziennych problemów czy zainteresowań kulturalnych książąt. Nie można bowiem zapominać, że Radziwiłłowie przedstawiali w dojrzałej formie wiele problemów, niekoniecznie politycznych.

Równie ciekawa jest epistolografia dworzan birżańskich. Posiada ona wiele walorów literackich, odwołuje się do tekstów znanych pisarzy, jest inkrustowana cytatami i nasycona aluzjami. Jak zauważył Jan Dürr-Durski, analizując listy Naborowskiego:

> Poeta przyjmuje zalecenie teoretyków epistolografii (zwłaszcza Grzegorza z Nazjanzu), że list powinien oznaczać się ozdobnością, w związku z czym nie należy pomijać sentencji, cytatów i dowcipnych powiedzeń (*argute, dicta, sales*), ale należy unikać przeładowania.[234]

Nie zapominajmy także, że w listach kierowanych do Radziwiłłów znalazło się wiele bardzo udanych wstawek epickich, co – wobec braku dzieł literackich o takim charakterze – pozwala nam wyrobić sobie zdanie o umiejętnościach birżańskich twórców w tym zakresie. Jak zauważył Adam Jarosz, badając epistolografię Karmanowskiego:

> [...] wstawki epickie w listach były czymś w rodzaju wprawek pisarskich, można powiedzieć, że stanowiły substytut prozy diariuszowej.[235]

Przytoczmy dla egzemplifikacji fragment korespondencji Samuela Przypkowskiego, który tak opisywał księciu Krzysztofowi „fortel" księży katolickich, chcących – mimo zakazu – wywieźć pieniądze z Hiszpanii:

> Szlachcica jednego, Brabanckiego katolika subordinowali, że zmyślił chorobę i jakoby miał umrzeć. Ogłoszono to, że umarł. Nagotowano mu trunnę, pieniądze w nię włożono, a samemu się skryć kazano. Zasmoliwszy trunnę, po paszport do Maurycego, aby dał wywieźć to ciało do kraju katolickie[g]o, gdzieby je wedle obrzędów kościelnych schowano. Tak słusznej rzeczy bronić się nie godziło. Wzięli paszport i przybliżając się ku granicom hiszpańskich dzierżaw, aby byli pogranicznej straży tym mniej przyczyny dali do podejrzenia, kazali z ceremoniami zwykłemi księżej około trunny śpiewać *Requiem aeternam*. Kiedy przyjechali do Lullo, ostatniej fortece Maurycego, starosta tameczny, chłop niegłupi, węchem coś przeczuwać począł. Spytał się kto, skąd, dokąd. Ukazano paszport, przedłożono, że ten a ten szlachcic znaczny umarł. Fortel na fortel, chcąc wiedzieć pewną rzecz, a przyść do tego łagodnym sposobem, zmyślił, że to był jego bl[iski] krewny i począł się frasować, że mu nie dano znać o chorobie etc. etc. Owa im przecie, za tym pretekstem, że ciało pokrewnego jego wzięli, począł wszelakie chęci pokazować i nie puścił ich tego dnia od siebie.

[234] J. Dürr-Durski: *Daniel Naborowski...*, s. 188.
[235] A. Jarosz: *Uwagi o listach...*, s. 74.

> Uczcił, uczęstował. Nazajutrz porwą się w drogę. On znowu żal wielki zmyślając, powie, że nie mogę rad stąd puścić, aż oglądam to zacne ciało wielkiego niegdy prz[yjacie]la mego. Pedziano, że cuchnie. Nic to, kiedy miły prz[yjacie]l. Nie mogło być. Musiano otworzyć. Naleziono pieniądze, konfiskowano. Przyniosł tę nowinę Nogaret [...][236]

Zwięzły i pełen napięcia tok opowieści Przypkowskiego musiał z pewnością – by posłużyć się określeniem Naborowskiego – „ukontentować animusz" księcia Krzysztofa. Przypkowski dał się w tym liście poznać jako pisarz sprawnie posługujący się językiem polskim, chociaż przeważająca część jego spuścizny poetyckiej napisana jest po łacinie.

Równie interesujące „wstawki" epickie znajdujemy też w listach innych korespondentów birżańskich. Wydobycie tych ciekawych dokumentów kultury obyczajowej z archiwów wzbogaciłoby niewątpliwie piśmiennictwo polskiego baroku. Nie można również zapominać o istotnym dla tekstologii fakcie, że większość tych zabytków epistolograficznych pisana jest ręką ich twórców, co mogłoby pomóc w badaniach nad tekstami o wątpliwym autorstwie. Prace w tym zakresie są o tyle ważne, że otworzyłyby nowe perspektywy nad szczegółowymi analizami spuścizny literackiej poetów radziwiłłowskich oraz nad dalszymi studiami dotyczącymi mecenatu książąt birżańskich.

Z dotychczasowych badań wynika, że krąg literacki różnowierców zgromadzonych na hetmańskim dworze był dobrany ze szczególną starannością. Tworzyli go ludzie pióra o dużej kulturze piśmienniczej, znani nie tylko w domu swoich patronów, ale nawet poza granicami kraju. Swoje umiejętności literackie wykorzystywali w redagowaniu korespondencji magnackiej czy okolicznościowych przemówień, a także byli obligowani do pisania diariuszy. Nieraz mecenasi dopominali się o przesyłanie im „rymów". Zasadniczo własna twórczość dworzan nie była publikowana, krążyła w odpisach rękopiśmiennych, najczęściej wydawano bowiem panegiryki i utwory okolicznościowe.

Do układania takich tekstów byli też zobowiązani pisarze radziwiłłowscy, ale ich pochwały i żale po śmierci patronów nie ograniczały się tylko do konwencjonalnej laudacji. Uznanie dla mecenasów wyrażał np. Naborowski także w nieoficjalnych, rękopiśmiennych wierszach oraz korespondencji. Często pisał on w tonie familijnym czy wręcz żartobliwym. Komponując natomiast utwory funeralne, nie używał skostniałej ornamentyki żałobnej, lecz przedstawiał stratę patronów również z perspektywy ogólnych refleksji o śmierci i posługując się odwołaniami do Jana Kochanowskiego.

Te sposoby tworzenia nie były obce i innym literatom ze środowiska birżańskiego: podejmowali oni ważne dla baroku problemy „rzeczy ostatecznych" w kategoriach metafizycznych. Wykorzystywali też stylistykę czarnoleską dla więk-

[236] List z Królewca z 9 lipca 1621 roku – AGAD, AR, dz.V, t. 291, nr 12600.

szej ekspresji swoich utworów. Aluzje te były z pewnością dobrze rozszyfrowywane w środowisku o tak wysokiej kulturze literackiej. Tę samą uwagę można odnieść także i do nawiązań biblijnych, które również często występowały w tej twórczości. Trzeba bowiem pamiętać o silnym nacechowaniu religijnym kręgu skupiającego kalwinistów, arian, a nawet braci czeskich. Pisali oni wiersze wyrażające ich stanowisko wyznaniowe lub dawali świadectwo swego humanizmu, biorąc na przykład w obronę uciskanych chłopów.

Na dworze wielkoksiążęcym nie panował tylko nastrój powagi. Rozwijało się tu życie towarzyskie, pisano żartobliwe nagrobki, fraszki – nieraz o charakterze obscenicznym czy antyklerykalnym. Z innych form chętnie uprawianych w tym środowisku wypada wymienić aforyzmy czy emblematy.

Birże nie stanowiły jednak ksenofobicznego centrum różnowierstwa. Powstawały tu bowiem wiersze poświęcone innym zaprzyjaźnionym z Radziwiłłami dostojnikom: królewiczowi Władysławowi i Eustachemu Wołłowiczowi. Poeci, pełniąc różne funkcje poselskie, podróżując po Europie w orszakach swych chlebodawców czy biorąc udział w wyprawach wojennych pod dowództwem litewskich hetmanów, i te doświadczenia utrwalali w twórczości: opisywali trudy życia żołnierskiego, mężnym rycerzom wystawiali literackie nagrobki, opisywali też różne narody, starając się o uogólniającą charakterystykę poszczególnych nacji.

O kulturze środowiska birżańskiego świadczą także liczne prace przekładowe tu podejmowane – zarówno tłumaczenia pisarzy współczesnych, jak i dzieł starożytnych. Cytatami z tekstów mniej lub bardziej znanych autorów posługiwali się dworzanie w swojej korespondencji. Jest ona ciekawa nie tylko zresztą z tego względu, ale przede wszystkim dlatego, że poszczególne listy są komponowane z dużą dbałością o formę, nieraz przypominają miniaturowe opowiadania. Bliższe przyjrzenie się tym dokumentom epistolograficznym, w dużej liczbie zachowanym w AGAD, z pewnością pozwoli w przyszłości na badania tekstologiczne nad wieloma utworami wątpliwego autorstwa, które wyszły z kręgu radziwiłłowskiego[237]. Warto podjąć te analizy, aby po wiekach spełniło się marzenie Karmanowskiego i wielu jego przyjaciół z birżańskiego dworu:

> Nie tego Jędzo szukam, co jest błąd znikomy,
> Ale abym wszytkiemu światu był znajomy.[238]

[237] Wstępne badania nad edytorskimi losami poezji D. Naborowskiego i O. Karmanowskiego zob. M. Jarczykowa: *Wydawnicze losy spuścizny literackiej Daniela Naborowskiego.* W: *Studia bibliologiczne.* T. 2. Red. J. Paszek. Katowice 1988; zob. tejże: *Spuścizna literacka Olbrychta Karmanowskiego – zarys problematyki edytorskiej.* W: *Studia bibliologiczne.* T. 3. Red. A. Jarosz. Katowice 1990.

[238] *Olbrychta Karmanowskiego...*, s. 51.

Zakończenie



Charakter działalności kulturalnej Radziwiłłów, spojrzenie na mecenat linii birżańskiej w drugiej połowie XVII wieku Postulaty badawcze

Piotr Kochlewski w jednym ze swych krótkich wierszy napisał:

Kto się wielkich spraw dotyka,
Siła trzeba pomocnika.[1]

Zastanówmy się – używając aforyzmu dworzanina birżańskiego – jakich wielkich spraw „dotykali się" Radziwiłłowie w dziedzinie kultury i jak układały się ich związki z „pomocnikami". Traktując umownie określenie Kochlewskiego („wielkich"), możemy zakończyć nasze rozważania o mecenacie jednego z najwybitniejszych rodów magnackich na Litwie pewną hierarchizacją problemów, którymi żył dwór birżański.

Pierwszoplanowym względem, jakim kierowali się w swych różnych działaniach protektorzy wyznań reformowanych, był niewątpliwie wzgląd religijny. On nadawał swoiste piętno ich patronatowi: Radziwiłłowie troszczyli się bowiem przede wszystkim o rozwój protestantyzmu, na swoim dworze gromadząc głównie innowierców; wystąpienia sejmowe i inne działania dyplomatyczne kierowali w stronę

[1] *Wiersze różne P.P.K.S.Z.B. a naprzod o śmierci.* AGAD, Archiwum Publiczne Potockich, 124, s. 184.

– coraz bardziej zagrożonych w czasach nasilającej się kontrreformacji – kalwinistów.

Wyznaniowy charakter mecenatu oligarchów litewskich narzucił zadania, podejmowane w pierwszej połowie XVII wieku. Przede wszystkim troszczyli się o rozwój szkolnictwa różnowierczego, zakładali gimnazja i niższe placówki oświatowe, nie żałowali środków na finansowanie studiów uzdolnionej młodzieży za granicą i w kraju. Ich zainteresowania pedagogiczne nie ograniczały się tylko do materialnego popierania szkolnictwa. Radziwiłłowie sami wybierali nauczycieli sprowadzanych do Słucka czy Kiejdan nieraz z odległych miejsc. Panom birżańskim przedkładano też do akceptacji programy nauczania i prawa szkolne. Działalność patronacką w tym zakresie cechował spory rozmach; testamenty przekazują wiele nie zrealizowanych pomysłów, mających usprawnić nauczanie – np. Krzysztof II planował wyposażenie każdej z placówek oświatowych we własną drukarnię[2].

Uczniowie i wykładowcy radziwiłłowskich szkół nie należeli co prawda do ścisłego grona „klientów" magnackich, ale byli zobowiązani niepisanymi umowami do uczestniczenia w różnych uroczystościach rodzinnych swoich patronów i uświetniania ceremonii własną „produkcją literacką". Jak podawał Jan Kmita, w orszaku pogrzebowym Krzysztofa II brali udział uczniowie, a wśród zgromadzonych rozdawano panegiryki i epitafia od „ludzi uczonych". Autorami wielu z tych okolicznościowych druków byli z pewnością profesorowie i słuchacze placówek oświatowych działających w dobrach książąt birżańskich. Funkcje preceptorów pełnili najczęściej duchowni. Grupa ta zajmowała znaczące miejsce wśród innych klientów radziwiłłowskich. Jak obliczyła Urszula Augustyniak, w latach 1605–1640 opieką świeckich patronów protestantyzmu było objętych około 110 księży i katechistów[3]. O tym, że nie była to tylko formalna zwierzchność, świadczy opinia ówczesnych duchownych, dla których Krzysztof II jawił się „jako drzewo wspaniałe, ochraniające swymi gałęziami"[4].

W kręgu mecenatu Radziwiłłów birżańskich działali także w XVII wieku drukarze, przede wszystkim Piotr Blastus i Jan Kmitowie, którzy na kartach tytułowych swoich wydawnictw przedstawiali się jako słudzy Krzysztofa II lub jego syna Janusza. Różnowierczy charakter oficyny w Lubczu wynikał pośrednio z wyznaniowego nacechowania patronatu Radziwiłłów.

Zainteresowania książką na hetmańskim dworze były w dużej mierze określane przez religię. Krzysztof II zamieścił swoje nazwisko pod prestiżowym przekładem *Pisma Świętego (Biblia gdańska)*, bronił innych tłumaczy przed prześladowaniami

[2] Zob. U. Augustyniak: *Wizerunek Krzysztofa II Radziwiłła jako magnata ewangelika w świetle jego testamentów.* „Przegląd Historyczny" 1990, z. 3/4, s. 467.

[3] Taż: *Duchowni klienci Krzysztofa II Radziwiłła. Kondycja i funkcje duchowieństwa ewangelicko-reformowanego w dobrach Radziwiłłowskich w pierwszej połowie XVII wieku.* W: *Miscellanea historico-archivistica.* T.3: *Radziwiłłowie XVI–XVIII wieku: w kręgu polityki i kultury.* Warszawa 1989, s. 159.

[4] Tamże, s. 173.

katolickiej cenzury (Bolestraszycki), zakładał rodową bibliotekę z myślą o współwyznawcach. Piękny gest księcia Bogusława, jakim było ofiarowanie swojego księgozbioru Bibliotece Uniwersytetu Królewieckiego, też miał niewątpliwie podłoże religijne.

Kryterium wyznaniowe decydowało o doborze sług radziwiłłowskich, szczególnie tych oddających swe pióra na potrzeby mecenasów. Często docierali oni na dwór patronów różnowierstwa dzięki swojej erudycji i zaletom pedagogicznym. Poeci birżańscy pełnili bowiem nie tylko funkcje urzędników kancelarii magnackiej, lecz nieraz byli zatrudniani jako wychowawcy młodych magnatów. Wybór Kochlewskiego, Rysińskiego czy Naborowskiego na opiekunów Janusza II i Bogusława można odczytać jako wyraz szczególnego uznania dla ich nauczycielskich kompetencji i gorliwości wyznaniowej.

Charakterystycznym rysem postawy religijnej samych Radziwiłłów birżańskich była duża tolerancja. Krzysztof II i Janusz I życzliwością otaczali nie tylko kalwinistów, wśród ich dworzan spotykamy bowiem arian, braci czeskich, a nawet katolików.

Słudzy radziwiłłowscy pełnili wiele zadań związanych z działalnością proreformacyjną patronów. Byli jednak zatrudniani także do różnych prac związanych z demonstracją splendoru rodu. Innym bowiem względem – stojącym w pewnej sprzeczności z zasadami kalwinizmu – którym kierowali się panowie na Birżach i Dubinkach, była troska o świetność familii. Wyrażała się ona w organizowaniu wystawnych ceremonii państwowych (triumfalne wjazdy po zwycięskich kampaniach wojennych), a przede wszystkim rodzinnych. Na czas chrzcin, wesel i pogrzebów mobilizowano wszelkie siły i środki, aby godnie prezentować bogactwo i wielkość domu książęcego. Radziwiłłowie nie żałowali kosztów na wystawne „apparaty", czyli okazałą architekturę okazjonalną, na egzekwiach zatrudniali najlepszych kaznodziejów, którzy w homiliach podnosili znaczenie „jasnoświetnej" familii. Do wystawiania „sławorodnych wizerunków" zmarłym przedstawicielom rodu byli też mobilizowani nadworni poeci.

O wyczuleniu na splendor rodziny świadczą też książki dedykowane magnatom litewskim. Często w drukach zamieszczano wiersze na herb „Trzy Trąby", w których podnoszono zasługi Radziwiłłów – by użyć określenia z „adresu" na chorągwi Janusza II – *pro religione et pro patria.* W dziełach przypisywanych panom birżańskim można też było znaleźć panegiryczne opisy działalności ich antenatów. Motyw ten przewijał się i w twórczości rękopiśmiennej – nadworni poeci wysławiali wielkość swych patronów i tradycje ich domu.

Zewnętrznym wyrazem znaczenia Radziwiłłów były ich rezydencje. Patronowie różnowierstwa posiadali kilka dworów, reprezentacyjny i największy zamek znajdował się jednak w Birżach. Nie był to typowy pałac barokowy z ogrodami i wystawnym dziedzińcem. Radziwiłłowie traktowali swą rezydencję przede wszystkim jako fortecę, co wiązało się z położeniem. Przy budowie kompleksu pałacowego konsultowano się więc głównie ze specjalistami od fortyfikacji, mniej natomiast mieli do powiedzenia architekci zwracający uwagę na artystyczne zalety

rezydencji. Przy urządzaniu wnętrz nie zatrudniano też znanych malarzy czy rzeźbiarzy, freski prezentujące osiągnięcia militarne przodków i kampanie wojenne XVII-wiecznych gospodarzy Birż wykonywali przede wszystkim miejscowi rzemieślnicy. Głównym założeniem ideowym wystroju reprezentacyjnych komnat było wyeksponowanie udziału Radziwiłłów w życiu politycznym kraju oraz ich zasług w jego obronności.

„Kunsztkamera" książęca również zawierała sporo eksponatów wskazujących na tradycje i koneksje rodu. Zbierano tu pamiątki rodzinne. Znaczenie familii dodatkowo podkreślała galeria obrazów, wśród których niemało było konterfektów dawnych i obecnych panów na Birżach.

Inspiracje w urządzaniu rezydencji mogły płynąć z wielu kontaktów książąt litewskich z królewskimi dworami ówczesnej Europy. Historycy sztuki wykazali na przykład, że muzeum radziwiłłowskie powstało zgodnie z niemiecką modą na zakładanie podobnych „kunsztkamer" [5]. Ze wzorów rodzimych wypływały natomiast zwyczaje zamawiania u medalierów, malarzy i poetów dzieł utrwalających zwycięstwa hetmańskie.

Radziwiłłowie często kontaktowali się też z dworem Władysława IV, gdzie pod królewskim patronatem odbywały się przedstawienia teatralne i operowe. Książęta litewscy nie podzielali jednak zainteresowania sceną, być może z pobudek religijnych, gdyż kalwinizm niechętny był sztukom wizualnym.

Troska o odpowiednie wyrażenie splendoru rodu przejawiała się u Radziwiłłów nie tylko w staraniach o wystrój rezydencji i jej klimat kulturalny, ale także wpływała na dobór właściwych dworzan. Układ klientalny w Birżach tworzono w sposób przemyślany, a wzajemne stosunki między służbą a magnatami przebiegały nie na linii związków formalnych, raczej wynikały z autorytetu suwerena i przywiązania do niego. Taki wzorzec pana przekazał w swoich testamentach Krzysztof II, o takich relacjach osobowych świadczy literatura powstała w kręgu różnowierczego mecenatu. Rękopiśmienna twórczość Naborowskiego wskazuje na familijne stosunki łączące księcia z dworzanami uprawiającymi poezję. W środowisku birżańskim „rymy" traktowano jednak przede wszystkim na prawach prywatności i nieformalności. Literatura była przejawem zabaw licznego towarzystwa i fraucymeru, utrwalała takie „wydarzenia" jak pląsanie Karmanowskiego po podwórzu książęcym czy niefortunne zaloty Osmólskiego do księżnej Zofii. „Między wierszami" można odczytać mniej oficjalny „konterfekt" mecenasów, chętnie czytających fraszki swoich uzdolnionych literacko dworzan. Dodajmy, że wydrukowane dedykacje adresowane do synów „Pioruna" podkreślały raczej historyczne upodobania lekturowe książąt[6].

[5] Zob. T. Sulerzyska: *Galerie obrazów i „Gabinety sztuki" Radziwiłłów w XVII wieku.* „Biuletyn Historii Sztuki" 1961, nr 2, s. 92.

[6] Zob. J. Kozak: *Do Jegomości Janusza Radziwiłła* [...]. W: J. Radwan: *Radivilias sive de vita et rebus Nicolai Radivili* [...]. Wilno, Druk. J. Karcana 1588; S. Rysiński: *Do Oświeconego książęcia* [...] *Krzysztofa Radziwiłła przedmowa.* W: *Niektore psalmy Dawidowe.* Lubcz, Druk. P. Blastusa Kmity 1614.

Fraszki i krążące w odpisach wiersze mogły bardziej ujawniać sferę prywatności. Jak wiemy, ówczesne zwyczaje wydawnicze raczej nie przewidywały miejsca dla takiej nieformalnej twórczości. Pamiętać też należy, że na dworze Radziwiłłów birżańskich działała spora grupa literatów wyznania ariańskiego. Tolerancja Krzysztofa II nie była aż tak wielka, by zachęcać braci polskich do wydawania własnej twórczości, zwłaszcza że litewskim książętom przypisywano między innymi książki skierowane przeciw antytrynitarzom. „Rymy" arian mogły być jednak znane mecenasom, skoro w niektórych wierszach Przypkowski popierał stanowisko Krzysztofa II i był apologetą wojskowych sukcesów jego syna.

Literatura krążąca w odpisach służyła nie tylko „zabawie" (rozumianej także jako „studium, zatrudnienie") dworzan radziwiłłowskich. Bywała też rekomendacją talentu pisarskiego sługi, którego często zatrudniano do różnych prac w kancelarii książęcej, takich jak układanie mów, redagowanie listów, a nawet współtworzenie literackiego kształtu testamentów[7]. Praca taka wymagała nie tylko talentu – raczej dobrej znajomości przekonań i poglądów mecenasów. Patroni musieli darzyć dworzan w ten sposób „odprawujących służbę" zaufaniem i przyjaźnią. Wymownym przykładem oddanego „klienta" może być Piotr Kochlewski, który – kierując się *via amoris* ku Krzysztofowi II – został wyróżniony w testamencie swego pana, a przez jego syna nazywany był w nagłówkach listów „przyjacielem". Oczywiście przykład sędziego ziemi brzeskiej jest egzemplifikacją ekstremalną w sensie pozytywnym. Mamy bowiem świadectwa konfliktów między panem a jego służbą. Wybuchowy Janusz I wypędzał na przykład ze swego dworu Naborowskiego, wytykając mu między innymi jego nieszczególną „fortunę". Ugodzony boleśnie poeta napisał jednak do patrona list, w którym nie tylko otwarcie wyraził swój żal i rozczarowanie, ale dał także wyraz humanistycznego i nowoczesnego rozumienia „wartości" ludzi, opartej na ich mądrości, a nie urodzeniu czy majątku[8]. Mimo tego przykrego incydentu Naborowski był szczerze przywiązany do swego pana, opłakiwał jego zgon i nadal pozostał na służbie radziwiłłowskiej, oddając swe pióro i umiejętności bratu zmarłego – Krzysztofowi II.

Stosunek patrona i klienta oparty na wzajemnych „afektach" ulegał jednak w ciągu XVII wieku przekształceniom. Bogusław preferował raczej mniej emocjonalny układ relacji osobowych, nadal jednak i ten ostatni przedstawiciel linii birżańskiej kontynuował tradycje mecenatu swych przodków. Z jego patronatem w trudnym okresie po „potopie" związani byli między innymi: Zbigniew Morsztyn, Samuel Przypkowski, Józef Naronowicz-Naroński – historyk i matematyk, Kazimierz Krzysztof Kłokocki – znany bibliofil i mniej formalnie Jan Trembecki – twórca *Wirydarza poetyckiego*.

[7] O współudziale P. Kochlewskiego w redagowaniu testamentu Krzysztofa II zob. U. Augustyniak: *Wizerunek Krzysztofa II...*, s. 462.

[8] Zob. J. Dürr-Durski: *Daniel Naborowski. Monografia z dziejów manieryzmu i baroku w Polsce*. Łódź 1966, s. 56–58.

Podobnie jak na dworze birżańskim, między znajdującymi się na wygnaniu w Prusach utworzyło się koło zaprzyjaźnionych osób, w którym komentowano wiele wydarzeń kulturalnych. Zbigniew Morsztyn przekładał wiersze Samuela Przypkowskiego, za którego pośrednictwem zainteresował się też dziełami Hugona Grotiusa[9]. Kiedy Naronowicz-Narański opublikował *Historię sarmacką*, Morsztyn uczcił to wydarzenie wierszem gratulacyjnym[10]. Autor, któremu twórca *Muzy domowej* życzył „nieśmiertelnej sławy", był geometrą i architektem w służbie u Janusza II i Bogusława Radziwiłłów, na wygnaniu zaś – dzięki poparciu młodszego księcia – został nadwornym „ingenierem i matematykiem" kurfista.

Morsztyn utrwalił w swoich rymach także inną ciekawą postać ze środowiska radziwiłłowskiego – Kazimierza Krzysztofa Kłokockiego[11]. W żartobliwych utworach skomentował bankiety stolnika płockiego[12]. Uczcił też pamięć znanego bibliofila w *Pamiątce...*, gdzie podkreślał imponującą znajomość języków obcych tego katolika oraz jego oddaną służbę dla księcia Bogusława:

Pomni to księstwo słuckie jako wierną
Jego się długo cieszyło guberną,
Którą wielkiego niegdy Radziwił[ł]a
Wielka ku niemu dufność mu zleciła.[13]

Poeta arianin nie tylko pozostawił rymowane „portrety" sług księcia Bogusława, ale i jemu poświęcił kilka utworów[14]. Po śmierci protektora Morsztyn wraz z Kłokockim przez wiele lat opiekowali się wcześnie osieroconą księżniczką Ludwiką Karoliną.

Jak już wspomniano, poeta na wygnaniu w Prusach nie żył w osamotnieniu. Przyjaźnił się z Przypkowskim, Naronowiczem i Kłokockim. Tworzyli oni „towarzystwo uczone", w którym dyskutowano wiele problemów literackich i naukowych. Ich związki z gubernatorem Prus Książęcych nie były już tak ścisłe, jak w czasach mecenatu przodków Bogusława w Birżach. Niemniej dzięki poparciu księcia arianie nie musieli się obawiać prześladowań religijnych i nadal mogli oddawać się „zabawom Muzom poświęconym". Do tego środowiska twórczego można zaliczyć także Jana i Jakuba Teodora Trembeckich[15]. Byli oni poetami, chociaż największe zasłu-

[9] Zob. J. Pelc: *Wstęp*. W: Z. Morsztyn: *Wybór wierszy*. Wrocław 1975, s. 22.

[10] Zob. Z. Morsztyn: *Na „Historyją sarmacką"* [...] *Józefa Naronowicza Narońskiego* [...]. W: tenże: *Wybór wierszy...*, s. 234.

[11] Ciekawą charakterystykę tego bibliofila przedstawiła w swoim artykule P. Buchwald-Pelcowa: *Kazimierz Krzysztof Kłokocki i drukarnia w Słucku*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1967, s. 135–172.

[12] Zob. Z. Morsztyn: *Na bankiet Je[g]o M[oś]ci pana Kłokockiego* [...] *na którym było ośminaście roznych narodów* [...]; *Na drugi bankiet tegoż* [...], *kiedy Kamambet Murzę częstował*. W: tenże: *Wybór wierszy...*, s. 261–265.

[13] Tenże: *Wybór wierszy...*, s. 356.

[14] Zob. tenże: *Gdy książę* [...] *Bogusław Radziwił[ł] u stołu kurfirszta* [...] *siedział*. W: tenże: *Wybór wierszy...*, s. 226–227.

[15] Zob. L. Kamykowski: *Jakub Teodor Trembecki (1643–1719)*. W: *Studia z dziejów kultury polskiej*. Warszawa 1949.

gi przypisuje się im jako twórcom *Wirydarza poetyckiego*, w którym utrwalili wiele tekstów różnowierczych. Niestety, do naszych czasów przetrwała tylko ta antologia, przepadły natomiast dwie inne: *Quodlibeta*, w której skopiowano resztę wierszy Naborowskiego, oraz *Skarbiec oratorski, chrestomatia mów*[16].

W *Wirydarzu poetyckim* znalazły się „rymy" prawie wszystkich twórców związanych z mecenatem radziwiłłowskim. Dzięki temu przekazowi udało się ocalić od zapomnienia wiersze poetów różnowierców, między innymi: Zbigniewa Morsztyna, Wacława Potockiego, Olbrychta Karmanowskiego, Daniela Naborowskiego.

W szerszej świadomości czytelniczej wielu z tych twórców zaczęło funkcjonować dopiero po opublikowaniu *Wirydarza poetyckiego* w latach 1910–1911 przez Aleksandra Brücknera. Zasłużony badacz i wydawca literatury staropolskiej, kierując się zastrzeżeniami właściciela rękopisu radcy Mizerskiego, nie udostępnił jednak wszystkich wierszy przepisywanych przez Trembeckich. Pominął głównie fraszki obsceniczne. Było to posunięcie o tyle niekorzystne dla wydawniczych losów spuścizny literackiej wielu poetów (przede wszystkim Naborowskiego), że wiersze te zostały pokreślone przez jakiegoś purystycznego czytelnika i ich odtworzenie jest bardzo trudne[17]. Pamiętajmy też, że pierwodruk Brücknera liczy sobie już z górą 80 lat i nie spełnia dzisiejszych wymogów tekstologicznych.

Prace edytorskie nad uprzystępnieniem wierszy skopiowanych przez Trembeckich są dzisiaj utrudnione. Rękopis *Wirydarza poetyckiego* znajduje się poza granicami naszego kraju – w Bibliotece Ukraińskiej Akademii Nauk we Lwowie (Zbiór Ossolińskich, sygn. 5888/I)[18]. Mając na względzie unikatowość i wyjątkowość tej trudno dostępnej chrestomatii, należałoby udostępnić ją w formie fototypicznej edytorom i szerszej publiczności literackiej.

Innym postulatem badawczym wydaje się nowe opracowanie poezji poszczególnych przedstawicieli środowiska birżańskiego, szczególnie spuścizny Naborowskiego i Karmanowskiego. Od edycji Plebańskiego i Dürra-Durskiego upłynęło już sporo lat, odkryto inedita, ustalono autorstwo wielu tekstów, należałoby więc wykorzystać te prace tekstologiczne i ponownie ogłosić tę ciekawą twórczość.

Dla literatów radziwiłłowskich, których spuścizna jest znacznie uboższa pod względem jakościowym i ilościowym od „rymów" wyżej wskazanych poetów, mogłoby się znaleźć miejsce w antologii prezentującej literaturę kręgu birżańskiego z pierwszej połowy XVII wieku. Na wydanie czeka również ciekawa korespondencja tego środowiska: listy Naborowskiego, Karmanowskiego, Przypkowskiego, Rysińskiego, a także niektóre „pisania" ich mecenasów.

[16] Zob. A. Brückner: *Wstęp*. W: J. T. Trembecki: *Wirydarz poetycki*. T. 2. Lwów 1911, s. 14.

[17] Ostatnio opublikowano część przekreślonych wierszy. Zob. P. Stępień: *Wirydarzowy „chwast i pokrzywy" – utwory zamazane w „Wirydarzu poetyckim" Jakuba Teodora Trembeckiego (I)*. „Ogród" 1992, nr 1, s. 15–20.

[18] Zob. tamże, s. 15.

Bogata dokumentacja Archiwum Radziwiłłowskiego w AGAD stwarza także możliwości badawcze historii książki (analiza zachowanych rejestrów bibliotecznych), biografistyce (ciekawie rysuje się na przykład nie dostrzegana sylwetka humanisty, kupca wileńskiego Winholda Corneliusa) czy kulturze obyczajowej dawnej Polski (wśród dokumentów znajduje się wiele źródeł pozwalających odtworzyć codzienne życie na wielkopańskim dworze).

Mało wykorzystany w badaniach jest również rękopis BN zawierający listy żon i córek Radziwiłłów linii birżańskiej[19]. Duże bloki korespondencji Katarzyny Gorajskiej czy córki Krzysztofa II wzbogacają naszą wiedzę o tych postaciach. Bliższe przyjrzenie się tym listom poszerzyłoby niekonwencjonalny materiał źródłowy, jaki stanowi epistolografia kobiet XVI i XVII wieku.

Dokładna analiza druków zawierających „akcenty radziwiłłowskie" stwarza wiele możliwości naukowych – na przykład studia nad poetyką wierszy na herb „Trzy Trąby" w kategoriach tekstów wariacyjnych. Można także rozpatrywać literacką ramę wydawniczą książek związanych z jednym adresatem lub realizujących jakiś gatunek.

Dotychczas nie zajmowano się bliżej drukami w języku łacińskim, przedstawiającymi między innymi „rymy" uczniów szkół radziwiłłowskich, nie analizowano bardziej szczegółowo dedykacji łacińskich poświęconych panom birżańskim. Materiały te – pomimo dużego skonwencjonalizowania – pozwoliłyby poszerzyć wiadomości o edukacji w placówkach innowierczych czy o samych Radziwiłłach.

Ważnym postulatem badawczym wydaje się też współpraca specjalistów różnych dziedzin, którzy w swoich pracach koncentrują się na działalności magnatów litewskich w zakresie sztuki, szkolnictwa, wojskowości, polityki, religii itd. Połączenie spostrzeżeń tych badaczy pozwoliłoby w przyszłości na stworzenie interdyscyplinarnego oraz bardziej wyrazistego obrazu kultury literackiej i obyczajowej środowiska birżańskiego.

[19] *Korespondencja rodzinna Radziwiłłów linii birżańskiej. Listy żon i córek.* Rękopis BN, sygn. III 3277.

Indeks osób

Wykaz nie obejmuje Radziwiłłów: Janusza I, Krzysztofa II, Janusza II i Bogusława

Abramowicz Jan 68
Adamczyk Maria 131, 134
Adami Reinhold 53
Adrianowic Walerian 16, 79
Aitzema Leo 77
Albrecht II Fryderyk Hohenzollern, książę pruski 55
Alciatus Andrea 81
Aleksy Michajłowicz Romanow, car rosyjski 41
Ambroży św. 118, 132
Anna Jagiellonka, królowa polska 55
Anna Wazówna 28, 73
Arciszewski Eliasz 35, 115
Arciszewski Krzysztof 14, 84, 92, 98, 99, 112, 115, 120, 128, 134
Ariosto Lodovico 132
Arnoldus Nicolaus 77
Augustyniak Urszula 9, 18, 29, 30, 35, 36, 38, 52, 75, 92, 93, 95–100, 104, 105, 142, 145
Ausonius Decimus Magnus 76

Baily Dawid 24
Bajewski Filip 72, 79
Bandtkie Jerzy Samuel 61
Bankowski Maciej 59
Barbara Radziwiłłówna, królowa polska 10
Barclay John 131
Bartas du Guillaume de Salluse 131
Bartoszewicz Julian 40
Barycz Henryk 76
Bazylik Cyprian 10
Beaufort de, księżna 131
Beckher Daniel 56
Béze Théodore 43, 58
Bielański Marek Sallasius 76
Bieńkowska Barbara 10, 20
Bieńkowski Tadeusz 33
Biržiska Vincas 67
Bochwic Filip 57, 84
Bodenhaus Wendelin 66
Bogucka Maria 18
Bogusław, hrabia z Leszna 76
Bolestraszycki Świętopełk Samuel 73, 143
Bonawentura św. 65
Borowski Andrzej 81
Bouhin Kasper 75
Boy Żeleński Tadeusz 19
Brückner Aleksander 14, 91, 94, 130, 147
Brzeźnicki Kasper 92
Buchanan Georg 58
Buchwald-Pelcowa Paulina 20, 51, 66, 94, 95, 146
Buczek Karol 29, 51, 100
Buczyński Stanisław 96
Budka Włodzimierz 91
Budny Bieniasz 15, 58, 62, 64, 65, 88, 111, 124, 125, 130, 132–134
Budny Szymon 10
Bythner Bartłomiej 43

Caleot Claude 23
Casaubon Isaac 58, 109, 110
Castellione Sebastian 58
Catius Jacobus 81
Cecylia Renata Habsburżanka, królowa polska 34
Cezary Franciszek 71
Cezar (Caius Iulius Caesar) 44
Chachaj Marian 16, 36, 37, 45, 47, 54, 75, 76, 83, 104
Chmaj Ludwik 14, 73, 74, 91, 95, 106, 115, 123, 133

Chmielecki Marcin 75
Chojnowski Daniel 68, 83
Chreptowiczowie 64
Chrościcki Juliusz 16, 18, 25
Chrystian, margrabia brandenburski 98
Chrząstowski Andrzej 12
Chrzanowski Ignacy 85
Chrzanowski Tadeusz 25
Chwalewik Edward 29, 54, 56
Cicero Marcus Tullius 83, 86, 132
Ciechanowiecki Andrzej 30, 31
Ciechanowska Zofia 94
Claudian 132
Couet Jakub 75
Cranach Lucas 23
Crell Spinowski Teofil 31
Crispinus Johannes 58
Czapliński Władysław 19, 96, 113
Czechowic Hieronim 59
Czechowic Marcin 10, 58
Czubek Jan 132

Dadler Sebastian 26
Daneykowicz-Ostrowski Jan 136
Danysz Antoni 38, 127
Dawid, bibl. 117–119, 121
Dembowski Olbrycht 97, 100
Demitrowicz Paweł 56, 58, 64, 65
Demostenes 47
Dębowski Stanisław 125
Dilger Simon 74, 75
Długosz Józef 19, 96
Dobkiewicz Krzysztof 94
Dobrzański Andrzej 55
Domaniewski Józef 65, 80, 91
Dominik Jan 59
Dorohostajski Krzysztof Mikołaj Monwid 62, 70
Dorohostajski Władysław Monwid 76
Dowgird z Pogowia Samuel 62, 65
Dubingowicz Stanisław 43
Dürr-Durski Jan 14, 19, 26, 44, 86, 95, 100, 101, 103, 108, 109, 122, 124, 130–132, 134, 136–138, 145, 147
Dürer Albrecht 23
Dziechcińska Hanna 19, 20, 32, 90, 122

Embden von Andrzej 65
Erazm z Rotterdamu [właśc. Gerhard Gerhards] 58
Estreicher Karol 13, 63, 64, 66–69, 73, 75, 76, 78, 84, 100, 101
Eustachiewicz Maria 43

Falc Jeremiasz 22, 25
Falkoniusz [Sokołowski] Tomasz 10
Faye de la Antoni 76
Fenig Jan 112
Ferber Augustyn 71
Förster Jerzy 70
Freylichówna J. 37, 47
Freytag Adam 31, 47
Fuhrmann Stefan 70

Galatowski Joannicjusz 56
Galos Ewa 17, 27, 56, 93
Gerson Wojciech 40
Giermański Stanisław 71
Gittichius Michał 61
Gizbert Studnicki Wacław 55
Gliczner Erazm 12
Głowiński Michał 117, 119
Golik-Prus Aleksandra 34
Gorajscy 28, 54
Gorajska Katarzyna z Radziwiłłów 37, 98, 148
Górnicki Łukasz 58
Górski Konrad 10
Grabe Marcin Sylwester 51
Grabowski Tadeusz 114
Gradowski Franciszek 12
Grekówna Jadwiga 106, 122
Grochowski Achacy 73
Grotius Hugon 74, 115, 146
Gruchała Janusz S. 81
Gryneaus Jan Jakub 75
Grzegorz z Nazjanzu 138
Grzegorz z Żarnowca 12, 42, 43
Gustaw I Adolf, król Szwecji 30, 41

Hajkowski Zygmunt 132
Harper Thom 76
Henryk III Walezy, król polski i francuski 137
Herburt Jan 45
Hercius Stanisław 134
Herodian 76
Hlebowicz Jerzy Karol 32
Hlebowiczowa Katarzyna z Radziwiłłów 32, 55, 108
Hołownia Jerzy 129
Homer 88
Hondius Wilhelm 22, 24, 49
Hünefeld Andrzej 72

Irzykowicz Piotr 80, 91
Izajasz, prorok 120

Jagodyński Stanisław Serafin 71
Janssonius Jan 77
Januszowski Jan 122
Jan Jerzy, elektor brandenburski 11, 106
Jan Kazimierz Waza, król polski 28
Jan, konterfekcista 30
Jarczykowa Mariola 37, 104, 140
Jarosz Adam 20, 37, 100, 130, 138, 140
Jerzy, organista 35
Jonston Jan 76
Jost Amandus 30
Jurginis Juozas 31
Justinus Marcus Iunianus 10, 44

Kadłubek Wincenty 45
Kalicki Bernard 16
Kalwin Jan 62
Kallenbach Józef 110
Kallinos z Efezu 132
Kamieniecka Elena 13, 24, 38, 39
Kamykowski Ludwik 146
Karcan Jan 43, 68, 70, 144
Karmanowski Olbrycht 15, 26, 85, 86, 91, 100, 107, 110, 111, 114, 115, 119, 121–123, 127, 129, 130, 132–135, 138, 140, 144, 147
Karpiński Adam 97
Kawecka-Gryczowa Alodia 14, 61, 134
Kiszczyna Helena 120
Klonowic Sebastian Fabian 58
Kłokocki Kazimierz Krzysztof 66, 94, 95, 145
Kłosowski, sługa Krzysztofa II Radziwiłła 28, 54
Kmita Blastus Piotr 27, 40, 45, 59–66, 68, 69, 88–90, 117, 133, 134, 142, 144
Kmita Jan 40, 61, 65, 66, 104, 142
Kmitowie 8, 40, 61, 74, 91, 133
Kochanowski Jan 43, 58, 60, 78, 84, 86, 106, 113, 117–119, 122, 132, 135, 139
Kochanowski Piotr 85, 132
Kochański Wawrzyniec 67
Kochlewski Piotr 14, 15, 38, 63, 83, 85, 88, 97–100, 103, 105, 110, 116, 124, 127–129, 134, 141, 143, 145
Kochowski Wespazjan 43
Kojałowicz Albert 70
Kolecki 130
Kołudski Piotr 71
Komeński Jan Amos 38, 127
Korolko Mirosław 122
Korotajowa Krystyna 14, 61, 134
Korotyński Wincenty 57, 60, 61, 133
Kosman Marceli 33, 67, 74
Kostecki Jakub 55
Kot Stanisław 53, 72
Kotłubaj Edward 8, 13, 27–29, 50, 70, 77, 98, 108, 125
Kowalczyk Jerzy 97
Kozakiewicz [Kozak] Jan 12, 68, 69, 144
Krajewski Wojciech 14, 61, 134
Kraszewski Józef Ignacy 16
Kretowa-Targosz Karolina zob. Targosz Kretowa
Kriegseisen Wojciech 10, 48–50, 52–54, 57
Krośniewicz Baltazar 15, 56, 57, 74, 133
Kryczyński Stanisław 92
Krzyszkowski Wawrzyniec 10
Krzysztof, książę wirtemberski 55
Krzyżanowski Julian 14, 94, 119
Kukulski Leszek 133
Kunstmann Heinrich 76
Kurosz Stanisław 106, 122

Laboureur Jean de 8, 31
Lapiene P. 67, 68
Laugier de Pochéres Honorat 131
Lanzenberger M. 75
Leszczyński Rafał 8, 91
Linde van der Jan 50
Lipiński Wacław 101
Lipski Jan 114
Lipsius Justus [właśc. Joost Lips] 45
Lisowski Jerzy 131
Livius Titus 68
Lobwasser Ambrossius 131
Loechius Scotus Andrzej 62, 64, 71, 88–90
Loth Georg 56
Lubienieccy 92
Lubieniecki Mikołaj 92
Lubieniecki 48
Ludwika Karolina, księżna neuburska z Radziwiłłów 55, 91, 108, 146
Ludwika Maria Gonzaga, królowa polska 8, 31
Lukšaitė Ingė 18, 29, 44, 57, 58
Lulewicz Henryk 10
Lupul Bazyli, hospodar Mołdawii 32
Luter Marcin 134

Łabęcki Baltazar 66
Łazarowiczowie 66
Łaszcz Marcin 69
Łempicki Stanisław 12

Łopata Krzysztof 49
Łostowski, sługa Krzysztofa II Radziwiłła 83
Łukaszewicz Józef 17, 55, 56, 64
Łukasz, św. 120

Maciejowski Wacław Aleksander 17, 64, 71, 89, 124
Machiavelli Niccolo 75
Majewska-Lincholc Teresa 37
Maksymilian II, cesarz 55
Malinowski Mikołaj 60
Malewska Hanna 8, 125
Maria Ludwika zob. Ludwika Maria Gonzaga
Markowicz Jakub 69
Marmokowicz Eliasz 53, 54
Maskiewicz Bogusław 18, 93
Maskiewicz Samuel 18, 93
Maskiewiczowie 93
Maurycy, książę orański 138
Mączak Antoni 20
Mączyński Jan 10
Melander Otto 132
Melleman Jerzy 63
Mierevelt van Michał 22
Miłobędzki Adam 30, 51
Mincer Franciszek 17, 27, 56, 93
Mizerski Ludwik 147
Mohiła Piotr 71
Moller Cyriak 70
Montenay de Georgette 80, 120, 125, 134
Monwid Władysław zob. Dorohostajski Władysław Monwid
Morsztyn Hieronim 90, 76
Morsztyn Jan Andrzej 84, 133
Morsztyn Zbigniew 8, 14, 91, 115, 123, 129, 132, 134, 145–147
Moskorzowski Jan 101
Moulins Pierre du 43, 73
Mrowcewicz Krzysztof 19, 90, 103, 121, 125, 126, 128
Muchliński Antoni 16, 28, 98
Musson Matthijas 23
Myszkowski Piotr 118, 122

Naborowski Daniel 8, 14–16, 19–20, 26, 43–44, 59–60, 62, 78, 80–82, 84–86, 88, 90, 95, 100–103, 106, 108–114, 116–118, 120–127, 130–139, 143–145, 147
Naronowicz Naroński Józef 145, 146
Naruszewicz Adam 16
Naruszewicz Krzysztof 134
Nogaret 139
Noue François de la 86
Nowak Zbigniew 90
Nowicka-Jeżowa Alina 97, 105, 111

Ocieczek Renarda 20, 40, 71, 118
Ogiński Jan 93
Okoń Jan 33
Olszewski Jakub 78, 79
Orzechowski Stanisław 48
Osmólski 144
Ossoliński Jerzy 123
Ottenhaus Jan 54
Otwinowska Barbara 97
Otwinowski Walerian 133

Pajęcki Damian 71
Paracelsus 54, 128
Pelargus Christophorus 54
Pareus Daniel 76
Paszek Jerzy 140
Pelc Janusz 14, 18, 19, 80, 91, 95, 97, 118, 119, 134, 146
Pelcowa Paulina zob. Buchwald-Pelcowa Paulina
Petrarca Francesco 85, 131, 134
Petrycy Jan 81
Pękalski Jan 30, 55
Piekarski, malarz 30
Pielgrzymowski Eliasz 12
Pinkus S. 18, 31
Piotrkowczyk Andrzej 114
Pióro Mikołaj 130
Pirie Donald 120
Pirk Grzegorz 30
Plater Feliks 75
Plebański Józef Kazimierz 15, 85, 107, 134, 147
Pleitner Johann 84
Plaut (Titus Maccius Plautus) 34
Pochéres de Laugier Honorat zob. Laugier de Pochéres Honorat
Pokirski Adam 137
Pollak Roman 73, 80, 116, 120, 125, 132, 134
Polanus Amandus a Polansdorf 75
Popliński Antoni 70, 108
Potocki Wacław 9, 147
Prochaska Antoni 16, 28
Prus-Golik Aleksandra zob. Golik-Prus Aleksandra
Przytak, chłop 27
Przyboś Adam 31, 114
Przypkowski Aleksander 37, 45, 47

Przypkowski Samuel 8, 14, 15, 73, 76, 91, 94, 95, 106, 114, 115, 118, 123, 124, 131–134, 138, 139, 145–147
Przypkowski Tadeusz 13, 41, 51
Przypkowscy 91
Przystanowski Rafał 48
Pseudohomerus 89
Puccitelli Virgilio 32

Rabelais François 85, 132
Radwan Jan 10, 12, 68, 69, 144
Radziwiłł Albrycht Stanisław 8, 18, 32, 34, 114
Radziwiłł Jan Albrycht, ordynat klecki 32
Radziwiłł Jerzy, kasztelan trocki 62, 68, 69
Radziwiłł Krzysztof Mikołaj zwany „Piorunem" 7, 12, 17, 21, 28, 30, 33, 36, 38, 55, 62, 75, 77, 83, 88, 103, 119, 124, 144
Radziwiłł Mikołaj, syn Janusza 137
Radziwiłł Mikołaj zwany „Czarnym" 10, 11, 43, 55, 92
Radziwiłł Mikołaj zwany „Rudym" 10, 11, 68
Radziwiłł Mikołaj Krzysztof zwany „Sierotką" 10, 47, 53, 89
Radziwiłł Stefan, syn Krzysztofa II 108
Radziwiłłowa Anna z Kiszków 11, 55, 116, 137
Radziwiłłowa Anna z Sobków 12
Radziwiłłowa Anna Maria z Radziwiłłów 11, 17, 28, 76
Radziwiłłowa Elżbieta Zofia 11, 71, 89, 106, 135
Radziwiłłowa Katarzyna z Iwińskich 11
Radziwiłłowa Katarzyna z Potockich 11, 70, 79, 80, 137
Radziwiłłowa Katarzyna z Ostrogskich 11, 12
Radziwiłłowa Katarzyna z Tęczyńskich 11
Radziwiłłowa Maria, córka Bazylego Lupula 11, 32, 35, 71, 72, 79, 137
Radziwiłłowa Zofia z Olelkowiczów 11, 54, 109, 123, 144
Radziwiłłówna Barbara zob. Barbara Radziwiłłówna
Radziwiłłówna Anna Maria zob. Radziwiłłowa Anna Maria z Radziwiłłów
Radziwiłłówna Elżbieta (Halszka) zob. Sapieżyna Elżbieta z Radziwiłłów
Radziwiłłówna Katarzyna zob. Hlebowiczowa Katarzyna z Radziwiłłów
Radziwiłłówna Ludwika Karolina zob. Ludwika Karolina, księżna neuburska
Rajski Krzysztof 64
Rajscy 64, 94
Rassowski Adam 63, 134
Rej Mikołaj 19, 58, 61
Reusner Joachim 51, 74, 75
Rhete Joachim 67
Rittershausen Konrad 76
Rogala Jan 57–59
Różycki Stanisław 16, 123
Rubens Peeter Paul 23
Rudolf II, cesarz 35
Ruszczyc Rafał 59
Rybiński Jan 62, 63, 86, 88, 90, 132
Rybiński Maciej 43, 58
Rymsza Andrzej 12
Rysiński Salomon 12, 14, 15, 18, 24, 25, 28, 29, 43, 44, 54, 55, 57–65, 69, 71, 76, 81, 83, 85, 86, 88, 89, 94, 98, 103, 117, 119, 124, 126, 128, 131–133, 143, 144, 147

Sajkowski Alojzy 12, 16–18, 20, 23, 32, 33, 35, 61, 64, 65, 88, 109, 116, 117, 128, 131, 134
Sakowicz Włodzimierz 68
Salinarius Wojciech 59, 70
Salustiusz (Caius Sallustius Crispus) 44
Sapieha Leon [Lew] 78
Sapieha Krzysztof 78
Sapiehowie 16, 28
Sapieżyna Elżbieta z Radziwiłłów 28, 64, 89
Sarbiewski Maciej Kazimierz 44, 131, 132
Schönflissius Andrzej 65
Schultz Daniel 22
Schwarzenburg van, graf 54
Scultetus Abraham 48
Seneka Młodszy (Lucius Annaeus Seneca) 59
Seredyka Jan 37, 107
Siciński Jan 69
Sienkiewicz Henryk 7
Siestrzencewicz Piotr 27, 62, 66
Sipayłło Maria 72
Sitkowa Anna 84
Skarga Piotr 84
Skolimowska Maria 120, 126, 135
Słowacki Juliusz 19
Słuszka Dadzibog Władysław 16, 79, 135, 136
Socha Irena 37
Sokołowska Jadwiga 130
Sokołowski August 16
Sokołowski Wojciech 37
Spinola Francesco 35
Spinowski zob. Crell Spinowski
Stanisław August, król polski 29, 51, 100
Stankiewicz Maurycy 67
Starchius Fryderyk 66

Steckiewicz Adam 98
Stępień Paweł 147
Strobel Bartłomiej 24
Stryjkowski Maciej 10, 62, 65
Stupanus Jan Mikołaj 75
Sulerzyska Teresa 22, 25, 27, 29, 49, 144
Svetonius Tranquillus Caius 44, 45
Syrokomla Władysław [właśc. Leszek Kondratowicz] 17, 31, 53
Szczucki Lech 81
Szekspir [Shakespeare William] 33
Szlichtyng Jerzy 14, 90, 114, 115, 123–125, 129, 132–134
Szlichtyng Jonasz 74, 94
Szretter Jan 13, 24
Szymonowic Szymon 58, 107
Szwykowski Stefan 63
Ślękowa Ludwika 105
Świderska Anna 90

Tacitus Publius Cornelius 45
Targosz-Kretowa Karolina 32
Tasso Torquato 85, 132
Tazbir Janusz 19, 81, 92, 93
Telega Stefan 67
Terencjusz (Publius Terentius Afer) 34, 86
Thilo Valentinus 75
Tichý Józef 134
Tofilski Łukasz 45
Tomaszek Andrzej 124
Tomaszewski Samuel 67
Tomkiewicz Władysław 18, 19, 95
Topolska Maria Barbara 47, 55, 56, 65, 132
Trawicka Zofia 14, 38, 128, 129
Trembeccy 14, 134, 146, 147
Trembecki Jan Jakub 145
Trembecki Jakub Teodor 9, 14, 91, 112, 115, 121, 137, 146, 147
Trzaska Eugeniusz 132
Trzecieski Andrzej 10
Turnowski Jan 43
Turnowski Bogumił 69
Twardowski Kasper 132
Tworek Stanisław 33, 36, 38, 72
Tygielski Wojciech 18
Tyrteusz 132
Tyszkiewicz Eustachy 63

Urban VIII, papież 73

Veronesse Paolo 23
Vico Enea 49
Visconti Honorato 8
Vorbek-Lettow Jan 56
Vorbek-Lettow Maciej 17, 27, 28, 56, 57, 93, 112
Vorstermann Lucas 22

Waldkirch Konrad 75
Wasilewski Tadeusz 13, 22, 30, 33, 52, 100, 128
Welsius Andrzej 63
Weintraub Wiktor 19, 85
Werger 61
Wergiliusz [Vergilius Maro Publius] 58, 86
Werner Paweł 75
Westerwelt van Abraham 22, 26
Wężyk Jan 73
Winhold Cornelius 54, 58, 66, 94, 148
Wirzbięta Maciej 43
Wisner Henryk 13, 16, 23, 28, 35, 37, 38, 57, 72, 73, 84, 92–94, 126, 134
Władysław IV Waza, król polski 7, 16, 25–28, 31, 32, 55, 56, 72, 85, 93, 98, 114, 115, 129, 131, 140, 144
Władysławiusz Adam 65
Władzisławski Mikołaj 63
Włodarski Maciej 75, 81, 136
Wojak Tadeusz 36
Wojna Benedykt 65
Wojsznarowicz Kazimierz Jan 79, 80
Wolan Andrzej 10, 12, 43, 57
Wołłowicz Eustachy 15, 26, 44, 104, 107, 118, 136, 140

Zaborowski Paweł 88, 89
Zachara Maria 37
Zenowicz Stanisław 56
Zins Henryk 38
Zygmunt August, król polski 10, 55, 72
Zygmunt III Waza, król polski 7, 37, 77, 96, 97, 107, 114
Zygrowiusz Jan 57, 59, 64, 65, 74
Zwinger Jakub 75
Zyska Bronisław 37

Żabczyc Jan 134
Żelewski Roman 31, 114
Żmigrodzki Zbigniew 104
Żórawiński Stanisław 121, 133
Żurowski Jan 70

Mariola Jarczykowa

The book and literature in the circle of the Birża Radziwiłłs in the first half of the seventeenth century

Summary

The present work is an attempt to present the literary life in the milieu of non-Catholic magnates in Lithuania. An interesting group of intellectuals, who shared religious and literary views, gathered at the court of the last representatives of the Birża line of the house of the Radziwiłłs. They managed to produce an interesting body of writings, and touched upon many subjects that were common to them, e.g. the motif of death, pedagogical, and religious problems. The poets, who often filled the function of secretaries in the ducal chancellery, were also obliged to write occasional pieces to celebrate the Radziwiłł's family festivities. Such poems were usually put to press, whereas other texts by the Radziwiłł poets, such as facetious epigrams, lyrical poetry, or translations, remained in manuscripts.

Among the books that were typical of the Radziwiłł circle, we can distinguish first of all the printed publications that were dedicated to the lords of Birża, and that came from the Kmitas' library, which functioned under the Radziwiłłs' patronage. A few of the Radziwiłłs' or their courtiers' book records survived (there is one, inter alia, by S. Rysiński), and they were subjected to analysis. The reading interests of the Birża magnates have also been presented, just as well as the functioning of emblem prints and manuscript books.

Political activity was no doubt the most important in the Radziwiłłs' lives. They were also interested in plastic arts, took care of enlarging their residences, and they acted as patrons of Protestant schools. Such activity was dictated, first of all, by their concern for the fate of their co-religionists, and also by a concern for the family's splendour.

Мариоля Ярчикова

Книга и литература в кругу Биржаньских Радзивиллов в первой половине XVII века

Резюме

В работе предпринято попытку представить литературную жизнь в среде магнатов разноверцев на Литве. На дворе последних представителей биржаньской линии Радзивиллов сосредоточился интересный круг интеллектуалов, связанных реформаторскими и литературными взглядами. Создали они в своём кругу интересное творчество, подхватывающее много общих тем (мотив смерти напр., педагогические, религиозные проблемы). Поэты очень часто выполняющие функции секретарей в княжеской канцелярии, были также обязаны писать произведения по случаю, придающие блеск семейным празднествам Радзивиллов. Стихотворения эти чаще всего были печатаны, а другие тексты радзивилловских поэтов: фрашки, лирика, переводческие работы оставались в рукописи.

Книги содержающие радзивилловские акценты – это прежде всего печати, посвящённые биржаньским панам и выходящие из типографии Кмитов, действующей под их патронатом. Сохранились немногочисленные списки библиотек Радзивиллов и их дворян (между прочим С. Рысиньского), которые поверглись анализу в работе. Представлено также читательские интересы биржаньских магнатов, функционирование эмблемных печатей и рукописьменной книги.

Политическая деятельность Радзивиллов несомненно играла найважнейшую роль. Однако также интересовались искусством, заботились о построении резиденций, покровительствовали иноверческому обучению. Деятельность эта прежде всего была продиктована заботой о судьбах соверцев, а также заботой о блеск рода.

Inw. Nr N 286/1536

nr inw.: BGN - 286

BG N 286/1536



ISSN 0208-6336
ISBN 83-226-0658-3